

Halny tłumaczy wszystko

(INF. WL.) W takie dni na południu Polski dzieją się dziwne rzeczy: ludzie patrzą na siebie spode łba i kłócą się bez specjalnego powodu, co chwilę słysząc wycie syren karetów pogotowia ratunkowego, a w aptekach ustawiają się kolejki po środki przeciwbólowe i uspokajające. Niektórzy twierdzą, że nienormalnie zachowują się nawet samochody i telefony. A przyczyną tych dziwnych zjawisk jest silny, południowy wiatr, popularnie zwany halnym.

Od kilku dni działanie wiatru halnego odczuwamy na własnej skórze. - Nagły napływ ciepłego powietrza w środku zimy zaburza nasz rytm biologiczny i jest czynnikiem stresującym dla organizmu - mówi dr Tadeusz Gawarecki z krakowskiego sanepidu. - Na złe samopoczucie, szczególnie osób starszych, małych dzieci, a także chorych, wpływa nie tylko podniesiona temperatura powietrza i jego niska wilgotność, ale również tworzące się podczas halnego fale elektromagnetyczne, których działanie może być odczuwalne nawet na Mazowszu!

Wiatr halny powoduje nasilenie dolegliwości u osób chorych i ujawnienie się utajonych dotąd objawów różnych chorób u ludzi pozornie zdrowych. Dotyczy to zwłaszcza układu krążenia i układu oddechowego.

Skąd się bierze halny? - str. 2

Nowa koalicja albo fotel premiera?

PSL targuje

W poniedziałek premier Józef Oleksy wraca z urlopu. W Sejmie jednak ważą się losy koalicji PSL-SLD. W sejmowych rozmowach prowadzonych między UW, PSL i „Solidarnością”. - *Chodzi przede wszystkim o pozyskanie obecnego partnera SLD - powiedział nam jeden z posłów UW. - Od decyzji kierownictwa PSL zależy dalszy przebieg negocjacji.*

Z opinii polityków opozycyjnych wynika jednak, że w tej chwili nie ma żadnej osoby w PSL, z którą można by rozmawiać.

- *Utworzenie nowej koalicji to potrzeba chwili - powiedział nam poseł UP Artur Smółko. - Nie wiem jednak, na jakim etapie są rozmowy między UP, UW i PSL. Twierdzą jednak, że nowy układ polityczny byłby szalenie pozytywny.*

Zdaniem Zdobysław Milewskiego z UW rozbieżności programowe między ewentualnymi członkami nowej koalicji są do przeskoczenia. - *Liczy się to, że razem zburzymy obecnie panujący układ polityczny - powiedział.*

Zdaniem polityków SLD możliwe są dwa scenariusze. Pierwszy z nich zakłada wyjście PSL

z koalicji i zmianę rządu. Drugi natomiast pozostanie ludowców w koalicji, ale za coś. Po wszechnie jest wiadomo, że PSL ma ochotę na obsadzenie swoim człowiekiem funkcji premiera. Nie wiadomo zatem, jak zachowa się w sprawie Oleksego.

Ostatecznych decyzji należy się spodziewać po wyjaśnieniu sprawy premiera Oleksego.

Liderzy SLD i PSL, poproszeni wczoraj o skomentowanie doniesień prasowych o możliwości rozpadu rządzącej koalicji, zapewniali o jej trwałości. Wicepremier Grzegorz Kołodko zaprzeczył, by miał zostać następcą Józefa Oleksego.

Leszek Miller zapewnił, że w kierowniczych gremiach koalicji nie jest dyskutowana kwestia jej zmiany.

Aleksander Łuczak (PSL) uważa, że na sprawę rządu i koalicji trzeba patrzeć od strony faktów, a nie spekulacji. O tym, z kim współpracować, decydują statutowe gremia, a ostatnio w PSL nie zbierały się i nie podejmowały decyzji ani Rada Naczelna, ani kongres - zaznaczył.

(PAI)/(PAP)

Nie wyślemy czołgów do Polski...

Żarty Primakowa

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Nowo mianowany minister spraw zagranicznych Rosji Jewgienij Primakow powiedział wczoraj na konferencji prasowej w Moskwie, iż „czołgów do Polski nie wyśle”, ale będzie przeprowadzał aktywne rosyjsko-polskie konsultacje gospodarcze i polityczne, w tym również na temat rozszerzenia NATO, któremu stanowczo jest przeciwny.

Najwięcej i najchętniej minister mówił o tym, że Rosja mimo wszystkich trudności jest wielkim mocarstwem i jej polityka zagraniczna musi być stosowna do wagi tego kraju. - *„Chcemy przyjaźnić się ze wszystkimi, ale przyjaźń ta ma być oparta na zrozumieniu i uszanowaniu interesów partnera” - oświadczył minister i dodał, że zmiana miej-*

sca pracy nie zmieniła jego bardzo negatywnego stosunku do poszerzenia NATO na Wschód. - *Przyjęcie do Paktu państw Europy Wschodniej zmienia - zdaniem Primakowa - sytuację geopolityczną Rosji i przekreśla m.in. możliwość likwidacji rakiet średniego zasięgu.*

- *Nie spodziewam się, broń Boże, że NATO od razu nas zaatakuje, ale nie chcę, aby pogorszyła się nasza sytuacja geopolityczna - oświadczył Primakow.*

Zgodnie z poleceniami prezydenta Jelcyna, Primakow zamierza zwrócić szczególną uwagę na stosunki Rosji z państwami WNP, co - jego zdaniem - wcale nie oznacza, że Rosja dąży do odbudowania Związku Sowieckiego.

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

Gra na czas

UOP nadal nie przekazał Prokuraturze Wojskowej dokumentów w sprawie domniemyanych kontaktów premiera

Wbrew oczekiwaniom, do prokuratury Warszawskiego Okręgu Wojskowego nie wpłynęły wczoraj uzupełnienia Urzędu Ochrony Państwa w sprawie domniemyanych kontaktów premiera Józefa Oleksego z obcym wywiadem. Prokuratura ta ma zdecydować, czy wszcząć formalne śledztwo w tej sprawie. Wpłynęło one prawdopodobnie do 21 stycznia.

W środę szef UOP Gromosław Czempiniński zapowiadał, że uzupełnienia trafią do prokuratury do 12 bm. - *Trzymajmy się lepiej końca przyszłego tygodnia, terminu podawanego wcześniej prasie przez zastępcę szefa UOP Jerzego Nóżkę -* powiedziała Maria Krystyna Boral z biura prasowego UOP.

Wczoraj członkowie sejmowej komisji nadzwyczajnej badającej legalność działań MSW

w tzw. sprawie Oleksego zapoznali się z materiałami operacyjnymi UOP dotyczącymi tej sprawy.

Prezydium Rady Krajowej Unii Wolności i NSZZ „Solidarność” domaga się ustąpienia premiera. Rozwiązanie sprawy Oleksego będzie testem na sprawność demokracji w Polsce - uważa minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati.

Szczegóły - str. 3

Rosati o komentarzach przedstawicieli Rosji

Niestosowne wypowiedzi

Zdziwienie z powodu „niestosownych wypowiedzi niektórych przedstawicieli władz rosyjskich” wyraziła strona polska podczas wczorajszego spotkania ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatego z przebywającym w Polsce osobistym wysłannikiem prezydenta Borysa Jelcyna, wiceministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Kryłowem.

- *Omawiając dobrze rozwijające się stosunki między RP a FR, strona polska wyraziła jednocześnie zdziwienie z powodu niestosownych wypowiedzi niektórych przedstawicieli władz rosyjskich odnoszących się do aktualnych wydarzeń w Polsce -* głosi komunikat MSZ, wydany po spotkaniu.

Podczas rozmowy min. Rosati przekazał także zaproszenie dla nowego ministra spraw zagranicznych Rosji Jewgienija Primakowa do złożenia wizyty w Polsce w najbliższym czasie.

(PAP)

Zapraszamy do tańca, gra Orkiestra Glenna Millera

Wielkim bale w hotelu „Forum” zamykamy jubileusz 50-lecia „Dziennika Polskiego”

Glenn Miller Orchestra daje ok. 300 koncertów rocznie. Jej repertuar to w 70 proc. te same utwory i tak samo grane, jak w czasach legendarnego bandleadera. „Moonlight Serenade”, „In the Mood”, „Tuxedo Junction” i dziesiątki innych to dziś światowe evergreeny. Do słuchania - i do tańca. I też ta najstojniejsza orkiestra świata na wiele balów jest zapraszana. Zapragniemyśmy i my mieć taki bal; wspólnie muzycy będą akurat w Polsce, a my kończymy jubileusz 50-lecia „Dziennika”. Czyż to nie okazja?

Zapraszamy zatem 10 lutego do sali hotelu „Forum” na wielki, wytworny bal, na którym grać będzie słynna amerykańska orkiestra.

Naturalnie nie organizujemy balu z myślą o zysku

i wszelkie zarobione pieniądze przekażemy wybranym krakowskim fundacjom działającym na rzecz zdrowia.

Szczegółowe informacje i zamówienia biletów - tel. 23 - 01 - 48, w godz. 9 - 15, od poniedziałku.

Mamy nadzieję, że tego wieczoru zechcą spotkać się przedstawiciele świata polityki, biznesu, kultury, że zechcą skorzystać z okazji wszyscy, którzy potrafią docenić możliwość tańca przy tak swingującej orkiestrze. Jedyne, co nas martwi, to fakt, że ilość miejsc na parkiecie jest ograniczona. A już pierwsza informacja o balu spowodowała wielkie nim zainteresowanie.

Tak więc zapraszamy do tańca. Gra Orkiestra Glenna Millera!

Z bieguna do Polski

Zmęczony, wychudzony, trochę poodmrażany, ale szczęśliwy powrócił wczoraj do kraju zdobywca dwóch biegunów ziemskich w ciągu jednego roku, gdańszczanin Marek Kamiński. W maju ub.r. dotarł na nartach do Bieguna Północnego, w końcu grudnia zdobył Biegun Południowy.

- *Myślę już o następnej wyprawie -* powiedział dziennikarzom. Pytany o szczegóły, zażartował, że jego marzeniem jest teraz „przejeść brzegiem morza z Gdańska do Sopotu”.

Szczegóły - str. 5



Partyzanci czeczeńscy uwolnili wczoraj ośmiu zakładników. Czeczeni uwolnili 4 kobiety, kilkunastoletniego chłopca i troje dzieci. Oddział Salmana Radujewa z kilkuset zakładnikami już trzeci dzień przebywa w miejscowości Pierwomajskojie w Dagestanie, w pobliżu granicy z Czeczenią.

Szczegóły - str. 6

W wybuchu gazu w Jaśle zginęła 18-letnia dziewczyna

Śmiertelna praktyka

(INF. WL.) Jedna osoba zginęła, a siedem zostało rannych w wyniku wybuchu gazu ziemnego w Jaśle. Eksplozja nastąpiła wczoraj rano tuż po godz. 8 w piwnicy kamienicy przy ul. Kazimierza Wielkiego. Zniszczona została niemal całkowicie restauracja „Karczma u Karola”.

Wybuch był tak potężny, że huk po eksplozji słyszano w promieniu kilkunastu kilometrów. O godz. 8.04 powiadomiona została straż pożarna w Jaśle. W minutę później policja. Natychmiast przyjechali

pierwsze wozy ratownictwa technicznego. - *Wyglądało jak pobojuwisko. Chmura dymu, kurzu, wszędzie szkło i gruz -* mówi jeden ze strażaków. Natychmiast przystąpiono do odgruzowywania kamienicy w poszukiwaniu osób uwieczonych wewnątrz. Po kilku minutach znaleziono pierwszą ofiarę, niepełna 18-letnią Elżbietę Sz. z Majscowej, uczennicę Zespołu Szkół Ekonomicznych w Jaśle. W „Karczmie u Karola” była na praktyce. 17 stycznia skończyłaby 18 lat. Na dzisiaj planowała tzw. osiemnastkę w gronie najbliższych.

Dzień wcześniej właściciel restauracji Karol Stetkiewicz wzywał gazowników, bo czuć było gaz. Potwierdzają to kelnerki. Wzywała pogotowie gazowe także lokatorka mieszkania znajdującego się nad „Karczmą u Karola”. - *Przyjechali, coś posprawdzali i na tym się skończyło -* mówią kelnerki. Wcześniej wezwano gazowników jeszcze raz, bo gaz był znów wyczuwalny. - *Wymieniłi licznik -* mówi Kazimiera Ruszała, lokatorka nad restauracją - *Byłam wieczorem w kościele. Wróciłam i wyczuwałam gaz.*

Szczegóły str. 4



DOMY TOWAROWE
CENTRUM S.A.

Kraków, ul. Św. Anny 2

zapraszają w niedzielę 14.01.96 r. w godz. 10-15.

Taniej 30%.

3452kb



Między wyżem a niżem

Ten straszny halny

■ POSTERUNEK PRZED KONSULATEM. Będzie stały posterunek przed konsulem Republiki Litewskiej w Sejnach. Wczoraj komendant główny policji nadinsp. Jerzy Stańczyk przedstawił marszałkowi Sejmu Józefowi Zychowi uwarunkowania skutecznej ochrony litewskiego konsulat. W śróde umieszczone na budynku konsulat w Sejnach godło litewskiego państwa zostało oblane czerwoną farbą. Był to już szósty taki incydent od czasu otwarcia tam 1,5 roku temu placówki dyplomatycznej.

■ PRZEMYT PRZEDZDY. Próbe przemytu do Polski blisko 7 ton przędzy bawełnianej oraz polietylenowej, deklarowanej wartości prawie 24 tys. dolarów USA, wykryli szcześcińscy celnicy. Nielegalnie przewożona z Niemiec do odbiorcy w Łodzi przędza znajdowała się wśród innego oficjalnie zgłoszonego towaru. Gdyby próba przemytu się powiodła, skarb państwa straciłby z racji uszczuplonego cła i podatku blisko 24 tys. zł. Nielegalnie przewożona przędza została zatrzymana.

■ AMFETAMINA I GROŻBY. Funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji Szczecin-Niebuszewo wspólnie z członkami specjalnych policyjnych grup antynarkotykowej i antyterrorystycznej zatrzymali 4 mieszkańców Szczecina, którym zarzuca się handel amfetaminą oraz zmuszanie do jej rozprowadzania nieletnich. Zatrzymani (w wieku od 20 do 27 lat), werbując wśród nieletnich przyszłych ulicznych sprzedawców narkotyku, wywozili opornych poza Szczecin i grozili im w przypadku niespełnienia ich żądań pozbawieniem życia, bili ich kijami baseballowymi, jednemu grozili usunięciem zębów obcężkami. Zatrzymani znani byli z brutalności wobec sprzedawców, a także narkomanów.

■ ZAGRA NAZARETH. Legendarny zespół rockowy Nazareth, istniejący nieprzerwanie od 1968 r., zagra 18 bm. swój jedyny koncert w Polsce we wrocławskiej Hali Ludowej.

(INF. WŁ.) Z powodu halnego cierpią ludzie o słabej psychice, nasilają się stany depresyjne, a wiele osób odczuwa obniżenie sprawności psychicznej i spadek koncentracji. Wzrost dodatniej jonizacji powietrza powoduje bóle głowy, występowanie szumu w uszach i objawy nadmiernej pobudliwości.

Ta ostatnia dolegliwość przysparza pracy krakowskim policjantom. Nie prowadzą oni co prawda statystyk na temat wpływu halnego na przestępczość, ale nieoficjalnie przyznają, że kiedy od południa zaczyna wiać ciepły wiatr, zwiększa się ilość prób o interwencję w domowych awanturach. Przede wszystkim wzrasta jednak liczba zgłoszeń o... niesamowitych zdarzeniach. Ponieważ halny wieje dość często, policjantów nie dziwi już doniesienia o próbach wykorzystania seksualnego poprzez gniazdko elektryczne oraz przenoszenia łóżka przy pomocy lasera zainstalowanego w sąsiedniej kamienicy...

- Mechanizm tego typu zjawiska atmosferycznego polega na powstaniu specyficznej sytuacji - wystąpienia olbrzymiego niżu nad wschodnią Europą, przy jednoczesnym zbliżaniu się znad Europy zachodniej układu wysokiego ciśnienia - mówi prof. Tadeusz Niedźwiedz z krakowskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Nad środkową Europą powstaje wówczas ciąg powietrza przemieszczającego się z południa na północ. Ciepłe powietrze z południa napotyka na swej drodze łańcuch górski - w naszym przypadku Karpaty - i zaczyna „wspinać się” po zboczach, co powoduje jego ochłodzenie, jednak ze względu na dużą wilgotność niezbyt wielkie. Po „przekroczeniu” gór masy powietrza opadają w dół, ogrzewają się i tracą znaczną część wilgoci, co powoduje większy wzrost temperatury. Tak więc wiatr wiejący od strony górskich hal jest jeszcze cieplejszy niż przed „wkroczeniem”

w góry, a jego prędkość zależy od różnicy ciśnień pomiędzy zbliżającymi się do siebie niżem a wyżem. Żeby było jeszcze dziwniej, przed barierą górską robi się w tym czasie pochmurno, nad grzbietami górskimi fale powietrza tworzą chmury o kształcie soczewkowatym, natomiast po północnej stronie gór następuje gwałtowne rozpozdrożenie. Z tego typu zestawem zjawisk mamy najczęściej do czynienia wiosną i jesienią, czasem zimą, a wyjątkowo - latem.

- Teraz mamy i grype, i halny - mówi Elżbieta Machaj, pielęgniarka z ambulatorium internistycznego Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. - Ubiegłej nocy było bardzo dużo wezwań. Ludzie skarżą się na dolegliwości serca, nasilają się kolki nerkowe i wątrobowe. Na pogotowie zgłaszają się także pacjenci o wyraźnych objawach nerwowych i tacy, którzy „nie mogą zasnąć”. Niektórzy zaś dzwonią na pogotowie, bo po prostu źle się czują i oczekują telefonicznej porady.

W szpitalu położniczym przy ul. Siemiradzkiego płakał wczoraj zgodny chór 40 noworodków. - *Maluchy bardzo silnie reagują na zmiany ciśnienia, w tym także na wiatr halny* - powiedziała nam lekarka z tego szpitala. - *Są niespokojne i reagują płaczem na każdą niedogodność. Co gorsza, ich matki też są jakby bardziej skłonne do tego!*

Dr Tadeusz Gawarecki radzi, aby podczas wiatru halnego ubierać się odpowiednio do temperatury powietrza, dbać o nawilżanie pomieszczeń, jeść dużo owoców i warzyw oraz wypijać co najmniej 2,5 l płynu dziennie, zwłaszcza w postaci herbat ziołowych, ograniczyć natomiast kawę i alkohol. A przede wszystkim nie należy, bez uzasadnionych przyczyn, wpadać w panikę, bo objawy złego samopoczucia u osób na co dzień zdrowych, ustępują bez śladu wraz z zakończeniem halnego. A to, jak zapewniają meteorolodzy, ma nastąpić już jutro!

BARBARA MATOGA

Kula trafiła w czoło

Zarzut działania z zamiarem pozbawienia życia przedstawiła wczoraj po południu wrocławska Prokuratura Rejonowa funkcjonariuszowi miejscowej policji, sierżantowi sztabowemu Mirosławowi B., który w czwartek wieczorem postrzelił z broni służbowej swego kolegę.

Podczas pierwszego przesłuchania Mirosław B. - decyzją komendanta wojewódzkiego wrocławskiej policji zwolniony ze służby po incydencie - nie przyznał się do zarzuconego czynu. Wyjaśnił, że do użycia broni doszło przypadkowo, podczas ba-

wienia się bronią służbową; kierując w żartach lufę pistoletu w stronę kolegi nie spodziewał się, że broń jest naładowana. Przeprowadzone w kilka godzin po tragedii badanie krwi Mirosława B. wykazało obecność 1,26 promila alkoholu. Do zdarzenia doszło po skończonej służbie, podczas zdawania broni. Mirosław B. pracował w policji od 17 lat.

Stan zdrowia st. posterunkowego Adama H., przebywającego na oddziale intensywnej terapii szpitala MSW we Wrocławiu, lekarze określają jako krytyczny. (PAP)

Tragiczna kontrola

Stan zdrowia 37-letniego st. sierżanta Mirosława D., funkcjonariusza ruchu drogowego Komendy Rejonowej Policji w Świdnicy, potrąconego podczas kontroli drogowej 7 bm. przez nieznanego sprawcę jest nadal ciężki.

Mirosław D. doznał m.in. poważnych obrażeń wewnętrznych, wstrząśnienia mózgu oraz złamania obu nóg. Obecnie rozważana jest możliwość przewożenia ofiary wypad-

ku drogą powietrzną do jednego ze szpitali w Warszawie.

Do wypadku doszło w rejonie Strzegomia. Kierowca nie zatrzymał się na sygnał „stój”, podany przez umundurowanego funkcjonariusza ruchu drogowego. Samochód usiłował zatrzymać kolejny patrol drogowy, stojący 200 metrów dalej. Kierowca zjechał na lewą stronę drogi, uderzył w policjanta, a następnie zbiegł z miejsca wypadku. (PAP)

Zniszczyć akta

Dyrektor Biura Dochodzeniowo-Śledczego KGMO utrudniał śledztwo w sprawie śmierci Przemyka

Świadek Henryk C., zeznający w kolejnym dniu procesy trzech b. milicjantów w sprawie śmiertelnego pobicia Grzegorza Przemyka, ujawnił wczoraj przed warszawskim Sądem Wojewódzkim, że jeden z oskarżonych, Kazimierz O., dyrektor Biura Dochodzeniowo-Śledczego KGMO, wydał w 1989 r. polecenie zniszczenia materiałów niewygodnych dla MSW.

Kazimierz O. oskarżony jest o to, że po 1989 r. utrudniał wznowione wówczas śledztwo w sprawie śmierci Przemyka.

Henryk C. był szefem jednego z wydziałów Biura KGMO, w którym znajdowały się materiały w sprawie Przemyka. Świadek powiedział, że sabotował polecenie Kazimierza O. dotyczące zniszczenia akt tej sprawy. Pytany, dlaczego Kazimierzowi O. zależało na sprawie Przemyka, Henryk C. stwierdził, że ówczesny dyrektor Biura Dochodzeniowo-Śledczego KGMO odpowiadał za jej efekt śledczy. Dodał, że w kwietniu 1990 r. akta sprawy Przemyka przejął wiceminister spraw wewnętrznych. (PAP)

Bezrobotni fałszerze

5,3 tys. zł stracił bank PKO BP w wyniku fałszerstw dokonanych w 14 książeczkach oszczędnościowych tego banku przez dwóch bezrobotnych białostoczian. Mężczyźni podrabiali wpisy wpłat i w różnych miejscach kraju dokonywali wypłat z takich dokumentów.

Wpadli we wsi Łososina Dolna, w pobliżu Nowego Sącza, gdzie pracownica poczty zainteresowała się wpisami w książeczce przedstawionej do realizacji. (PAP)

Resort zdrowia

Nie będzie zwolnień

Wiceminister zdrowia Krzysztof Kuszewski zapewnił wczoraj podczas konferencji prasowej, że proponowany nowy sposób podziału pieniędzy budżetu między województwa nie spowoduje ani zwolnień, ani zmniejszenia wynagrodzeń lekarzy i pielęgniarek.

W związku z wprowadzaniem reformy służby zdrowia, resort postanowił dzielić środki w zależności od liczby pacjentów na danym terenie, a nie jak dotąd proporcjonalnie do liczby etatów i łóżek. W rezultacie 12 województw dostanie w br. mniej pieniędzy niż w ub.r., a 37 województw zyska.

Część utraconych pieniędzy wróci do tych województw, którym zostały odebrane. Zgodnie z wprowadzoną od br. międzywojewódzką zasadą przepływu pieniędzy za pacjentem wrócić one z powrotem wraz z pacjentami, którzy z mniejszych miejscowości przyjadą do miast wojewódzkich, do ośrodków specjalistycznych, po leki lub porady ambulatoryjne. (PAP)

Ceny leków

Tylko dwie podwyżki

W 1996 r. zostaną dokonane tylko dwie podwyżki cen leków o cenach urzędowych: w maju o 10 proc. i w październiku o 6 proc. - poinformowało Ministerstwo Finansów.

Oznacza to wzrost cen detalicznych leków o cenach urzędowych liczony wskaźnikiem grudzień 1996 - grudzień 1995 o 16,6 proc.

Dotychczasowe publikacje prasowe oraz informacje radia i telewizji informowały o trzykrotnych podwyżkach cen leków w 1996 r. w maju o 10 proc., w lipcu o 7 proc. z tytułu zmiany stawki podatku od towarów i usług z 0 proc. na 7 proc. i w październiku o 6 proc. - podkreśla komunikat resortu finansów. (PAP)

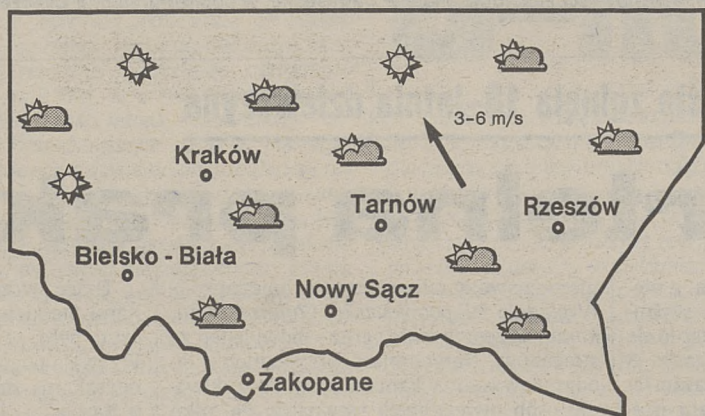
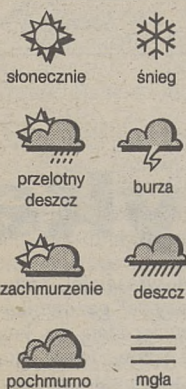
Przychodnia profesorów i docentów „MEDICINA”
Doc. dr hab. D. Karcz

◆ gastroscopia (wycinki, helicobacter),
◆ konsultacje.

Tel. 21-79-27.



Prognoza pogody



Temperatura (min./max)

Bielsko	3	12	Nowy Sącz	2	11
Częstochowa	0	9	Przemyśl	0	8
Kasprowy Wierch	-2	0	Rzeszów	1	9
Katowice	-2	10	Tarnów	1	10
Kraków	-1	8	Zakopane	0	9
Krosno	-1	7	Warszawa	0	7

Sytuacja baryczna

Polska południowa pozostaje nadal w obszarze przejściowym, pomiędzy wyżem znad Rosji a zatoką niżową znad Europy zachodniej.

Prognoza pogody

W ciągu dnia będzie dość pogodnie i bez opadów. Temperatura maksymalna wahać się będzie od 7 do 12 st., w Tatrach ok. 0 st. W nocy zachmurzenie umiarkowane i nadal bez opadów. Temperatura minimalna od -1 do +3 st., w Tatrach -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-wschodni, w Tatrach słabnący wiatr halny.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Nieco chłodniej. Temperatura w dzień od 4 do 7 st., nocą od -3 do 0 st. W Tatrach możliwy słaby śnieg.

Sytuacja biometeorologiczna

Niekorzystna, spowoduje znaczne obniżenie sprawności psychofizycznej.

Ciśnienie atmosferyczne

(wczoraj o godz. 15.00): 989 hPa, tj. 742 mm, wzrost ciśnienia.

5-dniowa prognoza dla Polski na okres 14.01. - 18.01.

Pogodnie, tylko we wschodniej części kraju okresami pochmurno z przelotnymi opadami śniegu. Na zachodzie mgły osadające szadź. Stopniowe ochłodzenie. Temperatura minimalna początkowo -5 st. i 0 st., później -14 st. i -9 st. Temperatura maksymalna początkowo 2 st. i 7 st. później -7 st. i -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni, później słaby, zmienny.

Grubość pokrywy śnieżnej w cm

Jabłonka 11, Łopuszna 9, Szafłary 15, Ratulów 14, Witów 29, Łapsze Niżne 15, Białka Tatrzańska 17, Poronin 25, Hala Ornaka 30, Kościelisko-Kiry 30, Zakopane 20, Kuźnice 20, Kasprowy Wierch 81, Hala Gąsienicowa 62, Bukowina 40, Krościenko 3, Ochotnica Górna 10,

Rabka 9, Luboń Wielki 21, Obidowa 13, Limanowa 10, Nowy Sącz 2, Łącko 9, Krynica 27, Muszyna 18, Jastrzębia 13, Lesko 13, Nowy Lubliniec 17, Baliogród 3, Wetlina 20, Wisłok Wielki 11, Cisna 29, Lutowska 15, Terka 15, Szczawne 6, Solina 14.

Temperatura

Polska: Białystok 2,2, Białsko-Biała 12,5, Chojnice 0,0, Częstochowa 10,2, Elbląg 3,0, Gorzów Wlkp. -0,6, Hel 2,4, Jelenia Góra 5,7, Kalisz 7,1, Kasprowy Wierch -1,3, Katowice 11,4, Kętrzyn 2,5, Kielce 6,5, Kołobrzeg 1,2, Koszalin 1,2, Kozielnice 5,7, Kraków 7,1, Krosno 6,5, Leba 2,5, Lębork 2,0, Legnica 0,1, Leszno -0,3, Łódź 6,6, Nowy Sącz 10,6, Olsztyn 3,5, Opole 9,3, Ostrołęka 2,3, Piła 0,2, Płock 3,8, Poznań 1,0, Przemyśl 5,4, Racibórz 8,9, Rzeszów 7,9, Sandomierz 6,7, Siedlce 3,1, Słubice 1,0, Śnieżka 6,1, Sulejów 7,9, Suwałki 1,6, Świnoujście 0,2, Szczecin 0,1, Tarnów 8,6, Ustka 1,5, Wieluń 10,1, Zakopane 9,6, Zamość 2,8, Zielona Góra -0,3.

Zaproszenie do Moskwy

Wysłannik Jelcyna u Kwaśniewskiego

Specjalny wysłannik Borysa Jelcyna, wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Kryłow podczas wczorajszego spotkania z Aleksandrem Kwaśniewskim przekazał mu przesłanie od prezydenta Rosji, w którym zaproszono prezydenta Polski do złożenia wizyty w Moskwie.

Zdaniem doradcy Kwaśniewskiego ds. międzynarodowych Wojciecha Lamentowicza, wizyta taka odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia.

Po spotkaniu Kryłow powiedział dziennikarzom, że w posłaniu prezydent Jelcyn przedstawił propozycję dotyczącą przyszłej współpracy z Polską. Wiceminister spraw zagranicznych Rosji zwrócił uwagę na „ogromną współpracę gospodarczą” z naszym krajem. W posłaniu nie ma „ani jednego zdania o rozszerzeniu NATO” – powiedział Lamentowicz.

(PAP)

Kryłow o rozmowach w Warszawie

Bez Oleksego

Specjalny wysłannik prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Kryłow poinformował, że podróż prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego do Moskwy poprzedzą rozmowy ministrów spraw zagranicznych i obrony Rosji i Polski, a także wizyta polskiego premiera w Federacji Rosyjskiej. Ustalenia te zapadły w czasie wczorajszego spotkania Kryłowa z Kwaśniewskim.

Kryłow poinformował, że jego rozmowa z Kwaśniewskim trwała godzinę i była „wyjątkowo rzeczowa”. – *Mówiliśmy o tym, jak powinny wyglądać stosunki polsko-rosyjskie, co nas w nich nie zadowala i co możemy zrobić, aby usunąć z nich wszystko, co stwarza napięcie* – stwierdził rosyjski dyplomata. Wysłannik Borysa Jelcyna oświadczył, że „sprawa Oleksego” nie była tematem jego rozmowy z polskim prezydentem. – *Dla nas taka*

sprawa nie istnieje, oskarżenia, kierowane pod adresem rosyjskich przedstawicieli i instytucji są bezpodstawne. Niepokoi nas to, że znalezione kolejny pretekst, by popusć stosunki rosyjsko-polskie – oznajmił.

Wysłannik prezydenta Rosji zauważył, że „w naszych rozmowach o NATO występuje teraz więcej profesjonalizmu, a mniej publicznych emocji”. Zapytany, co powiedział Aleksandrowi Kwaśniewskiemu w sprawie rozszerzenia NATO, Siergiej Kryłow odparł, że stosunek Rosji do planów ekspansji Sojuszu nie zmienił się. – *Jesteśmy przeciwko temu, aby Pakt rozszerzył się na tych warunkach, jakie teraz są proponowane. Jesteśmy przeciwko tworzeniu nowych podziałów w Europie. Niezbędna jest wewnętrzna transformacja NATO, która uwzględni zmiany, jakie zaszły na naszym kontynencie w ostatnich latach* – powiedział.

(PAP)

Szybka ratyfikacja

Szef polskiej dyplomacji będzie zabiegał o zakończenie sprawy konkordatu

O wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej zdecydowanie wyłączenie sposób, w jaki sprawa zarzutów wobec premiera Józefa Oleksego zostanie rozwiązana – uważa szef polskiej dyplomacji Dariusz Rosati. Na swojej pierwszej oficjalnej konferencji prasowej minister Rosati opowiedział się wczoraj również za jak najszybszą ratyfikacją konkordatu ze Stolicą Apostolską i dodał, że będzie o to zabiegał.

Zdaniem nowego ministra, rozwiązanie „sprawy Oleksego” będzie testem na sprawność demokracji w Polsce. Mówiąc o niedawnej wizycie w Niemczech i Francji, w której towarzyszył prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, minister Rosati stwierdził, że tamtejsi rozmówcy nie podejmowali tego tematu i dodał, że ma wrażenie, iż za granicą nie oczekują ustąpienia premiera, ale przejrzystości, „czystego i delikatnego” rozwiązania tej sprawy w drodze odpowiednich

procedur, bez prób wpływania na nie.

Nowy szef MSZ podkreślił, że będzie kontynuował dotychczasową polską politykę zagraniczną, w której niezmiennymi priorytetami pozostaje integracja ze strukturami zachodnimi. Zapowiedział intensyfikację kontaktów z Unią Europejską i jej członkami, zwłaszcza krajami śródziemnomorskimi, które mogą obawiać się przystąpienia Polski. Stwierdził też, że jednocześnie potrzebne jest intensywne przekonywanie Rosji do uznania polskich aspiracji, zwłaszcza do NATO. Stosunki z Rosją mają dla Polski pierwszoplanowe znaczenie; nie ma drugiego państwa, które byłoby tak zainteresowane w dobrych stosunkach z Rosją jak Polska – powiedział.

Minister Rosati poinformował również, że 22 grudnia ub.r. Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Republiką Bośni i Hercegowiny. Wymiana not nastąpi 2 lutego w Sarajewie.

Gra na czas

UOP nadal nie przekazał Prokuraturze Wojskowej dokumentów w sprawie domniemanych kontaktów premiera

Wbrew oczekiwaniom, do prokuratury Warszawskiego Okręgu Wojskowego nie wpłynęły wczoraj uzupełnienia Urzędu Ochrony Państwa w sprawie domniemanych kontaktów premiera Józefa Oleksego z obcym wywiadem. Trafia one do prokuratury prawdopodobnie do 21 bm. Sejmowa komisja nadzwyczajna zapoznała się w MSW z materiałami operacyjnymi UOP na temat Oleksego.

W środę szef UOP Gromosław Czempiński zapowiadał, że uzupełnienia trafią do prokuratury do 12 bm. Jak powiedziała Maria Krystyna Boral z biura prasowego UOP, wypowiedź Czempińskiego była przedwczesna. Według niej, Czempiński był w tym tygodniu chory i „być może nie był na bieżąco z dokumentami”. W czwartek Naczelna Prokuratura Wojskowa przekazała prokuraturze WOW materiały

MSW na temat Oleksego wraz z wnioskiem b. szefa MSW Andrzeja Milczanowskiego o wszczęcie śledztwa. Decyzja prokuratury WOW o wszczęciu śledztwa lub jego odmowie będzie możliwa po przekazaniu przez UOP uzupełnień w tej sprawie. 22 grudnia ub.r. zażądał ich szef NPW gen. Ryszard Michałowski.

Sejmowa komisja nadzwyczajna badająca legalność działań MSW w tej sprawie zapoznała się w MSW z materiałami operacyjnymi UOP na temat Oleksego, nie miała jednak dostępu do „osobowych źródeł informacji”. W środę komisja podała, że w sprawie pojawiły się „nowe okoliczności”, ale powołując się na najwyższy stopień tajności odmówiono ich ujawnienia. Nieoficjalnie wiadomo, że

źródło nowych okoliczności

to szef MSW Jerzy Konieczny. Dla zweryfikowania tych

okoliczności komisja jeszcze raz wezwie niemal wszystkie przesłuchiwane dotychczas osoby, m.in. wysokich funkcjonariuszy UOP (ok. 20 osób). Przesłuchania rozpoczną się w przyszłą środę.

Prezydium Rady Krajowej Unii Wolności podjęło uchwałę, w której

„domaga się niezwłocznego ustąpienia

Józefa Oleksego ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów”. „Wymaga tego dobro i wiarygodność państwa oraz konieczność przerwania przedłużającego się kryzysu politycznego” – głosi uchwała.

Według Porozumienia Centrum, sposób i okoliczności wyjaśniania sprawy Oleksego mogą świadczyć, że polski rząd znajduje się w rękach osób nie gwarantujących suwerenności państwa. Lider PC Jarosław Kaczyński uważa, że poza roz-

strzygnięciem sprawy Oleksego, należy także generalnie wyjaśnić sprawę z ostatnich 6 lat, które m.in. są wątkami w prowadzonym śledztwie przez komisję nadzwyczajną.

Według lidera Porozumienia Centrum, KGB nadal posiada w Polsce „zdolności operacyjne” i pracuje dla tego wywiadu kilkuset ludzi.

Uczestnicy spotkania nt. uwłaszczenia, zorganizowanego w Warszawie m.in. przez NSZZ „Solidarność” zaapelowali do prezydenta i Sejmu o odwołanie Oleksego z funkcji premiera. „Nie wolno odpowiedzialności politycznej premiera łączyć z odpowiedzialnością karną, jak nie można decyzji Prokuratury Wojskowej o wszczęciu postępowania uzależniać od świadomego, czy nieświadomego działania Oleksego” – głosi oświadczenie.

(PAP)

Prokuratura WOW: Nie będzie śledztwa w sprawie Cioska

Brak znamion przestępstwa

Nie będzie śledztwa w sprawie kontaktów Stanisława Cioska ze służbą bezpieczeństwa b. NRD. Prokuratura Warszawskiego Okręgu Wojskowego postanowiła nie wszczynać formalnego śledztwa z uwagi na „brak znamion przestępstwa”.

Podstawą tej decyzji były materiały niemieckiego urzędu ds. akt STASI i wyjaśnienia Cioska – obecnego ambasadora RP w Moskwie.

W maju 1994 r. gazety i TV doniosły, że materiały archiwal-

ne STASI świadczą, iż na przełomie lat 1980-1981 uważała ona Cioska (który był wtedy I sekretarzem KW PZPR w Jeleniej Górze) za zwolennika zbrojnej interwencji państw Układu Warszawskiego w Polsce w celu zdławienia „Solidarności”. Ciosek zaprzeczył temu i zwrócił się do prokuratora generalnego o wyjaśnienie zarzutów. Sprawę przekazano Prokuraturze Wojskowej, która jest właściwa do rozpatrywania przestępstwa zdrady ojczyzny.

– *W toku postępowania sprawdzającego nie stwierdzono, by doszło do przestępstwa zdrady ojczyzny, dlatego postanowiono odmówić wszczęcia śledztwa* – powiedział wczoraj PAP zastępca szefa prokuratury WOW płk Sławomir Gorzkiewicz.

Prokurator zastrzegł, że jeżeli w sprawie pojawiłyby się nowe, istotne okoliczności, to śledztwo mogłoby zostać podjęte.

(PAP)

Miller o „bezpieczeństwie socjalnym” byłych prezydentów

Emerytura specjalna dla Wałęsy?

Zdaniem ministra pracy Leszka Millera, kwestie wynagrodzenia Lecha Wałęsy oraz wszystkich następnych prezydentów po zakończeniu ich kadencji powinny być rozwiązane w Polsce w sposób zgodny z tradycją i wzorcami krajów posiadających już takie regulacje.

Minister, zapytany przez dziennikarzy o sprawę „bezpieczeństwa socjalnego” Lecha Wałęsy przypomniał, że byłemu prezydentowi przysługuje 3-miesięczna odprawa. W tym czasie – zdaniem Millera – powinna być zgłoszona inicjatywa legislacyjna, regulująca kwestie finansowe byłych prezydentów. Jeśli takiej inicja-

tyw nie będzie lub w ciągu 3 miesięcy nie zostanie sfinalizowana, premier ma możliwość przyznania emerytury specjalnej – powiedział Miller dziennikarzom. Dodał, że „chętnie wystąpi z takim wnioskiem do premiera” i zostanie on załatwiony „niewątpliwie pozytywnie”.

W opinii ministra, nie ma konieczności podejmowania decyzji, o której mówił Lech Wałęsa (powrotu do pracy w stoczni w charakterze elektryka). Rozstrzygnięcie powinno być zgodne z oczekiwaniami Lecha Wałęsy i kulturą polityczną – powiedział Miller.

(PAP)

Przeciw „Solidarności” i Aleksandrowi Kwaśniewskiemu

Dochodzenia umorzone

Prokuratura Rejonowa w Jastrzębiu umorzyła dochodzenie „w sprawie publicznego znieważenia NSZZ „Solidarność” przez Aleksandra Kwaśniewskiego” oraz w sprawie publicznego znieważenia kandydata na prezydenta i członków jego sztabu wyborczego”. Oba wydarzenia miały miejsce podczas wczorajszego 27 czerwca ub.r. w Jastrzębiu – poinformowała wczoraj Izabela Dydowicz, prokurator rejonowy w Jastrzębiu.

Wyjaśniła ona, że w pierwszym przypadku „nie stwierdzono znamion czynu zabronionego”. Oznacza to, że wypo-

wiedź ówczesnego kandydata na prezydenta: „Tak wygląda dziś Solidarność - faszyzm i antysemityzm”, będąca jego ripostą na transparentowe hasło członków „Solidarności”: „Ukarać komunistycznych morderców”, okrzyki „czerwoni faszyści”, „Do Izraela” oraz na obrzucenie jego samego i członków sztabu wyborczego jajkami, petardami i miałem węglowym podczas wczorajszego przedwyborczego - nie była przestępstwem.

Dochodzenie prokuratura rozpoczęła na wniosek „Gazety Polskiej” donoszącej o znieważeniu „Solidarności” przez

Kwaśniewskiego. W trakcie tego postępowania ustalono, że znieważona została też druga strona i – jak twierdzi prok. Dydowicz – „z urzędu wszczęliśmy dochodzenie w tej sprawie”, ale „z powodu niewykrycia sprawców i braku wniosku o ściganie osoby uprawnionej i to dochodzenie umorzono”.

Obie decyzje o umorzeniu są nieprawomocne i przysługują od nich prawo do zażalenia, które w ciągu 7 dni od otrzymania postanowienia można złożyć w prokuraturze wyższej instancji – poinformowała Dydowicz.

(PAP)

24 godziny

■ CZARNY PIATEK W WIELKOPOLSCIE. Gęsta mgła i ślizgawica sprawiły, że wczoraj na drogach woj. poznańskiego i leszczyńskiego wydarzyła się seria karamboli i wypadków samochodowych, z których kilka miało tragiczny epilog. „Czarny piątek” zapoczątkował gigantyczny karambol na trasie A2 koło Tarnowa Podgórnego pod Poznaniem, w wyniku którego uszkodzonych zostało ponad 30 samochodów osobowych i ciężarowych. Niektóre z nich znalazły się w rowie, inne zablokowały na kilka godzin tę ruchliwą trasę od zachodniej granicy Polski. Tę olbrzymią „stłuczkę” kilkudziesięciu pojazdów spowodował kierowca samochodu osobowego, który stanął na poboczu jezdni i próbował oczyścić oblodzone szyby auta. Jadący za nim, mimo próby hamowania, uderzył w stojący samochód. W karambolu uczestniczyło też policyjne pogotowie wypadkowe. W wypadku ranne zostały dwie osoby.

■ WŁAŚCICIEL ARSENAŁU ARESZTOWANY. Pod zarzutem nielegalnego posiadania broni Prokuratura Rejonowa w Świnoujściu tymczasowo aresztowała 39-letniego mieszkańca Międzyzdrojów Marka C. W jego mieszkaniu szczecińscy policjanci znaleźli 5 sztuk broni długiej, 4 pistolety, 3 kostki trotylu, 29 łasek prochu armatniego, 6 tys. sztuk amunicji, 3 granaty bojowe z zapalniki. W sprawie tej aresztowani zostali także dwaj inni mieszkańcy woj. szczecińskiego: Mirosław P. z Nowogardu i Henryk M. z okolic Reska.

■ WINNY ORGANIZATOR? Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku przedstawiła wczoraj zarzuty 2 osobom z agencji reklamowej FM – organizatora koncertu rockowego w hali Stoczni Gdańskiej, podczas którego w wyniku pożaru w listopadzie 1994 r. zginęło 7 osób, a ok. 300 zostało rannych.

■ JEST NAS 38 MILIONÓW. W maju 1995 r. w Polsce mieszkało 38,620 tys. osób. Mieszkańcy miasta stanowili 61,6 proc. ogółu ludności kraju, a wsi – 38,4 proc. – podał w piątek, powołując się na wyniki spisu powszechnego z 17. maja ub.r., Główny Urząd Statystyczny. Od ostatniego spisu z grudnia 1988 r. przybyło nas 741 tys. osób, tj. 2,0 proc., na co złożył się przyrost liczby ludności w miastach o 2,6 proc. i na wsi o 0,9 proc.

■ DOBROCZYNNY DLA SIEBIE. Prokurator wojewódzki w Jeleniej Górze skierował do tamtejszego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko 42-letniemu Krzysztofowi J., przewodniczącemu Zarządu Regionalnego Fundacji im. Brata Alberta w Jeleniej Górze, który działając w porozumieniu z 30-letnią Barbarą J. – główną księgową, przywłaszczył sobie kwotę nie mniejszą niż 364,5 mln starych zł.

■ REKORD MORSZA. Bicie rekordu świata w kąpiel przy 40-stopniowym mrozie zapowiada Lech Kleszczyński z Olsztyna. Ponieważ przysztemu rekordzista nie udało się z całą pewnością ustalić, ile wynosi dotychczasowy rekord – znajomi Kleszczyńskiego ustalili, że minus 40 st. – więc woli się zabezpieczyć. – *Wybrałem okrągłą liczbę* – mówi. Swoją życiową rekord olsztyński mors pobił 2 lata temu w Norwegii kąpiąc się przy 32-stopniowym mrozie.

Śmiertelna praktyka

Dzisiaj miała obchodzić osiemnaste urodziny...

(INF. WL.) Jedna osoba zginęła, a siedem zostało rannych w wyniku wybuchu gazu ziemnego w Jaśle. Zniszczona została niemal całkowicie restauracja „Karczma u Karola”.

Kilka minut po wybuchu znaleziono pierwszą ofiarę, niespełna 18-letnią Elżbietę Sz. z Majscowej, uczennicę Zespołu Szkół Ekonomicznych w Jaśle. W „Karczmie u Karola” była na praktyce.

- *Tyle co weszła do szatni przebrać się* - mówi Karol Stetkiewicz, właściciel restauracji. W momencie wybuchu był z żoną w lokalu. Podmuch wyrzucił ich na zaplecze. Są poobijani. Pan Karol ma rozciętą głowę. Jego żona nadal szlocha kilka godzin po tragedii. - *Zniszczenia zniszczeniami. Straty to nic wobec jej życia* - dodaje pani Stetkiewicz, wybuchając znowu płaczem. Ciało dziewczyny w wyniku wybuchu zostało poparzone, przysypane gruzem i kawałkami desek. Zwłoki znaleziono w miejscu, gdzie był korytarz. Teraz jest tam sarta gruzu. Matka przy identyfikacji zwłok córki zemdlą.

- *Przyszedł na godz. 8 do pracy. Przebrałam się i weszłam do bufetu. Zdażyłam podać klientom dwa piwa i jedno z sokiem. W restauracji siedziało przy stolikach chyba nie więcej niż 7-8 osób* - mówi kelnerka Anna Horowska. - *Nawet nie wiem jak to się stało. Podeszłam do bufetu i w tym mo-*

mentie potężny huk ogłuszył mnie całkowicie. Siła była tak duża, że podrzuciło mnie do góry i spadłam na dół. Na szczęście nie upadłam do piwnicy, nad którą rozerwane zostało sklepienie. Anna Horowska, pracująca od 4 lat w „Karczmie u Karola”, przysypała kurzem, trochę już uspokojona, stoi przed lokalem i sama nie może w to uwierzyć, że żyje.

W tej kamienicy, nad restauracją znajdowały się dwa mieszkania. W jednym z nich nie było nikogo, bo lokatorzy gdzieś wyjechali. W drugim mieszkała Katarzyna Ruszała z córką Elżbietą. Obie kobiety zostały uwięzione w uszkodzonej kamienicy. Wybuch zniszczył całkowicie klatkę schodową. Po schodach nie został nawet ślad. Runęły do piwnicy, nad którą rozerwane zostało wybuchem sklepienie. W mieszkaniu popękały ściany.

Strażacy przy pomocy wysięgnika ewakuowali obie kobiety z mieszkania. Władze miasta zapewniły im tymczasowe lokum. Wyposażenie mieszkania, cały dobytek, meble zostały w zniszczonym budynku. Wczoraj nikt nie potrafił powiedzieć, czy kamienica będzie nadawała się do remontu czy wyburzenia. Wnętrze kamienicy wygląda jak po wybuchu bomby. Po zapleczu nie ma ani śladu. Tam, gdzie były schody, jest wielki lej niczym po bombie. Piwnica zasypana gruzem. Dowodzący akcją ratowni-

cą kapitan Bogdan Kuliga z KW PSP w Krośnie, mówi, że jeszcze czegoś podobnego nie widział. - *„Siła wybuchu musiała być ogromna, skoro z tych ścian nie zostało nic”* - B. Kuliga wskazuje na wyrwane fragmenty murów od strony podwórza.

Podczas akcji ratowniczej nadal ulatniał się gaz. Ekipom gazowniczym dopiero późnym popołudniem udało się zlokalizować miejsce uchodzenia gazu.

W promieniu kilkuset metrów wyleciały wszystkie szyby w sklepach. Ranna została ekspedientka z sąsiedniego pawilonu obuwniczego. Znacznie więcej szczęścia miały sprzedawczynie z sklepu mięsnego znajdującego się vis á vis „Karczmy u Karola”. - *„Tylko szyby wyleciały. Falę uderzenia zamortyzował częściowo przejeżdżający autobus”* - mówi ekspedientka.

Ogromne szczęście miała Barbara Skrzypecka, żona właściciela kawiarni „Royal” znajdującej się tuż po drugiej stronie jezdni. Nad jej mieszkaniem, w którym wyleciało 5 szyb w oknach, przeleciała żelazna kłapa z windy towarowej. Żelastwo przeleciało nad dachem, ścięło po drodze antenę satelitarną i spadło na pobliski plac targowy, uderzając w poloneza. Odłamkami z windy towarowej zostały uszkodzone dwa przejeżdżające samochody. Natomiast metalowy wąż do szyby

windy terenowej odrzuciło nad dachami domów ponad 200 metrów. Odłamki wylądowały aż na schodach przed gmachem ZUS, oddalonym o kilkaset metrów. Piątek jest dniem targowym w Jaśle i pobliski bazar wypełniają tłumy. To cud, że nikt tam nie zginął.

Równoległe do kamienicy przy ul. Kazimierza Wielkiego, pod chodnikiem przebiega gazociąg. - *W miejscu spawania pękła rura* - powiedział nam wczoraj wieczorem Ryszard Przywara, dyrektor ds. technicznych Zakładu Gazowniczego w Jaśle - *Gaz szczelinami musiał przedostać się do piwnicy pod restauracją. Wycięliśmy właśnie pękniętą spawkę jako dowód rzeczowy dla prokuratury.* Dyrektor Przywara potwierdził nam, że dzień wcześniej gazownicy byli wzywani do tej kamienicy i wymieniali licznik, bo wystąpiła nieszczelność na gazomierzu. - *Tamten ulatujący się gaz na klatce schodowej przy gazomierzu nie mógł spowodować wybuchu* - dodał Przywara. - *Wybuch nastąpił w piwnicy, gdzie przedostał się gaz z pękniętego gazociągu i nagromadził się w pomieszczeniu.*

Wczoraj nikt nie potrafił powiedzieć w jaki sposób doszło do zapłonu i co było bezpośrednią przyczyną eksplozji.

BOGDAN HUĆKO

Wybuch na os. Oświecenia

Samobójcze podpalenie?

(INF. WL.) Śledztwo w sprawie czwartkowego wybuchu gazu w bloku nr 8 na osiedlu Oświecenia w Krakowie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Krakowie Nowej Hucie. Ze wstępnego komunikatu policji wynika, że najprawdopodobniej jego przyczyną było samobójcze podpalenie.

Wszystko wskazuje, że sprawcą był 42-letni Andrzej B. Oblał się benzyną, po czym odkręcił kurki gazowe. Gdy to zobaczyła jego była żona, 41-letnia Elżbieta B., wyskoczyła z balkonu; wstępna wersja policji, że została wyrzucona z mieszkania przez podmuch spowodowany wybuchem nie

potwierdziła się. Prokuratura nie wyklucza jednak udziału osób trzecich i podpalenia zbrodnego. Andrzej B. zginął na miejscu.

W czwartek policja nie mogła przeprowadzać oględzin w mieszkaniu, w którym doszło do tragedii, gdyż istniała obawa zatrucia tlenkiem węgla. Przeprowadzono je dopiero wczoraj.

W szpitalu im. Biernackiego, gdzie na oddziale chirurgii urazowej przebywa Elżbieta B. powiedziano nam, że doznała ona poparzenia II stopnia i wstrząsu mózgu, ale jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

(OLA)

Groźba katastrofy ekologicznej

Cysterna w rowie

(INF. WL.) O włos od tragedii było wczoraj w Szymbarku koło Gorlic. Z cysterny, przevożącej do jednej z sądeckich cegieli 13 ton litrów oleju opałowego, nastąpił niewielki na szczęście wyciek. Stało się tak wskutek wypadnięcia ciężarówki z drogi.

Ok. godz. 14, kierowca zmierzającej w kierunku Nowego Sącza cysterny kamaz, należącej do nowosądeckiej firmy „Transmat”, na łuku drogi przyhamował, chcąc zwolnić miejsce jadącej na syrenie karetce pogotowia. Ciężarówka wpadła w poślizg, wjechała do przydrożnego rowu, gdzie przewróciła się na prawy bok.

Olej zaczął wyciekać. Na miejsce zdarzenia natychmiast udało się 20 osób z pięciu jednostek ratowniczo-gaśniczych straży pożarnej z Nowego Sącza i Gorlic.

Dowodzenie akcją zarządził ściągnięcie 40-tonowego dźwigu z Fabryki Maszyn „Glinik” S.A.. Miał on postawić cysternę na koła. Okazało się jednak, że manewr ten, ze względu na znaczne pochylenie i ostry łuk jezdni, jest niemożliwy do wykonania. Do Szymbarku przyjechała więc inna cysterna z „Gliniki”, do której udało się przepompować olej. Szczęśliwie nie doszło do skażenia środowiska.

(DW)

Znowu kokaina na Okęciu

2,9 kg kokainy o czarnorynkowej wartości ok. 500 tys. zł usiłował przemyć do Polski obywatel Meksyku, którego zatrzymano na lotnisku Okęcie w Warszawie. Do zatrzymania doszło 9 bm., ale ze względu na dobro śledztwa sprawę ujawniono dopiero wczoraj. W ub.r. na Okęciu 18 razy udaremniały próby przemytu narkotyków, głównie kokainy.

Rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie Ryszard Kuciński poinformował, że kuriera aresztowano. Dyrektor Urzędu Celnego Portu Lotniczego Bogdan Jakubiak sprecyzował, że narkotyk odkryto w podszewce kurtki i bagażu podręcznym podczas kontroli celnej obywatela Meksyku, który przyleciał z Ameryki Południowej.

Według Żukowicza, próbę przemytu udaremnił funkcjonariusze Straży Granicznej; Jakubiak twierdzi, że ujawnili ją celnicy „przy współudziale” strażników.

Była to pierwsza w br. próba przemytu narkotyków na Okęciu. (PAP)

Łatwy kredyt z HTS

Znajomy podpowiedział, że bez trudu można pobierać towary i nie płacić

(INF. WL.) Prokuratura Rejonowa w Krakowie Nowej Hucie skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko 38-letniemu Markowi W. ze Starachowic. Jest on oskarżony o zagarnięcie w okresie od lutego 1992 do marca 1993 roku z Huty im. Sendzimira blachy ocynkowanej, prętów i innych wyrobów hutniczych wartości blisko 3,5 mld starych zł - poinformował „Dziennik” prokurator Józef Radzięta, rzecznik krakowskiej Prokuratury Wojewódzkiej.

Doniesienie w tej sprawie złożył w październiku zeszłego roku Dział Radców Prawnych HTS. Marek W. pobierał z kombinatu towar na tzw. kredyt kupiecki (umowa z przedłużonym terminem płatności) - i nie płacił.

Marek W., z zawodu inżynier mechanik i właściciel firm „Desma” i „Walmax” został aresztowany 15 listopada ubie-

głego roku. Przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyczerpujące wyjaśnienia. Powiedział prokuratorowi, że przed kilkoma laty w Poznaniu spotkał się ze znajomym, który podpowiedział mu, iż z krakowskiego kombinatu bez trudu można pobierać towary, za które nie trzeba płacić. Markowi W. bardzo się to spodobało, zwłaszcza że miał problemy ze spłatą kredytu bankowego. Wkrótce pojawił się więc w HTS jako prezes zarządu firmy „Walmax”, w imieniu której składał zamówienia na towar. Odbiorcą była jedna z firm w Radomiu. Firma ta płaciła za towar, jednak Marek W. nie przeznaczał tych pieniędzy na pokrycie zobowiązań wobec HTS. Spłacał kredyt w banku, a resztę „pompował” w swoją podupadającą firmę „Desma”. Twierdzi, że gdy „Desma” stałaby na nogi, uregulowałby należności wobec huty.

(OLA)

Najwyższa Izba Kontroli pokryje koszty związane z pracą inspektorów

NIK dogania Europę

(INF. WL.) Nowa ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli wydłuża procedurę kontrolną o tzw. postępowanie odwoławcze. Dokłada też pracy inspektorom, bo zobowiązuje ich do dołączenia do protokołu wszystkich dokumentów, na które się w nim powoływali. Nowym obowiązkiem spadającym na NIK jest też pokrycie niektórych kosztów, jakie poniosła jednostka kontrolowana w związku z pracą inspektora.

- *Nowe przepisy o Najwyższej Izbie Kontroli wzorowane są na rozwiązaniach krajów anglosaskich i mają na celu przystosowanie naszego systemu prawnego w zakresie kontroli państwowej do standardów europejskich i światowych* - twierdzi Stanisław Wójs, doradca ekonomiczny z krakowskiej Delegatury NIK.

NIK może kontrolować jednostki, które korzystają z pieniędzy publicznych.

- *W ostatnim czasie otrzymaliśmy kilka próśb o skontrolowanie działalności spółdzielni mieszkaniowych* - mówi dr Jan Dziadoń, dyrektor Delegatury NIK w Krakowie. - *Spółdzielnie ciągle jeszcze łudzą się, że NIK może skontrolować działalność spółdzielni i wykryć ewentualne nieprawidłowości. Tymczasem w myśl nowej ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli od 1 stycznia tego roku możemy kontrolować podmioty prywatne, w tym spółdzielnie, jedynie pod kątem zgodności z prawem i rzetelności wykorzystania środków państwowych.*

Kontrola organów samorządu terytorialnego może odbywać się wyłącznie pod kątem gospodarności, rzetelności i działania

zgodnego z prawem. NIK nie może rozliczać samorządów z podejmowanych przez nie decyzji ani kwestionować sposobu wydania pieniędzy na określony cel (na przykład przeznaczenia funduszy na remont szkoły a nie, na przykład, przedszkola). Może natomiast sprawdzić czy samorządy nie są rozrzucone i oszczędnie gospodarują środkami.

Wzorem sądu

W myśl nowej ustawy, protokół kontroli sporządzany jest w oparciu o dowody, które są zgromadzone w aktach. Dotychczas obowiązkiem kontrolera było umieszczenie w protokole jedynie ważniejszych dokumentów, na których opierał się w trakcie kontroli, podczas gdy inne zostawały w jednostce kontrolowanej. Obecnie kserokopie wszystkich dowodów, których zgodność z oryginałem musi potwierdzić kierownik placówki kontrolowanej, trzeba włączyć do akt kontroli.

Nowy sposób dokumentowania narzuca inspektorowi większą skrupulatność, a sama procedura kontrolna zaczyna przypominać procedurę sądową.

W oparciu o starą ustawę kierownik jednostki kontrolowanej mógł zgłaszać zastrzeżenia jedynie do protokołu (zawierającego tylko opis faktów). Obecnie może również odwołać się od tzw. wystąpienia pokontrolnego, czyli ocen, uwag i wniosków NIK. Tryb i terminy zgłaszania zastrzeżeń i rozpatrywania ich podane są w szczegółowym zarządzeniu prezesa NIK.

- *Postępowanie odwoławcze wydłuża wprawdzie procedurę kontrolną, sprzyja jednak pod-*

wyższeniu wiarygodności ustaleń kontroli - twierdzi dyrektor Dziadoń.

Bez prawa do czystek

- *Poprzednia ustawa dawała nam możliwość stawiania wniosków personalnych* - mówi Stanisław Wójs. - *Jeżeli w naszej ocenie ilość nieprawidłowości, zaniebań oraz uchybień obciążających osobę sprawującą funkcję kierowniczą była bardzo poważna, mogliśmy wystąpić z wnioskiem o odwołanie jej z zajmowanego stanowiska. Wprawdzie od wniosku delegatury można się było odwołać do prezesa NIK, to jednak, jeśli nie uwzględnił on odwołania, osoba ta traciła stanowisko obligatoryjnie.*

Nowe przepisy nie dają NIK-owi takiej możliwości. Może on wprawdzie powiadomić na przykład Radę Pracowniczą, że określone nieprawidłowości wskazują, iż dyrektor działał na szkodę przedsiębiorstwa i dalsze zatrudnianie go nie jest wskazane, ale organ, który powołał dyrektora nie musi przyjąć argumentacji NIK.

- *Poprzednia ustawa dawała nam prawo wkraczania w sferę zarządzania, nowa nam ją odbiera* - twierdzi Stanisław Wójs. - *Siła naszych argumentów musi więc być tak duża, żeby organ powołujący na stanowisko kierownika musiał uznać nasze racje.*

Krótszy „czas do namysłu”

Wprowadzenie obligatoryjnych terminów dyscyplinuje kontrolowany podmiot. Poprzednia ustawa mówiła, że protokół kontroli powinien zostać podpisany przez obie strony, przy czym szef jednostki

kontrolowanej mógł tego odmówić. Zdarzały się jednak, zwłaszcza w kontaktach z urzędami centralnymi, takie przypadki, że szef jednostki wcale nie odmawiał podpisania protokołu, natomiast mówił, że musi się najpierw z nim szczegółowo zapoznać. Ponieważ ustawa nie określała terminu, w jakim ma to nastąpić, podpisanie protokołu znacznie się przeciągało. Nowa ustawa daje szefowi jednostki kontrolowanej 14 dni na podjęcie tej decyzji.

Z własnej kieszeni

W myśl nowej ustawy, z budżetu NIK mogą być pokrywane koszty, które ponosi jednostka kontrolowana z powodu pracy inspektora. Przed podpisaniem protokołu zarządzający nią ma prawo przedstawić udokumentowane koszty związane z zapewnieniem inspektorowi transportu oraz dostępu do komputera, dyskiety, kserokopiarki, a także nakładem pracy pracowników, którzy po godzinach czy w dni wolne od pracy przygotowywali dla NIK określone zestawienia, wyliczenia itp.

- *W porównaniu z poprzednią obecną ustawa jest więc bardziej „cywilizowana”* - podkreśla Stanisław Wójs. NIK kontroluje przecież wykorzystanie dotacji państwowych także przez różne fundacje i organizacje społeczne, które nie są tak bogate jak niektóre wielkie przedsiębiorstwa państwowe, spółki czy urzędy zatrudniające wielu pracowników, dla których koszty kontroli nie stanowią większego problemu.

ALEKSANDRA NOWAK

Tak się bawią w Małopolsce

(INF. WL.) Karnawał trwa już prawie dwa tygodnie, ale najbardziej atrakcyjne imprezy dopiero przed nami. Oddzielnie bawią się sportowcy i ich sympatycy, lekarze, prawnicy, biznesmeni czy hodowcy buraka cukrowego. Największą popularnością cieszą się jednak bale charytatywne, które gromadzą ludzi różnej profesji.

Tegoroczny sezon karnawałowy został hucznie zainaugurowany przez „Wieczór Trzech Króli”, czyli II Bal Kupiectwa Krakowskiego, zorganizowany staraniem Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Dochód z imprezy, która odbyła się 6 stycznia w „Hawelce”, przeznaczono na Dom Pomocy Społecznej im. Ludwika i Anny Helclów. Na balu podano indyka w maładze, polędwicę w sosie myśliwskim, półmisek zimnych mięs, barszczyk z uszkami oraz markowe wina. Gości zabawiali przebrani za monarchów i aniołów artyści kabaretu „Loch Camelot”.

Wczoraj w Rzeszowie, w restauracji Hotelu „Rzeszów-Budimex” odbył się bal najlepszych sportowców regionu, wyłonionych w plebiscycie lokalnego dziennika „Nowiny”. Zmęczeni tancerze posilali się m.in. galaretką z łososia i zupą grzybową. Największe zainteresowanie pań wzbudzał czarnoskóry koszykarz amerykański Daryl Thomas z I-ligowej Polonii Przemyśl, uznany za najlepszego sportowca regionu spośród zagranicznych zawodników.

Dzisiaj w zabytkowych salach pałacu w Sieniawie – niegdyś letniej rezydencji Izabelli i Adama Czartoryskich – bawić się będą nasiennicy i hodowcy buraka cukrowego z południowej Polski, zaproszeni przez firmę „Beta Poland”. Organizatorzy wynajęli na ten weekend cały pałac wraz z parkiem.

Za tydzień w krakowskim hotelu „Grand” odbędzie się „Bal Pasiaków”, zorganizowany z okazji 90. rocznicy powstania klubu sportowego „Cracovia”. Oprócz



Prezydent Krakowa Józef Lassota z małżonką podczas II Balu Kupiectwa Krakowskiego. Fot. Anna Głód

zawodników (byłych i obecnych) wezmą w nim udział ludzie związani z klubem, m.in. Gustaw Holoubek, który jak sam przyznaje, na mecze chodził od dziecka, a „Cracovia” jest jedną z jego wielkich miłości. Podczas balu sprzedawane będą pamiątki klubowe, m.in. kopie przedwojennych karykatur członków „Cracovii”.

Ok. 200 osób przyjdzie 20 stycznia do Pałacu Pugetów na

V Balu Przyjaciół Domu Dziecka. Imprezę, nad którą honorowy patronat sprawują Tadeusz i Halina Piekarczowie organizuje Anna Czarnik, dyrektorka Domu Dziecka nr 1. Część zebranych pieniędzy przeznaczona zostanie na wypoczynek zimowy dzieci i bieżące potrzeby Domu. „Aukcję z niespodziankami” poprowadzą znani krakowscy aktorzy: Jan Peszek, Dorota Pomykała, Jan Monczka, Jacek

Romanowski i Jerzy Fedorowicz. Goście będą smakować sałatki z „Chimery”, bigos staropolski z „Hawelki” oraz pączki z cukierni „Michałek”.

Najwięcej karnawałowych imprez odbędzie się 17 lutego. W krakowskim magistracie 450 osób będzie się bawić na IV Balu Królewskiego Miasta Krakowa. O godz. 21 uczestników powita prezydent Józef Lassota z małżonką. Program artystyczny przygotowali Krzysztof Jasiński i Andrzej Starmach. Wystąpi Jacek Wójcicki oraz mistrzowie świata w tańcu towarzyskim. O północy odbędzie się aukcja, na której „pod młotek” pójdą prace Jerzego Nowosielskiego, Bronisława Chromego i Jana Tarasina, a także ciupaga księdza Józefa Tischnera. Zaproszenie na bal kosztuje 300 zł. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na cele charytatywne.

Również 17 lutego, w ramach akcji „Przemyślanie pomagają swoim dzieciom”, odbędzie się Wielki Bal Dobroczynny, z którego dochód przeznaczony zostanie dla dzieci potrzebujących pomocy. Główną atrakcją imprezy w Ośrodku Sportu i Rekreacji „Hala” będzie koncert orkiestry Glenna Millera.

W orbisowskim hotelu „Beskid” w Nowym Sączu trwają przygotowania do Balu Biznesmena, organizowanego przez Sądecko-Podhalańską Izbę Gospodarczą. Bal odbędzie się 17 lutego. Tego samego dnia, w nowosądeckim „Sokole” odbędzie się Bal z „Dziennikiem Polskim”. Oprócz dobrej muzyki gwarantujemy smaczne potrawy z restauracji „Panorama”, wielokrotnego laureata „Srebrnej Patelni”. Wystąpi zespół „Vox” i kabaret „Pigwa Show”. Dochód z przeprowadzonej w trakcie balu loterii fantowej zostanie przeznaczony, jak zwykle, na rzecz Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo „Nadzieja” w Nowym Sączu.

(AM, ASK, DW, MOT)

Powrót z bieguna

Z Antarktydy do Polski

Myślę już o następnej wyprawie – powiedział dziennikarzom Marek Kamiński

Zmęczony, wychudzony, trochę poodmrażany, ale szczęśliwy powrócił wczoraj do kraju zdobywca dwóch biegunów ziemskich w ciągu jednego roku, gdańszczanin Marek Kamiński. W maju ub.r. dotarł na nartach do Bieguna Północnego, w końcu grudnia zdobył Biegun Południowy.

– Na biegunie jest fajnie – powiedział Kamiński dziennikarzom na warszawskim lotnisku Okęcie. – Osiągnąłem cel swego życia. Już w Arktyce zdałem sobie sprawę, że zdobycie tylko jednego bieguna to zaledwie połowa sukcesu, jaki sobie wymarzyłem. Musiałem zaliczyć także Biegun Południowy.

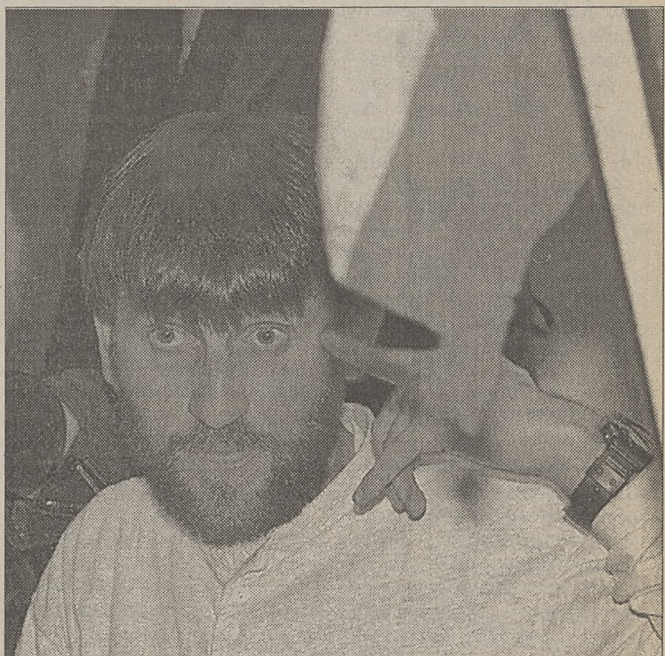
Wyprawa odbywała się w trudnych warunkach – najpierw przez przybrzeżne lodołódce, potem po kopule lodowej osiągającej w centrum Antarktydy wysokość ponad 3 tys. m. Listopad i grudzień, kiedy Kamiński wędrował przez An-

tarktydę, to w tym rejonie pora letnia. Były białe noce, temperatura minus 25 – 30 st., cieplej niż w Arktyce, ale przez cały czas wałyły huraganowe wiatry – z głębi kontynentu ku wybrzeżom. Droga prowadziła więc cały czas pod wiatr. W tych warunkach Marek Kamiński przebył w 60 dni ponad 1400 km.

– Nie bałem się ani zimna, ani samotności, lękałem się tylko, że mogę nie wytrzymać kondycyjnie – mówił Marek Kamiński. Po drodze miał groźną przygodę, wpadł w niewidoczną szczelinę, ale uratowały go sanki. Wspominał też o samotnej Wigilii wśród lodów Antarktydy, kiedy nucił kolędy i myślał o swym rodzinnym domu.

– Myślę już o następnej wyprawie – powiedział dziennikarzom. Pytany o szczegóły, zażartował, że jego marzeniem jest teraz „przejść brzegiem morza z Gdańska do Sopotu”.

(PAP)



Oleksy wybrał Bal „Sukcesu”

Kamiński zatańczy w „Victorii”, Banaszak zaśpiewa w „Bristolu”, Jasiński na zabawie Mercedesesa

Tradycyjnie już karnawał w stolicy otworzył Bal Mistrzów Sportu. W renomowanych war-

szawskich hotelach sale balowe zarezerwowano już dawno; tańców nie będzie tylko w hotelu

„Holiday Inn”. W „Victorii” bawić się będą rotarianie, a na Balu „Sukcesu” (13 bm.) Markowi Kamińskiemu zostanie wręczona nagroda Byk'95 za wybitne osiągnięcia. Ogólnodostępny charakter mieć będzie bal walentynkowy w „Sobieskim”. W „Forum” spotkają się lekarze, bankowcy i maturzyści. W „Marriotcie” zaplanowano zamknięte bale firmowe, „Bristol” zaprasza na Bal Mercedesesa.

Na Bal „Sukcesu”, wśród 470 gości, zaproszony został prezydent Aleksander Kwaśniewski i premier Józef Oleksy. W wystawnym menu znajdzie się m.in. bażant pieczony na słodko, a dochód z loterii zasilą konto Domu Dziecka nr 2 w Poznaniu. Szefowie kuchni „Victorii” dla balujących rotarian przygotowują fantazję z łososia oraz filet cielęcy – markiz.

Wszystkie piątkowe i sobotnie wieczory zarezerwowane są w „Sobieskim” na bale firm, których nazw pracownicy działu gastronomii nie chcieli zdradzić. Na balu walentynkowym, 10 lutego, tańczyć będzie ok. 250 osób, a cena biletu wynosi 300 zł od pary. W menu dla zakonanych nie zabraknie np. walentynkowej kompozycji zimnych zakąsek z bukieciem zielonych sałat i tropikalnym vinegret, sorbetu różano-szampańskiego, a dania uświetni deser o nazwie „Pocałunek”. Dekora-

cję stanowić będą baloniki, serduszka, muszelki.

W „Forum” bawić się będą młodzi i starsi, hotel organizuje bowiem dwie zabawy studniówkowe dla tegorocznych maturzystów. Od 17 lat w „Forum” odbywa się, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Bal Lekarzy, który uświetni ostatnią sobotę karnawału. Specjalne menu przygotowano na Bal Przyjaciół Hotelu „Forum”, na którym spotka się ok. 700 osób zawodowo związanych z hotelem, pracowników biur podróży, dostawców. W „Grand Hotelu” na Balu Mistrzów Sportu Warszawy ogłoszone zostaną wyniki plebiscytu „Życia Warszawy” na 10 najlepszych sportowców województwa warszawskiego. Ozdobą balu będą zapewne piękne pięcioboistki – Dorota Idzi i Iwona Kowalewska.

Prawdopodobnie jedynym balem w hotelu „Bristol” będzie Bal Mercedesesa, na który zaproszono ponad 400 osób, „gości państwa Zasadow i pracowników firmy”. Zabawę otworzy Hanna Banaszak, a wieczór poprowadzi Krzysztof Jasiński. Goście będą krzepić się m.in. przekąskami z olbrzymiego bufetu ułożonego w kształcie gwiazdy Mercedesesa, a wśród dań znajdą się: tatar z marynowanego łososia oraz kaczka pieczona z miodem z sosem z jabłek i majerankiem, nie zabraknie także potraw z dziczyzny.

(PAP)

Horoskop codzienny

BARAN (21 III – 20 IV): Zulu – Gula, zółcie mieszają się z zielenią. Kretyństwa rozmaite wyłażą i skrzeczą. Sen ciężki, jawa ciężka – dr Freud gra na skrzypcach Vivaldiego.

BYK (21 IV – 21 V): Księżycą blask, mocny – reflektor mrok przecina. Wiją się węże złote – myśli zwolnione, sny leniwe – wypij wino! Właśnie obudził się Dionizos.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Genialnym obdarzony zmysłem – szybki w rozmowach, w działaniu skuteczny, w handlu niezłomny, w grach – prawdziwy szczęściarz – otwierasz nowy rozdział swego życia. Hossa!

RAK (22 VI – 22 VII): A fantazjami więcej się nie troskaj – oto świt wstaje perłowy. Ulicami błądzą mgliste cienie. Dźwięk zamiera. Ciepło. Płyną niespieszne rozmowy.

LEW (23 VII – 22 VIII): Nurkowanie. W sny kolorowe, w rozmów gwar, kieliszków brzęk – uciekanie. – Bo, życie, Panie...

PANNA (23 VIII – 22 IX): Pustyni zimne piękno, wiatr palmy spienia – daktyli deszcz. Dorzuć do ognia. Nakarm dromadera. Przed świtem przyjdzie sen.

WAGA (23 IX – 22 X): Ciepło, jasno, przestrzennienie – szary pył, puchowy, miękkie. Łagodne okolice. Szczęście.

SKORPION (23 X – 21 XI): Do wanny! Para bije, mydli się szampon – wypelza. Odżywasz, zmywasz trudny tydzień. Kto wie, może się jeszcze odbijesz?

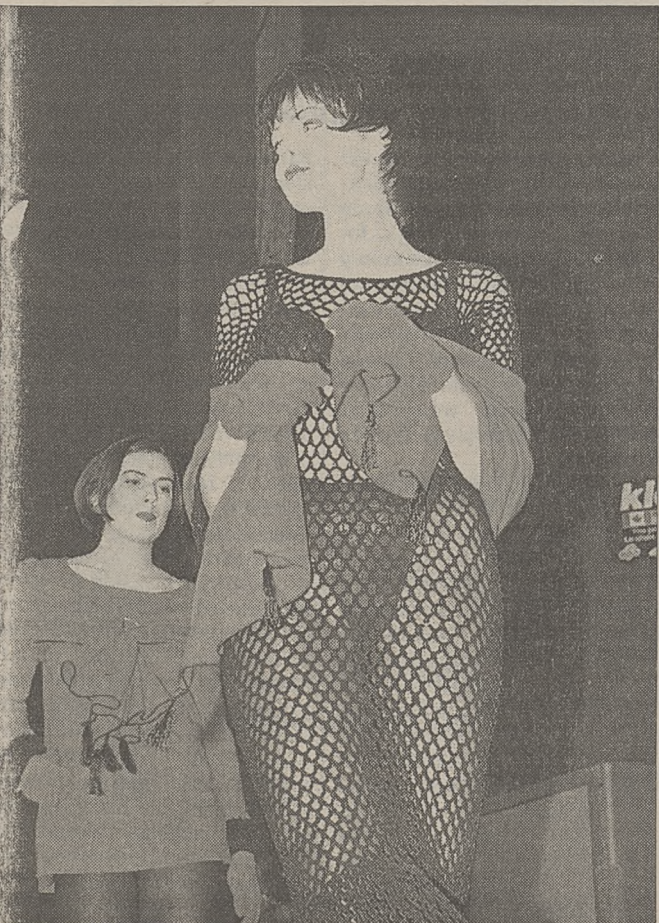
STRZELEC (22 XI – 21 XII): Lekko, spokojnie, cicho – prześlizgując się po powierzchni, skrycie – idziesz do przodu elastycznie – w życie. W prawdziwe życie.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): Kołdra na głowę! Wypływamy! Na odyseję po meandrach wyobraźni. Skylla daleko, Kalyppo blisko, huk w dłoni – szlaki nie przetarte.

WODNIK (21 I – 20 II): I jest, jest, dobiegł, szarfa, oklaski. Potu stróżki, świat do góry nogami, charkot mikrofonu. A w ustach: smak – metalu. Zwyciężyłeś.

RYBY (21 II – 20 III): Z gwiazdnej arytmetyki cóż za korzyść, gdy woli brak i chęci? Do kina lepiej idź, napisz piosenkę.

ASTROLOGUS
Kto urodził się 13 lub 14 stycznia... Wędrowiec, pielgrzym, tułacz – czasem święty. Charakter bardzo ciężki.





Czeczeni zaminowali autobusy z zakładnikami

Dramat w Pierwomajskiej

■ SPOTKANIE MINI-STRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH WNP. „Stosunki Rosji z krajami Wspólnoty Niepodległych Państw są priorytetowym kierunkiem rosyjskiej polityki zagranicznej” – powiedział Jewgienij Primakow podczas rozpoczętego wczoraj w Moskwie spotkania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych WNP. Spotkanie to ma na celu przygotowanie szczytu przywódców WNP wyznaczonego na 19 stycznia tego roku. Najważniejszymi problemami, które będą poruszone przez ministrów spraw zagranicznych WNP, to między innymi projekt koncepcji uregulowania kryzysów na terenie Wspólnoty, działania na rzecz zakończenia konfliktu w Abchazji oraz perspektywy przedłożenia mandatu sił pokojowych Wspólnoty w Tadżykistanie.

■ JEKATERYNBURG I KALININGRAD DALEJ OD MOSKWI? Federacja Rosyjska i obwody Swierdłowski oraz Kaliningradzki zawarły umowy o rozgraniczeniu pełnomocnictw między władzami federalnymi i obwodowymi. Podczas ceremonii na Kremlu Borys Jelcyń podkreślił, że podpisanie umów o podziale pełnomocnictw między władzami federalnymi i obwodowymi „symbolizuje zakończenie długiej dyskusji o równości podmiotów Federacji”, gdyż po raz pierwszy stroną umowy są regiony, nie posiadające statusu republiki.

■ PIERWSI ŻOŁNIERZE ROSYJSKY PRZYBYLI DO TUZLI. Pierwsze rosyjskie oddziały przybyły wczoraj do Bośni, by przyłączyć się do sił międzynarodowych IFOR, zgromadzonych przez NATO w celu wprowadzenia w życie porozumienia pokojowego. Rosyjscy żołnierze przylecieli do Tuzli 11 samolotami transportowymi z bazy wojskowej Iwanowo w środkowej Rosji.

■ ZIUGANOW BĘDZIE KANDYDOWAŁ W WYBORACH PREZYDENTCKICH. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Rosji zatwierdził wczoraj wstępnie wniosek grupy inicjatywnej, aby w czerwcowych wyborach prezydenckich lider partii Giennadij Ziuganow był reprezentantem komunistów. KC postanowił też zwołać na 15 lutego ogólnokrajową konwencję partii, która formalnie desygnuje Ziuganowa jako kandydata KP Rosji.

■ SKAZANA NA DOŻYWCIE. Wojskowy sąd peruwiański w procesie za zamkniętymi drzwiami skazał na dożywocie 26-letnią Amerykankę, Lori Helene Berenson, którą uznano winną zdrady stanu. Wraz z Amerykanką policja peruwiańska zatrzymała w Limie po całonocnej strzelaninie 22 inne osoby, głównie Peruwiańczyków, w tym jednego z przywódców terrorystów, Miguela Rincona. W Waszyngtonie, Departament Stanu raz jeszcze podkreślił, że wielokrotnie zwracał się do rządu Peru, domagając się dla Berenson cywilnego, uczciwego, jawnego procesu, podczas którego miałyby pełne prawo do obrony, zgodnie z międzynarodowymi zasadami.

Autokary, w których znajdują się uprowadzeni przez czeczeńskich partyzantów mężczyźni z Kizlara (około 150 osób) i nowosybirscy OMONowcy, zostały zaminowane. Czworu OMONowcom udało się uciec. Twierdzą oni, że bojownicy są bardzo dobrze uzbrojeni i przygotowani do walk zbrojnych. Wśród nich znajdują się rzekomo również zagraniczni najemnicy.

Wczoraj o godzinie 17.15 przywódca czeczeńskich terrorystów Sałman Radujew zwołał 17 kobiet i dzieci. Tylko 4 kobiety i 5 dzieci skorzystało jednak z oferowanej wolności. Reszta kobiet nie chciała opuścić Pierwomajskiej, ponieważ wśród zakładników zostali ich mężowie.

Wczoraj sytuacja w Pierwomajskiej była jeszcze bardziej nerwowa. MSW Dagestanu rozpowszechniło informację, jakoby przechwyciło rozkaz prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa, zgodnie z którym Radujew ma „do zaminowania autobusów wsadzić kobiety i dzieci, by – w przypadku sztur-



Partyzanci czeczeńscy przed kolumną autobusów z zakładnikami.

Fot. CAF

mu – zginęło ich więcej niż mężczyzn”.

Tymczasem w Groznych wielu Czeczeńców zgłosiło się na ochotnika, by wyjechać do Pierwomajskiej i zastąpić zakładników. Kolumna autobusów czekała kilka godzin, ale władze Czeczenii i przedstawiciele władz federalnych nie wypuścili ochotników z Groznego.

Jak pisał wczoraj Itar-Tass, zgłaszający się ochotnicy „chcą zmasakrować z narodu czeczeńskiego piętno hańby spowodowanej przez Radujewa i jego ludzi”. Również deputowani do Rady Najwyższej i przedstawiciele władz lokalnych Czeczenii wyrazili gotowość do aktywnego uczestnictwa w tej akcji.

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA (MOSKWA)

Europa w rękach Diniego

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu

– Nie mam wątpliwości co do intencji składających demokratyczne deklaracje przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej, ale takie kraje, jak Polska nie mogą stać się członkami Unii Europejskiej bez odpowiedniego przygotowania, dotyczącego w pierwszym rzędzie modernizacji struktur, na którą w ramach PHARE Unia Europejska przeznaczyła już 7 mld ECU – powiedział premier Włoch Lamberto Dini.

Dini co prawda złożył przedwczoraj swój mandat na ręce prezydenta Włoch, ale wiadomo, iż będzie on przewodniczył obradom europejsko-azjatyckiego szczytu 2 i 3 marca w Bangkoku i międzyrządowej konferencji UE 28 marca w Turynie, podczas której omawiane będą

szczegóły II i III fazy realizacji Traktatu z Maastricht.

Również zasady operowania europejską monetą „Euro” zostaną opracowane przez Lamberto Diniego, byłego dyrektora generalnego Banku Włoskiego. Od niego też w dużym stopniu będą zależeć reguły traktowania państw byłego bloku socjalistycznego ubiegających się o członkostwo w Unii.

Dini twierdzi, że niezależnie od tego, jakie ugrupowanie polityczne sprawuje w tych krajach władzę, dopóki w Polsce, Czechach czy na Węgrzech respektowane są demokratyczne zasady, nic nie stoi na przeszkodzie do dalszego zacieśniania współpracy. Następnym to jednak powinno stopniowo, najpierw, m.in. na drodze uczestnictwa

przedstawicieli tych państw w pracach poszczególnych komisji Unii.

Prezydent Włoch dopiero w poniedziałek rozpocznie oficjalne konsultacje w sprawie powołania nowego rządu. Silvio Berlusconi tymczasem, wciąż marząc o fotelu premiera, czeka na rozpoczynający się 17 stycznia proces. Oficjalnie jednak kontynuuje swoją politykę dialogu i usiłuje znaleźć płaszczyznę porozumienia nawet z Demokratyczną Partią Lewicy. Ale wobec otwarcia kryzysu politycznego – twierdzi przywódca tego ostatniego ugrupowania, Massimo D'Alema – osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia jest dzisiaj trudniejsze niż kiedykolwiek.

ANNA T. KOWALEWSKA

RPA ogarnęła nowa fala przemocy

KwaZulu we krwi

Korespondencja z Johannesburga

Konflikt w południowoafrykańskiej prowincji KwaZulu/Natal pogłębia się. Tylko w tym tygodniu w walkach pomiędzy zwolennikami Partii Wolności Inkatha, a tymi z Afrykańskiego Kongresu Narodowego zginęły 84 osoby, zwiększając liczbę zabitych od czasu świat Bożego Narodzenia do blisko 400 osób.

Trwający od 10 lat kryzys polityczny w KwaZulu/Natal szczególnie nasilił się w ciągu ostatnich miesięcy. – W przeszłości jednak, w czasie tych starć plemiennych oszczędzano kobiety i dzieci, dziś ofiarami padają wszyscy. Przykładem wyjątkowej brutalności i bezwzględności była masakra w Shobashobane (enklawie ANC), w której ponad 600, uzbrojonych w siekiery, brzoń palną i meczety, Zulusów w ciągu 4-godzinnej ataku zwrócono niemal z ziemią całą wioskę, plądrując i podpalając chaty oraz mordując miejscową ludność.

Jednym z najgorszych aspektów zaostrzającego się konfliktu

jest fakt, że „nie ma w nim winnych”, bowiem ANC twierdzi, że wszystkiemu winna jest Inkatha, a ta z kolei oskarża Afrykański Kongres Narodowy. Odpowiedzią na każdy atak z jednej strony, jest jeszcze gorsza masakra ze strony oponenta.

Wszyscy zgodni są jednak co do tego, że dalej tak być nie może. Żadna z partii jednak nie chce zaakceptować propozycji zażegnania konfliktu przez swojego politycznego rywala. Powołanie specjalnej komisji dochodzeniowej przez premiera prowincji KwaZulu/Natal dr Mdlałose (Inkatha) wywołało zdecydowany sprzeciw Afrykańskiego Kongresu Narodowego, który uważa, że będzie to jedynie kamuflaż dla przestępstw popełnianych przez Partię Wolności Inkatha. – Ta komisja to czysta kpina – twierdzi Partia Komunistyczna regionu. Liderzy nie mogą się dogadać, a ludzie giną. Tylko w ubiegłym roku zginęło w KwaZulu/Natal tysiąc pięćset osób.

IWONA PFISTERER-WÓJCIK

Demonstracje w Kijowie



Ukraińscy milicjanci wrzucają do samochodu jednego z zatrzymanych demonstrantów.

Fot. CAF

Wczoraj w Kijowie odbyła się demonstracja zorganizowana przez nacjonalistyczną organizację UNA-UNSO podczas której domagano się ustąpienia ministra obrony narodowej W. Szmarowa, zdaniem demonstrujących, odpowiedzialnego za zniszczenie silosów atomowych na Ukrainie.

(PAP)

Narkotyki, złoto, antyki

Kontrolowany przemysł?

Korespondencja „Dziennika” z Sofii

26-letni Polak, Radosław K. skazany został przez Sąd Rejonowy w Swilengradzie na 5 lat więzienia za przemysł narkotyków.

W listopadzie 1994 r. podczas odprawy granicznej przyjeżdżając do Bułgarii w Kapitana Andrew bułgarscy celnicy odkryli w jego samochodzie 15 kg heroiny. W śledztwie Polak przyznał się, iż został w Warszawie wynajęty do przewiezienia wyrobów złotniczych z Turcji do Polski. Tymczasem zamiast złota realizatorzy zlecenia włożyli mu do pojazdu narkotyki.

Tymczasem w punkcie granicznym Małko Tynowo w dwóch samochodach osobowych z turecką rejestracją, za kierownicami których zasiadali Turcy wracający z Francji, celni-

cy bułgarscy odkryli cenne przedmioty z pieczętami Luwru i innych francuskich muzeów.

Nedzet A. i Dursun K. nie potrafili wytłumaczyć, w jaki sposób weszli w posiadanie wyrobów porcelanowych pochodzących z XVII w. oraz starych zegarków z numerami inwentaryzacyjnymi francuskich muzeów.

Przemysłnicy od wczoraj znajdują się w areszcie śledczym w Burgasie. Minęli oni 6 kontroli granicznych zanim zostali zatrzymani przy opuszczaniu Bułgarii. Przypuszcza się, że była to akcja koordynowana z Interpolem, który sprawdzał kanał przerzutowy wyrobów antycznych z zachodniej Europy do krajów Bliskiego Wschodu.

JAN HEROLD

(Autor jest byłym prokuratorem generalnym Czeczenii i negocjatorem ze strony czeczeńskiej w rozmowach pokojowych z Rosją. Obecnie jest członkiem komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Konferencji „Prawo Międzynarodowe a Republika Czeczeńska.”)

Niemiecko-czeski zastój

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Wczoraj w Bonn niemiecki minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel spotkał się ze swoim czeskim kolegą, Josefem Zelenem. Rozmowy dotyczyły tekstu planowanej deklaracji niemiecko-czeskiej o pojednaniu i położeniu kresu konfliktom o ocenę z przeszłości, nadal obciążającym stosunki wzajemne. Rozmowy zakończyły się bez rezultatu.

Rokowania nad tą deklaracją trwają od roku 1990 i planowano ich zakończenie już w roku ubiegłym. Mimo że specjalna komisja mieszana pod kierunkiem sekretarza stanu osiągnęła pewien postęp, rokowania utknęły w martwym punkcie. Wczorajsze spotkanie Kinkela z Zelenem nie posunęło ich na przód, przede wszystkim – jak można było się dowiedzieć w Bonn – z powodu rozpoczęcia w Czechach kampanii przed majowymi wyborami. Minister Zelenec starał się w Bonn tylko o jedno – aby uniemożliwić czeskiej opozycji, zarówno nacjo-

nalistom, jak i postkomunistycznym socjaldemokratom wykorzystania stosunków z Niemcami w kampanii. Ponieważ w listopadzie odbędą się w Czechach wybory do Senatu, Bonn straciło nadzieję na zakończenie rokowań w tym roku.

Przedmiotem kontrowersji są oczywiście w pierwszym rzędzie: wypędzenie i wywłaszczenie Niemców Sudeckich oraz sankcjonujące to bezprawie – z niemieckiego punktu widzenia – dekrety Benesa. Czesi domagają się, aby deklaracja położyła grubą kreskę pod przeszłością i aby Bonn w imieniu Niemców Sudeckich wyrzekło się wszystkich roszczeń do zwrotu majątków lub do odszkodowań. Ponieważ w takim przypadku rząd federalny musiałby sam zapłacić odszkodowania, Bonn nie chce się na to zgodzić, zaś Zelenec powiedział wczoraj, że lepiej jest nie wydawać żadnego dokumentu, niż podpisywać deklarację pozbawioną znaczenia prawnego.

MACIEJ RYBIŃSKI



KUP AKCJE. JEŚLI PÓJDA W GÓRĘ — SPRZEDAJ JE. JEŚLI NIE PÓJDA

— NIE KUPUJ ICH.

WILL ROGERS

NR 168

Zdaniem analityka

Nadchodzi trzecia fala?

Gdy przed trzema miesiącami, podczas spotkania z inwestorami, Zenon Komar, określany jako guru giełdy warszawskiej, prognozował nadejście jeszcze przed końcem roku silnej fali wzrostowej, większość słuchaczy kręciła głowami ze sceptycyzmem. Trudno się dziwić - od połowy września kursy akcji powoli, ale systematycznie spadały, większość trendów wzrostowych została przełamana, obroty i liczba zleceń wskazywały brak zainteresowania rynkiem, a sytuacja polityczna była niepewna. A już z pewnością w momencie, gdy 19 grudnia ujawniono oskarżenia pod adresem premiera, mało kto zwracał uwagę na inny element tej opartej na teorii Elliotta prognozy. Otóż spadki miały zatrzymać się na dnie majowej korekty, co dla WIG-u oznaczało poziom 7434.

Po jednodniowej panicznej wyprzedaży WIG osiągnął wartość 7455 i od tej pory w ciągu zaledwie trzech tygodni wzrósł, jak na razie, o 20 proc. Zanim omówię założenia, jak których oparta była prognoza Zenona Komara i przedstawię jej dalsze konsekwencje, warto przyjrzeć się czynnikom, które łącznie doprowadziły do jej spełnienia.

Cała historia rozpoczyna się poza granicami naszego kraju. 14 grudnia Buba, jak pieśzczołliwie określany jest niemiecki bank centralny, obniżyła o pół punktu główne stopy procentowe: stopa kredytu lombardowego spadła do

5 proc, a stopa dyskontowa do 3 proc. Pięć dni później, 19. podobną decyzję podjął zarząd amerykańskiej Rezerwy Federalnej, obniżając oprocentowanie z 5,75 do 5 proc. W międzyczasie identycznie postąpiło kilka innych banków centralnych, między innymi francuski. Jakkolwiek decyzje te były raczej oczekiwane, to jednak zaskakujący mógł być ich najwyraźniej skoordynowany charakter. To spowodowało, że począwszy od 20 grudnia po światowych giełdach akcji zaczęły rozpywać się kapitały wycofywane z rynków pieniężnych. Obniżki oprocentowania spowodowały przenosiny zapewne ułamków procentu światowych aktywów, niemniej jednak te ułamki to, lekko licząc, kilkadziesiąt miliardów dolarów. Zaczęły one szukać atrakcyjnych lokat i, jak pokazało równoczesne ożywienie na wszystkich giełdach regionu, ich część trafiła do Europy Środkowej i Wschodniej. Znowu był to zapewne ułamek procentu, czyli jakieś kilkaset milionów dolarów. Być może przewidyując taki obrót wydarzeń NBP dokonał skokowego wzmocnienia polskiej waluty.

W styczniu jednak NBP podjął również inną decyzję, której skutkiem będzie zwiększenie atrakcyjności naszego rynku finansowego. Zmniejszył mianowicie tempo miesięcznej dewaluacji złotego z 1,2 do 1 proc. Oznacza to wzrost rentowności lokat w emitowane przez polski rząd bony skarbowe.

W chwili obecnej można ją szacować w skali roku na ok. 12 proc. Dwa do trzech razy więcej niż na głównych rynkach świata i dla wielu inwestorów różnica ta rekompensuje większe ryzyko. Na razie wzrost wartości złotego jest uzasadniony notowanym wzrostem wydajności pracy, a napływ kapitałów pozostaje ciągle jeszcze umiarkowany. Mimo to polityka NBP i rządu może budzić skojarzenia ze strategią Bezpiecznej Kasy Oszczędności Lecha Grobelnego. Jeśli rząd przyzwyczai się do finansowania swoich wydatków ze środków pochodzących ze sprzedaży bonów skarbowych inwestorom zagranicznym, to za dwa, trzy lata, kiedy z jakichś względów kapitał zagraniczny postanowi przenieść się gdzie indziej, mogą pojawić się poważne kłopoty. Teraz jednak polityka taka przywabia cudzoziemców na warszawską giełdę, a kolejne fale zakupów pozwolą na szybki zarobek krajowym spekulantom.

Ostatnia sesja tygodnia przyniosła jednak pierwszy tegoroczny spadek WIG-u. Nastąpił on dzień po tym, jak ubiegłoroczny rekord pobił WIG-20, reprezentujący ruchy akcji spółek o największej kapitalizacji i obrotach. Tak duża siła WIG-20 świadczy wymownie, że ostatnie wzrosty spowodowali inwestorzy, dysponujący poważnymi funduszami. Liderami minionego tygodnia były Mostostal Zabrze, Elektrim, Polifarb Cieszyń i Exbud, czyli spółki,

które od dawna pojawiają się w rekomendacjach zagranicznych analityków. Słabe wyniki spółek z rynku równoległego - WIRR wzrósł tylko o 7 punktów - wskazują, że do gry nie włączyli się jeszcze krajowi speculanci.

Zgodnie z przypominaną powyżej prognozą Zenona Komara rozpoczęła się eliottowska trzecia fala, która powinna wynieść WIG do poziomu przynajmniej 11.800, a być może nawet 14.500. Niestety, teoria Elliotta ma niewiele do powiedzenia na temat czasu trwania poszczególnych ruchów rynku. Tę lukę uzupełnia analiza cykli, która również odniosła ostatnio spektakularny sukces, pozwalając na prognozowanie końca spadków w połowie grudnia. Cóż, skoro teoria ta pozwala na przewidywanie dołków, z górami radzi sobie nieco gorzej. Niemniej jednak wszystkie wzrostowe fazy poprzednich cykli trwały przynajmniej miesiąc, średnio półtora miesiąca, a maksymalnie dwa miesiące. Pozwala to zachować względny optymizm jeszcze do końca stycznia.

Kolejny dołek cyklu, który ja nazywam „mickiewiczowskim”, bo trwa ok. 44 sesji, można prognozować na ostatnią dekadę lutego, a większe załamanie dopiero na marzec. Jego przyczyną stać się może wprowadzenie do obrotu giełdowego świadectw udziałowych NFI.

WOJCIECH BIAŁEK,
DZIAŁ ANALIZ DM „MAGNUS”

Tydzień na skróty

Zdaniem wicepremiera Grzegorza Kołodki stabilizacja gospodarki pozwoli na powtórzenie decyzji Narodowego Banku Polskiego o redukcji podstawowych stóp procentowych. Kołodko chwalił NBP, co dotychczas zdarzało mu się wyjątkowo rzadko. Podejrzenie ciepło o rządzie wypowiada się niegdyś antagonyzująca Kołodki - Hanna Gronkiewicz-Waltz... Czyżby jakieś nowe aliance?

Okazuje się, że sprawni menedżerowie potrafią nawet w niezbyt przyjemnej dla swojej firmy sytuacji zachować zimną krew. Godną polecenia inwencją wykazał się w tym tygodniu prezes spółki **Sobiesław Zasada Centrum**, Wincenty Zeszuta. Podziękował on mianowicie dziennikarzom za... krytyczne uwagi, jakich nie szczędzono firmie, wytykając usterek w pierwszej partii autobusów dostarczonych do Gdyni. Prezes zapewnił, że wady te zostaną wyeliminowane w kolejnych dostawach. Wyjaśnił jednocześnie, że winę za powstałe wady ponoszą pracownicy montażu oraz kontrola jakości zakładów w Jelczu. Przypominamy, że w ramach zawartego w ub.r. kontraktu Gdynia kupiła w firmie Zasady 60 autobusów Mercedes 0-405, które mają być dostarczone partiami po 10 sztuk do połowy br. W pierwszej partii ujawniono jednak wiele usterek. Autobusy po kilkunastu dniach zostały wycofane z eksploatacji. Po następnych kilku dniach większość tych usterek została usunięta i obecnie wszystkie autobusy są sprawne.

Autostrad jak nie było, tak nie ma. Na razie dysponujemy tylko informacjami z „frontu robot” urzędniczych. **Stalexport** został zakwalifikowany przez Komisję Przetargową Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad do drugiego etapu postępowania kwalifikacyjnego na udzielenie koncesji na eksploatację odcinka autostrady płatnej A-4 Katowice-Kraków. Jak długo będziemy jeszcze czekać na realizację programu?

Swoją aktywność potwierdziły dwa, znane już u nas fundusze. **Elektrobudowa** poinformowała mianowicie, że **Polish Private Equity Fund I** kupił 448 tys. 716 akcji serii A i B spółki, przez co osiągnął 9,97 proc. w ogólnej liczbie głosów na walnym zgromadzeniu, a **Polish Private Equity Fund II** - 442 tys. 743 akcje serii A i B (9,84 proc.). Skarb państwa posiada 812 tys. 188 akcji serii A, czyli 18,05 proc. ogólnej liczby głosów na walnym zgromadzeniu. W związku ze wspólnym wystąpieniem trzech związków zawodowych działających w spółce, jej zarząd zwrócił się do ministra przekształceń własnościowych z wnioskiem o decyzję udostępnienia uprawnionym pracownikom akcji serii A na zasadach nowej ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Ustawa ta zakłada umożliwienie nieodpłatnego nabycia przez załogę do 15 proc. akcji.

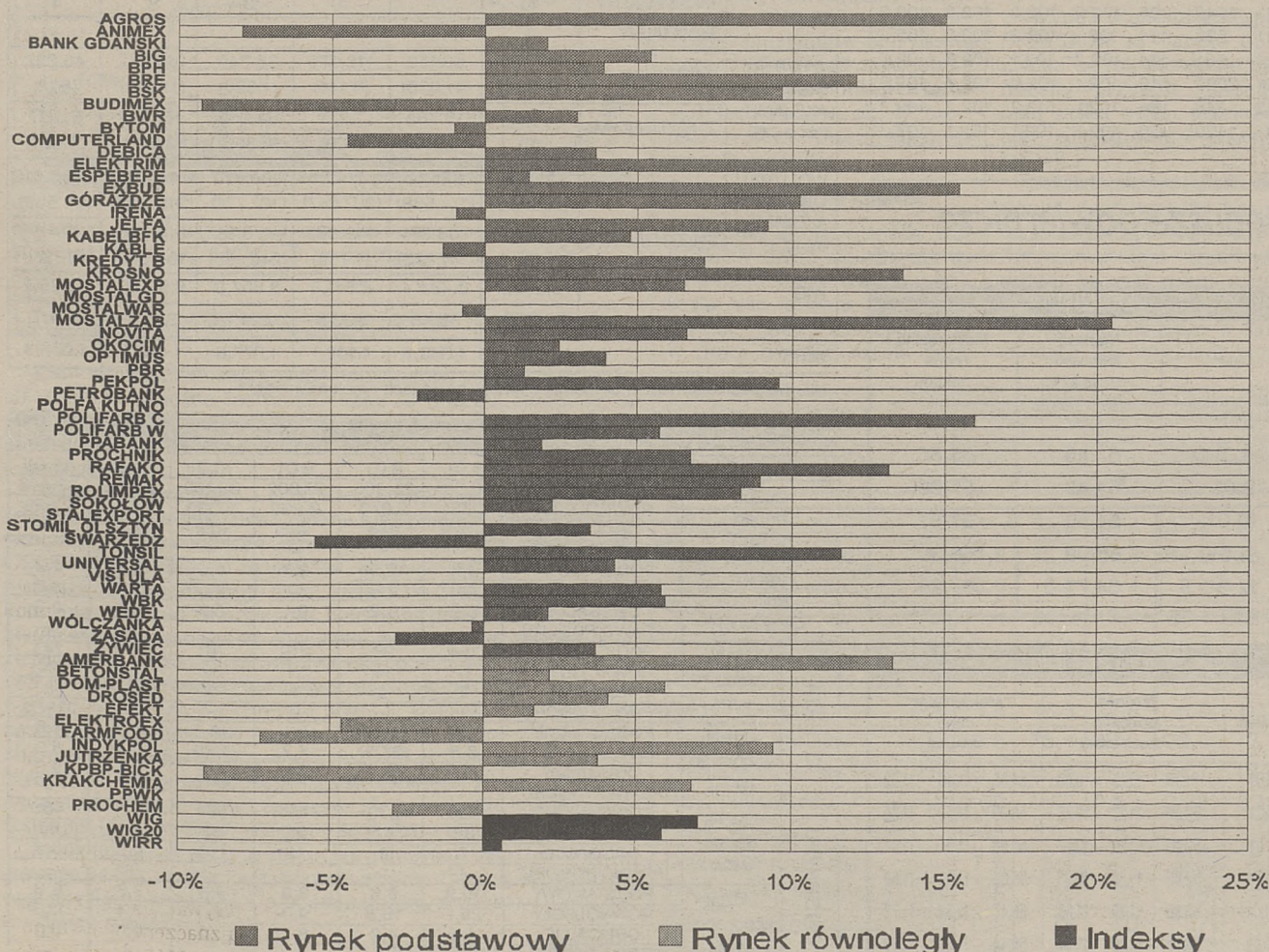
Komisja Papierów Wartościowych zgodziła się na wprowadzenie akcji nowej emisji **Budimexu**. Wyraziła również zgodę na przedłużenie ważności prospektu emisyjnego spółki **Forte** do 14 kwietnia br. **Elektrim** został ukarany (25 tys. zł) za naruszenie obowiązków informacyjnych. **DM Penetrator** otrzymał zezwolenie na sprzedaż analiz fundamentalnych spółek publicznych. KPW skreśliła z listy kolejnego maklera - za naruszenie zasad etyki zawodowej. Spuścimy zasłonę milczenia na nazwisko winowajcy. Niech wystarczy numer jego licencji: 580.

ESPEBEPE-Holding podjął decyzję o przedłużeniu, do 30 stycznia, terminu zamknięcia subskrypcji akcji serii C.

PetroBank poinformował, że upadłość spółki akcyjnej „Północ”, której bank jest akcjonariuszem, nie ma wpływu na jego wynik finansowy, ponieważ już w czerwcu i wrześniu 1995 r. zostały utworzone rezerwy w pełnej wysokości na posiadane przez PetroBank akcje „Północy”.

Od 5 do 12 stycznia 1996 r.

Zmiany kursów akcji spółek



Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

■ pierwsze notowanie na rynku powszechnym IDRPP0696.

Wtorek

■ **BORYSZEW** - koniec zapisów na akcje w transzy dla dużych inwestorów;

■ **ŁÓDZKA Drukarnia AKCYDENSOWA** - koniec zapisów na akcje.

Środa

■ **OCEAN COMPANY** - koniec zapisów na akcje;

■ **BORYSZEW** - początek zapisów na akcje w transzy dla małych inwestorów.

Czwartek

■ Ostatni przetarg obligacji o oprocentowaniu stałym emisji VII serii o terminie wykupu 12.02.1998 i 12.02.2001.

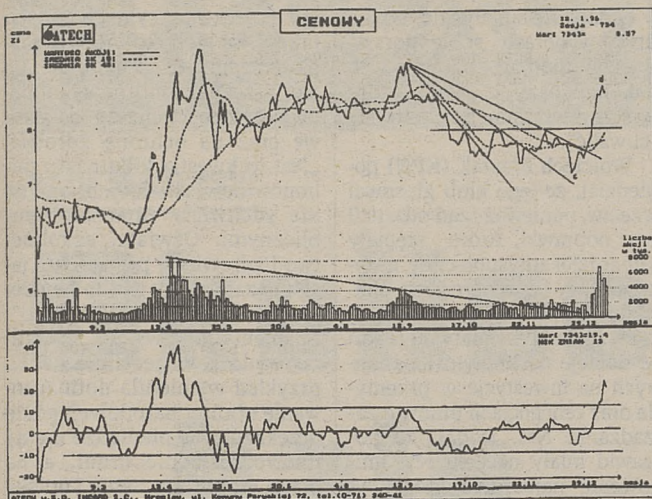
Piątek

■ **BFK** - asymilacja 1,3 mln szt. akcji III emisji z walorami już notowanymi na rynku.

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Kurs 52 tyg.		AKCJE	Kurs (zł) 12.01	Zmia- na (%)	Obrót		Proc. em. (%)	PV/B (C/Z)	P/E (a)	Kapita- lizacja	Oferty i dogrywki				Kursy akcji				Oferty i dogrywki															
Min zł	Max zł				Wol. (szt.)	Wart. (tys. zł)					K/S	Oferta (szt)	Real (%)	Dogr. (szt)	8.01 (zł)	9.01 (zł)	10.01 (zł)	11.01 (zł)	8.01			9.01			10.01			11.01						
AKCJE – Rynek podstawowy																																		
18,7	37	Agros	25,3	2,8	38185	1932	0,45	1,64	10,53	216,95	K	10113	100		22,8	23,8	23,6	24,6	S	685	100	1028	=		K	5571	100	24629	K	36580	13,9			
17,9	25,2	Animex	22,7	-7,7	28662	1301	0,98	1	6,06	66,52	K	1269	41,3		25,2	25	24,9	24,6	K	1581	0		S	4404	100	26371	S	11512	100	9825	S	2847	100	13978
22,3	25,5	Bank Gdański	24,5	-2	12525	614	0,06	0,95	4,89	480,49	K	1277	100	460	25,5	25,5	24,5	25	K	4456	10,4		S	7815	7,6		=	20	S	13321	0			
1,2	2,1	BIG	1,47	0,7	717144	2108	0,44	0,66	3,46	240,3	S	166749	100	30051	1,4	1,44	1,45	1,46	K	1657	100	160132	=	159351	S	80457	100	65803	S	762354	100	124516		
51	103	BPH	78	0	28083	4381	0,27	1,15	3,18	808,08	S	4456	100	1586	75,5	76,5	76	78	=			782	K	5363	100	363	S	47965	100	350	K	30688	0,3	
26,3	44,1	BRE	45,5	3,2	64571	5876	0,45	1,69	6,52	659,75	K	40088	0,4		42	43,5	43,5	44,1	S	3104	100	1300	K	1571	95,9		S	38464	100	260	S	1011	100	220
73	167	BŚK	166	1,5	28916	9600	0,31	1,9	5,09	1537,16	K	3662	100	362	157	160	160	163,5	=			177	K	720	100	152	S	11816	100	55	K	3323	17,6	
8,1	28,2	Budimex	19,5	-8,5	77460	3021	1,12	1,73	6,72	134,56	K	4649	100	641	21,3	21,8	21,1	21,3	=			3077	S	2573	100	624	S	1533	100	7830	S	3333	100	40256
3	5,9	BWR	3,35	0	90372	605	0,72	0,58	8,91	41,88	K	33470	100	12440	3,35	3,55	3,5	3,35	K	78891	0		K	26565	100	5100	S	41388	100	100	S	8885	100	2000
41,4	74	Bytom	46,5	0	3785	352	0,76	0,62	8,91	23,25	=			30	47	48	47	46,5	K	570	0		S	2799	100	320	S	555	100		K	217	100	149
32,5	46,8	ComputerLand	44,8	-2,2	15283	1369	0,94	3,16	10,88	72,62	S	658	100	6821	46,2	46,6	46	45,8	=				S	760	100	290	S	1227	100	1950	=		4820	
14,9	41,2	Debica	41,3	2	67766	5597	0,67	1,53	10,26	417,13	=			2300	39,8	41	40	40,5	K	38921	0		S	12720	19,6		=	3625	K	50773	0,1			
7,05	10,5	Elektrim	11	4,8	784272	17254	1,17	1,83	15,57	735,9	K	79120	100	39425	9,5	10,2	10,2	10,5	K	90393	25,3		=		56000	K	42563	100	21127	K	171682	12,3		
12	33,2	Espebepe	13,9	-0,7	13418	373	0,84	0,68	34,34	22,24	S	1728	100	1272	13,7	14	13,6	14	S	3314	100	3000	S	1650	15,1		K	118	100	1532	S	4424	100	4806
10,4	36,3	Exbud	35	-3,6	46232	3236	0,58	2,42	5,81	280	=			250	32,5	35	35	36,3	K	48669	2		S	1093	59,4		S	76937	13,2		K	29716	0,3	
45,2	78	Górażdże	78	0	21124	3295	0,29	1,94	8,94	577,2	K	3424	100	350	70	74	78	78	K	5542	0		S	281	100		=	4639	K	12816	2,5			
18,8	35,3	Irena	29,7	-6,3	5975	355	0,19	1,72	12,37	95,04	=			60	30	31	31,7	S	599	100	2500	=		11138	S	13155	100		=			3364		
21,1	34,3	Jelfa	32,5	0	12930	840	0,24	1,06	8,77	172,25	S	5081	0		30,2	31	31,3	32,5	K	8032	14,9		S	2336	100	1000	=		2300	K	275	100		
11	43,5	KableBKF	42	-3,4	11527	968	0,22	1,37	13,69	220,51	=			1419	40,1	42	42	43,5	K	9552	4,1		S	3507	0		=	8931	100	683	S	1693	100	2300
20	37,2	Kable	35	-4,1	14776	1034	0,74	1,43	11,54	70	=			1958	36,1	37,2	36,5	36,5	K	6600	51		=			=		5379	S	4803	100	11090		
5,35	11,8	Kredyt Bank	6,25	0	34743	434	0,31	0,62	10,29	70,95	S	4718	3,1		5,9	6,05	6	6,25	K	82923	0		K	96830	100	11060	S	15519	100	4481	K	43516	70,3	
15	45	Krosno	44	-1,1	8260	727	0,25	1,34	18,06	145,88	S	4064	1,9		39	42	43,2	44,5	K	10486	1,9		S	576	100		=	16600	S	74	100	46		
4,4	7,9	Mostalexp	5,35	0	123845	1325	0,28	1,87	14,46	240,75	S	77997	0		5	5,35	5,35	5,35	K	36361	100	13639	K	16842	100		S	21559	100	33148	K	104248	100	6380
5,3	7,25	Mostalagd	6,8	-4,2	11359	154	0,44	1,02	12,73	17,68	K	5818	0		7,05	7,25	7,15	7,1	=				K	15859	100	3252	=	12500	K	7100	100	7951		
5,35	8,6	Mostalwar	6,45	-2,3	13441	173	0,3	0,78	12,88	29,03	=			5600	6,4	6,6	6,7	6,6	=			23408	K	21078	100	19800	=	3600	=		36277			
4	10,2	Mostalzar	10,7	4,9	135522	2900	1,29	2,86	15,13	112,34	K	20800	100	9850	9,1	10	10	10,2	K	2805	0		K	53521	12,1		K	11778	27,1		K	68717	0	
7,75	15,9	Novita	9,1	-2,2	54600	994	1,41	0,67	11,37	35,34	S	7549	100	2871	8,65	9	8,9	9,3	=						1110	=		28900	S	3953	100	16539		
46,8	89	Okocim	60,5	-4	3070	371	0,1	1,6	19,69	181,5	K	4435	4,6		60	63	62	63	K	12361	0		S	7035	0		S	4109	100	538	S	6847	2,9	
23,4	42,5	Optimus	28	-1,8	13776	771	0,31	1,87	10,23	123,2	S	5543	0		27,1	28	27,9	28,5	K	2281	16,6		K	771	100	1015	S	1179	100	370	S	172	100	1050
13,2	39,9	PBR	15	-1,3	2996	90	0,02	0,77	9,7	211,09	S	275	18,1		15	15,4	15	15,2	S			45	S	689	14,2		S	2322	100	339	S	9453	4,1	
16,5	21	Pekpol	20,8	-1	28779	1197	2,18	0,58	5,18	27,46	S	2364	100	2606	19,5	20	19,7	21	S	2115	100	2784	K	6892	100	500	S	3335	100	3968	K	1767	100	4538
7,1	9,6	PetroBank	9,1	-5,2	2846	52	0,03	1,06	9,1	101,27	K	109	100		9,5	9,5	9,5	9,6	S	2751	100	300	S	3301	100	7938	S	2127	100	20700	K	1421	100	6679
23,8	39,7	Pofa Kutno	32	-0,6	11134	713	0,62	0,77	6,52	57,7	S	1270	100	5370	31,8	32,6	31,5	32,2	K	11899	100		S	7874	1,2		K	55455	0,8		K	123058	8,7	
8,5	14	Polifarb C.	12,5	-0,8	91127	2278	0,48	1,52	12,42	239,06	=			11950	11	12	11,7	12,6	K	11119	100	100	K	100000	9,2		=	31949	K	21091	100	4794		
3,4	9,1	Polifarb W.	8,8	-3,3	141480	2490	0,64	2,23	11,79	194,51	=			393	16	16,5	16,2	16,3	S	943	100	1800	K	330	100		=	1120	S	276	100	1841		
9,7	38,4	PPABank	15,9	-2,5	5238	167	0,14	2,05	16,42	59,63	S	1759	0		14,1	15	14,3	15,1	K	10728	0		S	1490	0		K	3338	0		S	39	100	340
11,7	27,6	Prochnik	14,9	-1,3	3390	101	0,23	0,82	9,35	22,35	S	3127	100	11303	21,5	22,7	23	24,2	S	6415	100	7000	K	21451	100	18262	K	40425	17		K	14315	100	
9	26,3	Rafako	24,2	0	101446	4910	1,09	1,85	10,63	225,79	S	7422	100	1275	10,6	11,4	11,1	11,5	K	31277	16,4		S	466	100		S	3196	100	1100	S	2262	100	1731
6,4	13,5	Remak	11,1	-3,5	23771	528	1,19	1,37	10,45	22,2	=			18807	55	58,5	59																	

Analiza techniczna

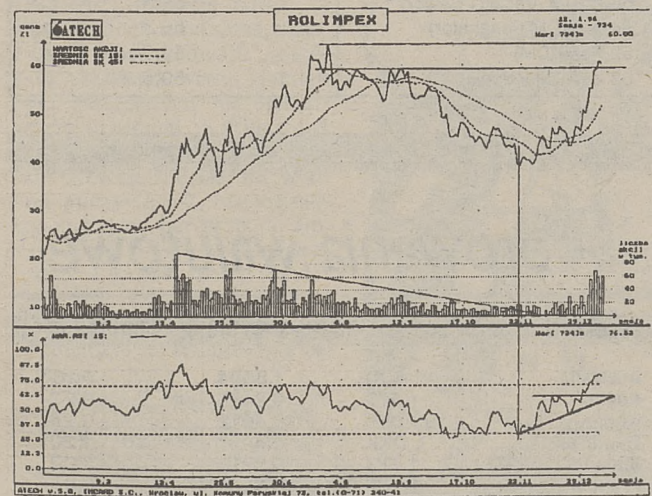


Impet (Momentum, Wskaźnik zmian, ROC) – wskaźnik z grupy oscylatorów. Oblicza się go odejmując od aktualnej ceny akcji cenę sprzed „k” notowań. Przy prognozach krótkoterminowych przyjmuje się okres dziesięciosesyjny. Jak dla wszystkich oscylatorów przyjmuje się poziomy wykupienia i wyprzedania.

Ostatnie sesje mijającego tygodnia wróżą niechybnie pogorszenie koniunktury giełdowej w zbliżającym się tygodniu. Jednak niezwykle trudno oszacować zasięg czasowy oraz głębokość ewentualnej korekty. Niewątpliwie silnym poziomem wsparcia będzie strefa około 7,9 na wykresie indeksu CENOWEGO. Wartość ta odpowiada w przybliżeniu 50 proc. ostatniego impulsu wzrostowego. Odpowiednikiem tego wsparcia na wykresie impetu byłby poziom +10 proc. Przypuszczam zatem, że jest to maksymalny potencjał spadkowy. Nie jest to oczywiście zbyt precyzyjne oszacowanie, ale jedynie w miarę wiarygodne.

Lepsze perspektywy można określić w nieco dłuższym terminie. Ostatnio opisywana przeze mnie formacja wachlarza wykształciła się w prawidłowy sposób i nastąpiło przewidywane wybiecie w górę. Opierając się na założeniu, że w okresie hossy trendy wzrostowe są dłuższe niż trendy spadkowe (inaczej to nie byłaby hossą, lecz bessa) obecne ożywienie na warszawskim parkiecie musi zakończyć się powyżej ostatniego szczytu we wrześniu, to jest powyżej wartości 9,1 indeksu CENOWEGO. Ponadto nasz BOSS twierdzi, że obecnie mamy do czynienia z formowaniem się podstawy trzeciej – najsilniejszej fali wzrostowej. Przy takim założeniu ostatnie spadki (wachlarz) byłyby falą 2c. Potwierdzeniem tej hipotezy jest wyraźna analogia do sytuacji z początku kwietnia – widoczna może nawet lepiej na wykresie impetu trzynastosesyjnego. Podobieństwo odcinka a-b z kwietnia do odcinka c-d, przejawia się również w skali wzrostów: w kwietniu ten impuls przyniósł wzrost indeksu CENOWEGO o 25,5 proc. natomiast w styczniu indeks CENOWY zyskał 22,5 proc. Na zasadzie analogii można się zatem spodziewać, że CENOWY w następnej odsłonie osiągnie poziom przynajmniej 10,9.

Spółka tygodnia



RSI – jest wskaźnikiem z grupy oscylatorów; przyjmuje wartości od 0 do 100. Wartość RSI na poziomie 30 (lub 20) uważa się za punkt wykupienia, a 70 (lub 80) za punkt wyprzedania. Inną interpretacją jest przebiecie poziomu 50 (od góry – sygnał negatywny, od dołu pozytywny).

W ostatnim tygodniu, a w poprzednim również, bardzo dobrze sobie radził Rolimpex. Teraz można już spokojnie powiedzieć, że przewlekły kryzys notowań tego waloru definitywnie został zakończony. Wykres impetu znalazł się w strefie wykupienia po raz pierwszy od lipca ubiegłego roku. Niejako po drodze Rolimpex znakomicie poradził sobie z oporami, kolejno na poziomie 50 zł oraz 55 zł. Obecnie (mam nadzieję chwilowo) ma problemy w pobliżu 60 zł. Można (trochę z przymrużeniem oka) postulować istnienie reguły 5 zł – występowanie chwilowych punktów postoju w okolicach wartości podzielných bez reszty przez 5. Oznacza to wystąpienie następnych „problemów” na wysokości 65 zł (szczyt z lipca to 64 zł!), a w przypadku korekty wsparcie na 55 zł. To wsparcie jest tym bardziej prawdopodobne, że zbiega się z dwiema innymi potencjalnymi strefami wsparcia, zbiegającymi się na wykresie RSI piętnastosesyjnym (na rysunku zaznaczone są grubsza linia).

Zarówno dawny poziom oporu, jak najnowsza linia trendu wzrostowego na RSI na kilku najbliższych sesjach zbiegną się w okolicy wartości 62-63 proc. RSI. Co, mam nadzieję, skutecznie powstrzyma dalsze spadki.

BARTŁOMIEJ A. MICHAŁSKI
MAKLER DM „MAGNUS”

Marian Cholewiński

Odrobina borygo

Tylko w Warszawie i Olkuszu

Na giełdowym parkiecie przybywa spółek. Do kupowania akcji zachęcają obecnie klientów Zakłady Chemiczne i Tworzyw Sztucznych BORYSZEW S.A. z Sochaczewa.

Publiczna oferta sprzedaży akcji dla dużych inwestorów rozpoczęła się 10 stycznia br. Tydzień później, w środę 17 stycznia, rozpocznie się sprzedaż akcji dla małych inwestorów. Zapisy potrwać do 30 bm. Akcje oferowane są po 15 zł, a ich wartość nominalna wynosi 5 zł.

Trochę historii

Historia firmy sięga 1911 r., kiedy to utworzono prywatną, belgijską spółkę akcyjną o nazwie Zakłady Przemysłowe BORYSZEW. W 1947 r. spółka ta została upaństwowiona, a następnie, w 1950 r., przejęta przez Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego przy równoczesnej zmianie nazwy na Zakłady Farmaceutyczne BORYSZEW. W 1972 r. zmieniono profil produkcji i nazwę. Rok 1991 to likwidacja przedsiębiorstwa pod nazwą Zakłady Tworzyw Sztucznych BORYSZEW-ERG i prywatyzacja firmy.

Majątek zakładu przejęli do tzw. „odpłatnego korzystania” pracownicy. Utworzyli oni spółkę akcyjną Zakłady Chemiczne i Tworzyw Sztucznych BORYSZEW.

Co robią?

Spółka należy do przedsiębiorstw branży chemicznej. Prawie połowa produkcji to gotowe wyroby z tworzyw sztucznych, głównie opakowania, rury i profile, izolacyjne wyroby ze styropianu oraz kleje i granulaty obuwnicze. Drugą, dużą grupę wyrobów stanowią środki pomocnicze do produkcji tworzyw sztucznych. Są to głównie stabilizatory i plastyfikatory. BORYSZEW wytwarza też płyny chłodnicze, znane prawie wszystkim posiadaczom samochodów pod nazwą Borygo. Sprzedaż tego płynu i innych o podobnych właściwościach stanowi ok. 17 proc. tego co oferuje swoim klientom omawiana firma.

Spójrzmy na kapitał

Kapitał akcyjny spółki BORYSZEW dzieli się obecnie na 1.644.250 akcji dwóch serii. Seria A to imienne uprzywilejowane akcje założycielskie w ilości 644.250 sztuk. Serię

B stanowi 1.000.000 akcji zwykłych na okaziciela. Wartość nominalna jednej akcji wynosi 5 zł.

Grube portfele

Dotychczasowymi akcjonariuszami są głównie pracownicy firmy. Akcje założycielskie objęto 589 osób. Obecna liczba akcjonariuszy wynosi 670. Najwięcej akcji posiada wiceprezes Rady Nadzorczej – Zygmunt Karczewski. Łączna liczba posiadanych przez niego akcji stanowi 9,45 proc. wszystkich akcji spółki. Siedmiu członków Rady posiada łącznie 17,4 proc. akcji. W posiadaniu wiceprezesa zarządu, Czesława Lato, jest 5,29 proc. akcji, a cały czteroosobowy zarząd dysponuje walorami stanowiącymi 15,4 proc. kapitału akcyjnego.

W ofercie publicznej BORYSZEW zamierza sprzedać 600 tys. akcji nowej serii C. 500 tys. akcji jest przeznaczonych dla tzw. dużych inwestorów (zakup co najmniej 30 tys. akcji). Zapisy dla tej grupy potrwać od 10 do 16 stycznia br. Dla małych inwestorów (zakup nie mniej niż 10 akcji) przeznaczono 100 tys. akcji. Zapisy dla tej grupy przyjmowane będą od 17 do 30 stycznia. Cena jednej akcji wynosi 15 zł. Powodzenie oferty publicznej zapewni sprzedaż co najmniej 300 tys. akcji. Asekurując się, spółka podpisała umowę gwarancyjną z Polskim Bankiem Rozwoju na ewentualny zakup 200 tys. akcji.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży akcji Boryszew zamierza przeznaczyć głównie na zakupy nowych maszyn i urządzeń oraz modernizację już posiadanych. Jest to niezbędne ze względu na nasilającą się konkurencję na rynku oraz wzrastające wymagania odbiorców w zakresie jakości wyrobów.

Chwalebne wyniki

Wyniki ekonomiczne spółki BORYSZEW są bardzo dobre. Z roku na rok następuje dynamiczny przyrost sprzedaży oraz zysku netto, przekraczający zdecydowanie wskaźnik inflacji.

Działalność spółki charakteryzuje dość wysoka sezonowość sprzedaży. Najlepszy dla Boryszewa jest tradycyjnie ostatni kwartał roku, a to za sprawą wspomnianego płynu Borygo, stosowanego w samochodach. Dla przykładu można

podać, że przychody ze sprzedaży uzyskane w IV kw. 1994 r. stanowiły 42 proc. przychodów całorocznych. Wynik osiągnięty w ostatnim kwartale roku ubiegłego nie będzie jednak aż tak dobry w związku z zaplanowaną wcześniej publiczną ofertą sprzedaży akcji nowej emisji. Starano się po prostu, co naturalne, zintensyfikować sprzedaż we wrześniu, aby poprawić wyniki ekonomiczne ostatniego miesiąca III kwartału (wskaźniki właśnie z tego okresu podaje się w prospekcie emisyjnym). Zaowocowało to ponad dwukrotnym wzrostem zysku netto w stosunku do wyniku trzech kwartałów roku poprzedniego. Wynik finansowy za 1995 r. nie będzie rewelacyjny, ale i tak bardzo dobry, charakteryzujący się wzrostem rzędu 67 do 70 proc. w stosunku do roku 1994.

Bez słabych punktów

Przeglądając prospekt emisyjny pod kątem wskaźników ekonomicznych, trudno jest znaleźć jakieś słabe punkty mogące mieć niekorzystny wpływ na dalszy rozwój spółki. Trochę niepokoić może znaczny spadek stopy zysku brutto po trzech kwartałach 1995 r. w stosunku do wartości wykazywanych w latach poprzednich. Zarząd firmy tłumaczy to wzrostem kosztów surowca.

Wskaźnik kosztów (patrz tabela pod tekstem) jest znacznie wyższy od wartości wykazywanych przez inne, notowane już na giełdzie spółki branży chemicznej. W tabeli świadomie pominięto spółki farmaceutyczne, ze względu na istniejący wpływ decyzji centralnych (ceny urzędowe) na wyniki finansowe tych firm.

Dość wysokie jak na reprezentowaną branżę jest zadłużenie spółki BORYSZEW. Nie zagraża to jednak płynności finansowej firmy. Wskaźniki płynności bieżącej i szybkiej mają w pełni bezpieczne, optymalne wartości a spłata odsetek od kredytów bankowych nie stanowi poważnego problemu.

Warto zauważyć, że spółka jest w sposób pośredni kredytowana przez dostawców surowców. Średni czas spłaty przez spółkę zobowiązań wynosi bowiem 3 miesiące. Natomiast czas oczekiwania na pieniądze za sprzedane wyroby jest znacznie krótszy i wynosi

przeciętnie około 2 miesiące. Jest to niewątpliwie korzystne dla spółki BORYSZEW, jednak trudno oczekiwać, aby stan taki był możliwy do utrzymania w przyszłości.

C/Z

Planowany zysk netto spółki za 1995 r. ma wynieść 7,6 mln zł. Na I kwartał br. zaplanowano zysk w wysokości 1,1 mln zł. Przy tych założeniach wartość współczynnika C/Z, wyznaczona dla stałej liczby akcji na koniec I kwartału wyniesie 4,3. Do obliczenia tego współczynnika przyjęto, że w ofercie publicznej sprzedane zostaną wszystkie akcje. Prawdopodobnie tak się stanie, zważywszy na ich niewielką liczbę i atrakcyjne wartości wskaźników giełdowych.

Kapitał akcyjny BORYSZEWA zmienił się istotnie w II kwartale ub. r. w wyniku emisji 1 mln akcji serii B. Wartość wskaźnika C/Z, obliczona dla zmiennej liczby akcji, po zakończeniu bieżącego kwartału wyniesie 2,7.

Stosunek ceny emisyjnej akcji do przypadającej na nią wartości księgowej wyniesie ok. 1,1. Nie da się więc ukryć, że biorąc pod uwagę wartości powyższych wskaźników, akcje BORYSZEWA to bardzo atrakcyjna oferta.

Wpływ na pierwsze giełdowe notowanie spółki może mieć fakt, że 1 mln akcji serii B zakupili po cenie nominalnej, czyli po 5 zł dotychczasowi posiadacze akcji założycielskich. Normalni akcjonariusze mogą nabyć w ofercie publicznej 0,6 mln akcji serii C, po cenie trzykrotnie wyższej. Nie trzeba dużej wyobraźni, aby dostrzec pewne niebezpieczeństwo, jeśli chodzi o pierwsze notowania.

Sprzedaż „na kartki”

Potencjalni inwestorzy, przeglądając prospekt emisyjny, na próżno szukają wykazu punktów sprzedaży akcji spółki BORYSZEW. Prospekt takiej listy nie zawiera, gdyż spółka nie uważała za stosowne utworzenia szerszej sieci sprzedaży swoich akcji. Zapisy są przyjmowane jedynie w Warszawie i w Olkuszu.

Przedstawiciel spółki ProCapital, zajmującej się sprzedażą akcji spółki BORYSZEW, tłumaczy, że przy tak niewielkiej liczbie oferowanych akcji, nie było sensu dzielić ich na większą liczbę punktów sprzedaży.

SPÓŁKA	WSKAŹNIK	BORYSZEW			POLIFARB C.			POLIFARB W.			DĘBICA			STOMIL		
		1993	1994	III kw. 1995	1993	1994	III kw. 1995	1993	1994	III kw. 1995	1993	1994	III kw. 1995	1993	1994	III kw. 1995
Przyrost sprzedaży	%	201,4	50,0	68,8	37,9	37,7	49,9	24,5	40,8	55,9	19,2	53,7	59,1	30,7	62,9	57,1
Przyrost zysku netto	%	80,8	42,2	101,3	64,9	28,7	33,8	45,4	63,2	80,8	13,7	85,6	80,9	237,9	85,8	76,9
Stopa zysku netto	%	6,6	6,2	6,4	8,4	7,9	7,6	7,2	8,4	10,9	5,4	6,6	9,4	12,7	14,5	14,0
Stopa zysku brutto	%	24,4	24,6	10,4	30,1	26,8	24,9	31,4	26,8	28,9	26,9	28,8	27,8	31,0	30,2	26,8
Zyskowność majątku	%	13,8	16,3	14,3	13,5	10,5	10,5	13,4	11,7	22,7	6,1	8,9	13,4	17,0	23,4	19,9
Zysk. kapit. obrotowego	%	19,7	21,3	19,1	27,0	18,2	20,8	26,2	18,9	33,0	19,8	19,2	31,4	42,9	51,3	28,7
Moc zarabiania	%	13,8	16,3	22,8	18,2	12,7	11,9	20,7	13,8	22,9	10,5	13,8	17,2	19,3	24,5	20,5
Wskaźnik kosztów	%	75,6	75,4	89,6	69,9	73,2	75,1	68,6	73,2	71,1	73,1	71,1	72,1	69,0	69,8	73,1
Wskaźnik inwestycji	%	33,7	32,5	36,0	24,7	43,8	17,8	26,1	29,8	34,7	33,8	12,2	10,8	7,6	19,1	86,6
Wsk. zadłużenia	-	0,60	0,57	0,56	0,30	0,15	0,18	0,35	0,18	0,21	0,37	0,29	0,21	0,19	0,35	0,26
Wsk. płynności szybkiej	-	0,95	0,83	1,03	0,94	2,18	1,12	0,75	2,56	1,50	0,58	1,76	1,30	1,93	0,94	4,40
Wsk. spłaty odsetek	-	7,6	5,7	3,6	6,0	8,3	12,6	4,7	9,4	151,6	4,4	4,1	6,2	13,5	33,8	43,4
Cykl obrotu należności	dni	65	52	61	48	65	62	42	48	48	46	48	40	52	45	43
Cykl obrotu zobowiązań	dni	102	79	90	67	41	48	67	47	36	119	77	52	50	78	65
Cykl obrotu zapasów	dni	61	64	59	88	107	90	82	80	81	71	64	62	64	64	40

Zabrakło świadectw

W czwartek w Tarnowskim kilka punktów dystrybucji świadectw udziałowych NFI po raz kolejny przerwało działalność z powodu braku świadectw. Przerwa trwała półtora dnia. Po dostarczeniu wczoraj z Warszawy kolejnej partii świadectw wszystkie punkty wznowiły pracę.

Według dyrektora II Oddziału PKO w Tarnowie, Jerzego Jabłońskiego, problemy wywołane okresowym brakiem świadectw udziałowych występują od pierwszej dekady grudnia ub. r. Nieoficjalnie wiadomo, że od tego czasu trzykrotnie trzeba było je dowozić z Warszawy, aby poszczególne punkty w województwie mogły wznowić ich dystrybucję. Ostatnia dostawa wystarczyć ma na tydzień. (PAP)

280 mln dolarów inwestycji Centertela

Polska „komórkowa”

50 mln dolarów zamierza zainwestować w 1996 r. w rozbudowę swojej sieci Polska Telefonia Komórkowa Centertel. Do końca roku sieć pokryje prawie całe terytorium Polski. Obecnie swoim zasięgiem obejmuje ponad 80 proc. powierzchni kraju – poinformował na wczorajszej konferencji prasowej w Krakowie Zbigniew G. Makowski, dyrektor ds. marketingu Centertela.

Z sieci telefonii komórkowej NMT korzysta ponad 82 tys. klientów, z których prawie połowa kupiła telefony komórkowe w ub.r. Firma liczy, że w br. pozyska kolejnych 50 tys. abonentów. Pojemność sieci eksploatowanej przez Centertela ocenia się na ok. 200 tys. użytkowników.

W Małopolsce z telefonu komórkowego można korzystać niemal w całym województwie krakowskim (3319 abonentów) i tarnowskim (352), lecz tylko na 65 proc. powierzchni nowosądeckiego (368) i około 40 proc. krośnieńskiego (203 „komórki”).

Centertel powstał w 1991 r. Udziałowcami spółki są Telekomunikacja Polska S.A. (51 proc.), Ameritech International

(24,5) i France Telecom (24,5). Firma zatrudnia 500 osób. W 1995 r. uruchomiono w kraju 343 nowe stacje przekątnikowe. W końcu ub.r. łączna wartość inwestycji Centertela, dokonanych w Polsce od początku działalności (1992 r.) sięgnęła 280 mln dolarów. 7,7 mln USD zainwestowano w Małopolsce, uznawanej przez spółkę za jeden z najbardziej obiecujących „komórkowo” regionów kraju.

Dyrektor Makowski, zapytany przez nas, czy nie obawia się konkurencji ze strony systemu telefonii komórkowej, który zostanie w Polsce uruchomiony w ciągu najbliższych kilku lat, odpowiedział, że nie, ponieważ obie sieci – cyfrowa i analogowa – wzajemnie się uzupełniają.

Marek Łaskawiec, kierownik Działu Public Relations Centertela powiedział, że firma podejmuje wkrótce działania promocyjne, których celem będzie zmiana wizerunku telefonu komórkowego, postrzeganego dzisiaj przez wielu jako atrybut nuworystostwa, technicznie wyszukany odpowiednik osławionych „białych skarpetek” polskiego biznesmena.

(RYM)

Opinie o budżecie

...a ludziom żyło się dostatniej

Państwo polskie ma dobry budżet, stworzony na ścieżce szybkiego wzrostu gospodarczego – stwierdził na wczorajszej konferencji prasowej wicepremier, minister finansów Grzegorz Kołodko. Zachwalając przyjęty w czwartek wieczorem budżet państwa na 1996 r. zapewnił, że wobec oczekiwanego 6-proc. wzrostu produktu krajowego brutto Polakom będzie się teraz żyło lepiej niż w latach ubiegłych.

Wicepremier pozytywnie ocenił wniesione przez komisję i podkomisję sejmowe poprawki do ustawy budżetowej, dotyczące m.in. zwiększenia środków na szkolnictwo wyższe i służbę zdrowia. Taka konstrukcja budżetu, zdaniem Kołodki, zapewni szybki rozwój obszarów wiejskich, a także wzrost bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie z życzeniem rządu efekty tego mamy odczuwać m.in. na granicach.

Kołodko podziękował posłom koalicji za wskazywanie pewnych niedociągnięć rządu. „Współczuję opozycji, że musiała się wysilać, bo nie było łatwo znaleźć te uchybienia” – powiedział.

W ustawie budżetowej na br. widnieje zapis, umożliwiający emisję przez Polskę euroobligacji na łączną kwotę 500 mln USD. Kołodko zapewnił, że w tym roku, podobnie jak w ubiegłym, skorzystamy z takiej możliwości. Nie chcąc ujawniać, za jaką kwotę Polska je wyemituje, powiedział, że będzie to nieco mniej niż przewidziano w ustawie. Wicepremier spodziewa się w najbliższym czasie podniesienia poziomu notowań polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej (tzw. rating).

„Zasługujemy na wyższe oceny w kontekście osiągnięć gospodarczych, gdyż są one imponujące” – stwierdził Kołodko.

Wicepremier wyraził żal, że współtwórczyni budżetu Wiesława Ziółkowska, „choć poprawiała ten budżet napracowawszy się co niemiara, za co ze wzruszeniem wręczyłem jej wiązanek pięknych polskich róż”, głosowała przeciwko ustawie. Zdaniem Kołodki, ten sam projekt budżetu poparłaby Unia Wolności i Unia Pracy, gdyby partie te były przy władzy.

A oto garść innych opinii o budżecie, wrażeń bezpośrednio po czwartkowym głosowaniu w Sejmie.

Jerzy Osiatyński (UW): „Myślę, że te głosowania nie były wielkim zaskoczeniem. Koalicja ma dostatecznie dużą przewagę żeby uchwalić budżet i wprowadzić te zmiany, które chciała. (...) Wiele wniosków powiększających interwencjonizm, czy to restrukturyzacja „Ursusa”, czy gdzie indziej, zostały przegłosowane. Nowy budżet oznacza marną kontrolę nad podatkami i to, że dodatkowe przychody z większej dynamiki gospodarczej nie zostały wykorzystane. To jest kontynuacja ubiegłorocznego trendu bez lepszych pomysłów na dalszy horyzont czasu”.

Bogdan Pęk (PSL): „Udało się, dzięki interwencji kilkudziesięciu posłów PSL, wywalczyć znacznie większe nakłady na rolnictwo. Można być w pełni zadowolonym, gdyby nie to, że nie udało się przegłosować zapisów o rekonstrukcji umów o zarządzaniu Narodowymi Funduszami Inwestycyjnymi. Mamy też pewne zastrzeżenia do polityki pieniężnej. Nie jest

to budżet doskonały, ale można łatwo wyobrazić sobie gorszy. A jeżeli chodzi o rolnictwo, to jest najlepszy z tych, które w ostatnich latach udało się uchwalić”.

Wojciech Błasiak (KPN) powiedział, że jego klub głosował przeciw, ponieważ rząd odrzucił trzy poprawki, które „stępiły najbardziej antyspołeczny, antyrozwojowy i antynarodowy charakter budżetu”. Dotyczyły one m.in. żądania asygnaty od rządu na dotacje do kredytów bankowych na inwestycje w przemyśle oraz renegotjacji umów o zarządzaniu NFI. Dodał, że poprawki miały na celu wyeliminowanie najbardziej negatywnych cech budżetu, a ich odrzucenie nie pozwoliło klubowi nawet na wstrzymanie się od głosu. Błasiak zarzucił ustawie, że zawiera ona trzy „ukryte” priorytety. Powiedział, że wyrażają się one w proimportowej i antyeksportowej polityce, zamiarze zamiany 150 mln dolarów długu na własność polskich przedsiębiorstw oraz chorym systemie bankowym.

Przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów Wiesława Ziółkowska (UP) powiedziała: „Budżet państwa na 1996 r. przede wszystkim stawia na dalsze uzdrowienie finansów publicznych oraz zmniejszanie inflacji. Natomiast lekceważy w dużym stopniu kwestię kształcenia społeczeństwa i ochrony zdrowia i to jest – z punktu widzenia wzrostu produktu krajowego brutto – budżet utraconej szansy”. Ziółkowska podkreśliła, że przyczyną, dla których głosowała przeciwko budżetowi, „który traktuje troszkę jak wła-

sne dziecko po tylu godzinach pracy”, są głęboko merytoryczne. Jej zdaniem za mało pieniędzy przeznaczono na szkolnictwo wyższe i ponadpodstawowe oraz na ochronę zdrowia. „Jest to kwestia kilkunastu milionów nowych złotych, one by nie zachwiały finansami publicznymi. Oświata, szkolnictwo i zdrowie to priorytety i jeśli nie załatwimy ich, to będziemy cierpieć bardzo mocno”. Zdaniem Ziółkowskiej, struktura wydatków jest zła. Jako przykład wymieniła dofinansowanie obrony narodowej, gdzie przekazuje się pieniądze nie na unowocześnienie armii, a na płace, emerytury, renty i opiekę zdrowotną. Podobnie w przypadku rolnictwa finansuje się głównie fundusz emerytalno-rentowy, a nie restrukturyzację. „Taka struktura wydatków nie daje szans, aby w miarę szybko dostosować się do struktury Unii Europejskiej”.

Andrzej Gąsienica-Makowski (BBWR) powiedział, że jego klub był przeciwko budżetowi, ponieważ dobre ekonomiczne wskaźniki zewnętrzne nie będą dostatecznie odzwierciedlać się w życiu polskiej rodziny. „W budżecie nie ma większych możliwości rozwojowych, są wręcz bardzo duże rygory, które realizujemy dla wejścia do Unii Europejskiej. Poza tym nie ma zmian systemowych ani oszczędnościowych prowadzonych w ramach tej reformy. Te pieniądze są w dużej części w gestii poszczególnych ministrów, np. w rezerwach. Niebezpieczeństwem dla tego budżetu będzie to, że ministrowie będą mogli według swego uznania rozdzielać pieniądze”.

(PAP)

Prof. Włodzimierz Brus w Polsce

Kapitalizm – tak, ale...

– *Krach komunizmu przyczynił się walcie do umocnienia przekonania o rynku jako najsprawniejszej ze znanych form koordynacji działalności gospodarczej, o pozytywnej funkcji własności prywatnej, o konkurencji i przedsiębiorczości, jako motorach rozwoju ekonomicznego* – mówił w wypełnionej po brzegi auli krakowskiej Akademii Ekonomicznej profesor Włodzimierz Brus, jeden z najznakomitszych polskich ekonomistów.

Jego wczorajszy wykład w AE jest drugim – poprzedni odbył się kilka lat temu w UJ – publicznym wystąpieniem profesora w Polsce

po roku 1968, kiedy to na znak protestu przeciwko polityce ówczesnego rządu podjął decyzję o opuszczeniu kraju. Włodzimierz Brus wyjechał wkrótce po Marcu '68, kiedy to – wraz z innymi profesorami, m.in. z Leszkiem Kołakowskim – został wyrzucony z Uniwersytetu Warszawskiego za głoszenie „niezdrowych, burżuazyjnych poglądów na gospodarkę”. Od tego czasu polski uczony nieprzerwanie pracuje na Uniwersytecie w Oksfordzie.

Prof. Edward Łukawer (również w 1968 r. za podobne „przestępstwo” wyrzucony z AE w Krakowie) w słowie wstępnym przy-

pomniał wczoraj, że prof. Włodzimierz Brus już w 1956 r., podczas II Zjazdu Polskich Ekonomistów, miał odwagę publicznie przekonywać o konieczności decentralizacji decyzji ekonomicznych i usamodzielnienia przedsiębiorstw.

Wczorajsze wystąpienie profesora, zatytułowane „Ekonomia wobec wielkich dylematów współczesności”, z jednej strony było próbą nakreślenia podstawowych problemów, jakie niesie współczesny kapitalizm, z drugiej zaś wskazaniem narzędzi, z pomocą których naukowcy mogliby je rozwiązywać. (DSF)

Aukcja fachowców

Przedstawiciele kilkudziesięciu firm z woj. toruńskiego wzięli wczoraj udział w swoistej „aukcji” młodych specjalistów amerykańskich, zainteresowanych pracą w Polsce w ramach programu MBA Enterprise Corps, propagowanego przez Międzynarodowe Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości z Krakowa.

Młodzi amerykańscy ekonomiści, legitymujący się co najmniej trzyletnim stażem pracy, zatrudniani są w polskich firmach na krajowych warunkach. Otrzymują, na ogół przez rok, wynagrodzenie rzędu 300 dolarów oraz zakwaterowanie. (PAP)

Powszechna Świadectwa Udziałowe

Skup	Sprzedaż
50 zł (PKO bp)	-
55 zł (kantory)	58-60 zł
56 zł (BM Arabski i Gawor) "	57 zł
54,5 zł (DM Penetrator) "	56 zł
52,1 zł (KDM) "	56,9 zł
53 zł (RDM Polonia)	59,5 zł

" – tablica ofert

12 stycznia 1996 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 9/96	Kurs średni	zmiana w %
Australia 1 AUD	1,8584	0,16
Austria 1 ATS	0,2456	-0,28
Belgia 100 BEF	8,4012	-0,25
Dania 1 DKK	0,4467	-0,20
Finlandia 1 FIM	0,5712	-0,09
Francja 1 FRF	0,5041	0,00
Hiszpania 100 ESP	2,0560	-0,07
Holandia 1 NLG	1,5418	-0,25
Irlandia 1 IEP	3,9821	0,35
Japonia 100 JPY	2,3685	-0,28
Kanada 1 CAD	1,8329	0,75
Luksemburg 100 LUF	8,4012	-0,25
Norwegia 1 NOK	0,3933	-0,03
Portugalia 100 PTE	1,6647	-0,17
RFN 1 DEM	1,7270	-0,26
USA 1 USD	2,4960	0,44
Szwajcaria 1 CHF	2,1434	-0,25
Szwecja 1 SEK	0,3780	-0,11
W. Brytania 1 GBP	3,8554	0,52
Włochy 100 ITL	1,5584	-0,06
ECU 1 XEU	3,1984	-0,48

Kursy w kantorach – w starych złotych

■ **KRAKÓW** – dolar, skup: 24.800, sprzedaż: 24.900, marka, skup: 17.170–17.180, sprzedaż: 17.270–17.280, funt, skup: 37.800–38.000, sprzedaż: 38.300–38.500, frank fr., skup: 5.000, sprzedaż: 5.050, frank szw., skup: 21.100–21.200, sprzedaż: 21.300.

■ **TARNÓW** – dolar, skup: 24.700–24.820, sprzedaż: 24.730–24.870, marka, skup: 17.150–17.200, sprzedaż: 17.300–17.500, funt, skup: 37.600–37.700, sprzedaż: 38.000–38.090, frank fr., skup: 4.970–4.980, sprzedaż: 5.000–5.020, frank szw., skup: 20.950–21.000, sprzedaż: 21.180–21.300.

(RYM), (JT)

Z pozycji gracza

Żniwa, żniwa i po żniwach?

Choć za oknem jeszcze zima, to inwestorzy w minionym tygodniu grzali się na parkiecie giełdy w pełnym słońcu prosperity. Nastąpił czas żniw. Ci, którzy wyznają zasadę, że co spadło, wzrosnąć musi, zyskali pełne jej potwierdzenie. Nabyte w grudniu tanio akcje, jeżeli zostały sprzedane, przyniosły właścicielom naprawdę sówite dochody. Jednak powiedzmy sobie szczerze – dla większości akcjonariuszy jest to jedynie okres odrabiania olbrzymich strat, powstałych podczas długotrwałej bessy.

Akcje wielu spółek są nadal fundamentalnie tanie, jednak szukać przyczyn wzrostu trzeba

nie tylko w czynnikach fundamentalnych, ale raczej psychologiczno-technicznych. Być może mamy do czynienia z kolejną „objazdówką” spekulacyjnego kapitału zachodniego, który odwiedzając po kolei parkiety giełd wschodnioeuropejskich wywołuje na nich wzrosty, a po zarobieniu kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu procent przetrzuca się na inne rynki. Tym razem natrafił on na szczególnie podatny grunt w Polsce, w postaci spragnionego wzrostu rynku, obniżonych stóp procentowych i innych czynników, wielokrotnie wymienianych w komentarzach giełdowych.

Piątkowa korekta jest podobno skutkiem nadmiernej edukacji

graczy. Analiza zachowania się kursów sygnalizowała możliwość spadku cen na sesji w poniedziałek. Co sprytniejsi próbowali w takim razie sprzedać akcje na samej górze. Jednak w przeciwieństwie do hossy sprzed dwóch lat, scenariusz ten znają wszyscy. W rezultacie wyprzedzenie było zbyt małe, a spadki wystąpiły już w piątek. Zwiastuny takiej sytuacji można już było dostrzec podczas czwartkowej dogrywki, gdy pod koniec wyprzedzenia było się przewagę podaży i mimo tego, że formalnie zostało wiele nadwyżek kupna, to nerwowość udzieliła się wielu inwestorom.

Prognoza na przyszły tydzień jest, jak zawsze, skompli-

kowana. Poniedziałkowy spadek wydaje się nieunikniony. Czy nastąpią jednak po nim kolejne wzrosty? To zależy od tego, czy napływający kapitał ma charakter krótkoterminowy, czy też mamy do czynienia z wydłużonym horyzontem inwestycyjnym. Prawdopodobnie spadki nie dotkną najlepszych spółek, rekomendowanych przez zachodnich analityków, gdyż fundusze inwestycyjne gromadziły w swych portfelach ich akcje przez wiele tygodni i bez załamania rynku szybko wyjść z niego nie zdołają.

Ja część papierów zachowałem, a część poszła do ludzi...

GRACZ

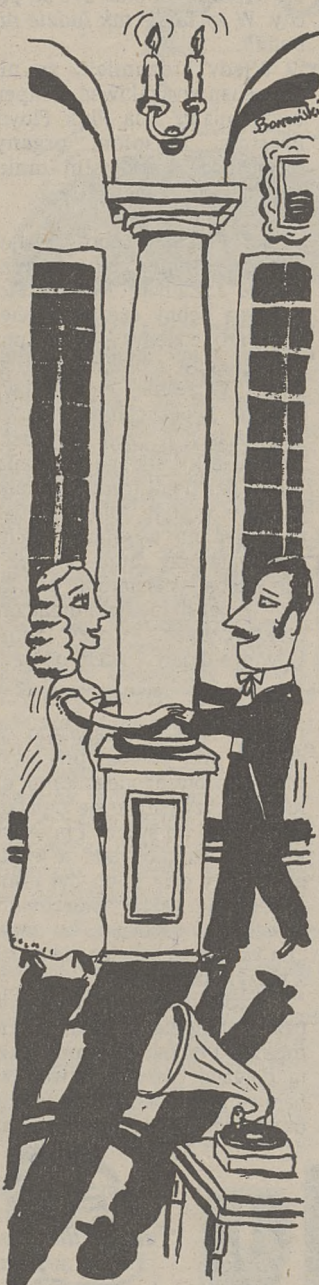
Weekend z DZIENNIKIEM

Jerzy Madeyski

Okolice balu

W zimie odżywały pałace. Stały puste przez cały niemal rok, z zasłoniętymi oknami wielkich salonów i sal balowych, by obudzić się przed Bożym Narodzeniem. Wtedy ściągano białe, płócienne pokrowce, spod których rozbiły się starym złotem meble w stylu któregoś z dwóch ostatnich Ludwików ancien regime'u lub bogatsze od nich empire „tego nuworysza Napoleona”, i odkurzano pióropusze z kogucich ogonów (podobnych do pióropuszy, jakie nosiła generalicja C i K Armii, co było kanwą wielu dowcipów o celu istnienia cesarskiego Sztabu Generalnego), odkurzano więc ramy obrazów i zdejmowano lekkie, tiulowe pokrowce z kryształowych żyrandoli. Dopiero wówczas zjawiali się goście, by składać wizyty powitalne krewnym i znajomym i pełnić honory domu, przyjmując rewizyty i nowo przybyłych. Bo, drogą paradoksu, zamężni zwłaszcza ziemianie spędzali karnawał w mieście. Lecz ów paradoks był tylko pozorny, bo u jego podłoża leżała stara i racjonalna tradycja. A raczej dwie tradycje naraz: ta wielka, choć już miniona, nakazująca być „u dworu”, z którym skądinąd wielu ziemian było związanych najrozmaitszymi urzędami, i druga, już całkiem praktyczna. Otóż pańskie oczy nie musiały już w zimie „tuczyć koni”, już też mogły to czynić per procura. No, a poza tym na wsi wielkie i gromadzące panów raczej, niż dorastające panienki, polowania pomijając, życie towarzyskie ograniczało się do bliższego raczej sąsiedztwa.

(Dokończenie na str. 12)



– Jest karnawał. Kto może, ten się bawi. Skąd to szaleństwo?

– To chyba zbyt surowe określenie. Potrzeba zabawy tkwi w naturze człowieka. A ponieważ trudno się zabawie oddawać bez przerwy, sam człowiek wyznaczył sobie okresy roku, tygodnia i w ogóle okoliczności, w których może się jej oddawać.

– I okłamywać... Tak przecież dzieje się na przełomie starego i nowego roku, gdy strzelają korki szampana, a hucznym wiwatom towarzyszą dźwięki poloneza i mazurka. Z czego się cieszymy? Że jesteśmy starsi o rok, a przed nami rok pełen niewiadomych? Z zadowoleniem że-

nie), powszedniość, produkcję (zarobek), sformalizowane i ściśle regulaminowe zachowania, to cechy zabawy będą odwrotne: pracy będzie odpowiadało świętowanie, kreacji – rekreacja, czyli odnowa człowieka, powszedniości pracy – niepowседневność zabawy, produkcji związanej z zarobkami – wydatek oznaczający straty finansowe, regułą koniecznym w procesie pracy – nieformalność np. w doborze towarzystwa, uregulowanemu zachowaniu – względna swoboda. Takie porównania można mnożyć.

– Z tego wniosek, iż zabawa jest zaprzeczeniem sformalizowania, a apoteozą wolności.

czyzna po raz pierwszy w życiu obejmuje kobietę i na odwrót. Przyjmuje się, że o ile w tańcach ludów pierwotnych wysuwała się na plan pierwszy służebność wobec obrzędów magicznych, igrzysk plemiennych, o tyle we współczesnych społeczeństwach coraz większą rolę odgrywają powiązania z życiem erotycznym oraz ze sztuką.

– Jak pisze Józef Pieter: „Bliskość ciała, zapach potu i pachnideł, niemało również sam przez się rytm tańca podobnego do rytmu stosunków seksualnych, mogą powodować, choćby na chwilę, nastawienie seksualne partnerów tańczących ze sobą”. Ale są przecież bar-

Bawcie się i weselcie

Rozmowa z dr. hab. LUCJANEM KOCIKIEM, profesorem Instytutu Socjologii UJ

gnamy stary rok, odcinamy się od niego, a to znaczy od wszystkiego, co w nim się zdarzyło i co sami w tym czasie uczyniliśmy, także od dobrych doznań i doświadczeń.

– Człowiek ma potrzebę zamykania pewnych okresów w życiu i otwierania nowych z nadzieją, że będą lepsze.

– Ale to przecież nieprawda, przynajmniej nie musi nią być.

– Życie bez nadziei byłoby okrutne, a na gruncie nadziei muszą powstawać złudzenia, ponieważ nadzieje rzadko się do końca spełniają. Dlatego nasze życzenia oprócz szablonowych „zdrowia, szczęścia, pomyślności”, obejmują również sferę najskrytszych marzeń (życzymy sobie ich spełnienia), czyli duży obszar złudzeń. Tak to już jest i widocznie człowiekowi jest potrzebne.

A jeśli o sylwestrze mowa pamiętajmy, że to już tysiącletnia tradycja. To przecież papież Sylwester zaprzeczył ogólnym przekonaniom o końcu świata w roku tysięcznym i zachęcił ludzi do porzucenia smutku. Wcześniej, w Kanie Galilejskiej zabawa mogła się nie udać, ponieważ nastąpiło zmartwienie – brak wina. Chrystus na prośbę Matki zareagował pozytywnie. Z kolei w listach apostołskich znajdujemy wyraźne polecenie: „A to wam nakazujemy, bawcie się i weselcie”. Po okresie wzmożonych prac rolnych następowały dożynki, a w tym zabawa. Nie wymyśliliśmy nic nowego.

– Skoro zabawa występuje w tak wielu kontekstach, to czym ona w końcu jest?

– Niełatwo określić, czym jest zabawa oraz co stanowi jej istotę. Wielu autorów zajmowało się tym problemem, nie ma jednak jednej wyczerpującej i zadowalającej wszystkich definicji. Spróbujmy uczynić to w sposób nieco okrężny, poprzez porównanie z pracą. O ile do cech pracy zaliczymy np. kreację (tworze-

nie) do pewnego stopnia. Przed dziesięcioma laty nie do pomyślenia było spontaniczne witanie nowego roku w Ryńku Głównym przed pomnikiem Mickiewicza. Trzeba było uzyskać pozwolenie na zorganizowanie zgromadzenia według ściśle określonego programu, w którym zostałyby sprecyzowane tak formy zachowań, jak i treści wypowiedziane przez uczestników zabawy. A to by zaprzeczyło jej istocie. Powinny być ustalone tylko pewne ogólne ramy zabawy, jaki jest jej cel i czego nie można w czasie jej trwania czynić, reszta jest sprawą inwencji uczestników. Zabawa to również sfera aktywności, w której w istotny sposób przejawia się podmiotowość człowieka. Ma on bowiem świadomość wpływu na jej kształt i przebieg oraz obowiązujące reguły.

Im bardziej prymitywne społeczeństwo, oparte na „jedynie słusznych zasadach”, tym trudniej o odruchy radości, spontaniczności. Im bardziej społeczeństwo jest rozwinięte, zróżnicowane, tym więcej możliwości oferuje swoim członkom. Dotyczy to nie tylko życia instytucjonalnego, także tego nieformalnego, w tym zabawy.

– Zgadza się z tym wszystkim, zwracam jednak uwagę, że rozmawiamy o sprawach wielkich i ważnych – społeczeństwo, polityka, podczas gdy zabawa ma często charakter bardzo kameralny i osobisty. Zalicza się przecież do niej też taniec a słowo tango, znaczy dotykać.

– I jest to bardzo ważny rodzaj zabawy, bo przynosząc uczestnikom pewne psychiczne odprężenie i fizyczną gimnastykę, jednocześnie zbliża ich do siebie, także dosłownie. Nie należy lekceważyć seksualnej roli tańca. Jest ona jednym z elementów wpisanych w proces poznawania się osobników dwóch płci, wzajemnego zbliżenia i akceptacji. Nie bez powodu niektórzy psychologowie terapeuci aranżują w swoich gabinetach... kurs tańca. Jakże często okazuje się wówczas, że dorosły mąż-

dziei „niewinnej” zabawy, jak zabawy sportowe oparte na współzawodnictwie – też cieszą, chociaż różny mogą mieć finał: w średniowieczu rycerz spadał z konia, dzisiaj młodzieniec może zwichnąć nogę – gry umysłowe i hazardowe (wszystko albo nic – ale czy to jest zabawne?), no i wreszcie rozrywki jako takie: pogawędki, spotkania towarzyskie, kino, teatr, koncert itp. One też są zaprzeczeniem powszedniości.

– Można przyjąć taką umowną zasadę: jeżeli uczestnicy zabawy „cieszą się jak dzieci i zapominają o świecie”, to znaczy, że mamy do czynienia z prawdziwą zabawą. Bo zabawa powinna towarzyszyć radości. W rzeczywistości ten stopień radości i sposób jej wyrażania może być różny, tak jak rodzaj zabawy.

– Sądzę, że to ostatnie sformułowanie można odnieść zwłaszcza do kontemplacji, która też jest przez niektórych socjologów uważana za rodzaj zabawy?

– Jeśli towarzyszy jej radość z bardzo osobistego przeżywania, na przykład dzieła sztuki, własnych myśli, czy uroków przyrody.

– Ze słowem zabawa najlepiej kojarzy się, jak w cytowanym powiedzeniu, słowo dziecko.

– To naturalne, bo ono najwięcej się bawi. Jednak dla nas ważne jest, iż właśnie poprzez zabawę dzieci przygotowują się do przyszłych ról społecznych. Naśladują zajęcia dorosłych i wybierają z nich najbardziej dla siebie odpowiednie. Jest takie powiedzenie: „jak się dziecko bawi, tak będzie pracowało w przyszłości”. Zabawa jest istotnym elementem socjalizacji. W tym momencie kończą się żarty (też typowe dla zabawy) i zaczyna poważny proces kształtowania osobowości. Ale to już inny temat.

Rozmawiał: MARIAN NOWY



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Grypa już w Polsce jest, nie ma jednak – jak stwierdzają miarodajne czynniki – jeszcze powodów do ogłoszenia epidemii. Na razie więc tylko w niektórych województwach przedłużano świąteczne ferie szkolne i ograniczano wizyty w szpitalach. Moim zdaniem jednak należałoby skorzystać z okazji i czym prędzej ogłosić tę epidemii. Być może jakieś tam wskaźniki zachorowań, czy inne biurokratyczne szczegóły nie osiągnęły przepisowego pułapu, ale trzeba być elastycznym, a przede wszystkim zrobić bilans strat i zysków. Strat – praktycznie rzecz biorąc – nie widzę żadnych (kto nie wierzy, niech spyta działnię szkolną, czy utratę kilkunastu nawet dni nauki uważa za stratę) zysków natomiast byłoby sporo. Już samo zamknięcie szkół obniżyłoby wydatki na ogrzewanie i oświetlenie tych obiektów, zmniejszyłoby też wydatki za nadgodziny, a więc budżet zyska. Po drugie: zawiesić by należało działalność teatrów, do któ-

rych, jak wiadomo, też się dopłaca, a także zakazać wszelkich innych liczniejszych zgromadzeń. Automatycznie spowodowałoby to przerwanie obrad parlamentu, bo trudno nie uważać za zgromadzenie takiego ciała, które konstytucyjnie zwie się Zgromadzeniem Narodowym.

Tak więc parę tygodni epidemii oznaczałoby parotygodniową przerwę w podgrzewaniu atmosfery politycznej. Można by przecież zawiesić również zebrania Rady Ministrów, bo chociaż nie jest ona tak licznie połączona jak Sejm, ale członków rządu także nie wypada narażać na wirusy. Przy okazji można także zamknąć dla tzw. stron urzędy administracji państwowej (w trosce o zdrowie i samych stron, i urzędników), a pracownikom posłać na bezpłatne urlopy, za przykładem amerykańskim, co poprawiłoby nasz wizerunek w opinii zachodniego świata. Jeśli nie ogłosimy tej epidemii – stracimy kolejną szansę!

BRUNO

Niestety, jest wręcz odwrotnie. Grypa w Polsce nie dość, że jest, to w dodatku rozpełza się coraz bardziej. Liczba zachorowań rośnie na tyle lawinowo, że – jak twierdzą specjaliści – należałoby ogłosić stan epidemii. Nie robi się tego z bardzo prozaicznego powodu, a mianowicie z braku pieniędzy. (Ja wiem, że pieniądze trudno nazwać powodem prozaicznym, ale robię to zestawiając szmal ze zdrowiem). Gdyby ogłoszono epidemii, trzeba by było dołożyć pieniędzy służbie zdrowia, a tego żaden rząd panujący w RP – niezależnie od tego, z jakiej jest opcji – zrobić nie chce. Dlaczego? Pewnie dlatego żeby się nam wszystkim w głowach nie poprzewracało, zresztą to już temat na inną opowieść. Powróćmy zatem do samej grypy i wątku – grypa a polityka. Nie sądzę, by zawieszenie działalności wszystkich ciał konstytucyjnych obniżyło temperaturę polityczną. Zawsze przecież pozostaje telewizja, radio

i wolna prasa, w której pracują tacy maniacy, że nie bacząc na grypsko i 40 stopni gorączki, zawsze zdążą jeszcze przywalić temu i owemu drżącą ręką.

A przecież prasy nie chcemy zamykać. Na miejscu polityków zastanowiłbym się natomiast jak wykorzystać grypę do celów politycznych. Opozycja mogłaby udowodnić, że wirus grypy przyniósł do nas – no, jeżeli nie agent KGB, to chociaż wiatr ze Wschodu. To mogłoby otworzyć drogę do rozpisania nowych wyborów. Na miejscu koalicji postawiłbym natomiast na wariant, że mówienie o grypie jest obrzydliwą prowokacją polityczną, oraz, że czegoś takiego. Jak grypa w ogóle nie ma i nie było (przy okazji można by jeszcze obciążyć budżet służbie zdrowia), a nieporozumienie polega na zwykłej literówce, bowiem chodzi tylko o chrype!

GRZEGORZ

Sen Maćka: zdjęcie na okładce magazynu „Rolling Stone”, bodaj najsynniejszego pisma rockowego na świecie; podpis srebrnymi literami: „Maciek z Polski, wirtuoz XXI wieku”.

Maciek ma mało czasu, by śnić. Facet w bordowym garniturze, chrzestny panny młodej, chwytą go za koszulę. Żona wisząca mu u ramienia czepia się mikrofonowego statywu, żeby nie grzmotnąć o ziemię. Chrzestny próbując przezwyciężyć męczącą go czkawkę zamawia kolejną piosenkę. - *Grojta „Byauuszego myyys...aaa”* - mamrocze i przykleja Maćkowi do czoła wyśliniony banknot dwudziestozłotowy. - *Daj pan pół melona to zagramy bis i jeszcze „Lambadę” z „Kaczuchami”* - licytuje Maciek. Chrzestny wymienia banknoty na czoło Maćka. Maciek intonuje „Białego Misia”. - *Od uroczego Władka, chrzestnego najpiękniejszej panny młodej.*

Panna młoda błyska zębami w wymuszonym uśmiechu. Próbuje zaciągnąć małżonka na parkiet. Pan młody robi coś na kształt wiatraka i bezwładnie opada na krzesło. Ciężka sprawa z tym tańcem, ludzie zmęczeni (po tradycyjnej flasce na głowę), dwunasta godzina wesela. Mocnogłowy chrzestny „odwala solówkę”.

Maciek ma dość jeszcze bardziej niż weselnicy. Trzecie wesele w miesiacu, ósma impreza w karnawale. Gdy wytrzeźwieje i wypocznie - gdzieś koło środy - pewnie będzie się z tego cieszył (pieniądze!). Ale na razie marzy, by dotrzeć do końca. Jest prawie piąta rano. Jutro... dziś, za kilka godzin - poprawny. Pewnie do północy. A w poniedziałek o szóstej do roboty, do kilometrów instalacji elektrycznych, przy których każdy błąd może kosztować życie.

Wreszcie mocnogłowy chrzestny pada pod stół. Matka

Zbigniew Bartuś

Muza w kotlecie

panny młodej przytakuje z kuchni: - *można kończyć.* Maciek zerka na Piotrkę, Tomka, Jurka, Zbyszka. - *Panowie, ostatni kawałek...*

Sen Zbyszka: Grzegorz Turnau - to ja. W kapeli Zbyszek gra na „klapach” („keyboardach”), czyli na klawiszach nowoczesnego syntezatora. W piosenkach lirycznych (z repertuaru De Mono, Eleni, Urszuli Sipińskiej, Skaldów) ustawia brzmienie na skrzypki i wiolonczele. W kawałkach rockandrolowych wybiera dźwięk starych organów Hammonda. Syntezator Zbyszka ma tysiące brzmień, ale na imprezach i tak większość słuchaczy reprezentuje słuch podstawowy („gra - nie gra”). - *Bardziej się liczy, czy bigos gospodyni wyszedł niż jakość solówki, albo wokalizy.*

Na co dzień Zbyszek żyje całkiem inną muzyką. Wyciąga z kąta gitarę akustyczną i gra swoje smutne kawałki. Odległe od knajpy o galaktyki. Pęta się z nimi po festiwalach studenckich (za czasów nauki w ASP) z umiarkowanymi sukcesami. Potem musiał zrezygnować ze studiów (bieda w domu) i dorabiać. A „Biały miś” cieszy się po stokroć większym wzięciem niż „Bema pamięci...”.

Maciek na co dzień słucha melodyjnego amerykańskiego heavy-metalu. Do upadłego ćwiczy solówki wirtuozów gitary (Van Halen, Steve Vai, Joe Satriani, Nuno Bettencourt), pieszcząc swego ukochanego „gibsona Les Paula”. Tej gitary

nigdy nie bierze na wesela, zwłaszcza na wsi. Kiedyś w czasie „sztachetowy” rodzi-

na sprzedaży grzejników w NRD. Ukochany „gibson” czeka na swój czas. Kiedy jego



na panny młodej użyła instrumentów w bójce ze stronnikami pana młodego. Więc na imprezy bierze wystuzonego „Ibaneza”, kupionego niegdyś za ciężkie pieniądze, zarobione

właściciel zarobi tyle, by móc grać dla przyjemności.

Dziesięć lat temu Maciek i Zbyszek uznali, że na klezmerce, zwłaszcza weselnej,

można nieźle dorobić. Początkowo występowali w trio z Marcinem (saksofon, dziś w dużej orkiestrze). Zbyszek uruchamiał automat perkusyjny, programował bas i sżło. Byli ambitni. Zbyt ambitni. Kiedyś pojechali na wieś zabita dechami, na wesele w... drewnianej stodole. Zbyszek ustawił pożyczony z klubu syntezator „Yamaha D-7” i „dla hecy” uruchomił efekt przelatującego helikoptera. Przez dwie godziny nie było żadnej zabawy. Ludzie stali jak wryci wpatrując się w grające cacko. - *Nagle siadł prąd w całej wsi. Ale - zgodnie z radą starych wyjadaczy - mieliśmy awaryjny sprzęt: akordeon i „pułto”. Ubaw był po pachy. W życiu się tak ludzie nie bawili.*

Wtedy zrozumieli, że nie ma sensu wyskakiwać z superbrzmieniami a la Pink Floyd. Prostota: saksofon, organy, brzęcząca gitarka. Im mniej ambicji, tym lepiej.

Sen Piotrka: srebrny zestaw bębnow „Tama”, złote talerze „Paiste” i „Zildian”. Na razie Piotrek ma bębny czeskie. Ojciec kupił mu je kiedyś - ku utrapieniu sąsiadów z bloku - na urodziny. Wcześniej Piotrek ćwiczył na „wooshconsach” (czyt. „łózkonsach”), czyli „perkusi” z poduszek i starego tapczana. Na co dzień gra trudne kawałki jazzowe w stylu Johna Scofielda, więc na weselach trochę przysypia przy „bum-cyk-cyk”. Ale trzeba jakoś zarobić na „Tamy”. Z pensji montera urządzeń elektrycznych - przy żonie i dwójce dzieci - wiele odłożył

się nie da. Szczerze mówiąc, to Piotrek gra teraz, żeby zarobić na porządne nowe kurtki dla dzieciaków. „Tamy” muszą poczekać.

Sen Jurka: Jurek nie ma żadnych snów. Robi to, co lubi. Oficjalnie bezrobotny, to on jest siłą napędową kapeli. Cieszy się, że gra w tak dobrym zespole, a nie z „niciarzami”, którzy dopiero poznają instrumenty (a sporo takich dokoła...). Wyszukuje nowe „numery”, śledzi rynek piosenki biesiadnej i disco polo. Przynosi na próby u Piotrka kasety i spisanne z nich słowa utworów (z angielskiego i włoskiego - fonetycznie). A potem wyjmując saksofon i gra własne solówki. Zbyszek i Maciek nienawidzą takiego knajpianego saksofonu, ale na weselu saks musi być.

Tomek, basista, na co dzień nauczyciel WF-u w podstawówce, śni o podrywaniu pańienek. Kiedyś grał w rockowej kapeli i miał wianuszek fanek. Ale z tego grania nie było pieniędzy. Teraz ma szmal (nawet do 5 milionów za imprezę) i wódkę z zagrychą za darmo, ale wśród fanek posucha. - *Cecha zawodu. Grać nie sercu, tylko żółdkowi, żeby klopsyk lepiej smakował.*

Piątek po robocie. Piotrek próbuje złapać trochę snu. Jutro o trzynastej wyjeżdżają do remizy, w której rok temu zalazł góral rozwalając Maćkowi gitarę. Tym razem też nie będzie lekko. Wesele córki sołtysa. Wielka gala. Suma wyjąciowa - 3 mln st. zł na głowę. Spodziewane napiwki - drugie tyle. Trzeba będzie wypić. I to ile! Góralom się nie odmawia.

A kiedy już Maciek wyleczy kaca, zmyje z czoła ślinę po „zamówieniach”, podliczy kasę, przed kolejną dniówką w elektrociepłowni będzie mógł przez chwilę pośnić o okładce w „Rolling Stone”.

(Ciąg dalszy ze str. 11)

Gremialne „spędy” towarzyskie odbywały się więc w miastach. Męskie z okazji targów jesiennych, na które zjeżdżali wielcy kupcy z dalekich, bywało, stron, i ogólne, właśnie w karnawale, w którym panienki, zwane czasem „nowicjuszkami”, wchodziły w wielki świat swym pierwszym balem. Tudzież kolejnymi, na których dostojne matrony kojarzyły „partie” tak sprawnie i delikatnie zarazem, że na ogół młodzi dowiadywali się o ich intrygach dopiero po ślubie, czyli już zbyt późno. Na ogół, bo i od tego zdarzały się wyjątki.

Dwa zwłaszcza miasta „liczyły się” w towarzystwie, a każde z nich miało swój najbardziej prestiżowy bal: Lwów bal wydawany przez metropolię i zwany stąd „arcybiskupim” oraz Kraków z balem w Pałacu pod Baranami. Kiedyś, przed pierwszą wojną, bywały też wielkie urzędowe bale, jak powiedzmy ten, wydany przez Marszałka Krajowego, a potem namiestnika, Andrzeja Potockiego w 1902 roku na 1200 osób, na którym podano 10 półmisków rozpylnika z bażantów, 10 półmisków łososi w majonezie, 20 półmisków rostbeefów po angielsku, 10 półmisków szynki z auszpikiem, 10 półmisków pasztetu strasburskiego, 20 półmisków pasztetu z zajęcy, 10 półmisków indyków pieczonych, 10 półmisków combrów sarnich, 10 półmisków bażantów pieczonych, 10 półmisków ozorów w auszpikach, 10 półmisków galantyn z pulard, 20 sałat, 20 sosów, 20 kompotów, 20 tac ciast, 10 tortów piramidalnych, 20 etażer cukrów, ponadto orszadę, lemoniadę i lody. W latach późniejszych dopiero pojawiły się również wina.

Nie wszyscy jednak jechali do miasta, bo albo nie lubili „spędów” (a takich było wielu), albo też ich córki (synowie) były za młode, lub też odwrotnie, co w pewnym stopniu oddaje zgorznięty okrzyk spowiednika jednej z pań, która wyznała mu, że bardzo lubi tańczyć, a nawet, o zgrozo, flirtować. Wówczas ów spytał: *a męża masz? - Mam, proszę księcza. - A dzieci masz? - Mam. - Ile? - Troje. - No to czego ci się jeszcze zachciewa! - krzyknął oburzony ksiądz i miał ze swego punktu widzenia rację, gdyż pani owa straciła już była*



„wdzięk pierwszej młodości”, jak mawiały matrony, i liczyła sobie lat 25 chyba. A może 27 nawet?

Tym samym wielkie bale karnawałowe miały skromniejszy i raczej okazjonalny, niż instytucjonalny charakter, na co również składało się wiele przyczyn, z których jedna była dość prozaiczna, acz zasadniczej natury: otóż zimy, zwłaszcza na wschodzie, były ostre, odległości dzielące dwory i pałace, duże. Gdy jeszcze dodamy rzadką sieć linii kolejowych i kopny, bywało, że drogi były przetarta, lub „bose”, na szerokiach drewnianych płozach, które mniej co prawda się zapadały, lecz lubiły iść „w zatokę”, czyli ślizgać się ruchem wa-

hadłowym za końmi, co przypominało niekiedy o torsje. Zławsza siedzących tyłem do kierunku jazdy.

Wszystkie te przeszkody ograniczały, praktycznie rzecz biorąc, krąg gości w sensie już dosłownym do tych mieszkających w promieniu 20 - 30 kilometrów, co odpowiadało (przy naprawdę złych warunkach na drogach) dwóch do trzech godzinom sanny, przerywanej, bywało, przekopywaniem się przez zasypy przy pomocy łopat. Tyle że wilków nikt się nie lękał, bo napady ich watah żyły już tylko

Vous prions de faire part - prosimy o wzięcie udziału w... i rozsyłały je pocztą lub przez „umysłnych” do sąsiadów, którzy tą samą drogą odpowiadali na zaproszenie.

Wtedy zaczynały się przygotowania. Również i tu, na wsi, otwierano zamknięte „duże salony” (gdzie na co dzień wystarczał salonik, w którym starsi pili kawę po obiedzie i siadywali wieczorami). I tu zdejmowano pokrowce z mebli, żyrandoli i kinkietów, rozwijano dywany... Lecz nie, dywany rozwijano na

nudziły. Na końcu zapalano żyrandole przy pomocy przemysłnie przeprowadzonego lontu, do którego przykładano się zapalając: ogień biegł od świecy i przeskakiwał na ich knoty tak, że w ciągu minuty cały salon był jasno oświetlony jakże twarzowym światłem. I pachnący, bo zapachu woskowych świec nie da się z niczym porównać.

Pozostały dwie kwestie do przypomnienia, a mianowicie muzyka i menu, któremu zresztą dawano pierwszeństwo. Na balowe menu składał się zimny bufet z mięsami i ptactwem na

Okolice balu



w legendach i obrazach Kossaków, którym również nikt zbyt nie wierzył.

Stąd wiejski bal liczył niewiele par, czyli mniej niż 50 zazwyczaj; gromadził towarzystwo raczej już „w leciech”, więc zameżne lub żonate, czyli około trzydziestki, wspomagane przez „nie bywającą” jeszcze w grand mondzie młodzież, którą skądinąd wysyłano spać już o północy. Zwykle też wymyślano jakiś pretekst do jego wydania, którym bywało polowanie balem zakończonych, urodziny, imieniny, słowem coś odbierające balowi jego solennosc, a co - zwłaszcza paniom - było na rękę, bo nie musiały sobie z jego powodu szyć nowych toalet ani stroić się w wielką biżuterię.

Zwykle też panie domu, bo panowie chorowali na nieuleczalny pisowstręt, wysyłały ręcznie pisane feparki, jak zwano zaproszenia od formuły nous

końcu. Wtedy kiedy podłoga (bo jakoś nikt nie mówił „parkiet”, choć z reguły były one w salonnach wzorzyste i układane z kilku różnokolorowych gatunków drewna), kiedy więc podłoga lśniła jak lustro. Do tego stanu doprowadzali ją chłopcy zwani lokajczukami pod okiem doświadczonego kamerdynera, który pilnował, by pszczeli wosk był równomiernie warty, a potem, przy pomocy szczotek i sukien, polerowany do nienaganej gładkości. Tak wielkiej, że biednym psom rozjeżdżały się na niej łapy. Kamerdynier też, na chwilę przed rozpoczęciem tańców, rozsypywał na niej cieniutki strużyny tegoż wosku, by podeszwy tańczących były równe, jak podłoga, śliskie, co było rzeczą pożądaną zwłaszcza przy walcu kotylionowym z jego figurami i błyskawicznym, a posuwistym chassé, czy przy mazurze, który tańczono chętnie, bo powolne tańce wszystkich

miejsu pierwszym, w tym głównie ze zwierzyny. Pieczonęj, przerobionej na pasztety i wędzonej „na krucho” w gorącym i zimnym dymie z jałowca z dodatkami innych gatunków drewna, skutkiem czego niemal czarna szynka z dzika była krąjana grubo, bo cienkie plastry rozpadały się pod nożem. Do tego podawano sałatki, lecz w pierwszym rzędzie sosy, przyrządzane często przez pana domu, bo każdy z nich miał ambicję kucharskie i jakiś specjał, którym się pysznił, kryjąc sposób jego doprowadzenia nawet przed własnym kucharzem, którego w decydującej chwili po prostu usuwano z kuchni. Kucharze zresztą też lubili się popisywać. Pito niewiele, w tym głównie orzeźwiające i lekkie kruszonny lub bole. Na deser torty, plombiry i owoce. Po północy pojawiała się jakieś małe, gorące danie, a nad ranem barszcz lub bulion w filiżankach, po wypiciu

których pod podjazd zajeżdżały sanie i cała kawalkada ruszała na mszę, bo bale odbywały się zwykle w soboty. Po kościele zaś, bywało, ruszał kulig, a ten był już zupełnie nieobliczalny i krążył po okolicy jak długo mu się podobało.

Pozostała muzyka, lecz z nią nie było kłopotu, bo dobrych orkiestr tanecznych nigdy nie brakowało. Gdy bal był mały - ot, taka sobie zabawa raczej, nie zasługująca na miano balu - wystarczała domowi i sąsiedzcy muzykanci, bo przecież każdy grał na jakimś instrumencie i to niekiedy na wirtuozowskim poziomie, lub orkiestra złożona z oficjalistów, bo i oni grać na ogół potrafili. A poza tym w każdym domu stał duży, szafkowy gramofon marki His master's voice na ogół, taki na nóżkach, z wstuchanym w głos swego pana foksterierem pod kłapą i otwieranymi drzwiczkami, by głos był silny, jeśli było potrzeba. Wszędzie też były już wielkie superheterodyny (chyba tak nazywały się te lampowe odbiorniki z magicznym okiem) marki Philips lub Telefunken, zaś gdy i to się znużyło - można było nakręcić stary, poczytywalny polifon z metalowymi zębatymi płytami.

Zaś tych prawdziwych, czyli nowoczesnych płyt było w każdym domu wiele, od całych oper z Carusem, Giglim, Fletą, czy Toti dał Monte poczynając, a na najmłodniejszych przebojach kończąc. Takich, jak szlagier roku 1939, którym był Lambeth walk.

Ano, nowoczesność wtargnęła również do wiejskich domów i odmieniła obyczaje. Coraz częściej więc młodzi spędzali noce w lokalach z murzyńskim jazzbandem, lecz to już zupełnie inna historia.

JERZY MADEYSKI

Bywały takie czasy, takie miejsca na Ziemi, w których można było pić bez zakąski, ale bez toastu – nie uchodziło... A toasty, proszę Państwa, mogą być różne. Króciutkie i skomplikowane, wielopiętrowe. Oryginalne, ad hoc wymyślone, i powtarzane od pokoleń. Wulgarnie i wzniosłe. Mądre i głupie. Pełne optymizmu i straceńcze. Wśród tych ostatnich szczególnie zapadł mi w pamięć toast nadbuziański: *Pijem, kumie, aż poslepniem*. Zważywszy, że okolica była bimbrowa, a tubylcy nie gardzili jagodzianką zwaną inaczej brymem lub zwyczajnie denaturatem – życzenie dość łatwo mogło się sprawdzić...

Toasty piętrowe to oczywiście Gruzja i biesiady ciągle – mimo lat sowieckiego panowania – przypominające hulanki malowane przez Pirosmaszwilęgo. Z tamadą, przewodniczącym stołu, łaskawie udzielającym głosu, z winem z własnej winnicy, a nie, broń Boże, sklepowym. I kiedyś podczas takiego posiedzenia, kiedy wino parowało już wszystkimi porami skóry, ktoś z naszych wstał, oczywiście za zezwoleniem tamady, i powiedział: *- Piliśmy za ośniężone szczytu Kaukazu, za Terek grzmiący w skalnych wąwozach, za śmigłych dżigitów i piękne gruzińskie dziewczyny. Piliśmy za starców, którzy są pamięcią waszego narodu, za pełną chwały historię wielkiej Gruzji; za królową Tamarę i Rustawęgo, za gruzińskich rycerzy strzegących Grobu w Jerolimie, a teraz wypijmy za przyszłą wolność waszej ojczyzny!*

Co się wtedy działo! Gruzini, mocno już zanieutrzejwieni, zerwali się, stanęli na baczność, ich twarze przejaśniały jak nagle przetarta, zapocona szyba. I do wszystkich gardeł polało się czterdziestoletnie wino. Diabli wiedzą, czy rzeczywiście, jak twierdzili gospodarze, miało czterdzieści lat, ale pozbawiało władzy w nogach, nie mącąc specjalnie w głowie...

Na drugim, lakonicznym końcu znajduje się piękny żydowski toast, spopularyzowany ponownie w Polsce przez filmową wersję „Skrzypka na dachu” – *lecha-im* lub, bo i taką transkrypcję fonetyczną można spotkać, *l'chaim*. Za życie. Niby podobny do najbardziej lakonicznego z na-

szych toastów, *na zdrowie*, ale w rzeczywistości zupełnie odmienny. Wypowiadając polską formułę, wyrażamy życzenie, aby przeżyłkany właśnie trunek wyszedł nam na zdrowie. Żydzi piją za życie, a więc za wszystko. I jeszcze dzisiaj w niektórych izraelskich domach, gdy na stole pojawi się w piątkowy wieczór faszzerowana ryba, do niej chałka i ćwikła z chrzanem, takim chrzanem, co to wierci w nosie i wyciska łzy z oczu, można usłyszeć żartobliwy, wygłaszany po polsku toast: *Staropolskim obyczajem pozdrawiamy się lechajem...*

Andrzej Kozioł

Zdrowie wasze...



Byli tacy, co bez toastów nie mogli przełknąć nawet kieliszka wódeczki. No, może najwyżej jeden kielonek... Na przykład posterunkowy Maciejko z „Dziury w niebie” Konwickiego. Pierwszej szklaneczki spirytusiku na tureckim pieprzu nie poprzedał wierszowana sentencja, ale później już liczył starannie: *Nasz wiek nie jest długi, wypijemy kieliszeczek drugi, Jak ten czas kochany leci, wypijemy kieliszeczek trzeci, Nasz żywot nie niewarty: wypijemy kieliszeczek czwarty*. I na tym kończyły się toasty (*Do wiersza już nie powiem, bo dalek po rosyjsku*), ale nie trunkowe możliwości posterunkowego. Bądźmy jednak sprawiedliwi – po czterech tegich kieliszkach spirytusu, nawet na tureckim pieprzu, można zapomnieć o piątym toaście...

Sztuka toastów umarła, a raczej skarłała. No, bo cóż dzisiaj powiadamy przed przechyleniem kieliszków. Przeważnie *Na zdrowie*, niekiedy precyzując, o czyje zdrowie chodzi – *nasze* (albo *nasze kawalerskie*, nawet jeżeli w towarzystwie nie ma ani jednej osoby stanu wolnego), *gości, gospodarzy, pań*. W ostatnim przypadku dowcipnisie dodają: *Bo jeżeli panie będą zdrowe, to i my będziemy...*

Prawdziwe perełki – często już mocno historyczne – można znaleźć oczywiście w „Polskim słowniku pijackim i antologii bachicz-

rzystały stary ludowy toast *Zdrowie twoje, w gębę moje...*

A propos cytowanej „Księgi toastów”... Chyba zawsze ludzie mieli kłopoty z wymyślaniem toastów, bo gdyby ich nie mieli, nie ukazywałyby się precudne książeczki w rodzaju tej, staroświecko i uroczko zatytułowanej „*Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień na wszystkie uroczystości: urodziny i imieniny, chrzciny, zaręczyny, wesela, srebrne i złote gody, obchody jubileuszowe, ucztę pożegnalne, przy zmianie roku. Przy opłatku i święconem i.t.d., i.t.d. z dodatkiem powinszowań*”. Dla

No cóż, trochę to ekscentryczne, zważywszy, iż już w niebieskomundurkowych czasach wieszcz Adam od dawna nie żył, natomiast następna zwrotka „*Pieśni Filaretów*” wydaje się aktualna po wsze czasy:

Hej panowie! w górę szklanki! każdy zdrowie swej kochanki...

W Zukerkandlowym tomiku rzeczywiście można znaleźć wierszowane toasty na każdą okazję. Na przykład imieniny:

Trudno się powstrzymać, Gdy się samo prosi, Żeby wypić duszkiem

chować się odpowiednio. W sferach wiejsko-małomiasteczkowych obowiązywało, na przykład, długie odmawianie, tak zwane *certolenie*, bo na darmo wódkę i zakąskę mógł się pazernie rzucać tylko byle chmyz, a nie człek stateczny. Dlatego Wojtek Kielbasa – jedna z postaci kolorowych wakacyjnych wspomnień – Wojtek Kielbasa zwany Gwoździem, bo jego wysoka, koścista sylwetkę wienieczył ogromny kaszket, tak powoli przechodził przez podwórce, czyli *bez podworzec*. Węch miał znakomity – jeżeli ktoś w promieniu dwóch, trzech kilometrów otworzył butelkę wódki, gąsior z domowym winem, Wojtek natychmiast pojawiał się na podwórzu. Szedł powoli, wyraźnie ociągając się i czekając na zaproszenie. A kiedy go wreszcie zaproszono, wzdychał obłudnie i boleśnie: *Nie dadzą przejść bez podworzec...*

Oczywiście był to dopiero początek *certolenia*, bo *certolić się* należało przy każdym kieliszku. Przodowały w tym stare baby, łakome na wódkę, ale pomne, że ich pleć nie pozwala na zbytne wódczane łakomstwo. Odmawiały więc wielokrotnie, aby wreszcie z bolesnym westchnieniem, ale bardzo sprawnie, przechylić kielonek miódoweczki (wódek czystych raczej się nie pijało). Do obowiązku – była to wręcz nakazana obyczajem grzeczność wobec gospodarzy, podobnie jak w niektórych kulturach bekanie po sutym posiłku – należało wyszeptanie z podziwem: *Mocna, psiajucha...*

Rytualne obowiązki kazały jeszcze zamaszyście strzepnąć z kieliszka resztki wódki – gest magiczny i tak prastary, że dawno zapomniano, skąd się wziął. A pochodzenie jego było proste, kiedyś w ten sposób składano ofiarę wszystkim tym nieludzkim stworom, które zamieszkiwały domostwa i – w zależności od nastroju – potrafiły zrobić wiele złego lub dobrego.

Kiedy zaś obrzęd wychylana kieliszków został wielokrotnie powtórzony, przychodził czas na pieśni. To już jednak osobny temat, a same pieśni pijackie – grzecznie nazwane biesiadnymi – co pewien czas długim tasiełcem ciągną się w telewizji...

- Podczas pokazu mody karnawałowej, który ostatnio odbył się w Poznaniu, widzowie obejrzelili... tekturowe kreacje balowe, „ozdobione” spina-czami biurowymi...

JERZY TURBASA: – Nie jestem zwolennikiem tak pojętej awangardy. W naszej pracowni staramy się lansować elegancję, a kreacje karnawałowe powinny być eleganckie, nie nowoczesne. Tektura i elegancja do siebie nie przystają.

Ostatnio uczymy się od nowa wielu rzeczy, również tego, jak bawić się z klasą. W naszych salach balowych coraz więcej ma do powiedzenia elegancja, kojarząca się z najlepszymi materiałami, wymagająca odpowiedniego kroju, perfekcjonizmu wykonania. Moda skłania się w kierunku naturalności. A więc wracają naturalne futra, modne jest złoto, prawdziwe klejnoty, a z tkanin: jedwab, tafta...

- Kreatorzy ogłosili, że kobieta, która podczas tegorocznego karnawału chce uchodzić za modnie ubraną, winna mieć na sobie suknię w kolorze czerwieni lub burgunda...

JERZY TURBASA: – Czerń jest najspokojniejsza w paletce barw i kojarzy się właśnie z elegancją. To kolor niezwykle dyskretny, a w zestawieniu ze złotem, bielą, cudnie podkreśla kształty i dodatkowo sprawia, że osoba w czerni wygląda szczerzej niż np. w czerwieni. Nieprzypadkowo męskie fraki i smokingi są właśnie czarne. Poza tym trzeba pamiętać, że Polki w dziedzinie mody nie wykazują odwagi, a czerń to kolor bezpieczny.

W świecie od lat zauważa się nawrót do barw stonowanych: burgunda, indygo. Generalna zasada obowiązująca w modzie balowej brzmi: nie należy ubierać się zbyt krzykliwie. Czerwień w balowej kreacji jest dopuszczalna. To kolor miłości, odpowiedni dla kobiety z dużym temperamentem, która staje się osiłą towarzystwa, chce zostać dostrzeżona. Czerwień wzmacnia jej osobowość. Śmiem jednak twierdzić, że 90 proc. kobiet chowa się za dyskretniejsze barwy.

- Jaką kreację przygotowałby Pan na bal swojej żony?

JERZY TURBASA: – Ta kreacja już została wymyślona. Nie mogę jednak zdradzać szczegółów

przed oficjalną prezentacją. W modzie tegorocznej karnawału, obowiązują dwa nurty: jeden bardziej współczesny – spokojna suknia z podkreśloną talią, broniąca się linią. Drugi nurt – który w Polsce jakoś nie może się przyjąć, a przeważa w kolekcjach na świecie – to styl Marii Antoniny czyli ogromna część dolna, z szeleszczącej tafty i do tego klasyczna góra „przy ciebie” z dekoltem, odkryty-

Pokaz mody

Rozmowa z Józefem i Jerzym Turbasami, mistrzami sztuki krawieckiej

mi ramionami i rękami. Ogólnie mówiąc, nie jest modna ani kobieta interesu, ani kobieta-kumpel, ale prawdziwa dama, przyciągająca uwagę panów.

- Większość panów wolałaby zapewne toalety skromniejsze, ale odstaniające nogi.

JERZY TURBASA: – Pierwszą podstawową zasadą kreacji balowych, wieczorowych, jest długość aż do kostki. Mini są znakomite w przypadku studniówek, prywatek, zabaw w kameralnym gronie. Natomiast na prawdziwym balu długość mini trochę razi. U boku pana ubranego w smoking, garnitur wizytowy, kobieta ma być kwiatem, ozdobą, nie powinna wyglądać wulgarnie, lecz raczej posagową, chociaż nie może to być posąg ze spiżu. A poza tym pamiętajmy, co mówiła słynna Coco Chanel, że „*nie wolno pokazywać wszystkiego, bo wtedy urok pryska*”.

- A jak podczas tegorocznego karnawału powinien wyglądać elegancki mężczyzna?

JÓZEF TURBASA: – W zaproszeniach na wielkie, prawdziwe bale, takie, jakie co roku odbywają się np. w Operze Wiedeńskiej, widnieją dopisk, iż panów obowiązuje frak. Wszyscy wiemy, że frak to obecnie wspaniała klasyka, choć jak za-

den inny strój pasuje do męskiej sylwetki. Jeśli ktoś otrzyma zaproszenie na taki bal, nie może zapomnieć o kilku zasadach. Po pierwsze, frak powinien być znakomicie skrojony. Nosimy do niego wyłącznie koszulę z frakowym kołnierzem, z krytym zapięciem, białą muszkę, kamizelkę z białej piki. Zakładając frak, trzeba włożyć sznurowane, czarne lakierki i także same skarpetki.

den inny strój pasuje do męskiej sylwetki. Jeśli ktoś otrzyma zaproszenie na taki bal, nie może zapomnieć o kilku zasadach. Po pierwsze, frak powinien być znakomicie skrojony. Nosimy do niego wyłącznie koszulę z frakowym kołnierzem, z krytym zapięciem, białą muszkę, kamizelkę z białej piki. Zakładając frak, trzeba włożyć sznurowane, czarne lakierki i także same skarpetki.

Prawdziwym elegantom nie trzeba przypominać, że muszka musi być wiązana.

- Czy pamięta Pan bale, w trakcie których mężczyźni występowali we frakach?...

JÓZEF TURBASA: – Jeszcze w roku bodaj 1948, podczas balu barbórkowego w Akademii Górniczo-Hutniczej, mniej więcej jedna trzecia panów wystąpiła we frakach, a przeważająca część w smokingach. W przedwojennej Polsce, np. na balu, który odbywał się w Teatrze im. J. Słowackiego, też obowiązywały fraki. Natomiast podczas równie znanych balów prawników lub lekarzy, które odbywały się np. w Hotelu Grand lub w Starym Teatrze, dopuszczano już smokingi. Bezwzględnie jednak wymagano od panów stroju wizytowego. Co rozumieć pod tą nazwą? Frak, smoking, żakiet, do którego nosiło się spodnie sztuczkowe i kamizelkę perłową to trzy podstawowe stroje balowe. W czasach powojennych nastąpił ich upadek.

- Czy nie uważacie Panowie, że era fraka minęła, że wydaje się on obecnie strojem nieco teatralnym?...

JÓZEF TURBASA: – Frak stał się obecnie strojem muzyków, artystów, dyrygentów. Jako strój

balowy praktycznie nie istnieje. Natomiast od kilku lat na balach spotyka się coraz więcej panów w smokingach. Klasyczny smoking w proporcjach niczym się nie różni od garnituru, z tym, że ma kłapy pokryte lśniącem jedwabiem, tak jak u fraka. Balowy jest jednorzędowy. Do tego spodnie z lampasami, bez mankietów, kamizelka klasyczna lub hiszpańska (rodzaj szerokiego pasa, bardzo modnego ostatnio). Smoking bywa zazwyczaj czarny, chociaż spotyka się też granatowy. Koszula obowiązkowo biała.

- Mówiliśmy o wielkich balach, ale większość z nas nie bywa w Operze Wiedeńskiej, natomiast chętnie uczestniczy w prywatkach lub w zabawach, urządzanych np. w osiedlowym klubie. Jak się ubrać na taką okazję?

JÓZEF TURBASA: – Garnitur wieczorowy – to czarne, granatowe lub ciemnopopielate ubranie. Może być również w innym kolorze, ale bardzo stonowanym, nie przyciągającym oka. Aby podkreślić uroczysty, wizytowy charakter tego stroju należy włożyć białą koszulę, czarne buty i czarne skarpetki.

- Na koniec: jak Pan ocenia naszych polityków w wieczorowym wydaniu?

JÓZEF TURBASA: – Muszę przyznać, że zdziwiłem się, gdy zobaczyłem, jak był ubrany nowy prezydent, występujący z orędziem noworocznym do narodu. Sądzę, że jeśli pierwszy obywatel kraju wygłasza orędzie, z szacunku do słuchających go ludzi winien wystąpić w garniturze wizytowym, w białej koszuli i odpowiednim krawacie. Nie wolno w takiej sytuacji ubierać garnituru popołudniowego, niebieskiej koszuli i krawata o bliżej nie określonym kolorze. W protokole dyplomatycznym są wskazówki również na ten temat. Nieprzypadkowo najlepiej ubranymi w naszym rządzie byli i pozostają ministrowie spraw zagranicznych. Ci ludzie często bywają w świecie i wiedzą, jak się należy ubrać na każdą okazję.

Nasi politycy noszą też krawaty w zdecydowanie złym guście – krzyżące, źle dopasowane...

ROZMAWIAŁA: GRAŻYNA STARZAK

Słowniczek współczesnej polszczyzny

APEL – z dziwnym apelem zwrócił się ostatnio do dziennikarzy marszałek Sejmu. Poprosił ich mianowicie o to, aby powstrzymywali się przed publikacjami na temat sprawy premiera. Do przekonania tego doszedł Józef Zych podczas swych zagranicznych podróży, kiedy to zauważył, że zainteresowanie sprawą Oleksego jest znacznie większe niż można było się spodziewać. Cisza na ten temat miałaby trwać do czasu wyjaśnienia zarzutów przez powołane do tego organy. Zagranica zagranicą, ale właśnie powołaniem dziennikarzy jest przekazywanie wszelkich wiarygodnych informacji, jakie potrafił zgromadzić. Cisza dziennikarzy – to nie jest to.

NORMALNOŚĆ – pomimo bardzo gorącej atmosfery panującej ostatnio w Polsce śnieg – jako jeden z wyjątków – zachowuje się wciąż normalnie. Wcale nie stopniał pod wpływem tej temperatury, ale czekał, nie usunięty z dróg, na pierwsze roztopy.

RÓWNOWAGA – coś mi się wydaje, że zapewnienia szefów KGB o tym, że ktoś jest ich

agentem lub że tym agentem nie jest – mają podobną wartość. Potwierdza to nawet nazwisko niejakiego Ałganowa. Wystarczy pominąć w nim początkowe a...

ŚLEDZENIE – nie tak dawno wielu polityków prawicy krytykowało bez umiaru zamiar ministra Milczanowskiego, który miał doprowadzić do awansu Mariana Zacharskiego na szefa Urzędu Ochrony Państwa. Teraz ci sami politycy wychwalają pod niebiosa Zacharskiego i podkreślają jego fachowość i oddanie sprawom państwa. Wynika z tego, że politycy ci powinni najpierw przesłedzić własne wcześniejsze zachowanie, a dopiero później wypowiadać opinię o fachowcach od śledzenia.

ZBLIŻENIE – wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko coraz lepiej wyraża się o współpracy z Narodowym Bankiem Polskim. Widać z tego, że musieli dojechać do zbliżenia z Hanną Gronkiewicz-Waltz. Ciekawe tylko, kto zrobił pierwszy krok w tym zbliżeniu?

Opracował:
T. DOM.

Horoskop z politykiem

Ks. prymas Józef Glemp
18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Bieżące sprawy: spraw nawał, kar nawał, nakarm serce karnawalem czarnym. I tylko świece proste, jasne, bijące w Niebo – blaskiem. W świetle nadzieja zmartwychwstania.

Prezydent – Aleksander Kwaśniewski
15 XI 1954 (III dekada SKORPIONA):

Chmurzy się. W sali konferencyjnej zmieniają stoliki. Podjeżdżają czarne limuzyny. Na zewnątrz zimno: lód i lud... Przeżywasz nieposkromione pragnienie wewnętrznej wolności. – *Drabiny!*

Premier Józef Oleksy
22 VI 1946 (I dekada RAKA):

Przemądry Eklezjasto! Ty wiesz – bo zakosztowałaś z wielkiej misy życia – co warte tłumy oklaski, władza, przepych, godność nawet. Ty wiesz, co znaczy ciężaru odrzucenie, prostoty nawyk.

Po stole skaczą małe ptaszki – uczują w najlepsze. Wokół cienie – zgaszone i wyblakłe. Co było, przeistacza się w to, co jest i co będzie. Marność nad marnościami.

Więc ciesz się z życia, które jest Ci dane. Bądź ptakiem niebieskim.

Prezydent Krakowa Józef Lassota
24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

Zmęczenie. Przez śniegi z saniami, w łoskocie psów szczekania, do lodowej chaty. Zmęczenie. Wódki trzeba i gorącej strawy. Nie myślisz nawet o nadziei. Ty jesteś nadzieją – zmartwychwstaniem.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński
8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Poszukiwacz niezłomny, uczony – nieprzytomny, teolog pijany, biznesmen ukarany – ko-lę-du-ją z Turoniem! Rzuć grosik o ścianę! Ze snów oprzytomniej.

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela
17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Gdy rozum śpi, budzą się demony. Pierwszy – gniew nieposkromiony. Drugi: zemsty zamysł. Trzeci – kłątwa – niechaj zostaną ukarani! Radzę namysłu!

ASTROLOGUS

Dzisiaj właściwie ten kącik powinien nazywać się zupełnie inaczej, wręcz odwrotnie. Onegdaj, w zatłoczonym miejskim autobusie, czerwonołęby pijaczek urządził pasażerom repetytorium z „Trylogii”.

Nie był, broń Boże, alkoholikiem. Ot, taki sobie zwyczajny podmiejski facet w robionym na drutach bereciku, mocno napity i pachnący wódką. Nie wiem dlaczego, ale uznałem go za magazyniera. I ten magazynier, lekko bełkocząc, pytał wszystkich: „Jak miał na imię Bohun?”

Pytanie należy do fundamentalnych, pozornie podchwytliwych, ale dlatego dziecinnie łatwych. Imię Bohuna (Jerzy), imię

Przeczytne

Bohun w autobusie

Zagłoby (Onufry) i rodzaj tkaniny, z której została uszyta suknia kniahini Kurcewiczowej (za przeproszeniem – cyc) to były fakty, które niegdyś znał każdy nastoletni miłośnik powieściowego cyklu Sienkiewicza. Nawet nowicjusz w organizowanych podczas wielkiej przerwy konkursach na znajomość „Trylogii”.

W pełnym ludzi autobusie nie wiedział nikt. I wcale nie było tak, że ludzie wiedzieli, ale nie chcieli wdawać się w pogawarki z pijackim, bo kiedy ten wysiadł, cały autobus pogrążył się w rozważaniach, jak mógł mieć na imię ten cholerny Bohun. Gdyby przeprowadzono głosowanie, okazałoby się, że słynny watażka nazywał się Iwan. Po prostu autobus uznał, że skoro Bohun był „Ruskim”, z dużym prawdopodobieństwem można uznać go za Iwana. Do dyskusji włączył się nawet kierowca, a jakiś inny pijaczek, bardziej skutecznie upojony, oświadczył, że „Bbbohnhun nnie mniał immniienia”. I żeby nikt nie miał wątpliwości, dodał z naciskiem: „Wcccale”. Pijaczek numer dwa o tyle miał rację, że imię kozackiego watażki, o ile pamiętam, pada w powieści tylko jeden raz i podczas pobieżnej lektury łatwo je przegapić.

A pijaczek numer jeden wysiadając z autobusu i patrząc pogardliwie na pasażerów, powiedział z pogardą: „Inteligencja”. I młaskając wielkimi buciarami zniknął w mroku... **CZYTACZ**

Skrojone z szykiem

Męska rzecz

Elegancja znalazła się pod tą szerokością geograficzną w dość trudnej sytuacji i ma coś wspólnego z niechcianą, nie grzeszącą urodą niewiasty – wciąż cierpi na chroniczny brak okazji. A brak okazji oznacza brak motywacji. Czy życie stworzy właściwy klimat dla rozwoju tej delikatnej roślinki, zwanej elegancją?

Dyplomata z ambasadora

Jest płaszcz, który się z nią kojarzy, bo taki jego charakter.



Stał się okryciem europejskiej dyplomacji. Stąd też wziął i swoją nazwę – dyplomata. Ponieważ dyplomata to mąż stanu, którego obowiązują takt, umiar, układność i dyskrecja, więc dyplomata zgodnie z najważniejszą zasadą ubierania – zasadą spójności charakteru i wyglądu, odpowiada tym cechom.

Ma rodowód wyspiarski. Krój niezwykle klasyczny, oparty na kroju marynarki. Ta dawna, lekko wcięta wspaniale „wyciąga” sylwetkę, nadając jej szlachetne

proporcje przy swej angielskiej długości. W wersji jednorzędowej, marynarkowe klapy, z tą typową „rzymską piątką”, jaką tworzy rozwarcie klapy i kołnierza (niegdyś krytego welwetem – czyli dzisiejszym aksamitem). W wersji dwurzędowej, klapy szersze, dwurzędówkowe – ostro zakończone, z dziurkami na obu. Ramiona podwatowane, z ładnie wyprowadzonymi, klasycznymi rękawami. I znów, niczym w marynarce, rękawy zakończone rozcięciem, zwanym z galicyjską szlicem, z guziczkami i obowiązkowymi dziurkami. Z tyłu poniżej bioder również owo rozcięcie. Kieszenie prostopadłe, zaopatrzone w patki – protokół dyplomatyczny nie przewidywał wkładania rąk do kieszeni, więc niby są, ale tak jak w marynarce – dla proporcji.

Dyplomata w swojej współczesnej wersji, stała się bardziej luźna i jakby miększa. Zgodnie z zasadą, iż perfekcja wymaga jakości, szyta jest z nie byle jakiej wełny, bo z doskonałego ambasadora – tkaniny gęstej, trwałej, trzymającej formę. Do dziś jest to jeden z najlepszych produktów włókienniczych Bielska-Białej, ośrodku o pięknej przedwojennej jeszcze tradycji. Czerń, granat, marengo – to klasyczne, można by rzec „dyplomatyczne” barwy ambasadora. Również jako surowiec wykorzystywana jest naturalna sierść wielbłądza, jak i wełna kaszmirskiej kozy w swoim odcieniu beżo-brązu.

Myślę, że dyplomata należy do tej kategorii garderoby, o której można by powiedzieć za francuskim dramaturgiem Jeanem Sedainem (1719-97) – „Raz okrycie używa mężczyźni prezenji, innym razem to mężczyzna przydaje ubiorowi ważności”. Ale to już zależy tylko od tego mężczyzny.

J. Turbasa

Zasłyszane

Podwójnie poufne

mechanizmów rządzących ekonomiką. To również konieczność głębokich zmian w świadomości ludzkiej. Jedno z drugim związane jest organicznie. Poszerzanie socjalistycznej demokracji ujawnia naturalną w dojrzłym, wykształconym społeczeństwie różnorodność poglądów i postaw. Umożliwia przewyższanie sprzeczności, kształtowanie praktyki rzetelnego, zgodnego, twórczego działa-

nia. Właśnie twórczego, właśnie działania.

Z proletariackim pozdrowieniem

Wasz OLIN – kwalifikowane źródło informacji nr 6/PRL

„Do Towarzysza Przewodniczącego KGB.

Podwójnie poufne. Nie kopiować!

Dot. aktualnych zagadnień gospo.-pol. w Polsce.

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę Departamentów

VI i VIII na podejmowane obecnie w naszym kraju rozwiązania stymulujące produkcję i usługi dla szerokich warstw społecznych. Podjęte zostaną próby przyspieszenia działań związanych z tworzeniem organizacyjnych i instytucjonalnych warunków rozwijania przedsiębiorczości. Wśród czynników wzrostu podaży zwiększony został nacisk na elementy postępu organizacyjnego i zadania w programie realizacyjnym, dotyczące przygotowania organizacyjnych i ekonomicznych warunków zwiększania współczynnika zmianowości w przemyśle.

Jak zwykle oddany Partii i Sprawie

OLIN – kwalifikowane źródło informacji pierwszej kategorii, nr 6/PRL”.

(RYM)

Z podniesionym czołem

Chciałem prosić Państwa, kontynuować temat człowieka dużego formatu czyli gentlemana, a więc wymagując się w sposób irytujący i nieskromny zapewne, lecz instynkt samozachowawczy inny mi temat podsunął. A jest nim stara, bo czasów baroku sięgająca opowieść, w której dama pewna postanowiła odpokutować błędy swojej młodości. Musiały zaś być one niemałe, skoro na ich odkupienie przeznaczyła cały swój majątek „cum boris lasis et granciebus” jak wówczas pisano w aktach ziemskich. Komu wtedy powstał dylemat: leczyć ową schodę zapisać, czyli – inaczej mówiąc – kto w sposób najskuteczniejszy prześlaga Przedwiecznego za owe grzechy, popełnione na dodatek w warunkach ciągłej recydywy? Dylemat był więc poważny, lecz możliwy do rozwiązania.

W tym celu dama zaczęła zapraszać, parami, przedstawicieli różnych zakonów dla wyrobienia sobie opinii w interesującym ją względzie. Stawiała więc mniichów parami i zaczynała podchwytliwą inwigilację w rodzaju: a jak wygląda dzień w waszym zgromadzeniu?

Jako ostatni pojawili się przed jej obliczem uczony, jak to oni, jezuita i rubaszny, jak to w baroku, kwestarz bernardynów. Dama zwróciła się do jezuitę, a ten zaczął: wstajemy o brzasku, odmawiamy modlitwę, potem ubieramy się i idziemy na mszę. Po niej zbieramy się w refektarzu, mówimy obfite śniadanie i idziemy do wygodki... Czy nie za często korzystacie z tego lokalu, zdumiała się dama? – Nie, proszę J. Wielmożnej Pani – odparł niestropiony bernardyn – nawet trochę za mało, bo my musimy tam chodzić za siebie i za jezuitów, a ich zakon jest trzykrotnie liczniejszy od naszego...

Ano, barok lubił facecje i potrafił jak nikt przed nim i po nim

się z nich cieszyć. Tudzież wyśmiał je na poczekaniu, co dla porządku zaznaczyć należy. Podobnie jak to, że świętoszkowatość wszelkiego rodzaju u nas nie wygasta, co dotyczy zarówno zwyczajnych zjadaczy chleba (a propos – nigdy nie mogłem pojąć, na czym polega niezwykajne zjadanie chleba i czym odróżnia się jego nienadzwyczajny zjadacz?) jak ludzi na politycznym i innym świeczniku, którzy – sądząc z ich wypowiedzi i sposobu zachowania się – o istnieniu wygodki nawet nie słyszeli. A jeśli tak, to od osób trzecich, które widziały w tych wygodkach ich przeciwników.

Jaki zaś wniosek płynie z tego przydługiego zapewne wprowadzenia? Ano ten, że – po pierwsze – nie należy przedstawiać się w zbyt dobrym świetle, bo i tak nikt mądry w autopanegiryk nie uwierzy, a tylko zeżłościć się może. Albo, co gorsze, zapytać: skoro on ukrywa nawet drobne mankamenty i przywary, to ileż prawdziwie paskudnych rzeczy ma do zatajenia?

Po drugie gentleman przyznaje się do swych błędów i wypaczeń z podniesionym czołem, bo – jako

się rzekło – prawdziwy gentleman musi być człowiekiem pewnego formatu. I takim właśnie postępowaniem zatyka – z przeproszeniem – geby swym adwersarzem, tak właśnie, jak czynił to sławny Cyrano de Bergerac, kawaler z wielkim nosem, który porównywał go do górskiego szczytu, przyłasko, a nawet półwyspu i śmiał się do tego. A jednocześnie był gotów obciąć uszy śmiałkowi, który by to za nim powtórzył.

Bo, proszę Państwa, że o gentlemanie ma prawo mówić i mówi tylko on sam. Wówczas inni nie muszą tego czynić. No bo po cóż, powiedzą, walcować sprawę czyjegoś magisterium, skoro sam zainteresowany powie po pierwszym pytaniu, że go nie ma? Z tej też racji żadnemu gentlemanowi taka sytuacja się jeszcze nie przytrafiła. I przytrafić nie może.

BRAT CHAMA

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaktor
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

Dowcip za milion

Codziennie, od soboty do piątku, w rubryce „Dowcip za milion” zamieszczamy kilka liter. W piątek, kiedy już będą znane wszystkie litery, posłużą one Państwu do ułożenia zabawnego hasła lub wierszyka. Oczywiście, mogą Państwo użyć tylko tych liter i w takiej ilości, jaka została wydrukowana w naszej rubryce. To znaczy, jeśli w poniedziałek wybraliśmy litery „A” i „B”, mogą one wystąpić w Państwa pracy tylko jeden raz chyba, że powtórzymy je innego dnia w tym etapie konkursu. Litery z jednego tygodnia nie mogą być użyte w innym.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, z hasłem ułożonym z wyciętych i naklejonych liter, najpóźniej w poniedziałek na adres: Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem „Dowcip za milion” (decyduje data stempla pocztowego). Nagroda wynosi 100 zł. (czyli 1 milion starych złotych).

Rozwiązanie 43 edycji konkursu „Dowcip za milion”.

W przedświąteczny weekend mieli Państwo mało czasu na zabawę. Dlatego otrzymaliśmy niewiele listów opisujących naszą rzeczywistość. Ha! Trudno! Poniżej publikujemy niektóre z nich:

Pan Tadeusz Pregler kładzie nacisk na problemy zdrowotne: „Zanim zawał Cię zabierze, Uciec zdążysz na rowerze” Ten sam autor zauważył: „Blisko już do Europy, Wśród jasełek same shopy” I na koniec coś z polityki: „Kiedy pali wstyd jak blizna, Skutkiem jest opalenizna” Rozgoryczony Czytelnik, Pan Mieczysław Gawor napisał:

„Szydząca z łysiny Dowodzi nam fakt, Że jest bardzo piękna, Ale brak jej taktu”

Nadzwyczaj dużo frazsek nadesłał Pan Kazimierz Grabowski:

„Łza się w oku kręci; Kiedyś byli prezydenci!!!” A teraz życzenia:

„Życzę, niech nas z nowym rokiem,
Polityka minie bokiem”
I przestroga:
„Nowy rok bieży,
Z polskim piekłem w drzwiach się zderzy”
„Przyjm życzenia przy oplatku;

„Ubezpiecz się od podatków”
„W urodziny tańczą młodzi,
Stary chyłkiem je obchodzi”
„Pod choinką, z racji święta,
Dziad mróz kładzie prezenta”
„Karp zjedzony, koniec fety!
Tylko ości z niej niestety.
A co nowy rok przyniesie;
Co, już straszy, nim zacznie się?”

„Nad tłum wybić się nie staraj,
Bo to zbrodnia jest i kara”
„Z takiej jak dziś w Polsce aury,

Wymarłyby dinozaury”
Pani Zyta Duda stwierdziła filozoficznie:
„Kto wysoko lata, ten zawsze nisko upada,
Bo jest łapczywy na owoce a nie dostrzega kwiatów”

Pan Tadeusz Szewczyk radzi:

„Kochaj bracie dół i górę,
A nie wpadniesz w czarną dziurę”

Kilka złotych myśli nadesłał Pan Krzysztof Czabanowski:
„Już wiem wszystko co do żyty,

Oto credo jest idioty”
„Warszawianin -na dwóridzie
Krakowiak -na pole-
Ja, z takiej rozterki,
Na swoje wyjść wolę”
„Kiedy odwilż, fakt to znany,
Nie chcą topnieć w niej bałwany”

W tym tygodniu zwycięzca naszego konkursu został Pan Krzysztof Czabanowski.

A oto dzisiejsze litery:

U R Ó J Z E Ł O
S U Ź M C I P T
S O R W M P A Z

Z OCHOTĄ NA Haczyku

Taaaka Ryba

Kontynuując temat rozpoczęty w ostatnim odcinku dzisiaj kilka następnych słów o sposobie połowu ryb na mormyszkę. Przede wszystkim powinniśmy zaopatrzyć się w kilkanaście różnego rodzaju mormyszek, aby być przygotowanym na kaprysy rybek. Wielkość, kształt oraz kolor mormyszki jest niezależna od gatunku poławianej ryby, lecz od warunków pogodowych i specyfiki akwenu. Wyniki połowu w bardzo dużym stopniu może poprawić kilka ochotek założonych na haczyk mormyszki. Najważniejszą jednak rzeczą w drodze do sukcesu jest prawidłowe prowadzenie przynęty. Od tego jak mormyszka „pracuje”, zależy nie tylko liczba poławianych ryb ale też ich wielkość i gatunek.

Okonie, preferują dużą częstotliwość i małą amplitudę drgań podczas gdy karpie - odwrotnie. Aby jednak dobrze prowadzić przynętę należy nauczyć się prawidłowo trzymać wędkę. Między trzema palcami z nieznacznym naciskiem dłoni na rękę.

Możemy wyrobić kilka technik uchwytu wędkę podczas połowu. Pierwsza: wędkę trzymamy w ręce prawej, podczas gdy szczytówka spoczywa pomiędzy dużym a wskazującym palcem ręki lewej. Nadgarstkiem prawej ręki kontrolujemy częstotliwość a palcami lewej amplitudę. Według drugiego sposobu lewa ręka podtrzymuje prawą (trzymającą wędkę) i służy do kontrolowania pracy przynęty. Trzeci: wędkę trzymamy jedną ręką a ruch mormyszki nadaje wskazujący palec, który stukną w wędkę w czasie jej ruchu w pionie. Nieważne jaką metodę wybierzemy jeżeli uda nam się osiągnąć maksymalną małą amplitudę przy dużej częstotliwości. Trzeba jednak wiedzieć, że przy takiej pracy mormyszki brania mają bardzo delikatny charakter i często można je przeoczyć. Dlatego jeżeli tylko zauważymy jakieś zakłócenia ruchu przynęty, należy natychmiast wykonać podcięcie gwałtownym ruchem nadgarstka (nie całej ręki). Pamiętać też należy, że im większa głębokość tym dłuższe powinno być podcięcie.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Kto się znęca?!

Proszę je natychmiast odwiązać, jak można tak znęcać się nad psami - krzyczała oburzona obca, machając rękami w naszą stronę. Chciałam zobaczyć kto się znęca, ale w tej części parku byliśmy tylko ja, Kama i panie. - Odwiążcie je od sanek - Oburzona najwyraźniej biegła do nas, czyżby chciała zepsuć nam nową zabawę? Panie założyły nam dziś szorki, linkami przypięły do sanek. Moja odeszła alejką niezły kawałek po ubitym śniegu, zawołała, pobiegłyśmy takim galopem, że omal nie zwałyśmy pani Kamy z sanek. Z górki panie zjeżdżały bez nas, ujadając goniłyśmy za nimi, wciągałyśmy z powrotem puste sanki. Na sąsiedniej górze zjeżdżały, ciągnęły się i przewracały na sankach rozkrzyczane dzieciaki - czy i nad nimi ktoś się znęca?! Kama i ja lubimy każdą zabawę w śniegu, gdyby Oburzona wybrała się 17 lub 18 lutego do Niemopolu na wycieczkę psich zaprzęgów, zobaczyłaby dopiero, jak nieprzytomnie podniecone rwą się na starcie psy północnych ras. Nie jestem husky, ale jak każdy normalny pies potrzebuję ruchu, zdrowego zmęczenia, wspólnej pracy z Panią, sanki też chętnie pociągnę. Moi prapraprzodkowie biegali co dzień kilometrami, jedzenie dla nich nie stało w misce! - Naprawdę biedne psy to te, które z ludzkiej winy siedzą w azylu lub rozpaczliwie kręcą się w kółko w samotnych klatkach masowych hodowli kojcowych, nasze nie mają krzywdy - Moja uspokajała Oburzoną. Dosyć już tego stania, albo wybiegam się z sankami i w domu padnę spać, albo wrócę nie zmęczona - a wtedy podskubywaniem, poszczekiwaniem, zanudzaniem o dalszą zabawę będzie się nad swoją Panią bez litości znęcać

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

Sennik psychomagiczny (2)

Adama i Ewę w Raju widzieć - 1. Osiągniesz szczęście, choćbyś zgrzeszył. 2. z urzędem skarbowym jakoś się dogadasz. Masz silne potrzeby libidalne. Amor i Wenera. Księgową na kolację zaprosz.

Adapter nastawiać - Jeżeli randka, to w muzeum. Powodzenie wydaje się murowane. Jednak uwaga - grozi zawał!

Adoptowanym być - Śnisz roszczeniowo i populistycznie. Niestety, czeka Cię rozczarowanie. Ostatnio czujesz się beznadziejny. To se ne wrati Pane Hawranek!

Adepta spotkać - Sprawdź dyplom swego kontrahenta, zapewne podszywa się pod inżyniera. W rzeczywistości wyrzucono go z przedszkola - niczego nie ukończył. Przeżywasz lęk egzystencjalny. A jak jest z Twoim wykształceniem?

Adidasa złapać - 1. Kłopoty przezwyciężysz. 2. Poczytaj Starowicza. Dlaczego jesteś autoagresywny - może ta cała sytuacja to nie Twoja wina?

Adiutantem zostać - Oj nie przepadasz Ty za swoim szefem. Rozkazy jednak musisz wykonywać. Dojrzewasz do odejścia z pracy. Pozytywnie!

Administrować domem - Śnisz patriotycznie i ambitnie razem. Pewnie zapiszesz się do jakiejś partii politycznej. (Jeśli to Dom Boży - to do ZChN-u)

Admirałem zostać - Dojrzewasz do dalekosiężnych planów, celów i decyzji. Po pierwsze: wypełnij PIT-a, po drugie: czy wykupiłeś świadectwo udziałowe... Przeżywasz świat ogromnie narcystycznie.

Adnotację czynić - 1. Twoje poglądy w kwestii lustracyjnej mogą wywołać kontrowersje. 2. W pracy spodziewaj się kontroli. Odczuwasz drżenie i niepewność.

Adoptować dziecko - Jeśli nagie - uzbroj się w siłę i cierpliwość - troska będzie duża. Jeśli ubrane - odradzasz się po kryzysie. Tak, czy inaczej - żyjesz w lęku.

Adwokata spotkać - Mały kłopot. Prokuratora generalnego - prawdziwa tragedia. Zastanów się przed czym uciekasz?

PROF. PSYCHOASTROZOFII GROMOSŁAW ZYGMUNT ID

Krzyżówka ze sponsorem

Nr 278

Dziś dwie nagrody po 50 zł funduje Centrum Sportu „Maks”

NARCIARZU

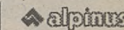
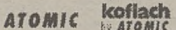
DUŻY WYBÓR SPRZĘTU

- NARCIARSKIEGO
- SNOWBOARDOWEGO
- ODIĘŻY SPORTOWEJ

GRATIS

- montaż wiązań przy zakupie nart
- kijki - przy zakupie kpl. narciarskiego

Sklep Firmowy:



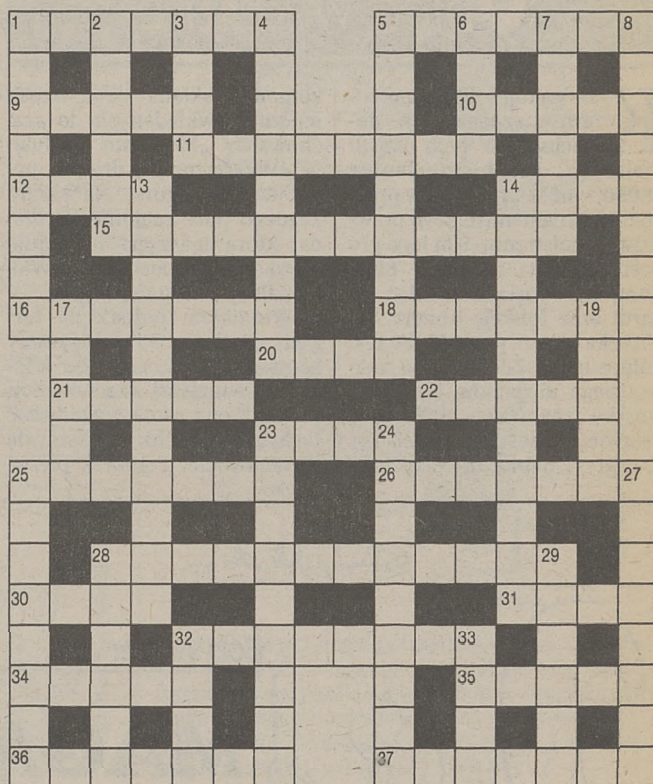
Kraków, ul. Zybkłewicza 2 (DOM TURYSTY)



- sklep sportowy, tel. 22-95-00 w. 551
- autoryzowany serwis narciarski, tel. 21-71-01
- wypożyczalnia sprzętu narciarskiego, tel. 21-71-01

Przykładowe ceny:

- narty ATOMIC ACS - 299,00 zł
- buty koflach SC5 - 299,00 zł
- wiązania Marker M27 - 189,00 zł
- kpl. snowboardowy (oleśka, wiązania, buty) - 999,00 zł
- kurtka narciarska Alpinos - 149,00 zł



KRZYŻÓWKA NR 278

Poziomo: 1. jeden z zaprzęgu Amundsena lub Niemiec hodujący renifery, 5. kapryśna na przedstawieniu, 9. sztuczne tworzywo, 10. pierwiastek chemiczny z grupy platynowców, 11. są nimi bakterie, ich jady, 12. twarda kość, 14. ofiarny do podpalenia, 15. cierpliwa w centralce, 16. rzeka do przekroczenia, 18. już ją odkryto, 20. New, 21. udajesz się do niego po wizycie u okulisty, 22. całkiem oklepny, 23. jedyny przyjaciel, którego możesz kupić, 25. sklep przed słońcem osłoni, 26. mała w Barcelonie, 28. studiują, chcący dogłębnie poznać niemiecki, 30. zamknęliśmy go w zegarku, 31. Jagiellonka, 32. mężczyźni się za nią oglądają, 34. wysoko w górze, 35. żyła złota, 36. to, czego nie boi się prawdziwa cnota, 37. klująca z nalewkowymi śliweczkami,

Pionowo: 1. mąż siostry dla brata, 2. powód irytacji kierowcy, nałożony przez policję, 3. jacht mieczowy śródlądowy, 4. przenośne magnetofony, zwykle biurowe, 5. narzędzie kowalskie, blacharskie, murarskie do przebijania otworów, 6. przepastne lasy pełne zwierza, 7. sedno rzeczy, 8. częściowe złagodzenie kary, 13. polityk i strateg ateński, zwycięzca spod Salaminy, 14. zbiera składki i odpowiada za nie, 17. drugi paszport kobiety, 19. tkwi w płocie, 23. co najczęściej gubisz, 24. zamiennik, namiastka, 25. wysoko kwitnie późną jesienią w wiejskich ogródkach, 27. farbami wodnymi namalowana, 28. statki, na które skazywano, 29. Padewski, 32. zimowe obuwie, 33. szczeka przy budzie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 278 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 20 stycznia br. pod adresem redakcji - „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków - załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 276

Poziomo: 1. parlament, 4. kopaczka, 7. nazwiska, 10. bruki, 11. Rostów, 12. sadyba, 13. Tczew, 14. sztandar, 16. Ifigenia, 18. agawa, 20. komornik, 21. rozdawca, 22. czary, 23. niepokój, 24. granulka, 26. oczko, 27. maskaron, 30. delegaci, 33. Ilion, 35. niemoc, 36. mulina, 37. tatuś, 38. łazienka, 39. ćwiartka, 40. astrachan.

Pionowo: 1. przewód, 2. arkusz, 3. trzaski, 4. karasek, 5. Astra, 6. abstrakcjonista, 7. niewiarygodność, 8. Indie, 9. Alabama, 15. naragoza, 17. gadanie, 19. Apacz, 23. nominat, 25. anilana, 28. kombi, 29. rycinka, 31. lampion, 32. galar, 34. istota.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 8 bm. odbyło się w redakcji, komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 276. Nagrody rzeczowe - 2 paczki kosmetyków wartości 70 złotych każda (700 000 starych) ufundowane przez firmę „HEBAN” w Krakowie wylosowali: BARBARA WALAG - Kraków MARIAN JELONEK - Skawina Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 278

(AS)

Szaleństwo we czterech

Brydż jest dyscypliną sportową i w związku z tym mistrzami świata powinni zostać najlepsi gracze. Jednak nie dzieje się tak zawsze. Brydż w zasadniczym stopniu różni się od biegu na 100 metrów. Zdarza się bowiem, że jakaś para czy drużyna ma nieprawdopodobną passę. Może ona doprowadzić do zdobycia tytułu przez słabszych brydżystów, którzy swojego sukcesu nie potrafią już nigdy powtórzyć. Potwierdzeniem tej teorii były sukcesy zespołu Niemiec i drużyny

Islandii na mistrzostwach świata. Nieznani gracze sięgnęli po tytuły i był to ich jedyny sukces. Zwycięzcy ostatnich mistrzostw świata, Amerykanie są zupełnym przeciwieństwem wymienionych drużyn. Opiemienia ich nieprawdopodobne pasmo sukcesów i sława najlepszych graczy świata. Dlatego ich zwycięstwo nie dziwi. Jednak w ich sukcesie miał niemały udział „palec boży”. Popatrzmy na rozdanie (diagram 1). Rozgrywano je w meczu USA – Brazylii, który decydował o czwar-

♠ KD654 ♥ K1064 ♦ 10 ♣ 843	♠ 32 ♥ A75 ♦ A9765 ♣ DW9	N W E S	♠ AW1097 ♥ DW2 ♦ K82 ♣ K10
♠ 8 ♥ 983 ♦ DW43 ♣ A7652			

tym, premiowanym awansem do ćwierćfinału, miejscu. Reprezentant Brazylii (E) rozgrywał 3BA z kontrą. Wolff (S) zawistował w kiera. Hamman (N) wziął królem i odwrócił w trefla do waleta rozgrywanego. Ze stołu pik do waleta, karo do asa i pik do dziesiątki. W tym momencie rozgrywający zagrał trefla, któ-

rego Wolff ponownie przepuścił. E ściągnął teraz dwa kiery i karo, kompletując 8 lew (2 pik, 2 kiery, 2 kara i 2 trefle). A przecież miał jeszcze asa pik. W końcu (diagram 2) odszedł... blotką pik i nie wziął już żadnej lewy. Ściągnięcie asa pik dawało awans Brazylijczykom!

SŁAWOMIR ZAWISIAK

Obłęd w kratkę

Kontynuując opis komputerów szachowych doszliśmy do tych najsilniejszych. **Mephisto Genius 68030** – może pomagać w przygotowaniu do turniejów prawdziwym mistrzom. Siła jego gry oceniana jest na 2300 ELO. Komputer posiada pamięć 50 partii oraz funkcję trenera. Biblioteka otwarć posiada 180 tys. półposunięć. Zdolność do analizy sięga 16 ruchów. Na ciekawostkę zasługuje możliwość ustawienia sześciu różnych stylów gry i debiutów. Fizycznie

komputer składa się z trzech modułów wkładanych do szachownicy „Mephisto Exclusive”. Wykonano ją z drewna, podobnie jak figury. Na skraju każdego pola znajduje się dioda, którą maszyna informuje o wykonanym posunięciu. Wtedy należy przestawić figurę.

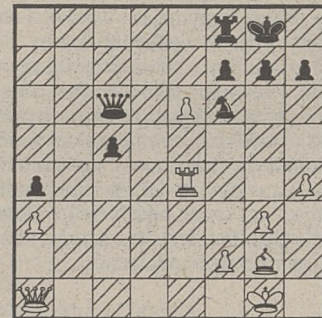
Widziałem jednak na targach „Softarg '95” opisywany komputer podłączony do jeszcze dziwniejszej szachownicy. Potrafiła ona sama wykonywać ruchy. Wyglądało to naprawdę niesamowicie. Figura z pierw-

szej linii przesuwiała się pomiędzy innymi bierkami, które posłusznie zmieniały chwilowo położenie, aby umożliwić wykonanie posunięcia. W przypadku posiadania tego urządzenia, gra przypomina pojedynek pomiędzy ludźmi. Każdy z przeciwników porusza własnymi figurami.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika”. Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.

Białe: Kg1, Ha1, We4, Gg2, pion: a3, e6, f2, g3, h4

Czarne: Kg8, Hc6, Wf8, Sf6, pion: a4, c5, f7, g7, h7



Rozwiązanie zadania szachowego z 2 XII 95:

1. W:c6!! K:c6 2. H:b5+!! K:b5 3. Ga4+!! Kc4 4. b3+ Kd3 5. Gb5+ Ke4 6. Wg4+ Kf5 7. Se3X. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy Pana Zbigniewa Sewartowskiego.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Notatnik książkowego mola (Niespieszne pasaże)

„Paryskie pasaże. Opowieść o tajemnych przejściach” Krzysztofa Rutkowskiego znane jako cykl felietonów cotygodniowych w „Gazecie Wyborczej” ukazały się także w wydaniu książkowym nakładem gdańskiej oficyny „Marabut”. To zadziwiające jak te same teksty nabierają zgoła odmiennych walorów czytane niespiesznie, w logicznym następstwie, bez konieczności wyłuskiwania ich spomiędzy wiadomości o głodzie w Czadzie i kolejnym ostrzale Sarajewa. Teksty „polykane” niczym niedosmażony hamburger w przydrożnym barze „smakują” całkiem inaczej czytane w starannym wydaniu książkowym. Warto spróbować zagłębić się wraz z autorem w labirynt naziemnych krytych przejść, które powstały w pierwszej połowie XIX wieku i tak jak już nieistniejące, słynne paryskie Hale, stały się zjawiskiem socjologicznym, o wymiarze znacznie przekraczającym wyobraźnię ich twórców i sponsorów – zamożnych kupców paryskich branży bławatnej.

Pasażem iść trzeba niespiesznie, rozglądając się dyskretnie wokół, po witrażach, w których na moment – jak w kadrze – zatrzymują się refleksy życia codziennego. Obok przechodzą znani lub zapomniani poeci, mianicy, pijacy. W pasażu wymienia się nowiny, pół-plotki, pół-sensacyjki. Gdzieś z oddali sączą się dźwięki muzyki, dobiegają strofy wierszy lub oderwane zdania maniastów masochistów-rewolucjonistów. Aura pasaży zasługuje na uszanowanie, nie należy pędzić nimi w poszukiwaniu czasu straconego i tak bezpowrotnie. Lepiej wraz z autorem oddać się przyjemności niespiesznej przechadzki i wysłuchać jego opowieści o ludziach i sprawach współczesnych lub nieco mniej współczesnych, lecz tajemniczych, frapujących, ciekawych. Bo tym co w „Paryskich pasażach” jest najbardziej fascynujące to ciągłość cywilizacyjna pomiędzy rokiem, powiedzmy 1815, gdy pijani dońcy po triumfie nad Napoleonem gasili pragnienie, a poprzez świsły nahajek rozległo się gromkie: „Bistro!”, „Bistro!”, dając początek kolejnej „nowalijce” gastronomicznej, jakich niemało wzięło swój początek w mieście nad Sekwaną.

Mamy zatem smakowitą propozycję czytelniczka jaką są „Paryskie pasaży”. Warto skosztować tego „specjału”. A swoją drogą szkoda, że taka książka nie powstanie bodaj nigdy o żadnym z polskich miast. Nawet Kraków nasz prastary zbyt mało ma w sobie tajemnic, przejść omszałych zaułków, aby przechadzać się po nim niespiesznie, w sposób na poły współczesny, na poły magiczny.

ANDRZEJ WOJTAŚ

Krzysztof Rutkowski. „Paryskie pasaży. Opowieść o tajemnych przejściach” /słowo/obraz/. Wyd. „Marabut”, Gdańsk 1995 r.

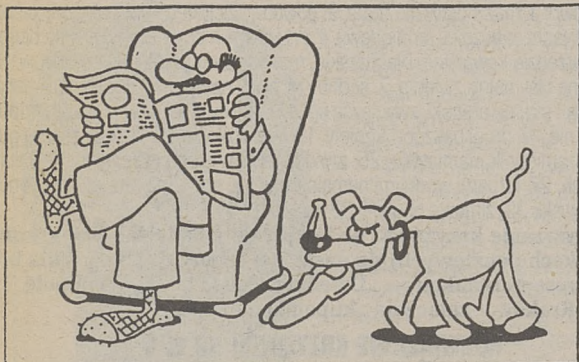
Bob Weber Jr.'s

104

MAGAZYN DLA DZIECI

©KFS/Distr. BULLS

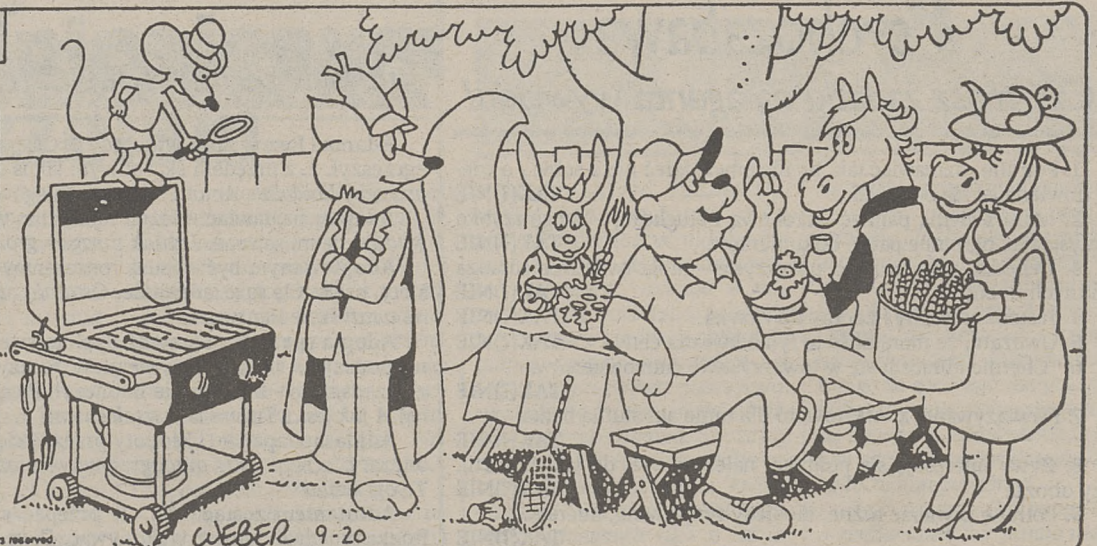
Ostrożnie wytnij nożyczkami czarne części układanki. Potem ułóż je tak, by stanowiły jeden obrazek.



LIS DETEKTYW

Lis Detektyw położył na grillu kilka ryb. Potem poszedł do domu po zapalki. Kiedy wrócił, żeby rozpalic ogień, ryby zniknęły. Kogo Detektyw podejrzewa o kradzież ryb?

Rozwiązanie: Krokil, kon i krwawa smokowaty.



©1992 by King Features Syndicate, Inc. World rights reserved.

Boni i Bu Bu

BU BU, OD DAWNA POWINIENES CZYTAĆ, ZAMIAST OGLADAĆ TELEWIZJĘ!

DOBRA.

BU BU, CO CZYTAŚ?

PROGRAM TELEWIZYJNY. ZGADNIJ, CO PRZEGAPILIŚMY?

JAK NARYSOWAĆ

Baseballistę



Które dwie postaci Lisa Detektwa są identyczne?

Odpowiedź: Numer jeden i cztery.



DZIENNIK PIWNICY POD BARANAMI

SZANOWNI PAŃSTWO!

Przedstawiamy Wam D o r o c z n e S p r a w o z d a n i e z działalności P.p.B. w 1995 roku!!!!!!

Przeczytajcie także Krótkie Relacje z niektórych Wydarzeń pierwszych dni 1996 roku!!!! Rok ten został ogłoszony Rokiem Piwnicy pod Baranami, albowiem Czterdzieści lat temu została ona otwarta!!!!!!

Główne i Niezwykłe Obchody Czterdziestolecia rozpoczną się w maju bieżącego roku!!!!!!

1995 - odbyło się trzydzieści pięć Spektakli Kabaretowych w Krakowie (Wielka Sala Kabaretowa P.p.B.).

Ostatnia Rewia Kabaretowa odbyła się w roku ubiegłym na cześć pani Janiny Ochojskiej i Jej Współpółki Działalności!!!!!!

1995 - (występy poza Krakowem) - Radom -!!!, Warszawa -!!!!, Płock -!!!, Wrocław -!!!!, Poznań -!!!!, Jelenia Góra (na Rynku) -!! i Inne Miasta!!!!!!

Specjalne Objasnienie!

Pięć wykrzykników - Wielki Sukces!!!!!!

Cztery wykrzykniki - Nieklamany Sukces!!!!

Trzy wykrzykniki - Sukces!!!!

Dwa wykrzykniki - Sukces Umiarkowany!!

*

Redakcja Dz.P.p.B. nie wyjaśnia znaczenia jednego wykrzyknika bądź braku wykrzykników, gdyż Kabaret P.p.B. nie spotkał się z przyjęciem uzasadniającym użycie tak znikomej ilości znaków przestankowych.

1995 - odbyły się liczne recitale, koncerty, spotkania poetyckie, wystawy malarskie, jubileusze i promocje książek!!!!!!

- Recitale zaprezentowali między innymi: Małgosia Górnisiewicz, Ola Maurer, Anna Szałapak, Ewa Wnuk, Grzegorz Turnau, Leszek Wójtowicz i Jacek Wójcicki!!!!

Przypominamy!

- Spotkanie poetyckie z Bożeną Leszczyńską, Wieloletnią i Oddaną Piwniczanką!

„Gazowe lampy”

Gazowe lampy

W dzień milkną

Nocą szepcą

Przytłumienie gwiazd...

- Pasjonującą i Prerażającą Wystawę pt. „Potwory” - (realizacja Sebastian Kudas) z udziałem wielu Znakomitych Twórców, na przykład Krystyny Zachwatowicz, Jerzego Skarżyńskiego, Kazimierza Wiśniaka, Kazimierza Madeja, Krzysztofa Litwina i innych.

1995 - artyści piwniczni występowali w Delfcie, Berlinie, Kolonii, Strasburgu, Toronto, Montrealu, Chicago i Los Angeles!!!!

Przypominamy!

- Promocję książki Alka Silbera z Australii, obecnie z Holandii, pt. „Kartki do siebie”.

- Promocję książki o Janie Nowickim, z jego tekstami i wypowiedziami, oraz dołączoną specjalną kaseta dźwiękową.

Przypominamy Uroczystości!

- Wielki Jubileusz PIĘCDZIESIĘCIOLECIA Tygodnika Powszechnego!!!!

Artyści Piwnicy odśpiewali ze szczególnym wzruszeniem tekst Leszka Kołakowskiego zaczynający się od słów: „...wszystko się starzeje - oprócz Tygodnika...”, z muzyką Adriana Konarskiego!!!!!!

Czterdzieści lat temu inny tekst Leszka Kołakowskiego, którego pierwsze słowa brzmiały: „...z kraju, z którego nie można wyjechać...”, zdumiał Publiczność. Przepisywany był ręcznie, gdyż żadne pismo ani gazeta nie mogły go wydrukować!!!!!!

1995 - odbyły się Uroczyste Piwniczne Święta - „JAJECZKO” i „OPLATEK”. Do Salonów P.p.B. przybyły Tłumy Przyjaciół, Znajomych i Nieznajomych!!! Piękne i nastrojowe dekoracje Janiny Garyckiej i Jacka Bandury!!!!

Wielki sernik!!!!!!

Pomysłowo opakowany i ozdobiony zielono-złotymi kokardami. O godzinie 22.00 w Noc Sylwestrową do Piwnicy pod Baranami przybyła piękna dziewczyna i złożyła życzenia piwnicznemu delegatowi: „...wszystkiego dobrego w ostatnich godzinach mijającego roku... moja babcia tańczyła tu na sylwestra czterdzieści lat temu... bal odbywał się podobno tylko przy świecach... ofiarowanych, jak wtedy mówiono, przez Janinę Morkowiczową... a sernik upiekła dla Was moja matka, która tańczyła tutaj dziesięć lat temu!!!!”.

1995 - 24 lutego ukazało się Pierwsze, Poszerzone Wydanie Dziennika Piwnicy pod Baranami. Wydrukowano około trzydziestu numerów Dz.P.p.B.

Sukcesem Redakcji było nawiązanie stałej współpracy z panią Gretą Strojnowską, której przepisy kulinarne pomieszczone w rubryce „SMACZNEGO”, okazały się każdorazowo Wydarzeniem Prostoty i Smaku.

SMACZNEGO

(redaguje Greta Strojnowska)

Wersja współczesna, liczącego 400 lat przepisu Pana Mikołaja Reja z Nagłowic na ćwikłkę:

Kilka lub kilkanaście buraków pieczemy, nie obierając, na blasze w piekarniku lub gotujemy. Ochłodzone buraki obieramy i szatkujemy szatkownicą do mizerii. Zalewamy je następnie rozcieńczonym octem winnym, solimy, dodajemy łyżkę sparzonych wrzątkiem ziarenek kminku i 4 - 5 łyżeczek świeżo utartego chrzanu.

Ćwikłkę można oczywiście zakwaszyć sokiem cytrynowym, dodając nieco (pół szklanki) surowego kwasu z buraków oraz kieliszek wytrawnego, czerwonego wina. Sok powinien pokrywać buraki „na dwa palce”.

Tak przyrządzona ćwikła będzie bardzo wykwintna!!!!!!

Szanowni Państwo!!!!

Zapamiętajcie także z roku 1995 - znakomity Zespół Dziecięcy Eli Armatys!!!!!! oraz...

„Tańce Letnie” i Trzy Realizacje Telewizyjne!!!!

Ostatnia Dekoracja

Wspólne Dzieło Eli Pietrzyk i Jacka Bandury!!!!

... Lśniąca podłoga, niczym ze srebra, niczym z luster... odbijały się w niej magiczne znaki, które wyrażały Radość, Szczęście i Pomyślność... a wyglądały jak węże złocisto-czarne... pnące się ku górze... jakby na znak czarodziejskiego zaklęcia o pierwszej w nocy... Nowego już Roku wszystko znikło... jedynie srebrne bombki... znaczone błękitnymi refleksami przypominały irrealną rzeczywistość roku 95, który odszedł... na szczęście w zapomnienie....

Specjalne Podziękowanie!!!!

Uroczystie dziękujemy panu Grzegorzowi Calikowi z Krakowa i z Maszyc za wspólną Dar Noworoczny!!!! Za cudowne, roziskrzające bańki i cacka świąteczne pozostajemy z czułością i wdzięcznością i przesyłamy Noworoczne Ukłony!!!!!!

Piwnica pod Baranami

... zimne ognie przypominają mi startującą rakietę, to fascynujące... - Leszek W.

... wydaje mi się, że to najwspanialszy wynalazek ludzkości... - Piotr S.

... oj przesada, przesada... - Piotr F.

Nowy Rok 1996

(krótkie Relacje, Gratulacje, Komunikaty i Prezentacje)

Prezentacja Poetycka!!!!

Do P.S.

(fragment)

... Zapalcie się, strzelajcie światła

- Aromat liści świec i alkoholu zaduch

Niech się miesza

Lecz nade wszystko

- Wskroś zamęt śmiechu braw i przywoływań

Cisz nagłych i głębokich

- Że to nie w skroniach krew

Ale szum, słyszeliśmy

Czesław Robotycki
etnolog

KABARET „PIWNICY POD BARANAMI”

antropologiczna interpretacja formuły

...Forma kabaretowa nie może istnieć bez ironii. Ta też pochodzi ze starożytności. Jest to specyficzny punkt widzenia, ale też postawa kulturowa. Postawa ironiczna podkreśla i wywołuje poczucie sprzeczności, skłania do dystansu wobec tego, czym zajmuje się. Poprzez ironiczny dystans można porządkować rzeczywistość w sposób pełny, pokazując, że ma ona antynomiczny charakter, że każda strona jasna ma swoją stronę ciemną, że śmiechowi towarzyszy tragizm...

Fragment książki
„Klejnoty i sekrety Krakowa”

Wydawnictwo Wawelskie

Kraków 1994

ciąg dalszy nastąpi.....

Przelatujących niżej sklepienia, Aniołów

Usiłujących pojąć i ponieść dalej

- Z tego pobojuwiska

- Nadziei olśniewi rozczarowań tyłu

- Usiłującą wznieść się (jakoś się wyrazić)

Nasza - j e d n a k j a k o ś m o d l i t w e...

Leszek Długosz

Komunikat!!!!!!

Wieczór Leszka Długosza już niedługo w Salonie Poetyckim P.p.B. Szczegóły w następnych wydaniach Dz.P.p.B.

Krótką Relacją!!!!

Dnia 06.01.1996 roku odbył się Pierwszy, Noworoczny Spektakl Kabaretu Piwnica pod Baranami!!!! Usiłowano przestrzegać wskazań i prośb wybierającego się na urlop premiera!!!! Wspomniano zamiłowania muzyczne i taneczne byłego premiera oraz obecnego prezydenta!!!!!! Program trwał trzy i pół godziny!!!! Rzucane mimochodem słowa „sejm” i „minister sprawiedliwości” wywoływały nie wiadomo dlaczego salwy gromkiego śmiechu!!!!!!

Przybyła specjalnie Publiczność Śląska zintegrowała się zupełnie z Publicznością Krakowską!!!!!! Po programie śpiewano i rozmawiano do rana, debatując m.in. nad przyszłością granic Galicji i ewentualnej secesji Wolnego Miasta Krakowa!!!!!!



Rys. Kazimierz Madeja

Komunikat Artystyczny!!!!

Dnia 11.01.1996 r. w Sali Koncertowej P.p.B. odbył się Wieczór Kolęd napisanych dla Jacka Wójcickiego przez Tadeusza Kassattiego, który jak wiadomo zaczynał w Piwnicy pisząc muzykę do „Goplany” - Słowackiego, a było to piętnaście lat temu!!!!!! Kolejny Wielki Sukces!!!!!!

Komunikat

Towarzysko-Artystyczny!!!!

Dnia 12.01.1996 w Salonie Intelktualnym P.p.B. spotkało się naprawdę niezwykle Towarzystwo!!!! Artyści Piwniczni powitali szczególnie uroczyste Wielkiego Polskiego Reżysera pana Wojciecha Hasi!!!!!! Przyjemnym owacjom nie było końca!!!! Przed spotkaniem odbyła się w kinie „Pod Baranami” ponowna premiera „Rękopisu znalezionego w Saragossie”, filmu, który oczarował świat!!!! Sensacją wieczoru był występ pani Igi Cembrzyńskiej.

Występ Anny Szałapak w Strasburgu!!!!

... Sala Ratuszowa... dystygowana Publiczność... pięknie wyeksponowane krakowskie szopyki....

- Byłam wzruszona przyjęciem śpiewanych przeze mnie piosenek - mówi Ania Szałapak. - Strasburg tak piękny, nie do zapomnienia!....

Fragment telegramu od Bogusława Białka - koncert Ani rzeczywiście poruszył przybyłą Publiczność. Widziałem najprawdziwsze łzy....

Wielkie Gratulacje!!!!!!

Sekcja Literacka Tajnej Rady P.p.B. i Wszyscy Piwniczanie składają Najserdeczniejsze Gratulacje Joannie Olczak-Ronikier za otrzymanie Pierwszej Nagrody (ex aequo z panem Kazimierzem Olczańskim) w konkursie „Echa Krakowa” na najpiękniejszą i najważniejszą książkę roku o Krakowie. Jak wiadomo nagrodzona książka nosi tytuł „Piwnica pod Baranami”!!!! Wyróżniona została także książka „Klejnoty i sekrety Krakowa”, której fragmenty autorstwa Czesława Robotyckiego, dotyczące P.p.B. pozwalamy sobie drukować w Dzienniku Piwnicy pod Baranami. Gratulujemy wszystkim Autorom!!!!!!

Komunikat

Artystyczno-Towarzyski!!!!

... na górze kobieta śliczna...



na dole ryba...”



Rys. Kazimierz Wiśniak

Według tego hasła odbędzie się dnia 22.01.96 o godz. 20.00 w Salonie Sztuki P.p.B. niezwykła wystawa!!! Przybądźcie niezawodnie, aby obejrzeć prace zaprzyjaźnionych z Piwnicą Artystów!!!!!!

Fragment „Małej Glossy o Syrenie” autorstwa Janiny Garyckiej z Katalogu Wystawy:

... Ale - przecież - wiemy jak Syrena wygląda, jaki ma głos, wysoki, wibrujący, elektronowy! Wiemy jak piękna to osoba, półdziewczęca, półtrybia, pociągająca i niebezpieczna zarazem. Więc? Czy należy jej przewracać w metryce? Lecz gdy ktoś zapyta, co ja o tym wszystkim myślę - odpowiem, że matką i ojcem Syreny było i jest MARZENIE....”

Komunikat Personalny!!!!

T.R.P.p.B. informuje, że szefem Komisji Organizacyjnej Wielkich Obchodów P.p.B. został wybrany przez Towarzystwo Przyjaciół Piwnicy Pod Baranami „Klub Czterdziestu” pan Piotr Ferster - dyrektor P.p.B.

T.R. - Tajna Rada

P.p.B. - Piwnica pod Baranami

Dz.P.p.B. - Dziennik Piwnicy pod Baranami

Komunikat Specjalny „Zgromadzenia Piwnicznych Poetów”!!!!

Dnia 27.01.96 r., godz. 20 odbędzie się w Piwnicy pod Baranami Wieczór Poezji Adama Ziemianina, któremu towarzyszyć będzie zespół „Stare Dobre Małżeństwo”!!!!!!

Cud

na Pawlikowskiego!!!!!!

Po raz kolejny Noworoczne Anioły udekorowały przepiękne Drzewko przed oknami pań: Ruth i Marii B. Po raz pierwszy Anielskie Dzieło zostało sfotografowane!!!! Aniołowie złożyli życzenia mieszkańcom ulicy Pawlikowskiego i odlecieli w niebieską krainę!!!!!!

Szanowni Krakowianie!

Przybывajcie do Piwnicy pod Baranami każdego dnia Roku Czterdziestolecia, pamiętając, że wejście do Piwnicy znajduje się po prawej stronie schodów!!!!!!

Dz. P.p.B. redaguje

Piotr Skrzynecki

a wiarygodność

wszystkich niezwykłych wydarzeń

potwierdza

LESZEK WÓJTOWICZ

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

ŚMIERĆ NA DRODZE.

Około godz. 15.15 w miejscowości Nieznanowice, na drodze pomiędzy Gdowem a Bochnią, autobus zakładowy z Krakowskiej Fabryki Kabli potarcił osiemdziesięcioletnią kobietę. Szła ona poboczem prowadząc rower. Wskutek wypadku poniosła śmierć na miejscu. (bar)

POPYT NA AUTA I ROWERY.

3,5 tys. zł wart był volkswagen garbus, który odjechał bez właściciela z ul. Zwycięstwa. BMW za 50 tys. zł zniknęło z ul. Jabłonkowskich, a czerwony fiat uno, wyceniony na 12 tysięcy, z ul. Wybickiego. Również 12 tys. zł straty poniósł właściciel cinquecento, skradzionego z ul. Bohaterów Wietnamu. O dwa rowery górskie „Montana”, wartości 1 tys. zł, zubożyli rabusie właściciela piwnicy przy ul. Rydla. Trzy rowery górskie natomiast (2 mustangi i 1 marki Montana), o łącznej wartości 1,4 tys. zł, skradziono z piwnicy przy ul. Chocimskiej. (wes)

UKRADLI GĄSKI.

Z wiaty „Elbudu”, do której dostali się po przecięciu blaszanej ściany, włamywacze wynieśli 660 kg aluminium i 1300 kg ołowiu w tzw. gąskach. Pieniądze i złoty łańcuszek zabrali „goście”, którzy pod nieobecność gospodarzy odwiedzili mieszkanie przy ul. Lilli Wenedy. Po powrocie właściciele wycenili swe straty na 1,4 tys. zł. Na 2,5 tys. zł „obrobili” włamywacze sklep monopolowo-spożywczy GS w Posadzy, z którego wynieśli alkohole, papierosy i proszki do prania. Na 7 tys. wyceniła swe straty hurtownia zabawek przy ul. Zaułek, skąd rabusie skradli fax, komputer, 2 telefony i zabawki. (wes)

BRAK SZEFA OCHRONY.

W Banku Kadr „Test” przy ul. Loretańskiej wciąż czeka praca dla szefa ochrony. Potrzebny jest mężczyzna do lat 45, z doświadczeniem w sprawach ochrony i monitoringu przemysłowego, z prawem jazdy; wysokie wynagrodzenie do negocjacji. Wysoką przyszłą płacę negocjować może także główny księgowy, z praktyką w prowadzeniu księgowości dużych firm, najchętniej zachodnich, obeznany z komputerem. (wes)

WYTNIJ!

PRZECIWWŁAMANIOWE



DRZWI Z IZRAELA RATY!

ZNIZKI W UBEZPIECZENIU

Zapraszamy codziennie 8 - 18, w soboty 8 - 12

Kraków, ul. M. Konopnickiej 21 (vis a vis Hotelu Forum)

ZACHOWAJ!

Od poniedziałku znów drożeje chleb

Skromny piekarz nie wytrzymał

„Panie Premierze, ja wiem, iż jest Pan osobą bardzo zajętą, ale dramatyzm powstałej sytuacji upoważnia mnie do prośby o kontakt z Panem, bo chociaż jestem tylko skromnym piekarzem, ale wydaje mi się, iż są metody choć częściowego złagodzenia problemu” – napisał do wicepremiera Romana Jagielińskiego, ministra rolnictwa, właściciel prywatnej piekarni w Brzeziu koło Zabierzowa. W swym liście Kazimierz Czekaj, którego rodzina od trzech pokoleń zajmuje się pieczeniem chleba, zwraca uwagę na ogromną podwyżkę cen mąki produkcyjnej, która od końca listopada do chwili obecnej podrożała już o ok. 30 proc., a w dodatku Państwowe Zakłady Zbożowe zapowiadają, że to jeszcze nie koniec. Konsekwencją tego muszą być podwyżki cen chleba. Występując w imieniu nie tylko swoim,

ale również 120 piekarni krakowskich zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Spożywczych, domaga się natychmiastowego ułatwienia importu mąki produkcyjnej, przy jednoczesnym wprowadzeniu zakazu eksportu zarówno zbóż, jak i ich przetworów. Od Agencji Rynku Rolnego oczekuje działań prowadzących do natychmiastowej stabilizacji cen mąki. Kończąc swój list podkreśla, że z tak gwałtownym wzrostem cen podstawowego surowca do pieczenia chleba nie mieliśmy do czynienia od urynkowania gospodarki w roku 1989.

Choć poprzednia podwyżka cen pieczywa (średnio o 12 proc.) była w Krakowie przeprowadzona zaledwie przed trzema tygodniami, od najbliższego poniedziałku chleb znów drożeje, tym razem jednak tylko o 5 proc. W piekarniach rzemieślniczych,

zrzeszonych w Cechu (na ponad 100 piekarni prywatnych w naszym województwie do krakowskiego cechu należy 85), hurtowa cena bochenka wzrosła o 5 gr, weki o 2 gr, a bułki o grosik. W większości sklepów będziemy najprawdopodobniej od poniedziałku za bochenek płacić złotówkę. Decyzja o podwyżce cen podjęta została na czwartkowym zgromadzeniu piekarzy w Cechu. Wielu z nich domagało się wówczas, by skala wzrostu była znacznie większa. Niewykluczone, że część piekarzy, mających najwyższe koszty produkcji, podniesie cenę jeszcze nieco wyżej.

Jak wyjaśnia starszy Cechu – Zdzisław Treła, obecna podwyżka rekompensuje jedynie wzrost ceny mąki. A przecież w ostatnim czasie podrożały także inne surowce piekarnicze (średnio o 10 - 15 proc.), znacznie wzrosła cena

energii elektrycznej i gazu; czynsze idą w górę o kilkanaście procent. Aby nie windować ceny chleba jeszcze bardziej, „bo przecież w końcu społeczeństwo tego nie udźwignie”, pozostałe podwyżki piekarze na razie – jak długo się da – zdecydowali się pokryć kosztem części swego zysku, który i tak jest już na granicy opłacalności produkcji. „Żadna podwyżka cen chleba nie leży w naszym interesie – tłumaczy Zdzisław Treła. Wolelibyśmy, aby cena mąki unormowała się na pewnym poziomie, dzięki czemu wystarczyłoby korygowanie cenników pieczywa raz do roku – o stopień inflacji. Jeśli jednak mąka będzie wciąż drożała, możliwe, że i chleb będzie musiał drożeć nawet co miesiąc. Ale to nie nasza wina. Jeżeli się eksport promuje, a blokuje import, to takie są skutki”.

(WES)

Szczęście w nieszczęściu

Spotkanie z pizzą

Jeden z dyrektorów Urzędu Miasta Krakowa do późnych godzin wieczornych pracował w magistracie. Robił to chyba sumiennie, skoro zapomniał nawet o głodzie. Natura była jednak silniejsza, więc postanowił zjeść coś na szybko, choćby pizzę. Wsiadł do swojego nowiutkiego cinquecento i popędził w kierunku „Pizzy Hut”. Niestety, nie udało mu się tam dotrzeć, bo najechał go fiat 126p z firmowym nadrukiem... „Pizza Hut”. Rozpacz zapewne była ogromna, bo „fiacik” zniszczył bok swojego młodszego brata.

Na szczęście w „maluchu”jechała właśnie pizza, którą zgłodził dyrektor zdążył skosztować, nim na miejsce wypadku dotarł wezwany patrol policyjny.

(GEG)

Rowerem w tempie marsza

Zalety roweru, jako ekologicznego i cichego środka transportu, znają wszyscy i nikt ich nie podważa. Przeróżne przechodniów budzą natomiast niektórzy rowerzyści, jeżdżący na swych wspaniałych maszynach z prędkością rajdowców i to po najbardziej uczęszczanych traktach miejskich. Większość z nas przyzwyczaiła się już do widoku rozpedzonych cyklistów na Plantach, ulicy Floriańskiej oraz Rynku, który stał się latem ulubionym miejscem ich popisów. Niejednemu przechodniowi świślało w uszach powietrze, gdy o kilka centymetrów ocierał się o jadący z prędkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę rower, albo gdy nie wiedział, gdzie uciekać przed zbliżającym się z przeciwną pociskiem. Gdy drogi ściałał łód

i przysypał śnieg, ubyto rowerzystów z ulic, a przynajmniej zniknęli ci, którzy traktowali rower jako sposób na wyzwanie się i popis, nie zaś jako środek transportu.

Niemniej jednak w Urzędzie Miasta pojawiła się nieśmiała jeszcze koncepcja, by w miejscach łączonego ruchu pieszego i rowerowego wprowadzić... ograniczenie prędkości rowerów do tempa marszu. Istnieje wprowadzić kilka słabych punktów tego pomysłu – nie wiadomo na przykład, w jaki sposób zmierzyć prędkość roweru, który obok nas przejeżdża za szybko, jak również, jaka byłaby ta dopuszczalna prędkość, skoro jedni chodzą w tempie 4 km na godzinę, a co bardziej wysportowani nawet 6 lub 7. Ale w końcu dlaczego to piesi mają zawsze robić

unikni przed rozpedzonymi maszynami? Najpoważniejszą przeszkodą w nadaniu temu pomysłu dalszego biegu jest... brak odpowiedniego znaku ograniczenia prędkości rowerów w kodeksie drogowym. Wprawdzie kodeks ma zostać znowelizowany, ale wcześniej należałoby zasugerować fachowcom, opracowującym prawo drogowe, istnienie takiego problemu (najlepiej gdyby był to wniosek odpowiedzialnych za ruch drogowy służb z kilku miast). Na razie nie ma większego zainteresowania tą sprawą, lecz w momencie, gdy zaczęły wreszcie w większej ilości powstawać – zapowiedziane w polityce transportowej Krakowa – ścieżki rowerowe, pewnie trzeba będzie do niej wrócić...

(KAR)

Kolędnicy w magistracie



Dwanaścioro dzieci ze Lwowa, w wieku 7-12 lat, w ukraińskich strojach ludowych kolędowało wczoraj w magistracie. Mali goście śpiewali kolędy zarówno po ukraińsku jak i po polsku. Prezydent miasta podziękował kolędnikom wręczając im ogromne pudło klocków „Lego”. Dzieci te, przebywające w Krakowie na zaproszenie Klubu Związku Ukraińców, uczą się w różnych lwowskich szkołach, a wspólnie śpiewają w klubie młodzieżowym działającym przy Domu Nauczyciela. Zespół liczy aż 80 osób, najmłodszy jego członkowie mają po 4 lata; stroje ludowe pochodzą głównie z babichych kufrów.

Pomimo swego ukraińskiego pochodzenia, dzieci uczą się również języka polskiego. Jak mówi Maria Szlanka, na zaproszenie której przyjechały do naszego miasta – nauka języka oraz wzajemne odwiedzanie, jest jedną z dróg prowadzących do pojednania Ukraińców i Polaków. W to młode pokolenie trzeba inwestować; oni mają szansę na pojednanie.

Kolęda w magistracie nie była jedynym występem gości ze Wschodu, odwiedzili oni m.in. Urząd Wojewódzki i szkołę prowadzoną przez siostry augustianki (dzieci z tej szkoły niedługo pojadą w odwiedziny do Lwowa). W niedzielę o godz. 17, podczas wieczery (tzw. Kutii), w siedzibie Klubu Związku Ukraińców przy ulicy Paulińskiej 28, odbędzie się ostatni koncert kolęd.

(AKA)

FOT. ANNA KACZMARZ

Tańczą po raz 22.

O Puchar Wieczystego

Dziś w hali KS „Korona” przez cały dzień będzie trwał XXII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Prof. Mariana Wieczystego. W tym roku jest to turniej szczególnie, bowiem przypada w 10. rocznicę śmierci prof. Mariana Wieczystego – twórcy zawodowego i amatorskiego ruchu tańca towarzyskiego w Polsce. Dla uczczenia pamięci mistrza i jego żony Cecylii, organizatorzy zaprosili do udziału w tegorocznym spotkaniu pary z całej Polski, zrzeszone w ponad 300 klubach Polskiego Towarzystwa Tanecznego.

W godzinach rannych i popołudniowych odbędą się eliminacje w tańcach standardowych i tańcach Ameryki Łacińskiej, zaś o godz. 18.30 rozpocznie się finał. Dodatkową atrakcją ma być pokaz tańców latynoamerykańskich w wykonaniu polskich par zawodowych.

(WES)

Brak harcówek i klimatu

Brak odpowiedniej bazy dla harcówek, odchodzenie harcerzy ze szkół, brak kadry instruktorskiej, wreszcie coraz mniejsze pieniądze na dofinansowanie akcji letniej – to główne bolączki krakowskiego harcerstwa, które wymienił – bez większych rozbieżności w tym względzie – obecni na spotkaniu z radnymi przedstawiciele ZHP i ZHR. „Mylne jest wrażenie, że prowadzimy jakąś wojnę z bratnią organizacją harcerską, chociaż rzeczywiście reprezentujemy różne opcje – powiedział komendant Chorągwi ZHP Jarosław Balon. – Jesteśmy cały czas otwarci na wszelkie formy współpracy i porozumienia”. Zdaniem komendanta na terenie Krakowa nie ma nawet rywalizacji pomiędzy poszczególnymi organizacjami harcerskimi, ponieważ pole do działania jest duże i nie muszą sobie wchodzić w drogę. Z obliczeń ZHP wynika, że zaledwie trzecia część szkół w Krakowie ma jakikolwiek związek z harcerstwem. „Dyrektorzy szkół mają nie zawsze dobre wspomnienia z harcerstwa lat 70. i 80. i stąd nie

traktują harcerstwa jako równorzędną organizację wychowawczą. Z drugiej strony instruktorzy także nie pałają uczuciem do szkół, gdzie traktowano ich przed laty jedynie jako tło czy ozdobę szkoły” – stwierdzili uczestnicy spotkania. Tadeusz Matusz, dyrektor Wydziału Edukacji UM zaproponował przedstawicielom ZHP i ZHR uczestnictwo w odbywanych co jakiś czas w urzędzie spotkaniach z dyrektorami szkół, które posłużyłyby porozumieniu. Na zarzut, że wielu dyrektorów nie chce udostępnić pomieszczeń na harcówki – wybierając cele komercyjne – odparł, że nie wie, iż jeśli ktoś działa i jest to widoczne, to nie uzyska kącika na harcówkę. „Musiało tej aktywności zabraknąć” – konkludował dyrektor. Jak stwierdzili przedstawiciele harcerzy, jeśli gdzieś nie jest prowadzona działalność, to głównie z braku kadry. „Jeśli w szkole jest instruktor zachowy, to zuchy też zawsze są”. A przyczyną braku kadry dopatrywać się trzeba w braku „klimatu harcerstwa” w szkołach.

(KAR)

Więcej ciepła ze Skawiny

Komfort i namiastka konkurencji

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej o ok. 20 proc. zwiększy zakup ciepła z Elektrociepłowni Skawina. Tym samym zrezygnowało z 42 MW energii dostarczanej do tej pory przez Elektrociepłownię Kraków SA. Podczas ostatniej dyskusji na forum Rady Miasta Krakowa (przy okazji uchwalania podwyżek cen za ciepło dostarczane do mieszkań) radni postulowali, by MPEC pobierał więcej ciepła z Elektrociepłowni Skawina, która zamroziła ceny swojego produktu. Wtedy MPEC twierdziło, że nie ma możliwości technicznych natychmiastowego zwiększenia poboru ze Skawiny, gdyż nie jest do tego przystosowana miejska sieć ciepłownicza.

- Zaraz po oświadczeniu Skawiny o zamrożeniu cen podjęliśmy analizy dotyczące możliwości przyjęcia stamtąd większej niż dotychczas ilości ciepła - powiedział Marek Jaglarz, wiceprezes MPEC ds. produkcji i eksploatacji. - Bez większych nakładów inwestycyjnych nie ma możliwości znacznego wzrostu poboru ciepła ze Skawiny. Obecny nie wymaga dużych inwestycji, ale potrzeba kilku regulacji na sieci. Według Marka Jaglarza, nawet po doliczeniu kosztów dłuższego

transportu ciepłej wody i większych strat ciepła, MPEC nieznacznie zarobi na rezygnacji z kilkudziesięciu MW dostarczanych przez Elektrociepłownię Kraków. - Zostaliśmy zaskoczeni takim postawieniem sprawy - powiedziała Ewa Kowalik, członek Zarządu ECKSA. - We wrześniu MPEC złożył zapotrzebowanie na ciepło i dopiero 29 grudnia poinformował nas o zmniejszeniu zapotrzebowania o 42 MW. Nie jest to bez znaczenia dla strategii naszej firmy. Umowa pomiędzy MPEC a ECKSA na tegoroczną dostawę ciepła nadal nie jest podpisana.

Obecnie ok. 80 proc. ciepła dostarczanego do krakowskich mieszkań produkuje ECKSA, ok. 15 proc. Skawina, resztę HTS i własne źródła MPEC. Jeszcze w roku 1991 ze Skawiny pobierano tylko 50 MW, dziś - 250-270 MW. - Jest to świadoma polityka naszego przedsiębiorstwa - podkreśla prezes Jaglarz. - Ma to stworzyć mieszkańcom nie tylko komfort, możliwość szybkiego przestawienia się na inne źródło ciepła w wypadku jakiegos awarii, ale także choćby namiastkę konkurencji cenowej.

(GEG)

Potrzebni sponsorzy

Bal dla 600 dzieci

25 stycznia w kinoteatrze „Związkowiec” Fundacja Solidarni Solidarnym organizuje imprezę noworoczną dla ponad 600 dzieci specjalnej troski z domów dziecka, ośrodków specjalnych, organizacji parafialno-charytatywnych i rodzin znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji, wytypowanych przez Komisję Zakładowe NSZZ „Solidarność”. W trakcie 3 godzin zabawy dzieci obejrzą spektakl teatralny, wezmą udział w konkursach, otrzymają paczkę ze słodyczami. Zgłoszenia (listy imienne dzieci) należy składać w siedzibie Fundacji na placu Szczepańskim 5 (informacja pod numerem tel. 221-399).

Fundacja przeznaczy na bal 100 mln starych zł, prosi jednak o włączenie się do akcji także sponsorów (chętni mogą dokonywać wpłat na konto BPH IV O/Kraków, Nr 323415-703350-132-3 z dopiskiem: dla domów dziecka).

(GEG)

Z kroniki wypadków

Na ul. św. Gertrudy samochód „Opel” potrafił wysiadającego z tramwaju 25-lletniego Krzysztofa B., zam. Tenczyn 1, który doznał ogólnych obrażeń ciała. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 160 pacjentom * Policja Drogowa interweniowała w 3 wypadkach, 20 kolizjach i zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców.

Zajęcia egzotyczne i salonowe

Chociaż do ferii jeszcze dwa tygodnie, Kraków przygotowuje się już do zapewnienia zajęć dla „bezzrobotnych” uczniów. Jak bowiem wskazują doświadczenia lat ubiegłych, prawdopodobnie większość dzieci zostanie w mieście. Do Wydziału Edukacji UM napłynęły wprawdzie wnioski o dofinansowanie wyjazdów dla 8 tys. dzieci, gmina jednak nie będzie prawdopodobnie w stanie podjąć tego zadania. „Jeśli ktoś ma 500 zł na wypoczynek dziecka, to 10 zł, które my możemy zaofiarować, nie czyni tu większej różnicy” - mówi Jacek Kowerski, kierownik referatu kultury fizycznej. Dlatego gmina skoncentruje prawdopodobnie środki na organizacji wypoczynku dla dzieci pozostających w mieście. W projekcie budżetu na ten cel na cały rok (łącznie z wakacjami) przeznaczono 270 tys. zł. Na akcję zimową przypada więc ok. 55 tys. zł. Zaledwie 3 instytucje zwróciły się o dofinansowanie i to dopiero gmina zaktywizowała inne organizacje. Planuje się za miejskie pieniądze wynająć hale, baseny i lodowisko 12 klubów sportowych, z których za darmo, w obecności trenerów, będą mogli korzystać uczniowie. Jak nam powiedział kier. Jacek Kowerski, gmina zamierza na czas ferii otworzyć dla dzieci także ok. 20 szkół z dużymi salami gimnastycznymi.

Zajęcia dla dzieci organizują także domy kultury. W Staromiejskim Centrum Kultury przy ul. Wietora uczniowie redagować będą własną gazetę, odbywać zajęcia z samoobrony, ju-jitsu, kultury, uczestniczyć w turniejach szachowych, warsztatów i ping-ponga, wychodzić na lodowisko, basen i sanki. Za jeden dzień płacić się będzie 2 zł (w tym drugie śniadanie). MDK „Dom Harcerza” przy ul. Reymonta or-

ganizuje dwa turnusy (29 I - 2 II i 3-9 II), za 60 zł każdy (w cenę wchodzi koszt obiadu). W programie m.in. wycieczki do muzeów oraz przejażdżki konne w Olszanicach lub na miejscu (były też próby urzędowania sanny w parku Jordana). Dworek Białoprądnicki przy ul. Papierniczej organizuje zajęcia za symboliczną złotówkę od dnia - przewidziano m.in. wyjazdy do stadnin w Korzkwi i na Woli Justowskiej, wyjścia na przedstawienia do NCK, wyjazd z przewodnikiem do jaskini Wierchosiławickiej. W Nowohuckim Centrum Kultury codziennie za darmo oglądać będzie można filmy wideo, za złotówkę - spektakle teatralne (w tym także spektakl w wykonaniu tancerzy Operetki Krakowskiej). Godzina w pracowni komputerowej kosztować będzie już 1,5 zł. Natomiast 3 II za darmo odbędzie się bal przebierańców. Dwa bale zakończą też poszczególne tygodnie ferii w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2, gdzie organizowane będą najpierw zajęcia „egzotyczne” - z jogą, sportkami z podróżnikiem i zoologiem itd., a w drugim tygodniu - „salonowe”, z nauką tańca, Akademią Dobrych Manier i zwiedzaniem krakowskich salonów (2 zł za dzień). MDK w Podgórzu (w budynkach przy ul. Beskidzkiej i Górników) organizuje „zimową szkołę artystyczną” - rano dla dzieci do lat 10, a po południu dla młodzieży. Za kartę tygodniową płacić się 8-10 zł. W Centrum Młodzieży przy ul. Krowoderskiej działa Młodzieżowa Izba Informacyjna, która dysponuje ofertami wypoczynku w mieście dla dzieci (tel. 21-96-45). W CM odbywać się będą w dniach 29 I - 2 II i 5-9 II warsztaty dla młodzieży pt. „Bezrobocie - no problem”, odpłatność 3 zł.

(KAR)

Zapomnieli wyłączyć

Poduszka bez dozoru

Dwie sekcje Straży Pożarnej wyjechały wczoraj w południe gasić pożar w mieszkaniu przy ul. Straszewskiego. Na szczęście na miejscu okazało się, że w środku nie ma wielkiego ognia, a jedynie tli się, pozostawiona bez dozoru, włączona do kontaktu poduszka elektryczna. Od poduszki zapaliła się też szafa z garderobą i opaliły drzwi. Gospodarzy nie było w domu, po straż dzwonili sąsiedzi. Straty wyniosły 1 tys. zł. Poważniejsze skutki miał pożar w budynku mieszkalno-gospodarczym w Pośiłowie w gminie Proszowice. Na skutek zaproszenia ognia przez gospodarzy spłonęły meble i sprzęt w pokoju oraz opalił się przedpokój. Straty oszacowano na 15 tys. zł.

(KAR)

Warto wiedzieć i skorzystać...

NA IV GIEŁDĘ STARYCH POCZTÓWEK zaprasza Klub Miłośników Pocztywki dziś, w godz. 8 - 11, do kawiarni „Pożegnanie z Afryką”, ul. św. Tomasza 21. W lokalu można obejrzeć stałą wystawę pocztówek i eksponatów związanych z produkcją i konsumpcją kawy.

GIEŁDA STAROCI I OSOBLIWOŚCI odbędzie się dziś w godz. 9 - 13 w siedzibie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów, ul. Siemiradzkiego 13/6.

OPLATEK LEGIONOWY odbędzie się dziś o godz. 16 w Domu im. Józefa Piłsudskiego - Oleandry, al. 3 Maja 7.

CHÓR „CANTORES CRACOVIANSES” z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego zaprasza na koncert koled jutro o godz. 19.30, w kościele ss. Norbertanek, ul. Kościuszki 88.

LITEWSKA NOC TAŃCA - dziś o godz. 21 w teatrze Bückleina, ul. Lubicz 5a. Prezentowane będą tańce obrzędowe z różnych regionów Litwy.

KARNAWAŁOWY KONCERT zespołów pieśni i tańca „Świerczkowiacy” i „Nowa Huta” odbędzie się dziś o godz. 18 w Nowohuckim Centrum Kultury przy pl. Centralnym.

NIEDZIELNY TEATRZYK DLA DZIECI zaprasza na „Szopkę Chimery” jutro o godz. 12, ul. św. Anny 3. Na naszych Czytelników czeka jedno podwójne zaproszenie.

WYSTAWA ROMANA STANKIEWICZA - w 10. rocznicę śmierci - zostanie otwarta jutro o godz. 13 w Galerii Teatralnej „dom pod Krzyżem”, ul. Szpitalna 21.

WIECZÓR BALLAD I ROMANSÓW J. Mokriszczewa odbędzie się dziś o godz. 18 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury, ul. Mikołajska 2. Jutro o godz. 11 w ŚOK - bal karnawałowy dla dzieci; obowiązuje strój bajkowy.

W GALERII EKSLIBRISU DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18/20, do 26 stycznia czynna jest wystawa „Tadeusz Waław Budynkiwicz - ekslibrisy 1993 - 1995”.

Biuro na trzech poziomach



Fot. Anna Kaczmarz

Opustoszałe budynki przy al. Pokoju 1, należące dawniej do RSW „Prasa, Książka, Ruch”, nie będą już dłużej straszyć przechodniów. Od lipca, w ciągu kilku miesięcy, przeprowadzono generalny remont (budując m.in. podjazdy dla wózków inwalidzkich) i w najbliższy poniedziałek uruchomi tam swą działalność nowy właściciel budynków - Centrum Techniki Biurowej „Lobos”. Na trzech poziomach (w tym jednym podziemnym), o łącznej powierzchni 2,5 tys. m kw., będzie można kupić wszystkie artykuły związane z wyposażeniem biura, od papieru i ołówków poczynając, przez drukarki i kserokopiarki, a na meblach biurowych kończąc. „Lobos” ma swoje oddziały w Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, centrala znajduje się właśnie przy al. Pokoju w Krakowie.

(KAR)

Na uczelni i w górach

W Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 6 do 20 stycznia można obejrzeć wystawę zorganizowaną z okazji 40-lecia studenckiego przewodnictwa górskiego w Krakowie.

W listopadzie roku 1955 przy Zrzeszeniu Studentów Polskich w Krakowie powstało pierwsze w Polsce Koło Przewodników Studentekich. Inicjatorem i założycielem Koła był Włodzimierz Kulczycki. Już w roku 1956 ponad połowę obozów wędrownych ZSP po Tatrach, Pieninach, Górcach, Beskidach i Bieszczadach prowadzili przewodnicy studenci. Organizowali oni także liczne rajdy, zloty i obozy zimowe.

Dużą popularnością cieszyły się studenckie bazy turystyczne w górach, czynne m.in. na Ornak, Hali Gąsienicowej, w Roztoce na Łysej Polanie, Toporowej Cyrhli, Hucisku, Olczy, Miśków-

ce, Siwej Polanie, Jaworkach, Lubaniu, Krościenku, Gorcu, Ryttrze i Niemcowej oraz w kilku miejscowościach na Słowacji.

W roku 1967 Koło przyjęło nazwę Studenckiego Koła Przewodników Górskich, a pierwsza grupa ochotników przystąpiła do egzaminu państwowego zdobywając uprawnienia przewodnickie. W połowie lat 80. w akademickim środowisku przewodnickim doszło do podziału i w r. 1987 przewodnicy tatrzańscy założyli odrębne Akademickie Koło Przewodników Tatrzańskich. Oba koła organizowały liczne górskie obozy wędrownie, rajdy, zloty i zimowiska, a także wyprawy w góry wysokie: Alpy, Pireneje, Hindukusz, Kaukaz, Karakorum i Himalaje. Studenci krakowscy zwiedzili wiele egzotycznych krajów w Europie i Azji, eksplorowali też jaskinie.

(K)

Klub stałego Czytelnika

MIESZKANIE W KRAKOWIE
Główna Nagroda w II edycji
Klubu Stałego Czytelnika

FIRMA
INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI
Kraków, ul. Długa 67, tel./fax 33-57-42

Liczne nagrody, niespodzianki i wiele atrakcji
w II edycji konkursu
„Klub Stałego Czytelnika
Dziennika Polskiego”.

Konkurs będzie prowadzony na prawie takich samych zasadach jak poprzedni. Czytelnicy otrzymają nowe karty klubowe, a później certyfikaty. Karty oprócz tego, że wezmą udział w cotygodniowym losowaniu nagród, będą też miały funkcję rabatową. Przygotowaliśmy nowe upominki, niespodzianki, zapraszamy Klubowiczom udział w ciekawych imprezach. Przypominamy, warunkiem otrzymania karty jest dostarczenie 20 kuponów z jednego miesiąca (każdy musi być z innego dnia).

Zwracamy się do firm, które dotychczas z nami współpracowały lub chciałyby włączyć się do konkursu i udzielać naszym Klubowiczom rabatów, o nawiązanie kontaktu z Klubem w celu podpisania nowych umów. Jesteśmy do dyspozycji w godz. od 10 do 13.

Szanowni Czytelnicy, Klub przez jakiś czas pozostanie jeszcze przy ul. Basztowej 23 (tel. 22-19-45). Pod koniec stycznia będziemy przyjmować już w nowej siedzibie, a o zmianie adresu wcześniej poinformujemy.

KLUB STAŁEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO”
ma swą główną siedzibę w Krakowie przy ul. Basztowej 23.
Kod pocztowy 31-156. Nasz telefon 22-19-45.

Klub stałego
Czytelnika
DZIENNIK POLSKI

STYCZEŃ '96
Kupon nr

8

I-WSZE URODZINY RADIA RAK

14 stycznia od 17.00

ACK ROTUNDA

zagrają: NEMEZIS, BINGO, IST oraz

PRL i ŻUKI

Darmowe wejściówki
do odbioru przed imprezą

ŻYWIEC

nasz dobrodzieje:

DIESEL
JEANS AND WORKWEAR

20% taniej
KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
TAXI bagażowe
pomoc drogowa
MEBLOWÓZ - kompleksowe przeprowadzki

RADIO
MARIACKIE
70.76
87.80
KRAKÓW

POWIEW CIEPŁA!

13 stycznia sobota

Weroniki,
Bogumiły, Feliksa

Dyżury aptek

Św. Gertrudy 24 tel.: 22-75-70. Długa 88, tel.: 33-42-90 - codziennie 8-23. Mogilska 21, tel.: 21-04-42. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04. Sarego 5, tel.: 23-20-80. Łazarza 17, tel.: 23-14-80. Bosaków 11, tel.: 11-71-85. Os. Centrum A bl. 3, tel. 44-17-36. Os. Teatralne 16, tel.: 43-22-13. Os. Na Skarpie 27, tel.: 44-53-37. Senatorska 27, tel.: 22-02-49. Pachonńskiego 28. Bronowicka 39. Wielicka 79, tel.: 55-93-80. Łużycka 55, tel.: 58-97-99. Zakopiańska 103, tel.: 66-59-77. Teligi 24, tel.: 58-55-61. KRZESZOWICE, Dąszyńskiego 9. MYŚLENICE, 3 Maja 14a. PROSZOWICE, 3 Maja 7. SKAWINA, Ogrody 1a. WIELICZKA, os. Kościuszki.

Dyżury szpitali

SOBOTA - CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY - Sieroszewskiego 66 (im. S. Żeromskiego). **MYŚLENICE** - Szpitalna 2. **PROSZOWICE** - Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA - CHIRURGII OGÓLNEJ - Kopernika 40. **CHIRURGII URAZOWEJ** - Kopernika 19a. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Wielicka 265. **LARYNGOLOGICZNY** - Kopernika 23a. **OKULISTYCZNY** - Witkowice. **UROLOGICZNY** - Grzegorzowska 10. **MYŚLENICE** - Szpitalna 2. **PROSZOWICE** - Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99. Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99, Białoprądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999, tel.: 76-14-44. Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999. Myślenice: 999. Jerzmanowice: 384, 48. Niepołomice: 811-999. Iwanowice: 88-40-99 (alarmowy), 88-41-99. Krzeszowice: 99. Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę. Proszowice: 999, Zachorowania przewozy: 86-21-35. Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie: 8-22, tel.: 58-49-59.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, espectral) - „MEDICUS”, tel.: 47-43-18 (9-22).

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71.

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - ul. Mazowiecka 25, sobota, niedziela 12-22.

Sobota

TV AUTOCOM

11.40 Początek programu 11.45 Filmowe spotkania z przyrodą - filmy przyrodnicze 12.15 Disco Polo - magazyn muzyczny 12.45 „Niedobrana para” - amerykański serial komediowy 13.15 „Teatrzyk Intryg przedstawia” - franc. serial sens. 13.45 „Santa Barbara” - serial 14.35 „Tylko Manhattan” (8) - amerykański serial obycz. z 1987 r., wyst.: Valerie Bertinelli, Jack Scalia 15.30 Fort Boyard (1) - teleatrakcja 17.00 To jest kino - Mortal Kombat - magazyn filmowy 17.30 Nie tylko premiery... - program filmowy TKA 18.00 „Marc i Sophie” (4) - franc. serial komediowy 18.30 „Santa Barbara” - serial TV 19.20 „Sprawiedliwość po godzinach” (20) - amerykański serial sens. z 1990 20.15 „Hit the Dutchman” - amerykański film sens. 22.15 „Opowieści z krypty” (16) - amerykański serial z 1992 r. 22.45 „Ślepy pokój” - amerykański thriller z 1984 r., reż. James Dearden wyst.: Amanda Pays, Anthony Higgins, George Segal (czas trwania 90 min)

TV DAMI

17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 18.05 „Santa Barbara” - saga rodzinna USA 19.00 „Marc i Sophie” (4) - franc. serial komediowy 19.30 To jest kino - wydanie specjalne: Mortal Kombat - magazyn filmowy 20.00 „Ślepy pokój” - thriller Wlk. Bryt. 21.30 Muzyka z MCM 22.00 Fort Boyard (1) - francuska teleatrakcja 23.30 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

15.25 „Dziadek do orzechów” - balet, USA, 1988, reż. Carroll Ballard, wyst. Pacific Northwest Ballet 16.50 Troskliwe Misie: „Fabryka nieczułości” (1/3) - serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 „Marzenia o przestworzach” (1/3) - serial dokumentalny 17.50 Dookoła sławy (2/15) - magazyn filmowy 19.00 Dance MAX - muzyka do tańca i słuchania 19.30 „Video Soul” - muzyka 20.00 „Uczta Babette” - dramat psychologiczny, Dania, 1987, reż. Gabriel Axel, wyk. Stephane Audran, Bibi Andersson, Jean-Phillippe LaFont 21.40 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 „Zmuszony do zabijania” - sens. USA, 1992, reż. Charles T. Kanganis, wyk. T. Lords, A. Tiffe 23.50 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 7.00 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki) 9.00 „Błękitne drzewko” - program dla najmłodszych 9.30 Wielkie wystawy: Marilyn - Mit 10.00 Co zobaczymy w RAI 10.30 „Londyn wzywa biegun północny” - film ang., w rol. gł. Dawn Addams, Curd Jurgens 12.20 Check up - mag. medyczny 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 Check up 13.30 Dziennik 14.00 Zdrowsi i piękniejsi 15.45 Program dla dzieci - Disney Club 18.00 Dziennik 18.15 Niedzielną ewangelię 18.30 Lunapark - gry 19.35 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.35 Lunapark 20.50 Szczęśliwy wśród kobiet - program rozrywkowy 23.15 Dziennik 23.20 Wydarzenia tygodnia 0.10 Wiadomości 0.40 Nowe filmy kinowe 0.45 „Wesołych Świąt, Szczęśliwego Nowego Roku” - film włoski, w rol. gł. Virna Lisi, Michel Serrault 2.25 Program rozrywkowy 3.55 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny

Radio ALFA - 72,56 i 102,40 FM tel.: 11-98-47

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00 10-minutowy serwis infor-

macyjny BBC: 16.30 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.30, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Serwisy drogowe: 15.15, Repertuar kin i teatrów: 14.30

6.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Każdy rodzi się poetą 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05 - 15.00 Krzyżówka z przymrużeniem oka 15.05 - 17.00 Popołudnie czytelnika 17.05 - 18.00 Muzyka non stop 18.05 - 20.00 Lista przebojów Radia Alfa prowadzi Wojciech Jaworski 20.05 - 21.00 Muzyka non-stop 21.05 - 6.00 Nocny program Radia Alfa

Radio Blue Kraków - 103,5 FM Tel.: (0-12) 81-22-33

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 Blue w korku - serwis informacyjny dla kierowców - 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 Serwis kulturalny - 10.05, 14.05, 18.05 Serwis komercyjny - 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 Serwis kinowo-teatralny - 8.45, 14.45 Danie dnia - 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 12.00 Błękitny poranek 12.00 - 13.00 Falstart - magazyn sportowy 13.00 - 18.05 Artur Borzęcki i Krzysztof Wróbel czyli Popołudniówka - Złoty Program Błękitnej Stacji (w programie całe mnóstwo konkursów oraz ogromna ilość fantastycznych nagród, wywiady, goście, informacje muzyczne, wiadomości lokalne, ciekawostki, raporty reporterów, doniesienia agencyjne, pozdrowienia, życzenia, zamawianie piosenek tel.: 81-22-33) 18.05 - 21.00 Gorączka sobotniej nocy 21.00 - 1.00 Energia wirtualna 1.00 - 6.00 Blue Cafe

Radio ŁAN - 96,70 Mhz

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 10.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, 20.00 Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 17.15 Notowania cen produktów rolnych: 6.30, 12.45 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 Weekend z radiem; w tym 10.30 „Szansa na sukces”, informacje, recenzje, konkursy, horoskop 12.00 One Music; w tym 14.05 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 15.05 Lista przebojów disco polo 16.30 W naszym regionie (informacje i relacje) 17.30 Lista przebojów muzyki polskiej 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Nie tylko disco 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie tel.: 67-29-00

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05 - 19.00, 21.00 Wiadomości kulturalne: 8.40 Serwis drogowy: 7.30, 8.30, 11.30, 14.30, 16.30.

6.00 Godzinki 6.20 - 9.00 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 - Wizytówki dnia, 7.20 Konkurs: „Moje pytanie - Twoje śniadanie”) 9.00 „Punkt widzenia” - audycja ks. Kazimierza Sowa 10.00 U Chronosa 10.30 Magazyn filmowy Radiowe Graffiti 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia 12.00 „Anioł Pański” 12.15 Muzyczny kalendarz 15.00 Magazyn MIKS 17.45 Dziennika Radia Watykańskiego 18.00 Blżej Ciebie: 18.00 Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalendarz sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Różaniec 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: 21.20 „Miłość możliwa jest” - felieton Mariana Szczepanowicza 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Wieczór Konesera: Inny świat 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Krakowska antena

Radio RAK - tel.: 36-74-50

Wiadomości od 8.00 do 20.00 podawane są o pełnych godzinach Wiadomości sportowe: codziennie o 7.15 oraz 23.40 (w niedziele o 8.45, 23.00) Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Nieoficjalne wyniki giełdowe: 12.15 (od poniedziałku do piątku) Oficjalne wyniki giełdowe z komentarzem 14.15 (od poniedziałku do piątku) Propozycje do Listy Przebojów Piosenki Studenckiej: 9.05, 18.45 (oprócz sobót) Piosenki na telefon - od poniedziałku do soboty (oprócz czwartków i niedziel) o godz. 21.00 - piosenki można zamawiać między 17.00 a 18.00 tego samego dnia

6.00 - 9.00 Program poranny (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio) 9.30 - 10.00 Lata sześćdziesiąte - muzyka 10.10 - 13.00 RAKtime - przedpołudniowy program Radia Rak (temat dnia, gość w studio, relacje reporterów z miasta, minikonkursy, a wszystko to oprowiane dobrą muzyką) 13.10 - 14.00 Mieszkam w Polsce (jak minął tydzień) - publicystyka 14.30 - 15.00 Country Music 15.10 - 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.00 - 17.00 kRAK - Krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie (temat dnia, omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, etc.) 17.10 Nie gadamy tylko gramy 18.10 RAK po polsku - program muzyczny 19.10 - 21.00 Lista przebojów piosenki studenckiej 21.00 - 22.00 Piosenki na telefon 22.10 - 2.00 Cocktail - program muzyczny - imprezowo-rozrywkowy (dla ludzi z poczuciem humoru) 2.00 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda 66.25 i 92.50 UKF

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (7.05 - 20.05) Serwis drogowy: 6.45, 7.45, 8.45, 12.45, 13.45, 14.45 Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 - 9.00 Program poranny 9.00 Serwis muzyczno-kulturalny 10.10 D.J. Mirek gra po polsku 12.10 New Romantic 14.10 Sobotnie granie 16.10 Weekend z... cz. 1 17.10 Rock live 19.10 Weekend z... cz. 2 20.10 Audycja filmowa 20.10 Dancing z Radiem „Wanda” 23.10 Weekend z... cz. 3 0.10 Dance na play liście 3.00 Muzyczna noc z Wandą

Niedziela

TV AUTOCOM

12.20 „Rodzina Potworniczych” - serial kom. USA 12.50 Poczta video (1) - progr. publicyst. 13.20 „Złote ręce” - film dok. z 1992 r. 13.50 Mega Dance - progr. muz. 14.20 „Detektyw Rose” (14) - serial sens. USA 15.20 „Niszcząca siła - amfibie” - serial dok. USA 16.15 To i moto - mag. motoryzacyjny 16.45 Jazzowa Orkiestra Świątecznej Pomocy - reportaż TV Autocom 17.05 „Na zachód od marzeń” - serial obycz. USA z 1978 r. 17.55 Dookoła świata - mag. krajoznawczy 18.30 „Santa Barbara” 19.20 „Marc i Sophie” (5) - franc. serial kom. 20.00 „Pogoda dla bogaczy” (11) - serial USA 20.55 Spotkanie z reżyserem - Marek Piwowski 21.30 Wrestling 22.30 Bez pieniędzy, czyli 24 godziny z życia Jana Himlsbacha 22.55 „Męskie rozmowy” - dramat obycz. USA z 1986 r., reż. Peter Medak wyst.: Roy Scheider, Harvey Keitel, Treat Williams (czas trwania 100 min)

TV DAMI

17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 18.05 „Santa Barbara” film USA 19.00 „Marc i Sophie” (5) - franc. serial kom. 19.30 Muzyka z MCM

20.00 „Męskie rozmowy” - dramat obycz. USA 21.35 Mega Dance (5) 22.00 „Ślepy pokój” - thriller, Wlk. Bryt. 23.30 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

14.00 „Póki się znów nie spotkamy” (3) - miniserial, scen. Judith Krantz, reż. Charles Jarrot, wyk. Michael York, Lucy Guttridge, Mia Sara, Hugh Grant, Barry Bostwick, Bruce Boxioitner 15.40 „Piękna i Bestia” - film animowany, USA, 1992, reż. David Thaytes 16.50 Denver: „Denver na wystawie psów” (1/17) - serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 Czarnoksiężnik z Krainy Oz: „Wielki Oz” 18.00 Nowy Jork - stolica świata (1/1) - serial dokumentalny 18.30 „Przekorna chmurka”, „To tylko myśłka”, „Kundelek” - polskie kreskówki dla dzieci 19.00 „Video Vibration” - muzyka 19.30 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 20.00 „Duch orla” - familijny, USA, 1989, reż. Boon Collins, wyk. Dan Haggerly, Bill Smith, Jeri Arrendondo, Taylor Lacher, Kem Carpenter, Don Shanks 21.30 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 „Uczta Babette” - dramat psychol. Dania, 1987, reż. Gabriel Axel, wyk. Stephane Audran, Bibi Andersson, Jean-Phillippe LaFont 24.00 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 6.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze 7.30 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe, m.in. „Kubuś Puchatek”) 8.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 8.30 Banda Zecchino (m.in. „Scooby Doo”) 10.00 Zielona linia 10.45 Msza św. 12.00 Anioł Pański 12.20 Zielona linia - magazyn rolniczy 13.30 Dziennik 14.00 Niedziela u... - program rozrywkowy 15.20 Zmiana boisk - sport 15.30 Niedziela w... 16.20 Sport 16.30 Niedziela u... 18.00 Dziennik 18.10 Magazyn „90. minuta” 19.00 Niedziela u... 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.30 Sport 20.45 „Fantastica Italiana” - program rozrywkowy 23.05 Dziennik 23.10 Night express - program muzyczny 24.00 Dziennik 0.20 „Fedora” - film włoski, w rol. gł. A. Nazzari, L. Ferida 1.55 „Don Pasquale” - muzyka Gaetano Donizetti 3.45 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny

Radio ALFA - 72,56 i 102,40 FM

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 20.00 Serwisy lokalne: 11.30, 16.30 Wiadomości kulturalne: 12.30 Serwisy drogowe: 15.15, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 14.30

6.05 - 7.00 Muzyka non stop 7.05 - 8.30 Tygodniowy przegląd prasy krajowej 8.30 - 9.00 Muzyka z tamtych lat 9.10 - 9.35 Kwadrans ze sportem 10.05 - 10.35 Kiwi (powtórzenie) 11.05 - 12.00 Muzyczne przyjemności naszych gości - program K. Materny i W. Manna 12.05 - 14.00 Muzyka non stop 14.05 - 15.00 Randka przez telefon tel. 11-98-47 prowadzi Wojciech Jaworski 15.05 - 17.00 Muzyka z wyższych półek 17.05 - 19.00 Muzyka non stop 19.05 - 21.00 Opowieści niezwykłe 21.05 - 22.00 Legendy starego Krakowa 22.05 - 23.00 W krainie muzyki 23.05 - 6.00 Muzyka non stop

Radio Blue Kraków

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 Blue w korku - serwis informacyjny dla kierowców - 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 Serwis kulturalny - 10.05, 14.05, 18.05

Serwis komercyjny - 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 Serwis kinowo-teatralny - 8.45, 14.45 Danie dnia - 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 10.00 Niedzielnym porankiem 10.00 - 12.00 Błękit na ekranie magazyn filmowy (w cztery oczy z gwiazdami Hollywood i nie tylko, filmy godne polecenia, wszystko to przy filmowych ścieżkach dźwiękowych) 12.00 - 19.00 Niedzielną leżanką 19.00 - 20.00 Taneczna godzina Radia Blue 20.00 - 22.00 Lista przebojów Radia Blue Kraków 22.00 - 1.00 Rozmowy z zakonikiem 1.00 - 6.00 Music from London

Radio ŁAN - 96,70 Mhz

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 10.15 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 10.30 Regionalny Tygodnik Radiowy; w tym informacje, relacje, sondy uliczne 12.00 One Music 15.05 Off Da Wall - prow. Marcin Jastrzębski i Ch. Poe 16.00 Koncert życzeń 17.05 Muzyczna pocztą Radia Łan (piosenki na życzenie z kartek) 18.15 Zagraj z nami w okręty 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Disco Polo 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00 - 19.00, 21.00 Serwis drogowy: 17.05, 18.05, 19.05.

6.00 Godzinki 6.15 Powtórzenie 9.2. odcinka „Dzienniczka” Siostry Faustyny Kowalskiej 6.25 Niedzielnym Poranek Mariacki 10.00 Album Kresowy - audycja Michała Koziola 11.45 „600 sekund dla klasyki” - audycja Tomasza Dobrowolskiego 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Anioł Pański” 12.15 Magazyn rodzinny - Beata Mencil 14.30 Koncert Życzeń 15.00 Sześćsta Marzeń 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 16.30 - 19.00 Karnet - magazyn kulturalny 19.00 Blżej Ciebie: 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalendarz sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Kompletu i Wieczorna refleksja 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: „Kto pyta nie błądzi” - audycja ks. Mieczysława Malińskiego 22.00 Wieczór Konesera: 22.00 - 23.00 „Muzyka zwierciadłem duszy” - audycja Jerzego Stankiewicza 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

6.00 - 9.00 Nie gadamy tylko gramy 9.10 - 11.00 „Kości zostały rzucone” - konkurs przedpołudniowy 11.10 - 13.00 Nie gadamy tylko gramy 13.10 - 14.00 Master Mind - konkurs 14.10 - 17.00 Nie gadamy tylko gramy w tym 16.10 Kabaret pod Wyrwigroszem przedstawia... 17.10 Muzyka z ekranu 18.10 - 20.00 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową 20.15 - 23.00 Lista przebojów Radia RAK 23.15 Muzyka elektroniczna 24.00 Janosik 0.03 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio Wanda

Serwisy informacyjne zawsze o pełnej godzinie (8.00 - 20.00) Całodobowy telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 8.10 Przedpołudnie z konkursem 12.10 Gramy do obiadu 15.10 Serwis muzyczno-kulturalny 16.10 Weekend z... 17.10 Off da wall 18.10 Weekend z... 19.10 Koncert rockowy 21.10 Weekend z... 22.10 MJM prezentuje 0.10 Nie tylko pop 3.00 Muzyczna noc z Wandą

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Tato” (pol. 15 l.) - 11, 13.15, 15.45, „Show girls” (USA, 18 l.) - 18, 20.30; **POD BARANAMI** (Rynek Główny 27): „Maria z Nazaretu” (Mary of Nazareth) (franc. b.o.) - 12.15, 14.30, „Dr Jekyll i Ms Hyde” (USA, 15 l.) - 16.45, „Jefferson w Paryżu” (USA, 15 l.) - 18.30, „Nienawiść” (La haine) (franc., 18 l.) - 20.30.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Dziewięć miesięcy” (USA 15 l.) - 16, „Tato” (pol. 15 l.) - 18, 20.15 **SZTUKA** (ul. św. Jana): „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o. dubbing) - 9, 12.15, 14, „Śniety Mikołaj” (USA, b.o., dubbing) - 10.30, „James Bond: Goldeneye” (USA, 15 l.) - 15.50, 18.10, 20.30.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Mortal Kombat” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.45, 16.15, 18.15, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 20.15.

MIKRO (ul. Lea 5): „Don Juan De Marco” (USA, 18 l.) - 15.45 „Il postino” (wł., 15 l.) - 17.30, „Underground” - 19.40.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „9 miesięcy” (USA, 15 l.) - 12.15, 16, „Don Juan De Marco” (USA, 15 l.) - 14.15, 20, „Liberator II” (USA, 15 l.) - 18.

SFINKS (os. Górąli): „Szaleństwo króla Jerzego” (USA, 15 l.) - 16, „Karmazynowy przypływ” (USA, 15 l.) - 18, 20.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Mortal Kombat” (USA, 12 l.) - 10.30, 12.30 (lektor), 16, 17.45, 19.30, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 17, 19.15, „Show girls” (USA, 18 l.) - 21.15.

TECZA (ul. Praska 52): „Zestaw bajek” (pol. b.o.) - 16, „Ja cię kocham a ty śpisz” (USA, 15 l.) - 17, „Wodny świat” (USA, 15 l.) - 18.45.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pocahontas” (USA, b.o. polski dubbing) - 14.45, „Spacer w chmurach” (USA, 15 l.) - 18.30, „Młodzi gniewni” (USA, 15 l.) - 11, 16.30, 20.30.

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Uwolnić orkę II” (USA, b.o.) - 15.30, „W paszczy szaleństwa” (USA, 18 l.) - 17.15, „Pret-a-Porter” (USA, 15 l.) - 19.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o., polski dubbing) - 11.30, 13.30, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 15.30, „Show girls” (USA, 18 l.) - 17.45, 20.15.

CENTRUM MŁODZIEŻY (ul. Krowoderska 8): „Zawód reporter” - 17, „Zapach kobiety” - 19.15.

MUZA - MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Szósty zmysł” (ang., 15 l.) - 15, „Rangun - poniżej piekła” (USA, 15 l.) - 17, „System” (USA, 15 l.) - 19.

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Tato” (pol. 15 l.) - 11, 13.15, 15.45, „Show girls” (USA, 18 l.) - 18, „Pestka” (pokaz przedpremierowy z udziałem twórców) - 20.30; **POD BARANAMI** (Rynek Główny 27): „Maria z Nazaretu” (Mary of Nazareth) (franc. b.o.) - 12.15, 14.30, „Dr Jekyll i Ms Hyde” (USA, 15 l.) - 16.45, „Jefferson w Paryżu” (USA, 15 l.) - 18.30, „Nienawiść” (La haine) (franc., 18 l.) - 20.30.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Dziewięć miesięcy” (USA 15 l.) - 16, „Tato” (pol. 15 l.) - 18, 20.15 **SZTUKA** (ul. św. Jana): „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o. dubbing) - 9, 12.15, 14, „Śniety Mikołaj” (USA, b.o., dubbing) - 10.30, „James Bond: Goldeneye” (USA, 15 l.) - 15.50, 18.10, 20.30.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Mortal Kombat” (USA, 12 l.) - 10.15, 12.15, 14.45, 16.15, 18.15, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 20.15.

MIKRO (ul. Lea 5): „Don Juan De Marco” (USA, 18 l.) - 15.45 „Il postino” (wł., 15 l.) - 17.30, „Underground” - 19.40.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „9 miesięcy” (USA, 15 l.) - 12.15, 16, „Don Juan De Marco” (USA, 15 l.) - 14.15, 20, „Liberator II” (USA, 15 l.) - 18.

SFINKS (os. Górąli): „Szaleństwo króla Jerzego” (USA, 15 l.) - 16, „Karmazynowy przypływ” (USA, 15 l.) - 18, 20.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Mortal Kombat” (USA, 12 l.) - 10.30, 12.30 (lektor), 16, 17.45, 19.30, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 17, 19.15, „Show girls” (USA, 18 l.) - 21.15.

TECZA (ul. Praska 52): „Zestaw bajek” (pol. b.o.) - 15, „Ja cię kocham a ty śpisz” (USA, 15 l.) - 16, „Wodny świat” (USA, 15 l.) - 17.45.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pocahontas” (USA, b.o. polski dubbing) - 14.45, „Spacer w chmurach” (USA, 15 l.) - 18.30, „Młodzi gniewni” (USA, 15 l.) - 11, 16.30, 20.30.

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Uwolnić orkę II” (USA, b.o.) - 12, 15.30, „W paszczy szaleństwa” (USA, 18 l.) - 17.15, „Pret-a-Porter” (USA, 15 l.) - 19.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o., polski dubbing) - 11.30, 13.30, „Zabójcy” (USA, 15 l.) - 15.30, „Show girls” (USA, 18 l.) - 17.45, 20.15.

MUZA - MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „System” (USA, 15 l.) - 15, „Szósty zmysł” (ang., 15 l.) - 17, „Rangun - poniżej piekła” (USA, 15 l.) - 19.

Sobota - Niedziela

ANIKINO - kraina zabaw dziecięcych, Nieduża 4: 11-30-07.
„BZIKOLAND” - kraina szaleństw dziecięcych (os. Willowe 29) - tel.: 43-05-07.

Galerie

GALERIA „ZDERZAK” (ul. Sławkowska 1/3): Wystawa „Transfusion - Infusion” - instalacje - Cristian Steuer, Alekos Hofstetter, Henrik Schrader. Czynna (do 13 stycznia): pn.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 15.

GALERIA „ARTEMIS” (ul. Floriańska 23): Wystawa Dariusza Gorchycy „Epitafia”. Czynna (do 24 stycznia): pon.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BUNKIER SZTUKI (pl. Szczepański 3a): Wyst. „Jan Tarasin - mal., rysunek, grafika”. Czynna (do 18 II): wt.-nd. 11 - 18.

GALERIA „NAFTA” KTF (ul. Lubicz 25): Wystawa poświęcona historii polskiego przemysłu naftowego „Niezapomniane zagłębia naftowe - Bóbrka, Borysław, Bitków, Drohobycz”. Czynna (do 30 stycznia): godz. 9 - 16.

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, lp.): Malarstwo, grafika, rzeźba „Grotta Nobile” - prace młodych malarzy krak. Czynna: wt.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 14.

MAŁA GALERIA KTF MHF (ul. Lubicz 42 - rest. „Polonez”): Wyst. fot. - dar Kongresu USA - „Profil Ameryki”. Czynna (do 30 I): codziennie 9 - 22.

Teatry

Sobota

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: „Wiśniowy sad”.
MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Antygona w Nowym Jorku”.

STARY (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Mąż i żona”.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Grzebanie”.

MAŁA SCENA (ul. Sławkowska 14) - 19.30: „Cena”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Ośle lata”.

SCENA NURT (os. Teatralne 34) - 18: „Macbeth”.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 20.30: „Stare pianino”.

BÜCKLEINA (ul. Lubicz 5a) - 18: „Gra snu”.

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Noc karnawałowa”.

FILHARMONIA (ul. Zwirzyńska 1) - 18.30: koncert kameralny (abonamenty S2) z udziałem Kwartetu smyczkowego „Amar corde” i czołowych instrumentalistów Filharmonii Krakowskiej. W programie: Beethoven, Debussy, Rymski-Korsakow.

Niedziela

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Antygona w Nowym Jorku”.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek, piątek (9-16.30) środa, czwartek, sobota (9-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek (10.30-15.30), środa - sobota (9-15.30), niedziela (10-15), wtorek - nieczynne;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek-sobota (9-15), niedziela (10-15); poniedziałek - nieczynne;

SMOCZA JAMA: czynne codziennie (10-17);

ZBROJOWNIA: wtorek, piątek (9-16.30), środa, czwartek, sobota (9-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

KATEDRA: poniedziałek - sobota (9-17.15), niedziela (12.15-17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

KOPALNIA SOLI WIELICZKA: (8-16);

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPOZYCJA NA III p. wyst.: Perry Gunther „Dom, skąd przybywasz” (8-16);

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa) - wyst.: „Rzemiosła i cechy polskich miast górniczych” (9-14.30) codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli;

MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

KAMIENICA SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (godz. 10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wyst. czasowa: „Adam Mickiewicz - pamiątki ze zbiorów MNK”; wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), środa (10-18),

STARY (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Mąż i żona”.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Grzebanie”.

MAŁA SCENA (ul. Sławkowska 14) - 19.30: „Cena”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Ośle lata”.

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 11: „Kopciuszek”.

SCENA NURT (os. Teatralne 34) - 18: „Macbeth”.

SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 20.30: „Stare pianino”.

BÜCKLEINA (ul. Lubicz 5a) - 18: „Gra snu”.

STU (al. Krasińskiego 16) - 19.15: „Ja, Feuerbach” (premiera).

TEATR MNIEJSZY (ul. Kanonicza 1) - 19.30: „Fragment II”.

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 19: Kolędy i pastorałki gra Paweł Orkisz z przyjaciółmi.

FILHARMONIA (ul. Zwirzyńska 1) - 19.30: koncert orkiestry Akademii Muzycznej pod dyr. Pawła Przytockiego. Solistka: Małgorzata Szuba - skrzypce. W programie utwory Beethovena, Bartoka, Macieja Jablońskiego - studenta klasy kompozycji prof. Marka Stachowskiego.

(15.30-18 - czynne tylko wystawy czasowe), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzemiosła artystycznego, wyst. czasowa „Mitologia Malczewskiego” - wtorek - czwartek, sobota - niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: Hall Główny „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” - kolekcja Feliksa Jasieńskiego, wyst. czas.: Galeria 1 „Miniatury świata - Tamiya. Wystawa miniatury” - wtorek - niedz. (10-18), wys. czas.: Galeria 2 „Super Mario w Krakowie” - wystawa gier Nintendo;

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowiec 25): codziennie (10-17);

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, wyst. czasowa: „Buszmeni, Hotentoci”, (ul. Krakowska 46): „Kult Matki Boskiej Ludzmińskiej”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): „50 tysięcy lat Krakowa - czas łowców mamuta, niedźwiedzia i renifera”, poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17);

MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 35) Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; wyst. czasowa: „Szopki Krakowskie”, poniedziałek - piątek (9-17), sobota - niedziela (9-16);

DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): Młoda scenografia - dyplom 95, środa - niedziela (9-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne;

KAMIENICA HIPOLITÓW (Pl. Mariacki 3): „Między Hanzą a Lewantem” - Kraków europejskim centrum handlu i kupiectwa, środa, piątek, sobota, niedziela (9-15), czwartek (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne.

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19).

TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).

NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20-6).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15).

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eFka”: 22-47-50 - codziennie 10-13 (oprócz sobót i niedziel) oraz wtorki i środy 16-19.

PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNIE: 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18.

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14.

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).

P.K. „MONAR” Kraków ul. Katarzyn 34, tel: 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERŚI - klub „Amazonki”: 22-76-13.

TELEFON ADOPCYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15.

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czekaj całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeutę i duszpasterza 67-49-00.

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel: 11-99-99.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIAŻY - 23-20-20 (pon. i piątki godz. 10-12, środy godz. 16-18).

DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH, Skawina - 76-17-44 (czw. pt. godz. 16-19).

PORADY DLA OSÓB JAKAJĄCYCH SIĘ - Polski Związek Jakających się (ul. Dunajewskiego 6/21); tel. 22-10-59 pon. 17-19.

OŚRODEK PROFILAKTYKI ŚRODOWISKOWEJ (młodzieżowe grupy wsparcia, grupy terapeutyczne, konsultacje dla pedagogów, wychowawców, rodziców, zajęcia integracyjne i medyczne w klasach, szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe dla pracujących z ludźmi), ul. Pawia 3, tel. 23-10-91 (poniedziałek - piątek 15-20).

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę.

POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat).

ZANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 15-59-06, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę).

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - 22-04-72.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-33-88, 36-30-34.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) - tel: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998.

POLICJA - 997.

GAZOWE - 992, 56-50-36, 66-05-22, 48-46-23. **DŹWIGOWE** - 11-02-22, 11-53-40, 44-23-08. **ELEKTRYCZNE** (N. Huta) - 44-19-69. **ENERGETYCZNE** (Krowodrza) - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49. **TECHNICZNE** - 48-00-84. **C.O.** - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08. **WODOCIĄGOWE** - 21-20-11 (N. Huta

Komunikacja nocna

LINIA 601 - Trasa: Centrum Adm. HTS (22.45, 23.23, 0.01, 0.39, 1.30, 2.08, 2.46, 3.21), pl. Centralny, rondo Mogiłskie, Lubicz, Basztowa, Bronowice N. (23.22, 0.02, 0.44, 1.18, 2.06, 2.44, 3.29, 4.00).

LINIA 602 - Trasa: Prądnik Biały (23.51, 1.30, 3.00), Pachońskiego, Wyki, Łokietka, Makowskiego, Weissa, Radzikowskiego, Wrocławska, Opolska, Warszawska, Dworzec Gł., 29 Listopada, Wileńska, Olsza, rondo Młyńskie, Dobrego Pasterza, Majora, Powstańców, Strzelców, Prądnik Czerwony (do Dworca Gł. 0.35, 2.13, 3.45).

LINIA 604 - Trasa: N.Huta (23.50, 0.45, 2.15, 3.12) - pl. Centralny, al. Jana Pawła II, Bulwarowa, al. Solidarności, Struga, Żeromskiego, Obrońców Krzyża, Broniewskiego, Andersa, Srebrnych Orłów, Mistrzejowice, rondo Piastowskie, os. Piastów (0.18, 1.15, 2.45, 3.39).

LINIA 607 - Trasa: Bieżanów N. (23.10x, 0.40, 1.40, 3.00x), Ćwiklińskiej, Teligi, Wielicka, Limanowskiego, Na Zjeździe, Starowiślna, Wielopole, Westerplatte, Dworzec Gł. (23.55x, 1.10, 2.25, 3.45x); x - kursy przez Łagiewniki.

LINIA 609 - Trasa: Borek Fał. (23.09, 23.45, 1.00, 2.08, 3.00, 4.03), Zakopiańska, Brożka, Grota Roweckiego, Kobierzyńska, Kapelanka, Dietla, Wielopole, Westerplatte, Lubicz, Powstania Warszawskiego, al. Pokoju, al. Jana Pawła II, Daniłowskiego, Orkana, al. Solidarności, Centrum Adm. HTS, Ujastek, Kocmyrzowska, Budowlanych, Architektów, Wzgórza Krzesławickie (0.05, 1.00, 2.05, 3.00, 3.55).

LINIA 610 - Trasa: os. Kurdwanów (23.00, 1.05, 1.50) Stojalowskiego, Por. Halszki, Witosa, Nowosądecka, Łużycka, Sławka, Kamińskiego, Al. Trzech Wieszczów, Kleparz, Długa, Basztowa, Pawia, Dworzec Gł., N. Kleparz, Prądnicka, Opolska, Mackiewiczza, Siewna, Górka Narodowa (0.10, 2.10, 3.09).

LINIA 611 - Trasa: Azory (23.50, 1.00, 2.20, 3.30), Weissa, Różycy, Makowskiego, Łokietka, Krowoderskich Zuchów, Prądnicka, Opolska, Lublańska, Dobrego Pasterza, Okulickiego, Makuszyńskiego, Kocmyrzowska, Ujastek, Centrum Adm. HTS (23.15, 0.25, 1.45, 2.55).

LINIA 612 - Trasa: Łagiewniki (23.59, 1.40, 2.50, 4.05), Wadowicka, Mateczny, Konopnickiej, most Grunwaldzki, Dietla, Grzegorzeczka, Powstania Warszawskiego, rondo Mogiłskie, Brodowicza, Pilotów, Młyńska, Lublańska, Dobrego Pasterza, Okulickiego, Wiślicka, Srebrnych Orłów, Mistrzejowice (23.20, 0.45, 2.15, 3.32).

Rady i zarządy dzielnic

DZIELNICA I: ul. Grodzka 65, tel.: 21-41-66

DZIELNICA II: ul. Daszyńskiego 22, tel.: 23-02-34

DZIELNICA III: Klub Mała, ul. Dobrego Pasterza 6, tel.: 12-49-13

DZIELNICA IV: ul. Krowoderskich Zuchów 26a, tel.: 33-73-38

DZIELNICA V: ul. Łobzowska 67, tel.: 33-60-78

DZIELNICA VI: ul. Na Błonie 13d - Klub „Jordanówka”, tel.: 36-15-75

DZIELNICA VII: ul. Senatorska 15, tel.: 21-56-66

DZIELNICA VIII: ul. Praska 52, tel.: 67-03-03

DZIELNICA IX: ul. Zakopiańska 62, Dom Kultury „Chemik”, tel.: 66-00-22 w. 563

DZIELNICA X: ul. Józefińska 14, tel.: 23-55-37

DZIELNICA XI: ul. Sławka 10, tel.: 55-43-00 w. 294

DZIELNICA XII: ul. Kurczaba 3, tel.: 58-26-11

DZIELNICA XIII: ul. Józefińska 14, tel.: 23-55-29

DZIELNICA XIV: os. Dywizjonu 303 nr 34, tel.: 47-61-64

DZIELNICA XV: os. Złotego Wieku 14, tel.: 48-96-18

DZIELNICA XVI: ul. Fatimska 8, tel.: 44-92-01

DZIELNICA XVII: os. Na Stoku 15, tel.: 44-90-09

DZIELNICA XVIII: os. Centrum „B” blok 6, tel.: 44-78-40

Urzędy gminne

SEJMIK SAMORZĄDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO, ul. Basztowa 22, tel.: 22-96-66.

ALWERNIA - URZĄD GMINY, tel.: 83-11-15.

BISKUPICE - URZĄD GMINY, tel.: 78-20-33.

CZERNICHÓW - URZĄD GMINY, tel.: 25-29-31.

DOB CZYCE - URZĄD GMINY I MIASTA, Rynek 26, tel.: 209-93.

DRWINIA - URZĄD GMINY, tel.: 153 do 156.

GDÓW - URZĄD GMINY, Rynek 40, tel.: 115.

GOŁCZA - URZĄD GMINY, tel.: 29, 3.

IGOŁOMIA-WAWRZENCZYCE - URZĄD GMINY, Wawrzeńczyce, tel.: 37, 3.

IWANOWICE - URZĄD GMINY, tel.: 26.

JERZMANOWICE-PRZEGINIA - URZĄD GMINY, tel.: 63, 247.

KŁAJ - URZĄD GMINY, tel.: 84-11-00.

KOCMYRZÓW-LUBORZYCA - URZĄD GMINY, tel.: 44-01-73.

KONIUSZA - URZĄD GMINY, tel.: 86-90-39.

KRZESZOWICE - URZĄD MIEJSKI, ul. Ogrodowa 1, tel.: 21-38-57.

LISZKI - URZĄD GMINY, tel.: 22-93-66.

MICHAŁOWICE - URZĄD GMINY, tel.: 11-57-40.

MOGILANY - URZĄD GMINY, Rynek 32, tel.: 56-31-23.

MYŚLENICE - URZĄD MIASTA i GMINY, Rynek 8/9, tel.: 219-77.

NIEPOLOMICE - URZĄD MIASTA i GMINY, pl. Zwycięstwa 13, tel.: 55-94-48.

NOWE BRZESKO - URZĄD GMINY, ul. Krakowska 44, tel.: 54, 94.

PCIM - URZĄD GMINY, tel.: 202-54.

PROSZOWICE - URZĄD GMINY I MIASTA, ul. 3 Maja 72, tel.: 86-10-05.

RACIECHOWICE - URZĄD GMINY, tel.: 4.

RADZIEMICE - URZĄD GMINY, tel.: 86-21-11.

SIEPRAW - URZĄD GMINY, tel.: 310-15.

SKAŁA - URZĄD MIEJSKI, Rynek 29, tel.: 98.

SKAWINA - URZĄD MIASTA i GMINY, Rynek 1, tel.: 76-16-77.

SŁOMNIKI - URZĄD MIEJSKI, os. Karola Świerczewskiego 4, tel.: 22-80-45.

SUŁKOWICE - URZĄD MIEJSKI, Rynek 1, tel.: 214-22.

SUŁOSZOWA - URZĄD GMINY, tel.: 28.

ŚWIĄTNIKI GÓRNE - URZĄD GMINY, tel.: 60.

TOKARNIA - URZĄD GMINY, tel.: 24.

TRZYCIĄŻA - URZĄD GMINY, tel. 19, 28.

WIELKA WIEŚ - URZĄD GMINY, tel.: 37-88-32.

WIELICZKA - URZĄD MIASTA i GMINY, ul. Powstania Warszawskiego 1, tel.: 78-12-94.

WIŚNIOWA - URZĄD GMINY, tel.: 311-86.

ZABIERZÓW - URZĄD GMINY, ul. Kolejowa 7a, tel.: 36-91-62.

ZIELONKI - URZĄD GMINY, tel.: 33-92-50.



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach.
Tel. (03) 167-74-49. 192-45-76, Będzin.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71.
Odrucenia poalkoholowe. EKG.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurgdy.
Badanie i leczenie 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

DOKTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 16.30 - 21.00. sob., niedz. 8.00 - 21.00.

INTERNISTA. 55-61-69

LEKARZ REHABILITACJI, 25-64-01.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec 33-15-54.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

OPERACJE ŻYŁAKÓW, 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 58-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE, 22-00-49.

SPECJALISTA chirurg naczyńowy. Doppler. 47-59-52.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - „Therapia”, 33-22-85.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE - 22-08-18.

ZABIEGI pielęgniarskie. 15-23-25.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista,
pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę



„LEKARZ” 58-49-59

WIZYTY DOMOWE:

- Pediatrów
- Internistów - EKG
- Laryngologów

Codziennie 8 - 22
Przyjmujemy zgłoszenia
z całego Krakowa

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE DO DOROSŁYCH I DZIECI

- MEDYCINA OGÓLNA ● PEDIATRIA
- DRUKI L-4 ● LECZENIE BÓLU, ELEKTROPUNKTURA

- ODRUCENIA POALKOHOLOWE, DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE
- CEWNIKOWANIE PECHERZYKA MOCZOWEGO ● CEWNIKI DOŻYLNIE.

Tel. 37-85-34

Pager tel. 23-96-42, w. 7522

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

SPECJALIŚCI - pełna diagnostyka, leczenie. ODRUWANIE poalkoholowe, wszycie ESPERALU

47-43-18, 9-22 **MEDICUS**

również soboty i niedziele. Druki L-4.



GABINETY

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ALKOHOL - nikotyna - hipnoza. 21-62-01.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08 - nerwice, psychozy, anoreksja, seksuolog, dojrzałość szkolna, dysleksja, dysgrafia.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż. 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 37-07-33.

GABINET LECZENIA SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki), tel. 21-23-66., pon i czw 15 - 17.

„HIPOKRATES” - USG, urolog, Pomorska 10/1, 33-79-85.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC, Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 33-12-03, 33-72-16.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog 22-06-50.

OKULISTA - soczewki. 58-76-98.

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz, 15-11-57.

UPSYCHOLOG, Wanda Kwiecińska, 23-80-90.

SG, pełny zakres badań dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunańskiego 6, tel. 22-44-41.



ul. Oboźna 31,

tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog

dzieci, kardiolog

chirurg naczyńowy,

psycholog.

● Echokardiografia -

Doppler + kolor, dorośli

i dzieci ● EKG wysiłkowe

na bieżni na ergometrze

rowerowym ● 24-godzinny

zapis na met. Holtera

● Badania analityczne ●

AR MEDICA ul. Warszawska 17 LIPOPLASTYKA

- * odcysnianie nadmiaru zniekształcającego tłuszczu (głównie z brzucha, bioder, ud, łokci)
- * powiększanie i ujędrnianie piersi
- * usuwanie bruzd nosowo-wargowych oraz zmarszczek twarzy i szyi
- * powiększanie warg

chirurgia plastyczna i estetyczna w pełnym zakresie.

PRZYCHODNIA PROFESORÓW i DOCENTÓW

Medicina

ul. Krzywa 8 tel. 21-79-27 (13 - 18)

● konsultacje specjalistyczne

● scyntygrafia tarczycy

● badania biochemiczne

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

SPECJALIŚCI WSZYSTKICH

DZIEDZIN:

- HIPERTERMIA - nieoperacyjna, nieboleśnie leczenie prosty
- OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne
- CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.
- ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żyłaki itp. GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDYCZNE
- LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn
- MEDYCINA NATURALNA - akupunktura, akupresura
- DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres, m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci
- EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA ● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LABORATORYJNE m.in. T₃, T₄, PSA

MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG,

PSYCHIATRA,

ONKOLOG, DERMATOLOG.

EKG, USG, EEG

ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62

czynne 14.00 - 19.00

Echo serca

z Doppler Color

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.

Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka

żółciowego, przepuklin, Artroskopia

stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna

na i naczyń. Diagnostyka: gastro-

skopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

LAPAROSKOPOWE OPERACJE

- pęcherzyka żółciowego
- przepuklin

Gastroskopia } w znieczuleniu

Kolonoskopia }

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20, rej. 8-20
ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62, 66-96-65

- konsultacje wszystkich specjalistów • ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszki, guzki piersi, esperal i inne) • ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty, uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp. • USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe • ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE i ORTOPEDYCZNE • GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA • RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne • USG - pełny zakres (tarczycy, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze) • leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie • mrożenie zmian skórnych - brodawki itp. • szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw, i inne • EEG - z opisem u dzieci i dorosłych • GABINET leczenia zęba - ortopedy • TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe • BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne) • BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów • BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy • BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków • GABINET medycyny sportowej

ZNIZKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax, (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:

- ginekolog
- endokrynolog
- reumatolog
- chirurg-ortopeda
- kardiolog
- onkolog

Badania:

- STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
- mamografia • cytologia
- hormonalne
- bakteriologia • biochemiczne
- biopsja tarczycy i sutka

Kraków, ul. Sienna 14
pn.-pt. 9.00-20.00,
so. 9.00-14.00

Sienna 14

diagnostyka
medyczna

densytometria kości

tel. (012) 22 68 24

Leczenie i diagnostyka osteoporozy (kręgosłup, biodro, przedramię)

mammografia

tel. (012) 22 68 24

Wykrywanie i profilaktyka zmian chorobowych piersi

BIO-REZO-MED

KRAKÓW, UL. Bujwida 6/6, tel. (012) 21-31-68
czynny pn — pt 8.00 — 20.00

- Alergia: komputerowe, bezinwazyjne i bezbolesne testy oraz natychmiastowe skuteczne odczulanie.
- Schorzenia układów: oddechowego, pokarmowego, nerwowego, krążenia oraz choroby serca i oczu.
- Nerwobóle, bóle mięśni i stawów.
- Zaburzenia hormonalne.
- Nerwice i negatywne stany psychiczne, natłogi.
- Wzmocnienie odporności organizmu, rekonescencja po zabiegach operacyjnych, stymulacja gojenia się ran
- Katar sienny, cellulitis, łuszczyca i inne.

GEERS

INTELEKTUALNE
APARATY
SŁUCHOWE

NIEMIECKA FIRMA GEERS
KraKów, ul. św. Marka 11
tel. 23-12-65

LEKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37
założona w 1953 r.
TEL. 22-88-21, 22-29-33, 22-29-53

Porad udzielają profesoro-
wie, docenci, ordynatorzy, le-
karze szpitali krakowskich.

Pełna diagnostyka laborato-
ryjna, RTG, USG, EKG, PUVA,
zabiegi chirurgiczne, zabiegi
pielęgniarskie, rehabilitacja.

Druki L-4, rachunki, za-
świadczenia dla kierowców

Od 1 XII 95 r. zapraszamy do nowo
uruchomionych gabinetów:
ginekologicznego i onkologicznego.
czynne 7.00 - 19.00.

OL MED

24-36-15
ul. Pawła 9 (10-19)

- REUMATOLOG • ORTOPEDA • LASER • CHIRURG
NACZYNIOWY • OZONOTERAPIA • LARYNGOLOG
- ALERGLOG • INTERNISTA • NEUROLOG • EEG
- PSYCHIATRA • AKUPUNKTURA • KARDIOLOG
- HOLTER • ECHO • DERMATOLOG
- KOSMETYKA LEKICZNA • USG • UROLOG
- BADANIA OKRESOWE

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG
KraKów, Smoleńsk 25a,
tel. 22-00-63

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci

KRÓTKIE TERMINY

KARDIO MEDIC

ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30
tel. 21-04-33 w. 12-10

KONSULTACJE ADIUNKTÓW

INSTYTUTU KARDIOLOGII

ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSŁIKOWE

SPECJALISTYCZNY
GABINET UROLOGICZNY

KraKów, ul. Grzegorzeczka 81
Dr n. med. Sławomir MROZICKI

nieoperacyjne leczenie
chorób prostaty metodą
terapii laserowej

tel. 11-04-95

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW
m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE
- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ
SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług
medycznych

„OSTEOMED”

Kazimierza Wielkiego 57,
tel. 23-40-43

DIAGNOSTYKA I LECZENIE
OSTEOPOROZY ZABURZEŃ
OKRESU PRZEJŚCIOWEGO

Czynne pon.-pt. 6-20

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22
rej. tel. pon.-pt. 9-19

KARDIOLODZY
(dorośli i dzieci)

EKG, EKG wysiłkowy, Holter,
ECHO-Doppler
u dorosłych i dzieci
NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG,
REUMATOLOG, CHIRURG NACZYNIOWY

USG jamy brzusznej

PORADNIA
STOMATOLOGICZNA

- leczenie
- usuwanie
- protezyka
- zabiegi profilaktyczno-kosmetyczne

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago oraz
pochodnych jak: bóle i zawroty głowy,
ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie
„duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
KraKów, ul. Długa 31,
tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

“GER-MED”

S-ka Polsko Niemiecka
CHIRURG: leczenie żylaków,
“pajęczków”, hemoroidów, ch. odbytu

GINEKOLOG, INTERNISTA
(USG, EKG, KRIOTERAPIA)
RAJSTOPY PRZECIWŻYŁAKOWE
Rej. tel. (012) 15-58-00, Pleszowska 23

POLIKLINIKA FUNDACJI
“O ZDROWIE DZIECKA”
Polsko-Amerykański
Instytut Pediatry

KraKów, ul. Wielicka 265
Rejestracja tel. godz. 13-17:
57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12

- Konsultacje specjalistów Instytutu
- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
- Badania diagnostyczne dla dzieci
i dorosłych: RTG, USG.

TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA,
SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroskopia,
Badania: analityczne, biochemiczne,
mikrobiologiczne, immunologiczne,
patomorfologiczne, testy alergiczne.

ATOPIA
ALERGIA

Centrum Diagnostyki
i Leczenia Chorób
Alergicznych i Układu
Oddechowego

KATARY - TESTY SKÓRNE
I Z SUROWICY KRWI ODCZULANIE,
SPIROMETRIA WIZYTY DOMOWE

KraKów, al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75
pon.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11.

ZDROWIE

KraKów, ul. Krakowska 30,
tel. 56-25-57, 56-36-84

przyjmują kierownicy klinik
i ordynatorzy wszystkich specjalności

• Wizyty domowe • Laboratorium
• Badanie włosów (trichogram)

METAMORFOZA
SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ

WANDA GYER

SOLARIUM • MASAŻ • KOSMETYKA
FRYZJER • MANICURE • PEDICURE

31-043 KRAKÓW, UL. STOLARSKA 13
TEL. 21-61-38, 22-96-39
CZYNNIE 8.00 - 22.00
(TAKŻE W SOBOTY I NIEDZIELE)

Madalińskiego

SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA
UL. MADALIŃSKIEGO 10,
TEL. 66-66-57

- alergolog - testy • chirurg - lecze-
nie schorzeń sutka • dermatolog •
endokrynolog • ginekolog-położnik
- ginekolog dziecięcy • internista •
neurolog • laryngolog • reumatolog
- leczenie osteoporozy • seksuolog
- leczenie nerwic • urolog • konsul-
tacje specjalistyczne dla pacjentów
do lat 16-tu.
- USG w pełnym zakresie • EKG • ga-
stroskopia • rektoskopia • leczenie
polem magnetycznym • cytologia •
cykle • biocenoza pochwy • próby ciąż-
owe • analiza • hormony • zastrzyki

Uprawnienia - L-4

SOLARIUM
(40/4 lampy)
SAUNA

KraKów
ul. Bronowicka 85 A
tel. 37-04-03
poniedziałek - sobota
godz. 8.00 - 22.00

KAWIARENKA

STOMATOLOGIA

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA -
PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, peł-
ny zakres usług. Protezy nielamliwe.

A-AMPRODENT - naprawa, podścielanie
protez, wykonywanie protez nielamli-
wych, 66-15-68.

ALEJA SŁOWACKIEGO 17A - mosty, protezy,
leczenie, narkoza. 33-50-96 w. 234 (10-18).

ABY NAPRAWIĆ PROTEZĘ NIE WYCHODZĄC
Z DOMU - 12-87-80.

DENTA-med - stomatologia, protezyka, orto-
doncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augu-
stiańska 13.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów
3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porce-
lana, protezy zatrzaskowe, ultradźwięki, im-
planty.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe.
Słowackiego 54, 32-23-89.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3,
21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na
Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady.
Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta.
„ADH-dent” 44-98-40.

PROTETYKA, KraKów, ul. Krakowska 6,
tel. 22-39-24.

PROTETYKA, naprawy - ekspres. Pl. Sikorskie-
go 9/2, tel. 22-56-60.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35,
44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, eks-
trakcje, protezyka. Os. Centrum A 10/21,
44-04-76.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, II Pułku Lotni-
czego 19, 49-84-24 (gwarancja).

STRADOM 3 - stomatologia, protezyka, chir-
urgia, narkoza. Codziennie + soboty, 13-11-76.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejsc-
owym i ogólnym. Wykonywanie protez natych-
miastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

EuroDent

CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER
RENTGEN, NARKOZA

KONSULTACJE PROFESORSKIE
Pl. Biskupi 16, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09

MOŻLIWA PŁATNOŚĆ
NA RATY.

FAMA-DENT

Protetyka
Chirurgia
Ortodoncja
Narkoza

KraKów, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04
Mysienice, ul. Niepodległości 36,
tel. 72-10-04.

MEDICINA

usuwanie zębów i korzeni
zębowych w narkozie,
protezy natychmiastowych
Al. Pokoju 3,
12-68-20, 12-24-59

GABINET STOMATOLOGICZNY
VADENT

Leczenie, protezowanie, porcelana,
kosmetyczne rekonstrukcje
złamanych zębów,
zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19).
Tel. 23-31-92

“DENTYSTYKA”

Pełny zakres usług
stomatologicznych
pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14
ul. Kielecka 7a
(narkoza), rentgen zębów
tel. 11-96-13, 11-95-44
ul. Szewska 12, tel. 22-37-19

ORTODONCJA,
wtorek 14 - 18, czwartek 8 - 12
os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
pn - pt. 8 - 19
ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
Mysienice, ul. Słowackiego 21,
tel. 0-115 203-02

Gwarancja na wykonane usługi
Zwrońienia L-4
PROTETYKA NA RATY

DENT
AMERICA

Polsko-Amerykańska
Klinika Stomatologiczna
pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14

- leczenie zachowawcze - narkoza
- leczenie chorób przyzębia - laser
- zabiegi chirurgiczne - narkoza
- wszczepy stomatologiczne - implanty
- leczenie protetyczne
- higiena, profilaktyka, kosmetyka
- zdejmowanie kamienia, wybielanie
- RTG panoramiczny i zębów

BEZBOLESNOŚCI WE SPEAK ENGLISH

PROTEZY
naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
tel. 66 25 22 wew. 241
tel. 66 85 87

EXPRESS

Gabinet
Stomatologiczny

KraKów, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87

- stomatologia zachowawcza
- protezyka w pełnym zakresie
- chirurgia (zabiegi w narkozie)
- ortodoncja (aparaty ruchome)

Możliwość kredytu na wykonane usługi

NAPRAWA
PROTEZ

na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Łokietka 13, 33-97-88.
8³⁰-20

SE Studio Stomatologii
Estetycznej

dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak

- Specj. II^o z protetyki stomat.
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne.

Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2
Rej. Pon. - Pt. 9⁰⁰-11⁰⁰ i 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Pol Dent

Centrum stomatologii

Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wlk.),
tel. 33-44-42

- bezbolesne borowanie laserem twardym
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- chirurgia stomatologiczna implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe

Usługi ratalne
Codziennie 9-21

Niedziela 9-20

KRAK-DENTAL

polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej

Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY

- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje

pon.-sob. ul. Rakowicka 1
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

GABINET CHIRURGII
STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowsy
KraKów, ul. Królowej Jadwigi 247a,
25-33-69.

- usuwanie zębów - leczenie -
protezy natychmiastowe
(zabiegi w narkozie)

JUNIORDENT

KraKów, Pl. Matejki 8, II p.,
tel. 22-78-51 pn.-pt. 9-19, sob. 9-14

- leczenie zachowawcze - konsultacje
profesorskie - leczenie chorób przyzę-
bia - chirurgia stomatologiczna - orto-
doncja, leczenie wad zgryzu

RENTGEN, NARKOZY, LASER

„WIE-MAR-DENT”

Specjalistyczne Laboratorium Ceramiki i
Protetyki Dentystycznej

Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY

Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19
KraKów, ul. Stachiewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

RoMa

ul. Grzegorzeczka 17, tel. 22-73-76 w. 23
os. Piastów 41/9, tel. 47-82-02

- leczenie • usuwanie
- narkoza • protezyka
- ortodoncja - aparaty stałe • raty

Godz. 14-19
Soboty: umówieni pacjenci

STOMATOLOGIA

PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 15-19
tel. 32-32-32

RENTGEN ZĘBÓW

PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Ger-
trudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14.
NAJTANIEJ. 21-92-72

DZIENNIK Pani

- Co jest dla Pana najważniejsze?
- Proste pytanie na początek! To zależy, w jakim okresie.
- Powiedzmy, że w ostatnim ćwierćwieczu.

światny pedagog, chyba pogodził się tym faktem, ale kiedyś spotkał mnie na ulicy i mówi: „Grabowski, ty wiesz, że grozi ci nieciekawa ocena”. A ja na to: „Panie profesorze, jutro nie

- Wypoczywać? No pewnie, że wypoczywam. Na wakacjach. Te z zasady są dla nas święte. Ale później nie ma ani wolnej soboty, ani niedzieli. Czas jest wypełniony od 10

z warsztatu i idę po Michała na lodowisko. Wrócimy do domu, będzie godzina piąta. Tam już są obrane ziemniaki i przygotowana sałata lodowa, czeka sos vinaigrette, a w lodowce coś wspa-

- pytam. - *Patrzę, jak mamy pięknie* - mówi mi. Mówi to już pięć lat!
- Ale mimo to budujecie Państwo konkurencję dla tego ulubionego miejsca.

Zielono mi

Czerwona skimmia

➤ Ostatnio w Polsce staje się coraz bardziej popularna skimmia - roślina, która kwitnie jesienią, a zimą staje się prawdziwą ozdobą mieszkań, gdyż ma piękne purpurowe owoce w kształcie małych kulczek. Na zachodzie Europy skimmia jest ozdobą karnawałowych bali. W Polsce coraz częściej staje się efektownym prezentem.

➤ Pamiętajmy, że skimmia potrzebuje dużo wilgoci. Trzeba ją podlewać dość obficie i często zraszać. Roślina ta najlepiej się czuje w chłodnych pomieszczeniach.

➤ Na wiosnę skimmie możemy przesadzić do ogrodu lub do tarasowych donic.

Kwitnące peperonie

➤ Peperonie są znakomitą ozdobą naszych mieszkań, gdyż kwitną właśnie w zimie. Rośliny te, o drobnych, niepozornych, kremowych kwiatkach, mają wyjątkowo urodziwe liście - w kształcie serca, z widocznym unerwieniem w różnych kolorach.

➤ Bardzo dobrze się trzymają w ciepłych mieszkaniach. Najlepiej odpowiada im temperatura około 20 stopni C.

➤ Rośliny te są wieloletnie i należą do łatwych w hodowli. Łatwo się je rozmnaża, ale gdy nie trzeba, nie powinniśmy tego robić w zimie, gdyż może to spowodować osłabienie i powolny wzrost sadzonek. Rozmnażanie roślin można rozpocząć już pod koniec lutego.

Zygokaktus

➤ Kaktus ten kwitnie w Polsce w zimie. Mimo że pochodzi z gór Brazylii, dość dobrze czuje się w mieszkaniach w naszej strefie klimatycznej. W lecie możemy go wystawić na balkon, zaś w zimie powinien znajdować się w chłodniejszym pomieszczeniu, gdzie temperatura nie przekracza 18 stopni C.

➤ Pamiętajmy, że zygotaktus, gdy będzie miał zbyt dużą temperaturę w okresie zimy, nie zakwitnie. Wysoka temperatura spowoduje, że zgubi paki kwiatowe. Dlatego starajmy się pilnować, aby w zimie rośliny na ta miała w pomieszczeniu trochę chłodniej.

➤ Zygotaktus jest szczególnie odmianą kaktusa, gdyż lubi wilgoć. Dlatego podlewajmy go zimą często, ale tak, aby nie stał w wodzie. Powinniśmy go także spryskiwać wodą. Podlewanie ograniczyć należy w sierpniu i we wrześniu.

➤ Pamiętajmy, że roślinę tę trzeba także nawozić, specjalną odżywką do kaktusów. Ale nie róbmy tego w zimie, gdy roślina kwitnie. Najlepiej podlewać ją odżywkami, gdy najszybciej rośnie, a więc w okresie od marca do sierpnia.

Radziła Elżbieta Gembołyś-Karnas z kwiaciarni „Fiori arte” ul. Meissnera. (AMS)

Kazali mi być dorosłym

Jestem człowiekiem, który późno dorasta. Inni już dawno o czymś wiedzą, a ja ciągle nie - zdradza Mikołaj Grabowski, aktor i reżyser Teatru im. Słowackiego w rozmowie z Barbarą Matogą

- W takim razie - praca. W momencie, kiedy pojawił się dom, rodzina, syn - nacisk teatru jakby się zwołał. Ojcostwo uprzytomniło mi, że istnieje druga część rzeczywistości, to znaczy życie, o którym miałem tylko niejasne pojęcie, że jest. Byłem już prawie 40-letnim mężczyzną, gdy urodził się mój syn. Ja w ogóle jestem człowiekiem, który późno dorasta. Inni już o czymś wiedzą dawno, a ja jeszcze nie. To z jednej strony źle, ale z drugiej dobrze, bo ciągle wydaje mi się, że jeszcze wszystko jest przede mną.

- Z czym w takim razie kojarzy się Panu słowo młodość?

- Dzisiaj śnieg za oknami, więc w tej chwili młodość - to pokonywanie przestrzeni naciarskich w okolicach Alwerni - bez wyciągu oczywiście, jazda „na krecie” w lesie, z wliczonym ryzykiem zderzenia się z choinką. Z drugiej strony młodość, to Wadowice i liceum. Pierwsze spotkania z koleżankami w parku, stesy związane z klasówkami z matematyki, którą dość szybko, że tak powiem, opuściłem psychicznie.

- Jak rozumiem, nie był to Pana ulubiony przedmiot?

- Raczej nie, a poza tym, uczestnicząc w próbach do szkolnych przedstawień czasem opuszczałem lekcje. W klasie maturalnej grałem Kirkora w „Balladynie”, no i nie chodziłem na tę nieszczęsną matematykę. Mój profesor, zresztą

mam próby, to wpadnę na matematykę”. Profesor doznał takiego wstrząsu, że polecił do dyrektora z okrzykiem: „Grabowski wpadnie na matematykę!” Trzecia młodość, to studia. Odczłanianie teatru i piękno Krakowa. Teraz moja młodość już się skończyła, ponieważ kazano mi być dorosłym.

- Czy to dziecko, którym Pan był tak długo, nadal się odzywa?

- Cały czas! Pamięć pewnych emocji, zapachów, klimatów odzywa się bardzo często. I jeśli kiedyś, dorosły i zagoniony, zapomniałem o tych swoich strasznych spodniach „dzwo-nach” z obiciówkami, które nosiłem w Wadowicach, jeżeli zapomniałem zapachu czerwonych łąk, to jakbym zapomniał samego siebie. Z dzieciństwa zresztą czerpię korzyści w pracy zawodowej.

- Stop!

Znowu zaczyna Pan mówić o pracy! Czy ma Pan w ogóle zwyczaj wypoczywać?

rano do 22, czasem nawet do 24.

- Czy w takim układzie w ogóle może istnieć rodzina?

- Tak, ale trzeba ułożyć z czasu kostkę Rubika. Wraz z żoną dzielimy sobie dzień. Np. w tej chwili żona poszła na siłownię, a ja odbieram samochód

niałego - befszyk według przepisu, który podała mi pewien Niemiec.

Czasem zdarza się, że oboje z żoną musimy wyjść. W domu zostaje sam Michał, co po prostu uwielbia i tylko czeka, kiedy wyjdziemy. Co on potem robi - nie wiem, ale mieszkania w każdym razie nie demaluje.

- To dobrze, bo podobno jest bardzo ładne.

- Mieszkanie w bloku dostałem w latach 70. z przydziału: dwa pokoje z kuchnią. Ale udało nam się zaadaptować istniejącą nad nami suszarnię i dzięki temu mamy mieszkanie dwupokojowe, z trzema sypialniami. I to mieszkanie

nagle zaczęło być naszym ulubionym miejscem. Często spotykam Iwonę, jak rano stoi na schodach i patrzy na dół. - Co robisz?

- Kiedyś byliśmy na wycieczce w okolicach Tenczynka. Iwona popatrzyła na ten pejzaż - skraj lasu, po prawej ruiny zamku, po lewej łąki i stawy - i nagle mówi: „Chciałabym tu umrzeć”. Po ponad roku szukania kupiliśmy piękną parcelę, ze stawem, i ni stąd ni zowąd zaczęliśmy budować dom. I ten sposób, po latach znów wrócić w swoje strony, bo Alwernia jest tuż, tuż.

- Będzie bliżej na niedzielne obiady do mamy.

- To prawda, choć tak mało czasu! Od dwóch miesięcy nie mam wolnego popołudnia, żeby wybrać się z żoną i kupić jej piasek.

- Często pomaga Pan żonie w tego typu zakupach?

- Zawsze musimy wzajemnie zaakceptować swój ubiór. Ale moja żona jest taka, że jak pokocha jakąś spódnicę, to chodzi w niej dwa lata i nic innego nie chce włożyć. Kiedyś przemyrzała moją marynarkę. Chodzi w niej do dziś. A mnie ciągle namawia, żebym sobie coś kupił!

- Ma Pan jakiś ulubiony ciuch?

- Miałem taki sweter, ale po kilku latach stał się przedmiotem anegdot.

- A ulubiony typ kobiety?

- Wysoka blondynka. Choć moja pierwsza miłość była mała i ruda.

- Co na to żona?

- Jak to co? Jest wysoką blondynką!

Sposób na

* Jeśli chcesz, żeby zupa gotowana na kościach była mniej kaloryczna, ostudź ją, a po ostudzeniu zdejmij warstwę tłuszczu. Zupa będzie miała ten sam smak, ale ok. 200 kalorii mniej. Warto się pofatygować, prawda?

* Ziemniaki, przeznaczone na frytki wchłoną mniej tłuszczu w trakcie smażenia, jeśli wrzucisz je na wrzątek i obgotujesz krótko przed pokrojeniem na frytki.

* Jeśli nie umiesz się powstrzymać i musisz zjeść „coś słodkiego” pamiętaj, że 1 eklekrek czekoladowy (275 kcal) spalisz w czasie 50-minutowego spaceru lub półgodzinnej jazdy na rowerze. Podobnie słodki batonik typu „Mars” (270 kcal). 1 łyżka stołowa dżemu lub powideł (56 kcal) kosztuje cię znacznie mniej: tylko 10 min spaceru, 7 min. jazdy na rowerze, 5 min pływania lub 3 min biegania i skakania.

Wprawdzie szampan sylwestrowy wywie-trzał już z głów, ale myślę, że możemy jeszcze raz powrócić - choć wspomnieniami - do tej jedynej w swoim rodzaju nocy. Zainteresuje Was chyba garść ploteczek o tym, jak spędzili tę noc

ludzie z pierwszych stron gazet.

Nowa Pierwsza Dama Rzeczypospolitej powiedziała, że ten wieczór lubi spędzać w kameralnej atmosferze. Nie musi dbać o wystawne kreacje, a może sobie pozwolić na odrobinę szaleństwa i założyć np. mini typu T-shirt ze złotej dzianiny. Prezydent Kwaśniewski nie należy do zawołanych tancerzy i małżonka musi się sporo namęczyć, aby wyciągnąć go na parkiet. Niechęć do tańca łączy prezydenta m.in. z Leszkiem Balcerowiczem i Donaldem Tuskiem. Ten ostatni wręcz mówi, że stół nadepnął mu na ucho i nawet nie próbuje tańczyć, w związku z tym rokrocznie sylwestra spędza w Gdańskim Cot-

Plotki

ton Clubie, gdzie spokojnie może porozmawiać z Januszem Lewandowskim i Jackiem Kozłowskim.

Przeciwnie prezydent Wałęsa - w balach chętnie uczestniczy i tańca nie odmawia. Na tegorocznego sylwestra państwo Wałęsowie otrzymali zaproszenie od Ryszarda Kokoszy - gdańskiego restauratora od lat zaprzyjaźnionego z rodziną.

Państwo Kołodkowie tradycyjnie witają Nowy Rok w Zakopanem w gronie rodziny. Pani Alicja Kołodkowska mówi, że jej mąż jest człowiekiem romantycznym i sylwestra lubi spędzać, pijąc szampana pod gwiazdami. Wadą wielkich bali jest to, że wszystkie są do siebie podobne, a wciąż najmodniejszym kolorem jest czerń, której pani Alicja nie lubi.

Wariant sportowy wybrali państwo Niemczycy, którzy

wraz z synami wyjechali na narty we włoskie Alpy. Wieczór spędzili przy kolacji w gronie przyjaciół. Wygląda na to, że coraz więcej osób podziela pogląd pani Katarzyny Niemczyckiej, że ilość balów, która odbywa się w ciągu roku jest zbyt duża i bywanie na wszystkich staje się męczące. Podobną opinię na ten temat ma Marek Kondrat, który dodaje, że dzisiejsze bale nie są stylowe ani eleganckie.

Wielu artystów w tym dniu pracowało

Cezary Pazura i Olaf Lubaszko prowadzili noworoczny festyn na rynku w Bielsku-Białej. Adrianna Biedrzyńska witała Nowy Rok w Teatrze Witkacego, występując z kabaretem. Wojciech Młynarski powiedział, że karnawał odgrywa w jego życiu wielką rolę... za-

robkową. Dokłada starań, aby inni bawili się szampańsko. Jerzy Antkowiak zaprojektował na Nowy Rok kolekcję karnawałową, lecz już jej nie obejrzał: zaangażował się jako bono do swoich wnuczek, których towarzystwo jest najmiłsze jego sercu. Jerzy Kryszak również jest odporny na uroki sylwestrowej szaleństwu. Uważa, że koniec roku jest sprawą umowną, a barszczyk i galaretkę z nówek można zjeść we własnym domu. Magdalena Zawadzka twierdzi, że nie ma nic emocjonującego w prywatnym przebraniu się, a i Katarzyna Butowt, Artur Żmijewski i Marek Kondrat lubią siedzieć w domu i oglądać w telewizji, jak bawią się inni.

Odmienne zdania jest Alicja Resich-Modlińska, która dostała zaproszenie na bal do opery wiedeńskiej i postanowiła dołożyć wszelkich starań, aby wyglądać olśniewająco. O tym, czy ów bal spełnił jej oczekiwania poplotkujemy innym razem.

IZA NOWAKOWSKA

Ferie pod przymusem

Dzieci nie mogą doczekać się ferii. Nauczyciele, przekonani, że przy tak nędznych zarobkach jakie otrzymują, należy im się przynajmniej dłuższy urlop, z czym sumieniem pożegnają szkołę na dwa tygodnie. Nie będą myśleć o uczniach. Tylko niektórzy dobrowolnie zgodzą się na jednodniowy dyżur w świetlicy, reszta – jeśli dyrektor będzie się bardzo upierał.

Jedynie sympatycy stowarzyszeń przygarniających tzw. trudną młodzież zaangażowali się w organizowanie zimowiska dla podopiecznych i od kilku tygodni biegają od instytucji do zakładu szukając sponsorów. Na tę bezinteresowną pomoc mogą liczyć dzieci alkoholików, dzieci z rozbitych rodzin i z domów, gdzie bieda aż piszczy.

W dziesiątkach typowych rodzin zorganizowanie ferii spoczywa na barkach rodziców. Dla wielu z nas ferie, to czas koszmaru.

- *Dwa lata temu* – mówi referentka jednego z wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie Wanda W. – *postanowiliśmy skorzystać z oferty, zachwalającej agroturystykę. Na ciasnotę, brud i ruch (trzydziestu pensjonariuszy na piętrze) przemykaliśmy oczy, gorzej z tzw. węzłem sanitarnym. Gospodarz przyznał z rozbijającym uśmiechem, że kurek od ciepłej wody w jedynej prysznicowej kabine rzeczywiście gdzieś przepadł, ale nawet gdyby się znalazł, to jest bezużyteczny, bo zepsuł się bojler. Wskazując na termę nad umywalką-zlewozmywakiem (czyściło się tu zęby i garnki), radził nabrać wody do miednicy, wspólnej dla wszystkich i nie*

żartował mówiąc, że zimna kąpiel w końcu hartuje. Raz na zawsze wyleczyłam się z agroturystyki – twierdzi pani Wanda. – W tym roku zostajemy w domu. Dzieci muszą sobie radzić same. Mnie pozostanie niepokój, czy sobie czegoś złego nie zrobią, czy nie zaleją mieszkania, nie wpuszczą złodzieja.

Kazimierz Braun, znany w Tarnowie psycholog, przyjaciel dzieci i młodzieży, szef Tarnowskiego Towarzystwa Zapobiegania Patologiom Społecznym, zdecydowanie opowiada się za wyjazdem w czasie ferii, oderwaniem od szkoły i codziennej gonitwy. Najlepiej zorganizować wyjazd rodzinny.

Jednak my, rodzice, najchętniej wzięlibyśmy urlop przed albo po feriach. Byłoby pusto, cicho, czysto, w restauracji miejsca przy stolikach, na stokach możliwość jazdy bez konieczności obijania się o rozhasaną młodzież. My dorosli nie lubimy ferii, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak to wygląda w praktyce: przepełnione pociągi, kipiące autobusy, wszędzie kolejki i okazjonalna drożyzna (turyści zapłaci, bo jest w sytuacji bez wyjścia).

Nie ma nic złego w tym, by zezwolić dorastającemu synowi czy córce na spędzenie ferii w gronie rówieśników np. w górach – twierdzi psycholog.

No dobrze, ale jeśli nasze dziecko ma dopiero 8, 9 lub 10 lat? Samo nie pojedzie, więc rodzice muszą się podzielić własnym urlopem, by jakoś mu ten czas zagospodarować. Nawet w sytuacji, gdy zostaje w domu. A zwłaszcza wtedy.

- *Nigdzie nie wyjeżdżam* – zapewnia pedagog Marta Mi-

siorny. – Nie stać mnie na zimowe wczasy, ale potrafię trójce własnych dzieci zapewnić świetny wypoczynek. Codziennie przed południem zabieramy narty i wyruszamy kilka kilometrów za miasto na tereny sztucznych jezior w Dwudniakach. O tej porze nie ma tu żywego ducha. Można pokonać kilka kilometrów ślizgając się na pustej przestrzeni między ścianą lasu a jeziorem.

Na szczęście większość rodziców zdaje sobie sprawę, że włączając telewizor i sadowiąc przed nim dziecko, automatycznie wyłączamy jego wyobraźnię.

Niestety, my, Polacy, nie umiemy wypoczywać. Najchętniej w czasie urlopu bierzemy dodatkową pracę, by dorobić do pensji. Niechętnie myślimy o planowaniu wyjazdów licząc, że i tak jakoś to będzie. Wobec tego jest źle. Nie dość, że nie ma właściwej bazy, nie tylko że w czasie przeznaczonym na urlop zwykle pozbawieni jesteśmy komfortu, to jeszcze dodatkowo wracamy niezadowoleni, gdyż „urlop nie spełnił naszych oczekiwań”. Zapominamy, że to my sami nie ustaliliśmy ze sobą, czego po urlopie oczekujemy. Planowanie, tak obce naszej naturze, mogłoby wiele zmienić. Już tak banalna sprawa, jak wcześniejsze kupienie biletów autobusowych znacznie może poprawić sytuację urlopowicza.

A więc – nie narzekajmy na ferie. I tak nie zmienimy tego, że nasze dzieci przez dwa tygodnie nie będą chodziły do szkoły. Zaplanujmy więc ten czas z korzyścią dla wszystkich. Bo skoro i tak musimy...

KRZYSZTOFA BIK – JURKOW

Możemy tylko pozazdrościć Austriakom pomysłowości w promowaniu walorów turystycznych własnego kraju. U nas promocja kojarzy się najczęściej z trudno osiągalnym folderem. Tam folderów nie może zabraknąć, ale bardziej liczy się treść, czyli atrakcyjna, pełna zniżek, udogodnień i miłych niespodzianek oferta...

...od kartetów narciarskich dla samotnych w słynnym zimowym styryjskim kurorcie

próbny (gratisowo!) do szkółki narciarskiej. Potem można wykupić im (za ok. 2000 szylingów lub 285 DM) kurs 6-dniowy. Cena uwzględnia opiekę i specjalny kartet dla dzieci, a także ciepły posiłek w południe. W czasie pobytu dzieci w szkółce, rodzice mogą wybrać się w wyższe partie Alp.

W Karyntii pomysłało także o dziecięcych szkółkach coraz bardziej popularnego w świecie snowboardu. W dolinach Liesertal i Maltatal, dzieci powy-

dla dzieci zaproponowano nad jeziorem Weissensee w Karyntii. Symbolem zniżek stała się maskotka Meterix. To ona jest... wyznacznikiem wysokości opłaty za dziecko! Cena pobytu dziecka w hotelu, posiłków i kartetu narciarskiego zależy bowiem od jego wzrostu, a jednostką miary jest wspomniany wcześniej miś Meterix. I tak na przykład w przypadku tygodniowego kartetu narciarskiego zapłaciemy 1 szylinga austriackiego za

Rodzinne, zimowe – w Austrii

Schladming (ułatwiających nawiązywanie znajomości), po bezpłatne (po wykupieniu specjalnych pakietów noclegów) wstępy do centrów termalnych w *Bad Kleinkirchen* czy superzniżkowe bilety na wyciągi.

Premiowane są wyjazdy rodzinne. Specjalne atrakcje przygotowuje się z myślą o dzieciach i komforcie psychicznym ich rodziców. Jedni i drudzy mogą się dzięki temu nacieszyć urokami zimy i pojeździć na nartach. Rodzice przy tym nie muszą rezygnować z najtrudniejszych i najdłuższych zjazdów.

Do Krainy dziecięcych marzeń w Salzkammergut (dokładnie do *Faistenau*, *Hinntensee* i *Krispl-Gaisau*) zaprasza na przykład Salzburgerland. Dzieci mogą tam się wyszaleć na specjalnym narciarskim placu zabaw, uczestniczyć w strażackim popołudniu czy w uczcie Wikingów, podczas której (ku ucieście dzieciaków) nie wypada używać noża i widelca... Na dodatek we wszystkich trzech wymienionych wcześniej miejscowościach można posłać pociechy na jeden dzień

żej 8 roku życia mogą, w każdą niedzielę, próbować pod okiem instruktorów (gratisowo!) jazdy na jednej desce. Jeśli im się spodoba, rodzice mogą wykupić zaczynający się następnego dnia tygodniowy kurs. Młodzi adepci snowboardu przebywają po okiem instruktorów przez cały dzień, a wieczorem odwożeni są z powrotem do hotelu. I znowu rodzice mają czas dla siebie.

W ogóle rodziny udające się na wypoczynek zimowy do Austrii mogą liczyć nie tylko na całodzienną opiekę nad swoimi pociechami, ale i na dodatkowe, specjalne zniżki. Zależą one jednak od terminu pobytu, rodzaju hotelu – pensjonatu, konkretnego landu i miejscowości. W niektórych regionach Austrii dziecko może otrzymać na przykład 30-procentową zniżkę na 6-dniowy kurs narciarski, a gdzieś indziej (i w innym terminie) 70-procentową zniżkę za zakwaterowanie w pokoju rodziców. A niekiedy nawet otrzymać bezpłatne kartety na wyciągi. Jeśli ktoś jest rzeczywiście zainteresowany, warto się dowiadywać.

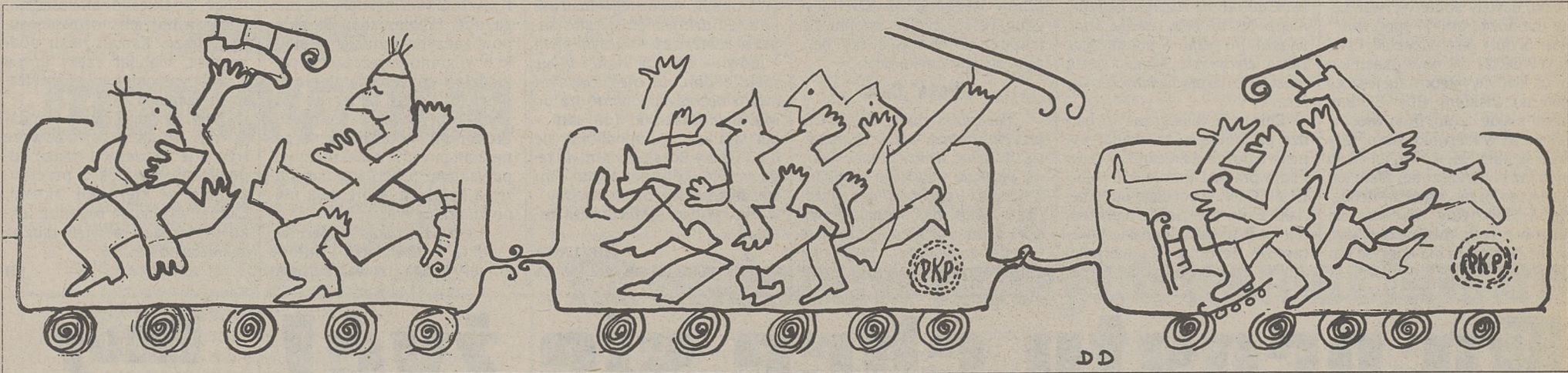
Bardzo niezwykłą formę promocji wakacji zimowych

każdy centymetr wzrostu dziecka...

We wszystkich alpejskich kurortach Austrii są specjalnie przygotowane osłe łączki dla młodych narciarzy. Działają też zwykłe całodienne (lub od rana do popołudnia) szkółki narciarskie dla dzieci. Niektóre, jak w *Lofer*, działają nawet blisko wyciągów dla dorosłych, którzy dzięki temu mogą też w przerwach między zjazdami obserwować postępy swoich pociech. Kadra instruktorska posiada najwyższe kwalifikacje. Jedną z dziecięcych szkółek w Tyrolu prowadzi na przykład wielki himalaista, niedawny gość *Podróży z Dziennikiem* – Peter Habeler.

Tutaj podaję tylko wybrane oferty zimowego, rodzinnego wypoczynku w Austrii. Więcej możecie się Państwo dowiedzieć, kontaktując się z *AUSTRIACKIM OŚRODKIEM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ* w Warszawie (tel. 0-22 43-97-28, fax: 0-22 43-97-36), przeglądając oferty biur podróży (ciekawe propozycje ma np. krakowski *JORDAN*) oraz czytając wtorkowe *Podróże z Dziennikiem*.

ANDRZEJ LISOWSKI



Przepis i opis

Inny makaron

Sam makaron jest nieco mdły w smaku, toteż podaje się go jako dodatek do potraw mięsnych z sosem, albo doprawia specjalnie w tym celu przyrządzonymi sosami. Można jednak ze zwykłego, fabrycznego makaronu zrobić bardzo smaczne i nie wymagające zbyt wiele zachodu, osobne danie.

Siekamy drobno cebulę, wędzonkę lub bekon i na dość głębokiej patelni podsmażamy razem z zgniecionym czosnkiem (kto nie lubi czosnku, może ten składnik opuścić). Gdy cebulka nabiera złocistego koloru, wrzucamy na patelnię na wpół ugotowany – czyli jeszcze twardawy makaron,

podlewamy szklanką rosółu i dusimy do miękkości. Dobrym dodatkiem jest sadzone jajko. Może ktoś powiedzieć, że potrawa taka zawiera zbyt wiele cholesterolu, ale czy wiera w jego szkodliwość jest obojętne? Życząc smacznego.

Zdarzyło mi się na pierwszym roku studiów politechnicznych uczęszczać na wykłady prof. Idaszewskiego, wybitnego specjalisty w dziedzinie elektrotechniki, obchodzącego w tym czasie jubileusz półwiecza pracy na katedrze. Staruszek był trochę dziwakiem – jak wielu zresztą uczonych w owych latach – i posługiwał się swoistym językiem. Na jego inauguracyjnym wykładzie

ustyszeliśmy na wstępie stwierdzenie: „A ino tylko, proszę panów studentów, prund elektryczny jest to ruch ładunków od bieguna do bieguna. Niektórzy, ino tylko, gadajom, że jest to ruch elektronów, ale prawdę mówiąc, to ja w te elektrony nie wierzę”. Jeśli więc wolno było w pierwszej połowie XX wieku wybitnemu specjalście, uczonemu z pięćdziesięcioletnim stażem profesorskim, nie wierzyć w istnienie elektronów, to dlaczego ja nie mógłbym dziś nie wierzyć w szkodliwość cholesterolu?

Raz jeszcze życząc smacznego.

WYJADACZ

...Nowa wybranka serca Zbigniewa Zamachowskiego była przy nadziei, gdy jego żona Anna Komornicka-Zamachowska mówiła w wywiadzie o chwilowych wakacjach w małżeństwie i z trudem podnosiła się psychicznie po

Stanisław Sojka promuje nową płytę Grażyny Trel. Adrianna Godlewska-Młynarska po 35 latach małżeństwa powiedziała „dość...” – pisze Liliana Śnieg-Czaplewska w tekście „Rozwód przed każdą premierą”.

stanawia zagrać w teatrze życia rolę u boku nowej partnerki” – konkluduje autorka.

W styczniowym „Twoim Stylu”, podobnie jak w roku ubiegłym, zestawienie „Szlagierów roku 1995”. 12 znanych osób odpo-

Wieczór z „Twoim Stylem”

stracie ich wspólnego dziecka. Adrianna Biedrzyńska rozstała się z ojcem swej nowo narodzonej córeczki, a Jan Englert rozszedł się po 33 latach nieomal wzorcowego związku z Barbarą Sołtyś, z którą miał trójkę udanych dzieci. Iwona Sojka zamieszkała z czwórką dzieci daleko od Warszawy, podczas gdy

Tekst ciekawy, bowiem nie kończy się jedynie na plotkach z wyższych sfer. Autorka stara się wnikać w psychikę ludzi, którzy przywykli do światła rampy, do oklasków. To bardzo trudne życie, choć nam, po drugiej stronie kurtyny zdaje się, że takie ciekawe i pasjonujące. „Kiedy sukces długo nie nadchodzi, artysta po-

wiada na 12 pytań. Co było na przykład snobizmem ubiegłego roku? Według Juliusza Machulskiego „być widzem na koncercie Pavarottiego w PKiN”, według Kory – windsurfing, Zofia Kuratowska uważa, że telefon komórkowy, a Maria Pakulnis – że czyste ręce... Resztę przeczytajcie sami. (E)

DZIENNIK Pani

Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 22-75-88 w. 242

P.P.H. „MINERWA” - producent nakryć głowy

poleca szeroki asortyment swoich wyrobów.

Zapraszamy do naszego zakładu w Nowym Targu przy ul. Bolesława Wstydlwego 12A, tel. (0-187) 634-82 oraz do salonu firmowego w Krakowie przy ul. Floriańskiej 13 na sprzedaż z bonifikatą zimowych nakryć głowy.

nl975

Uroda na sprzedaż

W Stanach Zjednoczonych w ciągu roku 20 000 osób poddało się liftingowi twarzy, 18 000 – liftingowi oczu, około 14 000 – wysmukleniu w pasie oraz niezliczona liczba pacjentów – zabiegowi wysysania nadmiaru tłuszczu...

Piosenkarz MICHAEL JACKSON jest już zupełnie nowym człowiekiem. Zdaniem specjalistów przeżył co najmniej cztery większe operacje, chociaż jego rzecznik zapewnia, że to nieprawda i grozi wytoczeniem procesu każdemu, kto ośmieli się tak twierdzić. Tymczasem jego własna matka mówi, że już go nie poznaje. BRIGITTE NIELSEN, była żona Sylvestra Stallone, dała sobie powiększyć biust, MADONNA – uwypuklić usta zastrzykami z kolagenu. JANE FONDA swoją doskonałą sylwetkę zawdzięcza nie tylko wytrwale uprawianej gimnastyce, lecz także sztucznemu powiększeniu piersi. KIRK DOUGLAS poddał się liftingowi, który jednak okazał się przesadny. CALVIN KLEIN, podobnie jak MICKEY ROURKE, przy pomocy implantów poprawił sobie kości policzkowe. IVANA TRUMP, była żona właściciela imperium hotelowego zrobiła sobie „remont kapitalny” po tym jak mąż ją porzucił tzn., dała sobie przerobić brzuch, piersi i twarz. Natomiast jeśli chodzi o CHER, to doprawdy trudno zliczyć operacje, jakim się poddała: „podciągnięcie” twarzy, usunięcie dwóch żeber, żeby wyszczuplić talię, wyszczuplenie ud, operacja nosa, itd.

Koniec z kogucimi łydkami

Już w latach trzydziestych gwiazdy filmowe, żeby poprawić defekty swojej urody nie wahały się oddać w ręce chirurga. Niektóre, jak MARLENA DIETRICH, by wysmuklić zbyt szerokie policzki, dawały sobie wyrwać zęby trzonowe, inne – „poprawić” nos. Słynny jest przykład RITY HAYWORTH. W początkach kariery, kiedy występowała jeszcze pod nazwiskiem Rita Encino, miała niskie czoło: linia włosów schodziła w kierunku nosa. Gdy stała się Ritą Hayworth, jej czoło było już podwyższone. Efekt ten uzyskano przez zręczną depilację włosów. Gdy porówna się zdjęcia z tych dwóch okresów, widać że różnica ma korzyść jest kolosalna.

W Stanach Zjednoczonych w ciągu roku 20 000 osób poddało się liftingowi twarzy, 18 000 – liftingowi oczu, około 14 000 – wysmukleniu w pasie oraz niezliczona liczba pacjentów – zabiegowi wysysania nadmiaru tłuszczu. Również mężczyźni nie stronią od chirurgii plastycznej. Przerabiają sobie nie tylko



uszy i nosy, lecz także... klatki piersiowe. Operacja jest stosunkowo bolesna, trzeba bowiem oddzielić mięśnie piersiowe, które są długie i często grube, i droga (8 500 do 17 000 franków franc.). Podobnie jeśli chodzi o łydki, można dać sobie wszczepić od skóry nylonowe kadłuby. Koniec z kogucimi łydkami!

Słynni niczym gwiazdy

Wprawdzie patron chirurgii plastycznej, Brazylijczyk IVO PITANGUY już nie operuje, ale pozostawił uczniów, którzy dzień po dniu udoskonalają technikę. MARGARET DEGAND, wyspecjalizowała się w chirurgii rekonstrukcyjnej: „Zaprzębowanie jest ogromne, więc dziedzina ta bezustannie się rozwija. Najważniejsze jest to, żeby działać z najwyższą precyzją i przestrzegać zasad etycznych. Bardzo wielu ludzi jest niezadowolonych z siebie...”

Chirurgia plastyczna to bardzo pasjonująca dziedzina; wymaga ogromnej zręczności, techniki, wprawy i sporo taktu. ALAN BUSTIN, specjalista od materiału chirurgicznego, reprezentuje w Brukseli japońskie towarzystwo Terumo. Na pierwszy rzut oka potrafi odróżnić na uli-

cy czy ta lub inna kobieta wyszła spod noża tego czy innego chirurga. Mają oni bowiem tendencję do powielania jednego typu nosa, jaki potrafią robić. Istnieje więc wyraźna tendencja do standaryzacji.

„GQ”, amerykański magazyn dla mężczyzn coraz więcej miejsca poświęca dbałości o formę fizyczną. W ostatnich latach nastąpił postęp także w estetyce dentystycznej. Amerykanie wydają rocznie 2 miliardy dolarów na produkty związane z utrzymaniem formy. Nastąpił istny boom. Zabrania się starzeć. Zabrania się tyć. Zabrania się być niedoskonałym.

Fobia na punkcie własnego ciała

Jest coraz mniej ludzi, którzy dobrze się czują we własnej skórze. W konfrontacji z lansowanym „idealnym” obrazem modelek wypadają niekorzystnie. W rezultacie tego młode kobiety wpadają w anoreksję (jadłowstręt) lub przeciwnie – w bulimie (obżarstwo). Również mężczyźni zamartwiają się swoim wyglądem. Coraz więcej pacjentów z objawami dysmorfofobii (tj. dosłownie: chorobliwa obawa przed zniekształceniem własnego ciała) odwiedza psychiatrów. Niestety, silikon nie załatwi wszystkiego.

Uroda sprzedaje się coraz lepiej. Ale uwaga na szarlatanów. Jeśli ktoś ma uszy jak gacek, nos jak gaśnica, trzy podbródki, wówczas operacja plastyczna jest potrzebna, a niektórzy uznają ją wręcz za konieczną. Mimo wszystko prościej jest nauczyć się żyć ze swoimi defektami. Z chirurgią czy bez, nikt nie jest doskonały...

„Droga” Cher

„Posiadam dwie, całkowicie przeciwstawne, cechy charakteru. Z jednej strony mam obsesję na punkcie własnego wyglądu. Z drugiej – zupełnie na to gwiżdżę”. Cokolwiek jednak mówi, dla Cher wygląd liczy się przede wszystkim. W swojej autobiografii, zatytułowanej:

„Totally Uninhibited” („Bez zahamowań”) piosenkarka zwierza się: „Nie rozumiem, dlaczego ludzie bezustannie mówią o operacjach plastycznych, jakim się poddałam”.

Dlaczego? To proste. Wystarczy obejrzeć fotografie zrobioną przed 1983. Cher ma brzydkie orli nos. Dwa górne siekaczki skrzywione są do tyłu i uwypuklają kły. Cher prawie nie ma piersi, skóra na jej twarzy nie jest... najlepsza.

Dzisiaj piosenkarka wydaje się doskonała. W wieku 47 lat Cher Sarkisian może sobie pozwolić na to, żeby nosić suknie z dekoltem aż do kolan i bluzki, które nie kryją niczego. Mówi się, że przeszła poważne operacje plastyczne, które kosztowały ją 40 000 dolarów. Cher zaprzecza. Przynajmniej częściowo...

Żeby? „Tak, zostały poprawione”. Nos? „Również”. Piersi? „Istotnie”. Skóra? „Zrobiono peeling (złuszczenie), żeby usunąć pozostałości po reakcji na makijaż. Ale czy zrobiono jej uda? Czy wszczepiono policzki z silikonu, prze-modelowano usta, czy naciągnięto skórę na brzuchu? Groząc wytoczeniem procesu gazetem, które rozpowszechniają takie informacje, piosenkarka odpowiada: „Nie chcę, żeby kobiety, które mnie oglądają, myślały, że wyprawiam głupstwa”.

Według jej biografa, Lawrence'a J. Quirka, Cher bardzo dba o swoje zdrowie: nie pali, nie używa cukru. Codziennie przez dwie godziny gimnastykuje się pod okiem osobistego instruktora. „Chirurgia plastyczna sama w sobie nie jest niczym złym – mówi. – To moje ciało i mogę robić z nim, co chcę. Gdybym miała ochotę upodobnić się do Michaela Jacksona (on sam – jak wiadomo – upodobił się do... Dian Ross), to mam do tego prawo”. I dodaje: „Wydać mi się, że przedtem był ładniejszy”. na podst. „Marie Claire” oprac.

WIESŁAWA
PSTRĄG-DWORZAŃSKA

Znajdź
swój styl

Żeby tak zabłysnąć...

Czy będzie to błysk shantungu, satyny, atlasu, lureksu, plastiku, winylu czy innych iskrzeń metalicznych – błyszczące materiały skupiły uwagę projektantów na najbliższe sezony. Jest to być może również wynik fascynacji najnowszymi technologiami, dającymi różne możliwości nabłyszczania materiałów.

Przyzwyczajeni jesteśmy, że błyszczące materiały dodają odświętnego tonu sylwestrowym kreacjom, ale z wiosną możemy oczekiwać jeszcze więcej połysków.

Wszystko – począwszy od perłowych skór, do nabłyszczanych lnów i wełen, a nawet matowego dżerseju ostatnio robionego z błyszczącego rayonu – nabrało nowego znaczenia.

„Połysk był z nami zawsze w dodatkach” – mówią projektanci na pokazach Haute Coutu-

re, „... Nowe w tym sezonie jest to, że będziemy mieć możliwość błyszczeć od stóp do głowy”.

Noszenie rzeczy błyszczących wymaga jednak nienagannego kroju i prostego fasonu.

Dzienne garnitury i kostiumy – teraz w wydaniu satynowym,

w kolorach: czarnym, czerwonym, metalicznym lub pastelowym są szalenie modne. Projektanci proponują również komponowanie garderoby poprzez zestawianie tkanin o różnym stopniu połysków, a także mieszanie materiałów iskrzących z matowymi.

Przestaje szokować już połączenie moherowego sweterka z satynowymi spodniami.

Powróciła era plastiku i winylu – ulubionych tworzyw lat 60. a także przypomina o sobie lakierowana skóra.

Błyszczący kostium, kurtka, spodnie, płaszcz – zaczynają się wpisywać w szarą codzienność. Również błyszczące dodatki – buty, torebki, paski – będą widoczne na ulicach.

Pamiętajmy, że błysk przyciąga oko, dlatego szczególnie uwagę musimy zwracać na krój, fason i proporcje.

Piękna
na co dzień

Tajemniczy uśmiech

Kiedy modne, błyszczące kreacje powróciły na wybiegi pokazów mody, również i błyszczące usta, i „oszlionięte” powieki nie mogą być zapomniane. Ze sklepów zaczynają zniknąć pomadki o wilgotno-błyszczącym wyglądzie i opalizujące cienie do powiek. Nawet lakier do paznokci błyszczy tajemniczo. Proponuje się także nocne generacje pudrów z metalicznym połyskiem, o bardziej naturalnych kolorach, które dają niepowtarzalne efekty.

A oto kilka porad ekspertów: Usta – nastolatki i młode kobiety mogą używać pełnego

połysku. Błyszczące pomadki nie trzymają się długo na ustach, dlatego dobrze jest pod szminkę nałożyć odpowiedni podkład, który ją utrwali, a wargom nada głębszy wyraz.

Starsze kobiety powinny trzymać się matowych lub pół-

matowych szminek w jaśniejszych, naturalnych tonacjach np. (koralowy beż). Oczy – błyszczące cienie mogą podkreślić zmarszczki. Nie powinny ich stosować osoby starsze. Kształt oczu podkreślisz, malując rzęsy górne i dolne mocno w zewnętrznych kąciach.

Brwi „rysują” twarz i dodają jej wyrazistości. Zawsze trzeba je wycesać i nadać odpowiedni kierunek z przedłużeniem w kierunku skroni. Ładnie wyglądają również lekko błyszczące, a więc można zastosować żel.

(S)

Po prostu chce się żyć!

Czy pamiętasz, jakie postanowienie miałas we wrześniu ubiegłego roku. Skończyło się na dobrych chęciach...

Czas, gdy za najskuteczniejszą formę wypoczynku uznawano leżenie na kanapie czy leniuchowanie w leżaku, już dawno poza nami. Oczywiście zdarzają się takie okoliczności, w których bierny wypoczynek pod pledem, z ciekawą książką w ręku, jest niezastąpiony, przede wszystkim w rekonwalescencji po chorobie (ważne dla zagrypionych). We wszystkich innych przypadkach czynny wypoczynek w ruchu przedstawia wartości, których nie da się niczym zastąpić. Intensywny ruch wpływa na świadomość własnego ciała, poprawia nastrój, ponieważ mózg produkuje więcej endorfin, naturalnych środków przeciwbólowych. Ruch umożliwia szybsze spalanie substancji odżywczych oraz zapasów tłuszczu. Jeśli stosujemy dietę odchudzącą i gimnastykujemy się, chudniemy szybciej. Każda z nas tego doświadczyła – nie-
domaganie fizyczne pogarsza samopoczucie, natomiast po zakończeniu ćwiczeń jesteśmy być może lekko zmęczone fizycznie,



Program minimum, to zajęcia ruchowe co najmniej 2 razy w tygodniu po 60 minut. Dla zrzucających nadwagę – trening co drugi dzień lub minimum 3 razy w tygodniu. Nie ma jednak goto-

wej reguły i systemu ćwiczeń, który udoskonalą naszą sylwetkę. Każda z nas jest indywidualnością i powinna znaleźć „swój” typ ćwiczeń.

Spróbuj wykonywać je regularnie co najmniej przez kilka tygodni. Jeśli zbyt wcześnie przerywiesz ćwiczenia, wysiłek w nie włożony będzie stracony. Ćwicz zgodnie z upodobaniami i możliwościami, w wolnym lub szybszym tempie.

Oto najczęściej obecnie spotykane rodzaje gimnastyki, którą oferują nam studia rekreacji i fitness cluby:

gimnastyka klasyczna – to ćwiczenia w tradycyjnym stylu, wpływają na gibkość i wzmacniają mięśnie (polecam dla osób w średnim i starszym wieku);

jazz gimnastyka – specjalne ćwiczenia z tańca jazzowego, wpływają na płynność i swobodę ruchu, wyrabiają poczucie rytmu;

aerobic – to rodzaj treningu tlenowego, gimnastyka dynamiczna przy żywej muzyce, rozwija gibkość, elastyczność, koordynację ruchową;

callanetics – to zestaw 30 ćwiczeń do wykonywania w ciągu

godziny dla kobiet nie lubiących gimnastyki;

gimnastyka francuska (slimnastik) – to nowy modny rodzaj gimnastyki, najpierw gimnastykujemy się przy muzyce, a potem wykonujemy np. ćwiczenia w pozycjach wyizolowanych z hantlami. Wzmocnienia i kształtowanie mięśni brzucha, bioder, ud i pośladków. Modeluje (kształtuje) sylwetkę;

step reebok – to gimnastyka na specjalnym stopniu gimnastycznym, trening o jednym z największych współczynników spalania, polecam po okresie adaptacji organizmu w innych technikach ćwiczeń;

stretching – to popularny rodzaj ćwiczeń, rozumiany jako stopniowe i ostrożne rozciąganie mięśni. Poprawia ich elastyczność i ruchowość stawów;

hata yoga – doskonały system ćwiczeń mający na celu odnowę organizmu. W ćwiczeniach obowiązuje pewna hierarchia i stopniowe ich wykonywanie, każde ćwiczenie wymaga bardzo czynnego pod każdym względem udziału osoby ćwiczącej;

trening na siłowni – ćwiczenia wykonywane za pomocą

przyborów (ciężarki, hantle, sztangi) i przyrządów (atlas, symulatory ruchowe). Bardzo ważny jest indywidualny instruktaż i fachowe porady.

Ćwiczenie stretchingowe – przez 10 sekund jak najmocniej naciskać piętą na podłogę, rozluźnić na 2-3 sekundy, pochylić tułów, w tej pozycji wytrzymać przez 10 sekund. Zmienić ułożenie nóg w klęku i powtórzyć.



ANNA DYMEK

Rady

Natkę z pieruszki możemy zakonserwować w zamrażalniku. Posiekaną wkładamy do foremki na lód, dopełniamy wodą i zamrażamy. Po rozmrożeniu takiej kostki mamy świeżą zieleninę.

Sok z cytryny wyciska się lepię, gdy całą cytrynę (przed wyciskaniem) włożymy na chwilę do gorącej wody.

Prosta odżywka dla kwiatów doniczkowych, to woda, w której przez parę dni moczyły się skorupki jajek. Podlane nią kwiaty odwdzięczają się zdrowym, świeżym wyglądem.

Okna w kuchni nie zaparują się i szyby nie zamarzną, gdy przetrzemy je co parę dni solą kuchenną zawiniętą w szmatkę lub bibułę.

Cebula nie wyrasta, gdy przechowujemy ją w chłodnym, ciemnym pomieszczeniu. Wedle recepty prababci najskuteczniej zapobiegało wyrastaniu cebuli przetrzymywanie jej przez parę dni w wędzarni, bezpośrednio po wędzeniu mięs.

W przyswajaniu witaminy C z surówek pomocne są niektóre przyprawy m.in. estragon i pieprz. Również słodzenie miodem ułatwia przyjmowanie witaminy C przez nasz organizm.

Jedź z DZIENNIKIEM

NR 335

„Piątka” już w Polsce

W Poznaniu po raz pierwszy w Polsce pokazano najnowszy model samochodu BMW z serii „5”, w którym korpus silnika, podwozie i szereg podzespołów jest wykonanych z lekkich stopów aluminium.

Zastosowanie aluminium pozwoliło „odchudzić” nową „piątkę” o ok. 65 kg w stosunku do modelu poprzedniej generacji, a przy tym zmniejszyć zużycie paliwa. Bardziej ekonomicznej eksploatacji służy też akumulator ciepła, pobierający je z silnika; jest ono prze-



chowywane minimum przez dwa dni i może zostać wykorzystane – według woli kierowcy – np. do ogrzania wnętrza pojazdu przed jego uruchomieniem lub podniesienia temperatury w komorze silnika.

Nowością jest także wykonana z przezroczystego tworzywa osłona reflektorów przednich, bardziej odporna na uszkodzenia mechaniczne, niż szklana. Nowy BMW jest wyposażony seryjnie w ABS, napinacze pasów, zagłówki na wszystkich siedzeniach, układ automatycznej stabilizacji jazdy. Współczynnik oporu powietrza wynosi 0,27 i jest zbliżony do małych samochodów typu compact. Bębnowe zamki w drzwiach i immobiliser są oferowane w standardowym wyposażeniu.

Cena nowych BMW serii „5”, z silnikami 2000 i 4000 cc (oferowanymi od marca br.), 3500 cc (od lipca) oraz 2800 cc i 2500 cc, a także turbo diesel (jeszcze w bm.) będzie wahać się (w kontyngencie bezcłowym) od 1,15 mld zł. – do 3,5 mld.

DZIENNIK POLSKI

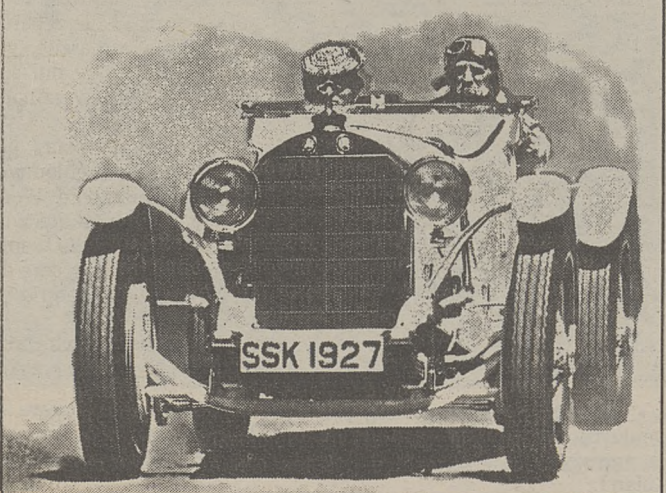
MOTORYZACJA

Kolejny kolorowy magazyn ukaże się 25 stycznia w nakładzie 70 tys. egzemplarzy, towarzysząc czwartkowemu wydaniu „Dziennika Polskiego”. Wprowadzi Czytelników przede wszystkim w sprawy związane z nowym kontyngentem, a także zapozna z nowościami rynkowymi.

Dużo miejsca poświęcimy również produkowanym i montowanym w Polsce autom (pokażemy pojazdy te w produkcji - w montowniach i w halach fabrycznych), przedstawimy bliżej osoby, które odpowiadają za kształt polskiego rynku motoryzacyjnego, a także lubianych i popularnych artystów, którzy są miłośnikami aut. W naszym dodatku przewidujemy również miejsce na informacje o systemach finansowych ułatwiających zakup pojazdów.

Bliższe, szczegółowe informacje na temat naszego nowego dodatku otrzymać można pod numerem telefonu (0-12) 22-75-88 w. 135 lub 22-08-33, 22-03-32.

Zapraszamy



Maluch bez następcy

Kiedy pojawiły się pogłoski o następcy fiata 126, którego produkcja ma zakończyć się w tym roku, wielu z niecierpliwością oczekiwało na konkrety. Kiedy okazało się, że – według części prasy motoryzacyjnej w Polsce – tym następcą ma być fiat 178, czyli palio, stało się jasne, że doszło do nieporozumienia.

Nie wiedzieć czemu niektórzy dziennikarze fiata palio uważają za następcę „malucha”, kiedy pod żadnym względem nie jest porównywalny. Jest to auto na wskroś nowoczesne, obszerne, większe nawet od uno. Może więc jest to następcą uno? Może cinqecento?

Określenie palio jako następcy fiata 126 nie przystaje do polskich oczekiwań, wyobrażeń i możliwości. Wielu z nas pod pojęciem „następcy” sądziło na pewno, że szykuje się kolejny popularny samochód dla ludu, może nie tak tani jak maluch, ale niewiele droższy. Tymczasem najtańsza wersja „palio” kosztować będzie zapewne nieco powyżej 200 mln starych zł i tylko nieduża część dotychczasowych użytkowników „malucha” będzie mogła skorzystać z tej oferty.

Według standardów niemieckich, samochód tani to taki samochód, który kosztuje nie więcej niż 10 tys. marek (ok. 173 mln starych zł). Kupuje się go za trzy przeciętne miesięczne pensje. W Polsce auto w tej cenie nie jest dostępne za... 23 pensje. Niemieckim standardom powszechnej dostępności odpowiada u nas na przykład „cinqecento 704”, zdaniem więk-

szości Polaków, auto zdecydowanie drogie.

Trzeba jednak przyznać, że rozczarowanie w tym kontekście rzekomym następcą „malucha”

czyli kosztować nie więcej niż 10 tys. marek. Ale i nie mniej!

„Maluch” nie może mieć następcy, w tym popularnym rozumowaniu. Podzieli on bowiem

jemności, chłodzonym powietrzem i umieszczonym w dodatku z tyłu... A gdzie katalizator? Nawet coraz popularniejsze cinqecento, też uważane kiedyś za



Produkcja „malucha” zakończona zostanie definitywnie w 1996 r.

bieże się także z błędnego rozumowania. Otwarcie trzeba sobie powiedzieć, że nie da się już wyprodukować przeciętnie nowoczesnego samochodu za 100 milionów... Ostatnim pojazdem w tej cenie, całkiem nienowoczesnym, jest „maluch”. Koncern GM zapowiedział niedawno, że chce produkować w Polsce duże ilości popularnego samochodu rodzinnego. Ma być ono „tanie”,

los pocziwiej niegdyś „warszawy”, która – pobawiona gruntownej modernizacji – odeszła wraz z epoką. Fiat 125, który zastąpił ją w 1968 roku, był wtedy samochodem z innej cywilizacji.

Fiat 126 również zakończy pewną epokę w produkcji samochodów osobowych. Dzisiaj po prostu takich aut już się nie robi. Tak ciasnych, z tylnym napędem, z silnikiem o tak małej po-

następcę fiata 126, jest już zupełnie innym samochodem.

Cokolwiek by rzec o „maluchu”, jedno jest pewne: wraz z jego odejściem tysiące niezbyt zamożnych Polaków utracą szansę nabycia nowego fabrycznie auta. Jeszcze długo palio nie będzie samochodem dla Kowalskiego. Kowalski zostanie bez samochodu...

WIESŁAW ZIOBRO

12 milionów nowych samochodów

Południowokoreańscy producenci samochodów mogą pochwalić się najwyższą w ubiegłym roku dynamiką sprzedaży na rynku zachodnioeuropejskim, choć pod względem liczby

nia Europejskich Producentów Samochodowych (ACEA), Volkswagen sprzedał w ubiegłym roku w Unii Europejskiej, Norwegii i Szwajcarii przeszło 2 mln samochodów osobowych, o 6,6 proc.

mi. W sumie w Europie Zachodniej zarejestrowano w 1995 roku nieco ponad 12 mln nowych samochodów osobowych, zaledwie o 0,6 proc. więcej niż w poprzednim roku. Najnowsze wyniki

chodów osobowych w ubiegłym roku. Dało mu to 11 proc. udziału w rynku wobec 10,8 proc. przed rokiem i umocniło go na piątym miejscu wśród zachodnioeuropejskich potentatów samochodowych, za VW, General Motors (Opel i Vauxhall), PSA (Peugeot, Citroen) i Fordem. Skurczył się udział marek japońskich (łącznie do 10,6 proc.) w rynku, z tym że nadal pozostają one w części UE restrykcjom. Oslabła też pozycja Renault, który ma 10,3 proc. rynku. W 1995 roku zarejestrowano prawie 179 tysięcy nowych samochodów osobowych produkcji południowokoreańskiej, o 68,5 proc. więcej niż w 1994 roku. Dało im to 1,5-procentowy udział w rynku. Pod względem liczby sprzedanych pojazdów koncern południowokoreański prześcignęły już tak renomowane marki jak Mazda i Honda. Dobrze sprzedawały się także samochody luksusowe. Prócz Audi także Jaguar (wzrost o 43 proc. do 15 tysięcy sztuk) i Alfa Romeo (wzrost o 25 proc. do 127 tys.).

Na ogólny zastój na rynku decydujący wpływ miał stosunkowo niewielki wzrost sprzedaży w Niemczech (o 3,6 proc. do 3,3 mln sztuk), a także w W. Brytanii i we Włoszech, przy równoczesnym nieznacznym spadku we Francji i wyraźniejszym w Hiszpanii.



Fiat bravo stanie się zapewne przebojem samochodowego rynku w Europie.

sprzedanych pojazdów pozostają jeszcze daleko w tyle za głównymi potentatami samochodowymi Europy zachodniej, w tym umacniającym pierwszą pozycję Volkswagenem.

Jak wynika z opublikowanych w Brukseli danych Stowarzysze-

wiejszy niż w 1994 roku, przy czym sprzedaż Audi wzrosła o jedną piątą, a skód o blisko 12 proc. (do 64 tys.). Ale najlepiej sprzedającą się marką były nadal Opel (ponad 1,5 mln sztuk i 12,5-procentowy udział w rynku, przed Fordami i Volkswagenami).

z grudnia 1995 roku, wskazujące na spadek o blisko 8 proc. wobec grudnia 1994 roku, potwierdzałyby spowolnienie wzrostu gospodarczego i pogorszenie się nastrojów wśród konsumentów.

Na tym tle nieźle wypadł też Fiat z 1,3 mln sprzedanych samo-

Volvo w USA

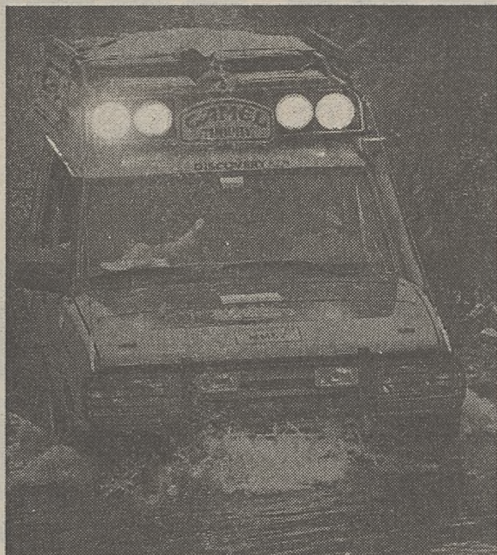
Szwedzki koncern samochodowy Volvo poinformował, iż rozważa plany rozpoczęcia produkcji samochodów w Ameryce Północnej. Volvo rozmawia o tym z innymi producentami samochodów.

Jeden z rozważanych regionów jest południowo-wschodnia część Stanów Zjednoczonych, gdzie w ostatnich latach wybudowały już wytwórnie m.in. niemieckie firmy Mercedes-Benz i BMW. Poza Niemcami ekspansję w Ameryce Północnej rozszerzają też japońscy producenci Toyota i Honda, które zapowiadają zwiększenie produkcji w istniejących już zakładach. Zagraniczne firmy samochodowe przyciąga do Ameryki Północnej stosunkowo niski kurs dolara, tańsza siła robocza i tradycyjnie dobra opinia o autach „made in USA”. Volvo produkuje już w Stanach Zjednoczonych ciężarówki, we współpracy z General Motors. Mając wytwórnię w Dublinie w stanie Wirginia i w Orrville w stanie Ohio firma Volvo GM Heavy Truck, w której Szwedzi mają 87 proc. udziałów, sprzedawała w 1994 roku 23,7 tys ciężarówek, co stanowiło 6,7 proc. rynku. Volvo produkuje też samochody osobowe w Halifax w Nowej Szkocji w Kanadzie. W 1995 roku sprzedano w Kanadzie 7814 samochodów Volvo, a w Stanach Zjednoczonych 87 tys., co postawiło tę firmę na trzecim miejscu, po Volkswagencie/Audi i BMW, wśród producentów europejskich. Wg „Wall Street Journal”, Volvo rozmawia o wspólnej produkcji w Ameryce z japońskim Mitsubishi. Obie firmy produkują już wspólnie małe samochody osobowe w Holandii.



Gdzieś na pustyni

Spotkali się wczesnym rankiem we wtorek 9 stycznia nowego, 1996 roku na warszawskim lotnisku „Okęcie”. Ostatnie, krótkie wywiady, uśmiechy, uściski, pożegnania... Kandydaci na półfinałowe światowe eliminacje Camel Trophy Kalimantan '96: Piotr Bednarczyk, Piotr Domownik, Katarzyna Kaczmarek, Jarosław Kazberuk, Michał Kiebasinski, Mateusz i Paweł Michalscy oraz Adam Zieliński polecieli przez Londyn, Gibraltar i Casablanca do Maroka w Afryce.



Końcowym przystankiem tej podróży był Marakesz, do którego Polacy dotarli tego samego dnia późno w nocy. Tu czekała ich jeszcze godzinna jazda przez pustynię. Nasza ekipa została dowieziona na miejsce przez swoich sędziów - Hiszpanów, których przewodniczącym jest były kierowca rajdowy Pep Ville. Gdy Jarosław Kazberuk z Białegostoku zapytał krajowego koordynatora rajdu Camel Trophy, Sławomira Makaruka, gdzie właściwie znajduje się obozowisko dla uczestników, w odpowiedzi usłyszał jedynie brzmiące złowieszczo: - Gdzieś na pustyni...

Napis: „Welcome - Camel Trophy” ujrzeni wreszcie o drugiej nad ranem następnego dnia. Był on wywieszony przy zjeździe z utwardzonego szlaku. Ostatnie metry land rovery jechały po błocie i dziurach. „Gdzieś na pustyni” okazało się być miejscem, z którego do najbliższej miejscowości Lalla-Take-Rkoust są niespełna dwa kilometry. Cały obóz

złożony jest z kilku beduińskich namiotów, rozstawionych po piachu i kamieniach pustyni.

Zaraz po podróży Pep Villa wygłosił krótkie powitanie: - *Wiem, że jesteście zmęczeni podróżą, ale Camel Trophy jest dla twardych ludzi. Za piętnaście minut widzimy się na odprawie przed pierwszym testem.*

W kwadrans później ósemka Polaków otrzymała do rąk plan (czyli tzw. roadbook) i wyruszyła do biegu treningowego, który liczył sobie 11 kilometrów. Pogoda nie rozpieszczała naszej ekipy - było ciemno i padał ulewny deszcz. Kandydaci nie mieli więc czasu, by fascynować się przestrzenią i wszechobecną, dziką przyrodą Afryki. Mobilizując wszystkie siły musieli szukać punktów odniesienia: oznaczonych drzew, większych kamieni, aż wreszcie na koniec mety.

Reszta nocy, przespana na marokańskiej pustyni, była również trudna dla Polaków - zimno i deszcz. W tym rejonie świata o tej porze roku temperatura w nocy spada poniżej zera. Duży namiot beduiński, w którym spali wszyscy kandydaci, wyłożony jest grubymi, puszystymi dywanami. Takie zabezpieczenie być może dobrze chroni przed mrozem, ale... nie przed ulewą. Zasadniczą wadą namiotu okazała się kapiąca do środka woda.

W marokańskich półfinałach do Camel Trophy Kalimantan '96 bierze między innymi udział ośmioosobowa ekipa z Rosji. Co prawda zadaniem tych eliminacji nie jest międzynarodowa rywalizacja z Rosjanami, ale raczej wybranie z każdej z ekip czterech osób, które na przełomie lutego i marca wybiorą się na światowe eliminacje, które tym razem odbędą się w hiszpańskiej Seville. Naszym zawodnikom na pewno nie zaszkodzi jednak porównanie swoich umiejętności z przygotowaniem ekipy wschodnich sąsiadów, tym bardziej, że to właśnie oni zdobyli w zeszłym roku nagrodę Team Spirit w rajdzie Camel Trophy Mundo Maya '95.

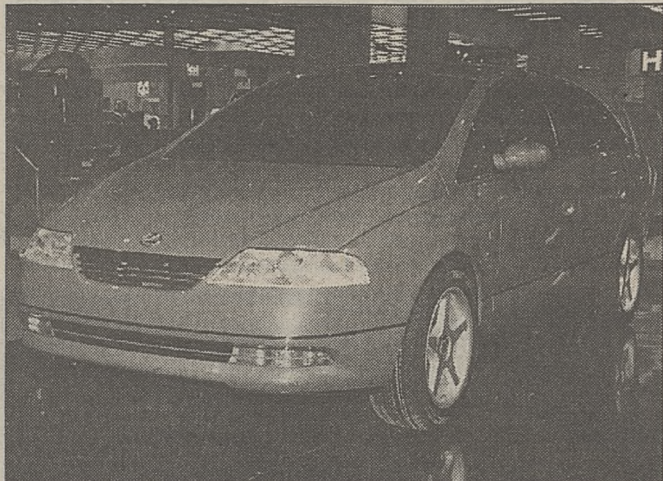
Następnego dnia rozpoczęto ćwiczenia z nawigacji i orientacji w nieznanym terenie o powierzchni 400 m kw. Polacy i Rosjanie podzieleni na małe grupy, korzystając z mapy i kompasu musieli odnaleźć osiem punktów kontrolnych, pokonując land roverem afrykańskie bezdroża. Przy okazji zawodnicy mieli okazję sprawdzenia swoich umiejętności kierowania samochodem terenowym. Pod wieczór odbyła się konkurencja kajakarska a w nocy kolejne zajęcia z biegów na orientację.

Te próby to jednak niewinna przygrywka do tego, co miało dopiero nastąpić. Na piątek i sobotę zaplanowano dla kandydatów dwudniowy konwój z nocą spędzoną gdzieś w górach...

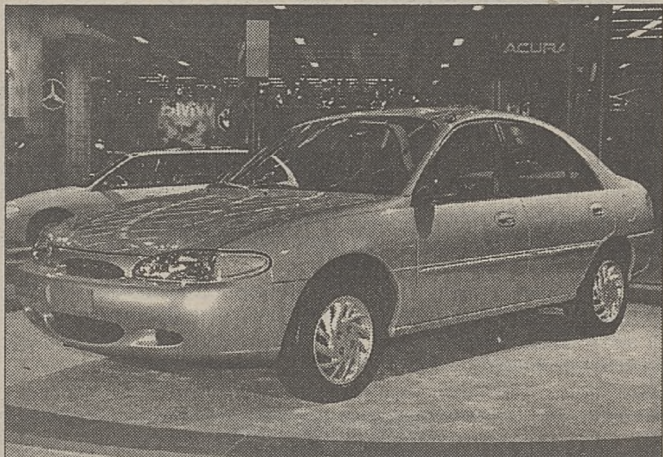
(C)

Detroit '96 z Internetu (2)

Tydzień temu przedstawiliśmy pierwszą relację z salonu samochodowego w Detroit, największej tego typu imprezy za oceanem, którą uzyskaliśmy dzięki komputerowej sieci Internet (adres: <http://WWWdadanet.com>). Dzisiaj kontynuując przegląd pojazdów zaprezentowanych na North American International Auto Show w Detroit, zdjęcia najciekawszych naszym zdaniem samochodowych nowości.



Japońska Toyota reprezentowana jest w USA przez firmę Toyota Lexus Division. I właśnie pod nazwą Lexus w Detroit pokazano dwie nowości - pierwsze terenowe auto tej firmy o nazwie LX 450 oraz prezentowaną na zdjęciu studyjną limuzynę, którą zaliczyć należy raczej do klasy minivanów.



Według strategii Ford 2000 w przyszłości wszystkie samochody produkowane przez ten koncern na świecie, a więc te wytwarzane w Europie i te z USA będą ujednolicane. Na razie jednak różnice są spore. Samochód prezentowany na zdjęciu to nowy ford escort. Niczym nie przypomina swojego europejskiego imiennika.



Jedno z najładniejszych aut studialnych wystawy w Detroit - kia KMS II. Samochód ten w przyszłości rywalizować będzie zapewne z niemiecko-amerykańskim bmw Z3. Rozwiązanie przednich reflektorów pochodzi z... fiata coupe.



Tak według Chryslera wyglądać będą w XXI wieku luksusowe limuzyny. Prezentowany na zdjęciu studyjny chrysler LHX to pojazd o agresywnym wyglądzie naszpikowany nowoczesnymi rozwiązaniami.

Iveco na Pachońskiego

Należące do koncernu Fiat włoskie Iveco to znany producent samochodów dostawczych, ciężarowych, minibusów i autobusów. W krajach Europy Zachodniej do pojazdów tej firmy należy 20 procent rynku.

Iveco mocno wchodzi także na polski rynek. W grudniu ubiegłego roku powstała w Warszawie spółka Iveco Poland, która montuje w Poznaniu ciągniki siodłowe w wersji eurotech 2. Elementy do montażu sprowadzane są z Niemiec. W całej Polsce powstają biura Iveco, gdzie prowadzona jest sprzedaż samochodów i części oraz stacja obsługi. W Krakowie mieścić się ona będzie przy ul. Pachońskiego. Firma BWR Podolski, która jest oficjalnym przedstawicielem Iveco Poland w naszym mieście na rozpoczęcie działalności zorganizowała prezentację wybranych modeli włoskich pojazdów. (WP)

Toledo TDI

Jednym z efektów związku hiszpańskiego Seata z niemieckim Volkswagenem jest zastosowanie najbardziej oszczędnego silnika diesla do seata toledo. Zamontowano w nim silnik 1,9 TDI - czyli z bezpośrednim wtryskiem. Wcześniej jednostka ta z powodzeniem stosowana była w golfie, passacie i vento oraz w audi A4 i A6.

Silnik w niczym nie przypomina ospałego diesla. Do „setki” rozpędza toledo w czasie 12,6 sekundy (silnik benzynowy o pojemności 1,8 litra - 90 KM

potrzebuje na to samo 12 sekund). Pozwala osiągać prędkość maksymalną 184 km/godz. - tyle samo osiąga silnik benzynowy 1,8 litra. Turbo diesel jest przy tym bardzo elastyczny - na IV biegu od 60 do 100 km/godz. przyspiesza w 10,8 sekundy. Największą zaletą silnika TDI jest bardzo niskie zużycie oleju napędowego - przy ekonomicznej jeździe spalanie wynosiło za ledwie 4,7 litra na 100 km. Toledo z silnikiem TDI pozwala więc przejechać po jednym zatankowaniu do pełna (pojemność baku 55 litrów) ponad 1100 km!

Trujące hyundaie

Południowokoreański koncern samochodowy Hyundai na żądanie rządu wycofa ze sprzedaży bądź naprawi 90 tysięcy samochodów, mających wadliwy system odprowadzania gazów spalinyowych.

Jest to pierwszy przypadek interwencji rządu Korei Południowej w podobną sprawę. Decyzję w tej sprawie podjęto na wniosek ministerstwa ochrony środowiska, gdy okazało się, iż samochody koncernu typu elantra emitują przekraczającą znacznie przyjęte normy ilość gazów, szkodliwych dla ludzi i środowiska. Rządowy nakaz obejmuje 90 tys. samochodów elantra, sprzedanych w Korei Południowej w latach 1990-94. Poprawienie wadliwego systemu kosztować będzie koncern ok. 11 mln dol. w ramach kosztów nowych części. Firma Hyundai mniej więcej w tych samych latach sprzedawała poza granice kraju co najmniej 360 tys. sztuk tego modelu samochodu, jednakże - jak powiedział rzecznik firmy - „koncern nie planuje wycofania bądź naprawy na własny koszt wyeksportowanych samochodów”. Hyundai produkuje 46 proc. wszystkich samochodów jeżdżących na południowokoreańskich drogach. 60 procent eksportowanych z Korei Południowej samochodów to pojazdy Hyundai. Rocznie koncern produkuje 1,26 mln sztuk aut, nie licząc ok. 300 tys. montowanych poza granicami kraju.

Już za tydzień

Mistrzostwa Krakowa w Jeździe Sprawnościowej

Organizatorzy: Automobilklub Krakowski,
TS Wisła, BP Poland i „Dziennik Polski”.
Szczegóły w poniedziałek.

FIAT PUNTO

FIAT. POTRÓJNA PERFEKCJA KONTYNGENT

55 SX
1100ccm
75 ELX
1200ccm

Sprzedaż za gotówkę
i w dogodnych syst. ratalnych.

"AUTO - POLMOZBYT" Sp. z o.o.

Kraków, al. 29-go Listopada 39 tel./fax 11-81-61
w godz. 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 13.00

Wkrótce początek rajdowego sezonu

Po śniegu i lodzie?

Na razie w sporcie rajdowym trwa sezon ogórkowy. Przerwa nie będzie jednak zbyt długa, bowiem już 26 stycznia br. ruszą rajdowe mistrzostwa Europy ze swoją pierwszą eliminacją, fińskim rajdem Arctic (współczynnik trudności 5). Nieco wcześniej, bo 20 stycznia, rozpocznie się słynny Rajd Monte Carlo (piszemy o nim obok), który zgodnie z obowiązującym po raz ostatni w tym roku systemem rotacyjnym stanowić będzie „zaledwie” eliminację MŚ Formuły 2. Tak więc, jako pierw-

Krzysztof Hołowczyc. Bardzo jesteśmy ciekawi konfrontacji naszego kierowcy ze światową czołówką, podobnie jak frapuje nas debiutancki start „El Matadora” za kierownicą escorta, zaś Erikssona za sterami subaru imprezy 555. W chwili, w której piszemy tę informację nie znane są jeszcze losy tak znakomitych kierowców jak **Didier Auriol** czy **Juha Kankkunen**. Trudno wyobrazić sobie mistrzowskie zmagania bez obu nazwisk, dlatego sądzę, że tak jeden, jak i drugi znajdzie zatrudnienie na

A-grupowe toyoty celiki 4WD Turbo. Pierwszą poprowadzi Krzysztof Hołowczyc, drugą, podobno stanowiącą egzemplarz po samym Auriolu, **Robert Herba** (w barwach Aralu), zaś trzecią broniący barw Toyota Motor Poland **Robert Gryczyński**. Korzystający do tej pory z N-grupowego subaru **Andrzej Koper** sygnalizuje trzy rozwiązania. Pierwsze dotyczy „dobrojenia” imprezy 555 i uczynienia zeń samochodu grupy A, drugie mówi o lancerze Evo 2, zaś trzecie nie wyklucza powro-



szy z polskich rajdowców do walki stanie **Jacek Sikora** i jego pilot **Jacek Ściciński**, którzy w listopadzie ubiegłego roku wywalczyli w Hiszpanii prawo udziału w Rajdzie Monte Carlo (Polacy wystartują w specjalnie przygotowanym na tę okazję egzemplarzu cinquecento sporting w wersji Kit Car).

Prawdziwe emocje rozpoczyna się jednak 9 lutego, kiedy w Szwecji ruszy serial rajdowych MŚ. W Karlstad, gdzie zlokalizowana będzie baza 45. Rajdu Szwecji, pojawi się cała czołówka z aktualnym mistrzem globu Szkotem **Colinem McRae**, jego nowym partnerem Szwedem **Kennethem Erikssonem** (ubiegłoroczny zwycięzca) oraz debiutującym w barwach Forda **Carlosem Sainzem** na czele. Zawody trwać będą trzy dni, a walczącym w nich założom przyjdzie pokonać trasę o długości 1643 kilometrów z 27 odcinkami specjalnymi o łącznej długości 496 kilometrów. Pierwsza eliminacja MŚ nie obejdzie się tym razem bez polskiego akcentu, bowiem udział w niej zapowiedział aktualny mistrz kraju, wicemistrz Europy

czas trwania mistrzostw. Najistotniejszą nowością mającego rozpocząć się w Szwecji sezonu, jest fakt zaliczenia w poczet MŚ Rajdu Indonezji, który do tej pory stanowił eliminację mistrzostw Azji i Pacyfiku. Dzięki temu batalia o tytuł najlepszego rajdowca i najlepszego teamu rozegra się na 9 arenach, tyle bowiem eliminacji przewiduje kalendarz na 1996 rok (o jedną więcej w stosunku do roku ubiegłego). Z całą pewnością dys kwalifikacja, jaka dotknęła zespół Toyoty, będzie miała ujemny wpływ na atrakcyjność mistrzostw, ale werdykt FIA jest jednoznaczny i wygląda na to, że nieodwołalny.

Sezon rajdowy w Polsce rozpocznie się 23 lutego Zimowym Rajdem Dolnośląskim. Od tragicznej śmierci Mariana Bublewicza minęły trzy lata i władze PZM oraz organizatorzy rajdu doszli do wniosku, że jest to akurat tyle, aby na nowo umieścić imprezę w mistrzowskim kalendarzu. Z nabierających coraz bardziej realnych kształtów zapowiedzi należy spodziewać się mocnej obsady. Na starcie „Zimowego” pojawią się aż trzy

tu za stery samochodu przednionapędowego (clio maxi?).

Na pewno wzmocni swoją pozycję **Janusz Kulig**, którego sponsor zdecydował się na opcję wypożyczania profesjonalnie przygotowanej astry grupy A. Spore nadzieje wiąże ze swoim nowym sponsorem dwukrotny mistrz Polski (1993-94) **Paweł Przybylski**, który chcąc nawiązać walkę z koalicją toyot musi usiąść za sterami naprawdę doskonałego sprzętu (mówi się o escorcie lub subaru).

Z niewielkimi korektami w składzie personalnym wejście w nowy sezon Renault-Elf-Polska. Do maja nic nie ulegnie zmianie. **Bogdan Herink** nadal poprowadzi clio maxi, zaś **Waldemar Duskocz** nieco słabszą wersję clio williams. W maju w Polsce ma pojawić się prezentowany na zdjęciu renault megane coupe w wersji Kit Car (dla Herinka), natomiast maxi przejmie w swoje ręce Duskocz.

We wszystkich tych prognozach jedno jest pewne. To mianowicie, że dzięki obfitej zimie sezon rajdowy ruszy raczej po śniegu i lodzie.

MACIEJ HOŁUJ

Monte Carlo po raz 64

Tegoroczny samochodowy rajd Monte Carlo nie będzie zaliczany do klasyfikacji mistrzostw świata, ale pozostaje jedną z najbardziej prestiżowych imprez w tej dyscyplinie sportu

Organizatorzy spodziewają się, że na starcie 64. edycji, rozpoczynającej się 22 stycznia, stanie 150 załóg. Słynny zimowy rajd zaliczany jest w tym roku wyłącznie do klasyfikacji mistrzostw świata w klasie samochodów o pojemności do dwóch litrów, bez turbodoładowania, z napędem na jedną oś. Podobny los spotkał w sezonie 1996 także dwie inne renomowane imprezy – rajd Korsyki oraz brytyjski RAC Rally. „Musielismy pogodzić się z nowymi przepisami – mówi rzecznik rajdu Monte Carlo, Patrick Mannoury – ale nie oznacza to, że impreza traci swą atrakcyjność. Na trasie będzie co oglądać. Liczymy na udział około 150 załóg, co byłoby zadowalającym osiągnięciem w porównaniu z 80 uczestnikami ubiegłorocznego rajdu San Remo, który również był wyjątkiem eli-

minacją MŚ aut dwulitrowych”. Za faworyta Monte Carlo Rally-96 uważany jest Niemiec **Armin Schwarz**, który pojedzie toyotą celicą. Choć będzie walczył tylko o wynik indywidualny – zwycięstwo w rajdzie – dla japońskiej firmy jego start będzie ważnym sprawdzianem po dyskwalifikacji Toyoty podczas rajdu Katalonii w ub. roku i wykluczeniu ekipy z mistrzostw świata 1996 r.

Najgroźniejszym rywalem niemieckiego kierowcy wydaje się triumfator imprezy z 1994 roku, Francuz **Francois Delecour**. Były kierowca ekipy Forda, doskonale czujący się na ośnieżonych, alpejskich drogach, zasiądzie tym razem w rajdowej wersji peugeota 306. Francuska firma powraca tym samym na trasy rajdu po dziesięcioletniej przerwie.

450 km/h w RPA

Wędrując po ulicach Krakowa, szukając potwierdzenia własnej opinii, zadałem kilku przypadkowo spotkanym osobom pytanie: Z czym kojarzy się Panu czy Pani Republika Południowej Afryki? Odpowiedzi były niemal identyczne. Apartheid, choć już w czasie przeszłym, Mandela, jako symbol nowego, diamenty i złoto – synonim bogactwa, oraz Soweto jako miejsce, gdzie ciągle dzieje się coś niezrozumiałego do końca.

Ta sonda utwierdziła mnie w przekonaniu, że o RPA wiemy niewiele, a już na pewno nie o tym, że Południowa Afryka to także doskonale rozwinięty przemysł samochodowy, wspaniała sieć dróg i nieprawdopodobna popularność sportów motorowych.

Steve Krogulski skwitował to kilkoma zdaniem. To taki polski Zasada, Plech i nie wiem kto jeszcze w jednej osobie. Jeździł na wszystkim co ma silnik, wygrywał wszystko co można, a jego umiejętności organizacyjne, zaangażowanie we wszystko co robi, ma w tym kraju znaczenie symboliczne. Jest nawet stadion jego imienia. Czy trzeba czegoś więcej?

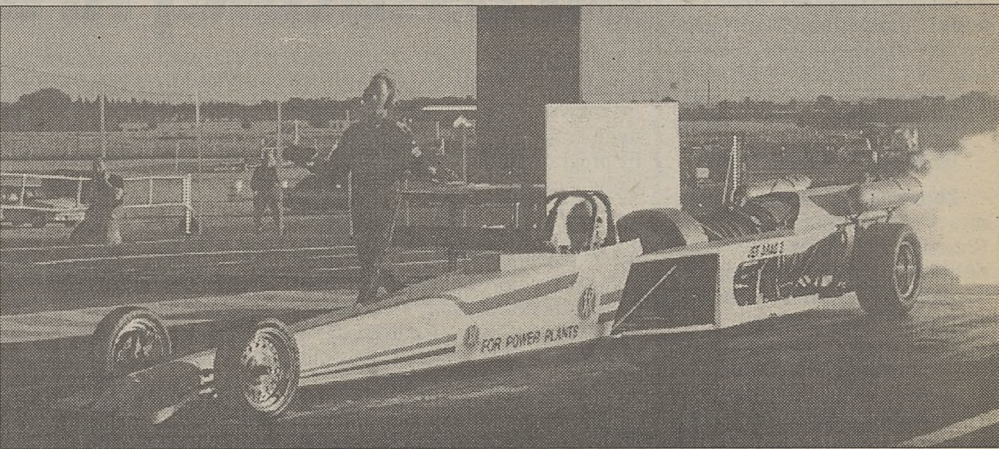
Steve kocha żużel. To właśnie on był organizatorem wyprawy polskich zawodników, którzy niedawno wrócili z RPA. Pomagał mu w tym przedsięwzięciu Body Fuller, także entuzjasta tego sportu.

Dojeżdżamy do hotelu. Johannesburg wita nas perłowym błękitem nieba, podmuchem chłodu i polską serdecznością.

tora Darka Rudzińskiego i ode mnie ubezpieczenia na życie. Tylko pod warunkiem zdeponowania tego dokumentu zgadza się na filmowanie przy torze. Na szczęście mamy potrzebne papiery przy sobie.

Zawody toczą się dalej. Obok siebie stają teraz znane z amerykańskich filmów corvette 350 z chevroletem camaro. Wygrywa camaro.

Wreszcie na starcie stają dragstery prototypy. Te potwory mają po kilkanaście metrów długości i składają się głównie z ramy, ogromnego spojlera, stateczników i oczywiście potężnego ośmiocylindrowego silnika. Osiągają imponujące prędkości: 314,94 i 344,00 km/h. Mustang i camaro były wolniejsze, choć osiągały dzięki specjalnemu



Startuje jet drag 2

Fot. Autor

Lotnisko imienia Jana Smutsa w Johannesburgu połączone jest z centrum miasta wielopasmową autostradą. Jedziemy lewą stroną (bo jakże tam inaczej) z umiarkowaną prędkością około 120 km/godz. Gospodarz naszej wizyty Steve Krogulski siedzi wygodnie za kierownicą swojej BMW serii 7. Jest wyraźnie podekscytowany niespodzianką, którą nam zrobił.

Na lotnisku powitał nas bowiem i to niezwykle serdecznie zaproszony przez niego gentleman. Body Fuller to w Południowej Afryce człowiek-legenda. Mimo że przekroczył już dość dawno siedemdziesiątkę, jest niezwykle żywoty i pełen specyficznego ciepła. Powiedział kilka zdań o polskim żużlu, wymienił z trudem nazwisko Szczakiela i Plecha, po czym zapowiedział rychłe spotkanie pożegnane się.

Dla nas, ekipy telewizyjnej z Polski, zaskoczenie było tym większe, że nazwisko Fuller niewiele nam mówiło, a łatwo było się zorientować po gestach sympatii, którymi obdarzali Body'ego przygodni ludzie, że to postać szalenie popularna i bardzo lubiana.

Na początek pobytu – springbok, coś czego w starej Europie nie ma. Jedziemy oglądać wyścigi pojazdów pocisków – czyli dragsterów na torze Tarlton, kilkadziesiąt kilometrów od Johannesburga.

Regulamin zawodów jest prosty. Należy w jak najkrótszym czasie przejechać odcinek 1/4 mili i oczywiście zdążyć zahamować przed końcem toru. Zabawa wywołuje ogromne emocje, bowiem zawodnicy startują w parach, a więc jest także bezpośrednia rywalizacja. Oszałamia przede wszystkim prędkość. Na żadnych innych wyścigach czy rajdach zawodnicy nie przekraczają 400 km/godz. Tu się to zdarza.

Na początku imprezy, aby rozbudzić emocje, na starcie stają odrzutowe dragstery. Najpierw ceremoniał grzania opon. Koła, mimo że polewane są co chwila wodą, niemal płoną.

Nagle swąd palonej gumy ginie w potwornym ryku i całej kaskadzie ognia. Nico Rensburg otwiera zawody. Osiąga na mecie prędkość 407 km/godz. Kamera nie zdążyła nic zarejestrować.

Niespodziewanie spiker ogłasza przerwę w zawodach. Okazuje się, że to przez nas, gości z Polski. Szef imprezy żąda od opera-

przygotowaniu 292,82 i 291,35 km/h. Prawdziwe szaleństwo.

Pojawiają się wreszcie motocykle: yamaha, kawasaki, suzuki, honda. Do niektórych domontowane są specjalne małe kółeczka z tyłu, uniemożliwiające podniesienie przedniego koła, czyli tzw. świecę. Tym razem Kawasaki najszybsza – 288,31 km/h.

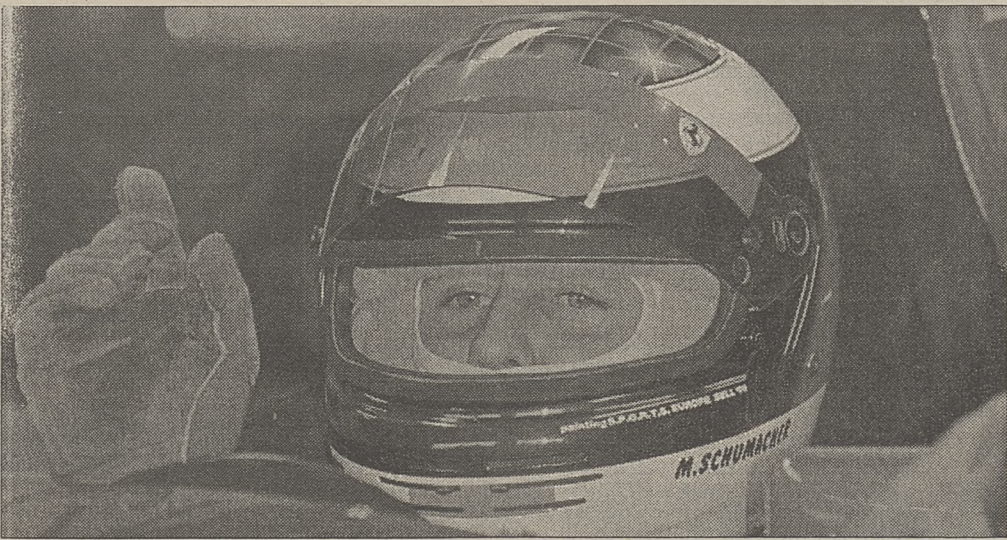
Na koniec ponownie na starcie pojawiają się odrzutowe jet cary. Atmosfera wyczekiwanej grozy. Płomienie ognia na kilkanaście metrów wypływa potężny wydech. Ryk jak na lotnisku, ale tam nie stoi się tuż obok startującego samolotu.

Nagle cisza. Błysnęły na niebie kolorowe spadochrony za pomocą których wyhamowuje się te potwory. Patrzymy na tablicę: 455,02 to prędkość najszybszej maszyny zawodów. Na trybunach szaleństwo. To nowy wspinały rekord toru. Cały przejazd trwał 5,941 sek.

Wracając do hotelu mówimy do siebie głośno, bo i słyszymy nie najlepiej. Steve Krogulski zapowiada na kolejny dzień wyjazd na zawody sidecarów na torze żużlowym i spotkanie z Bodym Fullerm. Ale o tym w kolejnej relacji z RPA.

WOJCIECH MAJEWSKI

Schumacher w ferrari



Wprawdzie do rozpoczęcia wyścigowego sezonu formuły 1 pozostało jeszcze sporo czasu, aleamy już teraz przygotowują się do pierwszych startów. Na francuskim torze Le Castellet często pojawia się Michael Schumacher (na zdjęciu), który testuje tam ferrari 412 T2 z nowym silnikiem V10.

DZIENNIK

Na zagrodzie

NR 14

Ceny prosto z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 42-44 (Skala) do 45-50 (Myślenice); żyto - od 35 (Skala) do 42 (Krzeszowice); jęczmień - od 38-40 (Słomniki) do 42-45 (Myślenice); owies - od 36 (Krzeszowice) do 50 (Myślenice); kukurydza - od 45 (Słomniki) do 45-48 (Proszowice)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 38-40 (Słomniki) do 42-45 (Myślenice)

Prosięta (w zł za parę): od 100-120 (Proszowice) do 120-140 (Krzeszowice)

Krowy (w zł za sztukę): od 1200 (Krzeszowice) do 1200-1500 (Proszowice)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,80-3,00 (Krzeszowice) do 3,00-3,20 (Myślenice); wieprzowy - od 2,60 (Myślenice) do 2,60-2,70 (Skala)

Jajko (w zł za sztukę): od 0,28-0,32 (Krzeszowice) do 0,30-0,40 (Skala)

Ceny na placu targowym na Rybitwach (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,50, kapusta biała - 0,25, czerwona - 0,60, kiszona - 0,40, włoska - 0,50, marchew - 0,40, pietruszka - 1,20, buraki - 0,30, cebula - 0,26, czosnek - 4,00, chrzan (wiązka) - 0,22, pieczarki - 2,80, pomidory - 2,70, ogórki kiszane - 1,00, seler - 0,80, pory (wiązka) - 16, natka pietruszki (peczek) - 0,50, jabłka - 1,20-2,70, jajko - 0,30. (MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 48 (Żabno) do 56 (Brzesko); jęczmień - 43 (Żabno); żyto - od 36 (Szczucin) do 45 (Dębica); owies - od 36 (Szczucin) do 45 (Dębica)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 38 (Żabno) do 55 (Dębica)

Krowy (w zł za sztukę): od 1200 (Żabno) do 1400 (Zakliczyn)

Prosięta (w zł za parę): od 90 (Zakliczyn) do 140 (Tarnów)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 2,65 (Zakliczyn) do 2,70 (Pilzno); wołowy - od 2,60 (Pilzno) do 3,00 (Szczucin)

Spółdzielnie mleczarskie płaciły za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,38 (Szczurowa) do 0,42 (Marcinkowice); dla pozostałych - od 0,28 (Dębica) do 0,38 (Brzesko) (JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 45 (Nowy Sącz) do 48 (Limanowa); żyto - od 36 - 39 (Limanowa) do 42 - 47 (Stary Sącz); owies - od 36 (Limanowa) do 47 (Nowy Sącz); jęczmień - od 38 (Limanowa) do 48 - 49 (Stary Sącz)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 45,5 (Nowy Sącz) do 48 (Limanowa)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,85 (Stary Sącz) do 3,00 - 3,15 (Limanowa); wieprzowy - od 2,60 - 2,65 (Nowy Sącz) do 2,80 - 3,00 (Limanowa)

Prosięta (w zł za parę): od 95 - 100 (Stary Sącz) do 100 - 130 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 1000 (Nowy Sącz) do 1500 (Limanowa)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,60-1,20 (Stary Sącz) do 0,80 - 1,25 (Limanowa) (IWO)

Gazownia w chlewie

Niekonwencjonalne źródła energii są przedmiotem coraz większego zainteresowania naukowców i praktyków. Umożliwiają uniezależnienie się od węgla, ropy i gazu, których zasoby kiedyś się wyczerpią. Wykorzystanie nowych sposobów produkcji energii jest też z reguły mniej

szkodliwe dla środowiska naturalnego, a często wręcz przyczynia się do poprawy jego stanu.

W Ameryce Łacińskiej powszechnie stosuje się biogaz, produkowany z różnego typu odpadów, np. rolniczych (trzcina cukrowa) i śmieci. Instalacje do produkcji biogazu

są powszechne również w Chinach, Indiach oraz w Afryce. Podobne połączenie dwóch pożytków - utylizacji odpadów i uzyskania surowca energetycznego - płynących z zagospodarowania odpadów dotyczy również „produktu ubocznego” powstającego przy hodowli, zwłaszcza prowadzonej metodą bezściółkową, a więc gnojowicy. W gospodarstwach rolnych, zwłaszcza w dużych fermach hodowlanych, „produkuje” się jej rocznie ok. 30 mln m³, a zagospodarowanie tego odpadu, w przeciwieństwie do obornika, jest kłopotliwe i często szkodliwe dla środowiska naturalnego. Niewłaściwie składowana gnojowica jest przyczyną zanieczyszczenia wód bakteriami chorobotwórczymi oraz związkami azotu. Jest to jedna z głównych przyczyn przekraczania dopuszczalnych ilości azotynów i azotanów w ok. połowie studni na terenie kraju. Rolnicy z reguły uważają gnojovicę za cenny

nawóz, nie zdając sobie sprawy, że nadmierne nawożenie nią powoduje zahamowanie życia biologicznego gleby i pogorszenia jej właściwości.

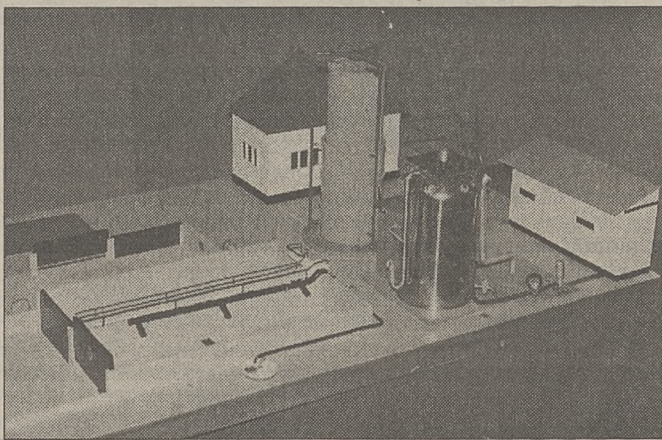
Można jednak z gnojowicy uzyskać naprawdę cenny nawóz, przy okazji produkcji biogazu. Tego typu utylizacja stosowana jest na szeroka skalę w USA, a w Europie w Danii i w Niemczech. Proces utylizacji polega na beztlenowej fermentacji w specjalnych komorach. Opracowaniem odpowiedniej technologii i jej upowszechnieniem zajmuje się obecnie, w ramach międzynarodowego programu, Instytut Budownictwa Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Prototypowa instalacja, złożona z komór fermentacyjnej i kompostowej oraz z płyty kompostowej, mieszarki i pakowarki kompostów zostanie zainstalowana w 10-hektarowym gospodarstwie w woj. warszawskim, nastawionym na hodowlę trzody chlewnej

(1500 sztuk) i posiadającym własną ubojnię. Koszt tego przedsięwzięcia jest wysoki - ok. 140 tys. zł - ale wg obliczeń fachowców zwróci się już po pięciu latach. Stanie się tak dzięki produkowanemu tu biogazowi - rocznie ponad 25,5 m³ - oraz wartości uzyskiwanego kompostu (ok. 2500 ton rocznie).

Koszt inwestycji wyklucza oczywiście masowe zastosowanie tej technologii, zwłaszcza w małych gospodarstwach. Jest to jednak warta przemyslenia propozycja dla dużych ferm, które często mają kłopoty z utylizacją odpadów, a następnie - ze służbą ochrony środowiska. Technologia beztlenowej obróbki gnojowicy nie tylko likwiduje te problemy, ale - po okresie amortyzacji nakładów - może przynieść realne oszczędności w wyniku mniejszego zużycia energii produkowanej konwencjonalnie i nawozów chemicznych.

(MAT)



Model biogazowni rolniczej z kompostownią

Do ostatniej kropli wody

Niedostatek wody w rolnictwie, leśnictwie, ogromne koszty jej uzdatniania - to zbiór problemów związanych ze zbyt małymi zasobami wodnymi kraju. Ma temu częściowo zaradzić specjalny program małej retencji, podpisany przez ministrów: ochrony środowiska i rolnictwa.

Od kilkudziesięciu lat spada ilość wody z opadów atmosferycznych, suche lata i bezśnieżne zimy pogłębiają deficyt - alarmował przy okazji podpisania porozumienia uruchamiającego program minister ochrony środowiska Stanisław Żelichowski. - Groźne jest także wycinanie lasów na południu Polski, gdyż to właśnie one decydują o zasobach wodnych kraju.

Obowiązujące przepisy prawne sprzyjają budowaniu małych zbiorników wodnych w gminach i nie powinno to być wielkim problemem dla władz lokalnych. Zbiorniki, małe elektrownie wodne i stawy hodowlane mogą także budować na własnych gruntach firmy i osoby prywatne.

Zdaniem specjalistów wielkie inwestycje pochłaniają więcej środków i trwają za długo, aby można było liczyć na szybkie zwiększenie zasobów wodnych kraju w ten sposób. Dlatego należy zatrzymać jak najwięcej wody w wielu małych zbiornikach.

Problemem są jednak pieniądze, których jest zbyt mało, by ochronić wody przed zanieczyszczeniem i wykorzystać w gospodarce. Jednak funduszy wystarczy na wiele małych zbiorników, budowanych tam, gdzie są najpotrzebniejsze. Można skorzystać ze środków wojewódzkich i gminnych Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, ze środków licznych fundacji, środków będących w dyspozycji samorządów gmin, ze środków pomocowych z zagranicy.

(PAI)

Rolnik na trzech arach

✓ Jeśli ktoś zamierza sam wyhodować sadzonki poziomek bezrozłogowych na działkę, właśnie teraz nadeszła pora wysiewania nasion do skrzynek, umieszczonych np. na oknie w mieszkaniu.

✓ Tym, którzy po zakończeniu jesiennych prac w ogródku zapomnieli o zakonserwowaniu narzędzi, przypominamy, że powinni je dokładnie wyczyścić i zabezpieczyć przed korozją smarem użytym do konserwacji maszyn rolniczych lub olejem.

✓ Styczeń to najlepszy czas na zaopatrzenie się w nasiona kwiatów i warzyw. Obecnie jest bowiem w sklepach ogrodniczych największy wybór różnych gatunków i odmian, a klientów jeszcze niezbyt wielu. Jeśli oprócz nasion kupujemy również bulwy miczyków, pamiętajmy, że trzeba koniecznie zwrócić uwagę, czy pod suchymi łuskami bulwa jest jędrna i nie zasuszona oraz czy nie występują na niej ciemne, wgłębione plamy.

✓ Jeśli przechowujemy warzywa z działki w piwnicy, koniecznie trzeba teraz przejrzeć je i odrzucić wszystkie ze śladami pleśni lub nadgnię. Jeżeli natomiast mamy warzywa zadołowane w inspektach, a nadejdą większe mrozy, inspekty trzeba dodatkowo przykryć słomą lub łętami, których część w razie ocieplenia na pewien czas należy usunąć.

Odsetek raczej nie będzie

Nagroda z poślizgiem

W 1993 r. ogłoszono ogólnopolski konkurs dla gmin. Patronat nad nim objął ówczesny prezydent Lech Wałęsa, a zespół specjalistów miał ocenić i rozstrzygnąć, która z gmin w Polsce zasługuje na miano ekologicznej. Tytuł ten zdobyła gmina Zakliczyn, co przyjęto z niekłamana satysfakcją, tym większą, że przyznano też nagrodę - 100 mln zł.

Utytułowane autorytety zwróciły uwagę na fakt, że zakliczyńska ziemia o urozmaiconej rzeźbie, ze zwartymi kompleksami leśnymi, jest miejscem nieskażonym, w którym można z powodzeniem rozwijać ekologiczne rolnictwo, produkując zdrową żywność.

Do gminy lubią zaglądać turyści, podążający dobrze znanyimi szlakami w kierunku okolicznych wzgórz, do ruin śred-

niowiecznego zamku w Melsztynie, do Zawady Lanckorońskiej z praślowiańskim grodziskiem z VI w. p.n.e. albo do Łusławic, gdzie mieszkał Jacek Malczewski.

Tę ostatnią miejscowość rozsławił inny znakomity artysta - Krzysztof Penderecki, urządzając w klasycystycznym dworze letnią rezydencję. Kompozytor był w swej posiadłości i przy odrobinie szczęścia, można spojrzeć przez ażurowe ogrodzenie (znaczna część posiadłości ogrodzona jest murem), jak przechadza się po parku, zapewne podziwiając niezwykle okazy roślin.

Na sławę, choć niekoniecznie związaną ze sztuką, mogą liczyć wsie - Bieśnik i Słona. Zakliczyńska ziemia bogata jest w źródła wód mineralnych i właśnie w tych wsiach czynne są ujęcia.

Gmina, jak każda, składa grosz do grosza, by jak najszybciej zlikwidować to, co szpetne i co zagraża przyrodzie - a więc szamba i rozlewiska. Na zrobienie porządków potrzeba mnóstwo pieniędzy a tu nagle wiadomość o nagrodzie. Sto milionów to nie bagatela. Okazało się jednak, że radość była przedwczesna.

Dyplom już nieco spłowił a pieniędzy nadal nie ma. Samorządowcy dowiedzieli się, że nagrodę ma wypłacić Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Ostatecznie obowiązek ten spadł na Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Gdy urzędnicy dopełniali formalności, do Zakliczyna docierały pogłoski, że wypłata nagrody jest wątpliwa, bo w Warszawie wciąż trwają dyskusje, kto mianowicie ma otworzyć kasę - Kancelaria Prezyden-

ta czy Fundusz. - Skoro prezydent przyznaje nagrodę, to niech wypłaca pieniądze - komentowali złośliwi.

Kilka tygodni temu prezes Zarządu WFOŚ Janusz Sułowski zapewnił „Dziennik”, że lada dzień do Zakliczyna dotrą pieniądze.

- Nie dotarły - mówi wójt gminy Stanisław Chrobak - choć zawiadomienie o przyznaniu nagrody otrzymaliśmy w marcu 1995 r. Trudno rozstrzygać na co przeznaczymy te pieniądze, skoro nie mamy ich w garści. Ziemia zakliczyńska jest fragmentem Ciężkowicko-Rożnowskiego Parku Krajobrazowego - musimy zadbać o to, by na jego tle było jak najmniej dymiących kominów kotłowni i dzikich wysypisk. We wsiach powstają społeczne komitety budowy kanalizacji, myślimy o segregacji śmieci i kupnie specjalnych pojemników. Na te

ostatnie potrzeba pół miliarda zł. Gmina nie udźwignie tak wielkich wydatków i przyznać trzeba, że korzystamy z pieniędzy Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, ale obiecana nagroda też się przyda.

W biurze WFOŚ zapewniono nas, że właśnie sporządzona została umowa, która czeka na podpis wójta. Gdy tylko to nastąpi, gmina otrzyma przekaz. Zakliczyńska przyroda nie upomni się o odsetki.

KRZYSZTOFA BIK-JURKOW

Na zagrodzie

Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

- Z początkiem października ubiegłego roku otrzymałem nominację na trenera reprezentacji karate USA. A przecież przybyłem do tego kraju zaledwie 7 lat temu jako tzw. turysta...

- Wiele osób przyjeżdżając do Stanów, pozostaje w nich na wiele lat lub nawet na stałe, ale zadowala się pracą znacznie poniżej wykształcenia i aspiracji. Wydaje się, iż wyznacznikiem wykonywanej pracy w USA jest dla nich możliwość zarobienia większych niż w Polsce pieniędzy.

Dla mnie ważne jest, aby nawet w niesprzyjających warunkach nie rezygnować, wykorzystywać natomiast dotychczasowe doświadczenia i wiedzę nabytą w kraju. Jako nastolatek, w 1972 roku związałem się w Krakowie z kielkującym w Polsce karate, które wkrótce stało się moją życiową pasją. Wykonując w USA również pracę terapeutę, wykorzystuję zainteresowania i wiedzę wyniesioną z polskiej uczelni, uzupełniając ją szkołą amerykańską.

- Z tego, co mówisz wynika, że nie przyjechałeś do USA tylko po pieniądze...

- Wielu rodaków przyjeżdża tu do kogoś - tzn. do rodziny, znajomych, a ja od pierwszego dnia zdany byłem wyłącznie na siebie. Nie mając w nikim oparcia, już w drugim dniu pobytu w Nowym Jorku znalazłem pracę. Była to ciężka fizyczna robota w magazynie sklepu - czasem po kostki w wodzie, a warto zaznaczyć, że rozpocząłem ją w styczniu.

Po krótkim pobycie w Nowym Jorku skontaktowałem się ze znajomą z Chicago, która podpowiedziała mi, iż powinienem szukać szans dla siebie właśnie w tym bardzo polskim mieście. Posłuchałem jej rady.

Na początku również w Chicago żyłem z przypadkowych prac - sprzątania, rozwżenia pizzy, pracy ratownika i instruktora na basenie, pomocnika hydraulika, jednocześnie jednak nawiązałem kontakty z Polakami, którzy wypracowali sobie w tym mieście mocniejszy status społeczny. Brałem udział w cyklu programów radiowych pana Bogdana Łańki, co dało mi możliwość zainteresowania Polonii ideą karate i zaprezentowania swojego dorobku w tej dziedzinie.

W pewnym momencie podjąłem decyzję o otwarciu małej szkoły karate „Kanku”. Salę treningową wynajmowałem w Chi-

cago Fitness Centre - prywatnym ośrodku sportowo-rekreacyjnym znanego mistrza sztuk walki Eddiego Yoshimury. Rozbudowanie działalności szkoły było możliwe dzięki poparciu ze strony radia polonijnego pana Bogdana Łańki oraz czasopisma „Relaks”, w którym pani Barbara Ryży napisała o mnie obszerny artykuł. Później inne radiostacje,

tu pomogły Ci w Twoim sukcesie w USA?

- Karate odbieram w kategoriach fizyczno-duchowo-mentalnych. Poprzez ćwiczenie ciała osiąga się duchowe stany nie występujące podczas dnia codziennego, co z kolei kształtuje odpowiednią mentalność (oczywiście po dłuższym czasie) i pozytywne podejście do życia w ogóle. Poprzez trening

- Co dzieje się obecnie z założoną przez Ciebie 7 lat temu małą szkołą karate?

- Moja mała szkoła przerosła się w klub, w którym trenuje ok. 150 osób. Niedawno ćwiczących było więcej, jako że klub posiadał również sekcję judo i aikido, lecz rozwój głównej działalności klubu, czyli karate kyokushin, podyk-

ty, że zostałeś zauważony w USA jako trener?

- Mniej więcej 5 lat temu, kiedy to zadebiutowaliśmy w amerykańskich mistrzostwach. Pierwszym znaczącym sukcesem w karate full-contact były dwa wicemistrzowskie tytuły Ameryki Północnej, zdobyte 4 lata temu w Rochester, w stanie Nowy Jork. Choć jeszcze wcześniej, bo ok. 6 lat te-

- poprzez mocne poparcie mej kandydatury na szefa okręgu Chicago-Midwest International Karate Organization (IKO) u nieżyjącego już Masutatsu Oyamy (legendarnego założyciela karate kyokushin i ojca karate full-contact na świecie).

- Co radziłbyś emigrującym z kraju?

- Moim zdaniem decyzja opuszczenia własnego kraju musi być poparta wiarą we własne siły, cierpliwością, wytrwałością i konsekwencją działania. Trzeba uwierzyć w siebie, ale jednocześnie trzeba mieć ambitną koncepcję swojego rozwoju, trzeba również konsekwentnie wykorzystywać swoje umiejętności na nowej ziemi.

- Czy rodzina udziela Ci wsparcia w Twoich sportowych działaniach?

- Bardzo dużego wsparcia. Moja żona, Jaga, poza swoimi projektami graficznymi zajmuje się wystrojem plastycznym sal treningowych w klubie, realizuje również wiele pomysłów natury technicznej, jak również trzyma pieczę nad całą stroną organizacyjno-administracyjną klubu.

Na grupowania i zawody wyjeżdżamy zawsze razem. Jest zawsze ze mną sercem i duchem. Również niezmiernie ważna była i jest dla mnie postawa mojej rodziny w Polsce, a zwłaszcza moich rodziców w stosunku do moich zamierzeń. Zawsze podtrzymywali mnie na duchu i akceptowali moje idee dowodząc tym, iż wierzą we mnie i ufają mi, tym samym dają mi dodatkową siłę do przełamywania barier i trudności życiowych.

- Twoje dalsze plany i marzenia?

- Moje plany na najbliższe miesiące to udział mojego klubu w kilku prestiżowych turniejach na kontynencie amerykańskim, wyjazd z kadrą USA na mistrzostwa świata do Japonii, udział w obozie prowadzonym przez Shokei Matsui w Kanadzie i rozszerzenie działalności klubu „Kanku” o dalsze filie w Chicago i okolicach. Do tej pory uruchomiliśmy dwie.

Niewątpliwie karate full-contact jako sport zasługuje na wprowadzenie do programu olimpijskiego, co dałoby możliwość dalszego rozwoju tej prawdziwej, nieprzekłamej dyscypliny sportu.

- Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: ARTUR CURYŁO

Karate jak życie

Rozmowa z trenerem amerykańskiej kadry karate full-contact - Leszkiem Samitowskim

polonijna telewizja i pan Wiesław Książek w szczególności, propagowali i nadal propagują moją ideę.

- Ile czasu upłynęło od przylotu do Nowego Jorku do uruchomienia szkoły karate?

- Zaledwie siedem miesięcy. Do tego czasu biegałem i ćwiczyłem poza „dojo”, czyli tradycyjnym miejscem ćwiczeń.

- Czy szkoła od razu uzyskała popularność?

- W Chicago jest około 200 szkół karate (a może nawet więcej), w których można uprawiać różne style walki. Przy licznej konkurencji ważna jest postawa instruktora - to, na ile potrafi on przekonać do zalet preferowanego stylu walki i czy jest atrakcyjny dla uczniów jako nauczyciel, jako człowiek.

Wiele też znaczą wcześniej osiągnięcia sportowe i trenerskie. W Polsce sprzyjało mi szczęście - w latach 70. i 80. wielokrotnie zajmowałem miejsca w ścisłej czołówce MP i w turniejach międzynarodowych. W czasie, gdy pełniłem funkcję trenera reprezentacji Polski, odnieśliśmy znaczące sukcesy - zdobyliśmy mistrzostwo Europy w 1985 r. i wicemistrzostwo Europy w 1987 r., jak również wygraliśmy kilka międzynarodowych turniejów. Oczywiście, nie można pominąć znaczenia w tych sukcesach osoby pana Andrzeja Drewniaka - trenera, duchowego przywódcy i ojca ruchu karate kyokushin w Polsce. Dzięki tym sukcesom sprzed lat szkoła zdobyła dość szybko znaczną popularność.

- Jaką rolę wyznaczasz karate i jakie cechy tego spor-

karate ćwiczący podnosi samodyscyplinę, zdobywa wiarę we własne siły, a na bazie tych cech wyrabia sobie niewątpliwie świadomość odpowiedzialności za własne decyzje i czyny. Karate jest walką, tak jak życie każdego z nas jest walką i wygrywa w niej ten, kto jest lepiej przygotowany do niej fizycznie, duchowo, a przede wszystkim mentalnie.

Systematyczne uprawianie karate ma wpływ na ogólną organizację czasu. Karate podwyższa poziom odporności psychicznej. Trudności życiowe odbiera się jako coś naturalnego i równie naturalne staje się ich pokonywanie. Przed wyjazdem do USA szukałem okazji do sprawdzenia swojej zaradności i odporności przez indywidualne wyjazdy do Europy Zachodniej.

Wyjeżdżałem bez wystarczającego zabezpieczenia finansowego, nie mając w odwiedzanych krajach znajomych, na których pomoc mógłbym liczyć. Zdarzało się, że spałem na dworcach, w bramach, nawet w przydrożnych rowach. Tą drogą chciałem pokazać samemu sobie, że i w takich bardzo nieprzychylnych warunkach dam sobie radę. Chciałem złamać w sobie naturalny strach przed głodem czy brakiem dachu nad głową. Dążyłem do psychicznego niezależnienia się od zewnętrznych czynników.

- Czy swoim zawodnikom wpołeś te cechy?

- Staram się i mam nadzieję, że w stosunku do niektórych udaje mi się to. Potwierdzają to chyba wyniki w zawodach, jak również ich życie prywatne. Zawodnicy klubu harmonijnie godzą treningi z codziennymi obowiązkami jak szkoła czy praca.

tował konieczność zlikwidowania tych sekcji i przejęcie ich godzin treningowych. Rokrocznie organizuję obozy letnie w stanie Wisconsin dla 60-90 uczestników, nie tylko z mojego klubu, ale też z różnych stanów - a nawet z Kanady.

W klubie organizujemy różnego rodzaju imprezy dla dzieci i młodzieży czy dyskoteki dla młodzieży starszej. Jako klub uczestniczymy we wszystkich zawodach i turniejach walk full-contact w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie dla seniorów, juniorów i dzieci, i tylko z jednych wróciliśmy bez zwycięskich trofeów, jako że wówczas choroby zdzięsiatowały naszą ekipę.

Staram się uczestniczyć we wszystkich zgrupowaniach na terenie kontynentu, m. in. w organizowanych rokrocznie na Hawajach w Honolulu i prowadzonych przez shihan Bobby'ego Lowe'a - przewodniczącego Światowej Komisji Karate Kyokushin, 8 Dan.

Dużym wydarzeniem na skalę USA był zorganizowany przeze mnie, jako trenera kadry Stanów Zjednoczonych, turniej kwalifikacyjny do reprezentacji Stanów Zjednoczonych na mistrzostwa świata do Japonii. Turniej ten odbył się bez kategorii wagowych, czyli w konwencji „open” - warto tu jednocześnie zaznaczyć, iż zwycięzcą został Polak mieszkający w Stanach, Leszek Murawski, jak również do kadry zakwalifikował się drugi nasz krajaniak Mariusz Traczyk. Sędzią głównym tego wydarzenia był sam shihan Bobby Lowe. Ogólnie turniej był dużym sukcesem sportowym i organizacyjnym.

- Kiedy przyszły pierwsze sukcesy, które spowodowa-

mu, polski zawodnik występujący w barwach „Kanku” zdobył również wicemistrzostwo, tyle że USA. Później już wielokrotnie sięgaliśmy po tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie w różnych kategoriach i typach walki karate full-contact, kick-boxing i thai-boxing. Równocześnie zawodnicy moi znakomicie prezentowali się w konkurencji kata (kata - schemat ruchów, uderzeń i bloków oceniany za perfekcję i dynamikę wykonania). Dzisiaj w USA mówi się już o chigawskim stylu walki, wyróżniającym się skutecznością. Trenowani przeze mnie zawodnicy wygrywają większość swoich walk przed czasem, czyli przez knockout.

O tym, że mam poprowadzić jako szkoleniowiec kadrę USA pod kątem organizowanych co cztery lata mistrzostw świata w Tokio, zdecydowało 23 szefów okręgów karate. Mistrzostwa te pod względem prestiżu nie mają sobie równych w świecie i są często nazywane olimpiadą karate.

- Karate jest sportem dla indywidualistów. Czy Twoje sukcesy byłyby możliwe bez udziału innych ludzi?

- W mojej drodze karate na pierwszym miejscu stawiam Andrzeja Drewniaka, który odegrał historyczną rolę jako założyciel karate kyokushin i karate w ogóle. Jest człowiekiem bardzo wytrwałym i konsekwentnym. Był moim pierwszym mistrzem karate. Niezależnie od tego, czego nauczyłem się poza granicami kraju, ciągle mam świadomość, że wyrosłem z twardej, krakowskiej szkoły karate. Drewniak miał również duży wpływ na moje losy w USA jako karateki

Patrol policyjny znalazł się tej nocy na pętli tramwajowej niedaleko osiedla Piastów w Nowej Hucie z powodu próby włamania do kantorka MPK. Policjanci oglądali właśnie wybite okienko, gdy nagle zobaczyli tego chłopaka. Szedł ku nim lekko i wesoło, w samej koszuli, taszcząc pod pachą puchową kurtkę.

Był październik, trzecia nad ranem, zimno jak licho, a ten - w koszuli. Wyszli mu więc na przeciw i poprosili o dokumenty, a wtedy okazało się, że w kurtkę zawinięte są dwa, niezłej klasy, radia samochodowe. Jedno z mocno uszkodzoną obudową. Nie trzeba było daleko szukać. W sąsiedztwie, na parkingu pod blokami, dwa spośród wielu stojących tam aut miały powybijane boczne szyby i puste miejsca po brutalnie wyrwanych radioodbiornikach. Policjanci wstawili więc za wycieraczki tych aut wezwania na policję dla właścicieli, a zatrzymanego chłopaka powieźli na komisariat.

Tu poddano go szczegółowej rewizji. Miał przy sobie dokumenty na nazwisko Leonard C. lat dwadzieścia - kartę rowe-

rową, pływacką i nieaktualną od roku legitymację szkolną pewnego technikum. Znalezione też przy nim latakę, pistolet gazowy „Reck” z nabojem wprowadzonym do lufy i chłopcę proce. Wysłano więc jak można było najprędzej, koło siódmej rano, do domu zatrzymanego, policjanta z nakazem przeszukania. W takich przypadkach liczy się każda minuta.

Na natarczywe dzwonki drzwi otworzył... Leonard C. Prawdziwy Leonard C., bo ten młodzieniec zatrzymany w policyjnym areszcie naprawdę nazywał się zupełnie inaczej. Przyciśnięty do muru Przemysław M. przyznał się do swojej tożsamości i opowiedział po swojemu, co działo się poprzedniego wieczora.

A więc wybrał się koło dziewiętej do znajomego, by popytać o warunki przyjęcia do liceum wieczorowego. Pan Przemysław miał bardzo poważne plany na przyszłość, ale znajomego nie zastał, więc trafił do pewnej dyskoteki. W dyskotekę wypił trochę, niewiele, ale podatny był na różne namowy. Nie protestował, gdy przysiadł

Pod paragrafem

Waluś

Tajemniczy Waluś - BBD w policyjnym żargonie - nigdy nie istniał...

się do niego niejaki Waluś, znajomy o kiepskiej opinii. Ów Waluś, w protokole oznaczony przez policjantów trzema literkami w nawiasie (BBD), co oznacza „brak bliższych danych”, stawiał drinki i opowiadał jak łatwo zdobywa pieniądze. W końcu obiecał, że pokaże to Przemysławowi w praktyce.

Z dyskoteki wyszli po dwunastej i ruszyli przez pół Krakowa piechotką do Nowej Huty. Tu Waluś postanowił przeprowadzić lekcję pokazową. Wydobyl proce i zza krzaka wystrzelił metalową kulkę z łózyska wprost w boczną szybę jakiegoś mercedesa. Za trzecim razem trafił. Szybka posypała

się z brzękiem, ale choć hałas rozszedł się po całej okolicy, nikt nie podniósł alarmu, w żadnym z okien nie zapaliło się światło.

Waluś odczekał dłuższą chwilę, podszedł do auta, wyszarpnął radio i wręczył je koledze. - Masz, noś! I uważaj raz jeszcze.

To „uważaj raz jeszcze” rzeczywiście oznaczało „raz jeszcze”, bo Waluś wyznaczył nowy cel. Tym razem był to stojący nieco na uboczu duży fiat. Znów poszła w ruch proca, którą Waluś wręczył potem Przemysławowi, potem znów - Waluś - wyrwał z auta radio i dał koledze do potrzymania, a jeszcze później, ów Waluś,

kazał panu Przemysławowi czekać koło pawilonu. Powiedział, że skoczy na minutkę coś załatwić.

Była noc, późno, niebezpiecznie, Przemek miał pilnować dwóch dość drogiego radioodbiorników, więc Waluś wręczył mu jeszcze gazowy pistolet. Żeby chłopak czuł się pewnie.

Przemysław czekał godzinę, aż wreszcie mu się znudziło i ruszył wolno w stronę domu. Po drodze wszedł w ręce policji.

Policjanci wysłuchali tej skomplikowanej historii, a następnie przeprowadzili rewizję w mieszkaniu pana Przemysława. Znalezione tam całą górę blankietów zwolnień lekarskich pobitych sfalszowanymi pieczęciami, puste blankiety rachunków z pewnego firmowego sklepu i dwie legitymacje szkolne - jedną na nazwisko Jerzego N., drugą należącą do Marii W.

- Skąd wzięły się u pana te dokumenty? - policjanci mieli mnóstwo dobrej woli i gotowi byli słuchać w całkowitym spokoju najbardziej absurdalnych wykrętów.

- Blankiety kupiłem dwa lata temu na „Tomexie”, a legitymacje przyniósł do mnie - Waluś. Mówił, że znalazł je w Miasteczku Studenckim w czasie Juwenaliów.

- Czy ten Waluś był pana szkolnym kolegą? - padło pytanie. - Nie? To dlaczego na obu legitymacjach i na tej trzeciej, którą miał pan przy sobie, znajdują się pieczętki pańskiego technikum?

*

Przemysław M. stanął przed sądem oskarżony o włamania do samochodów. Kradzieży legitymacji nie można mu udowodnić. Trudno całkowicie wykluczyć, że znalazł je w szkolnej szatni pod wieszakiem. Natomiast sprawę pana N.N. o pseudonimie „Waluś” wyłączono do odrębnego postępowania. Wprawdzie policjanci o takim nie słyszeli, ale może, mimo wszystko, „Waluś” istnieje? Może ktoś zna „Waluś”...

FILIP RATKOWSKI

s t p

WITOLD DAMAZY DAMASIEWICZ

artysta malarz

Nasz Mąż, Ojciec i Dziadek

zmarł w Krakowie dnia 6 stycznia 1996 roku w wieku 76 lat.

Wykładowca krakowskiej ASP

i Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie.

Odznaczony Złotym Medalem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk

Pięknych, Złotą Odznaką ZPAP, Złotym Krzyżem Zasługi.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w kaplicy cmentarnej
na cmentarzu Rakowickim 16 stycznia 1996 r. o godz. 10.20,

po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego

na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w żałobie i smutku

Żona, Cóрка, Zięć, Wnuczka i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że odszedł nasz Kolega

s t p

WITOLD DAMASIEWICZ

wybitny artysta pedagog, wspaniały Człowiek i Przyjaciel.

Będzie nam go brakowało.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia 1996 r.
na cmentarzu Rakowickim o godz. 10.20.

W imieniu środowiska artystów krakowskich

Zarząd Okręgu
Związku Polskich Artystów Plastyków

s t p

KRYSTYNA JAWORSKA

Najdroższa Żona, Matka, Babcia i Siostra
po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami
zasnęła w Panu w dniu 11 stycznia 1996 r.Msza święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie
w poniedziałek dnia 15 stycznia 1996, o godz. 13.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobieMąż, Córkę, Syn, Synowa, Zięciowie,
Wnuki i RodzinaW dniu 11 stycznia 1996 r. przeżywszy lat 65,
po długich i ciężkich zmaganiach z chorobą,
opatrzona św. Sakramentami, odeszła na zawsze

s t p

BRONISŁAWA HUZAR z domu Lis

Najukochańsza Żona, Mamusia, Siostra i Babcia

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej zostanie odprawione
w kaplicy na cmentarzu parafialnym w Węgrzeczach,
dnia 13 stycznia 1996 r. o godzinie 13.00,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

Mąż, Córkę, Siostry, Zięciowie, Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 stycznia 1996 r. zmarł

inż. JÓZEF GUMULA

Prezes Zarządu „Miraculum” Sp. z o.o.
Członek Klubu Menedżera Profesjonalnej Szkoły Biznesu –
Szkoły Wyższej w Krakowie.

Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.

Rektor, Dyrekcja i Kierownictwo
Klubu Menedżera Profesjonalnej Szkoły Biznesu

Z wielkim żalem żegnamy przedwcześnie zmarłego

inż. JÓZEFA GUMULĘ

Żonie i Rodzinie Zmarłego
składamy wyrazy szczerego współczucia.Zarząd i Pracownicy
PPH „NEL” w Krakowie

Koledze

mgr. inż. Bogdanowi Boguszowi

wyrazy współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci OJCA
składająKierownictwo, Koleżanki i Koledzy
z Krakowskiej Fabryki Kabli S.A.

Kierownikowi Działu Zaopatrzenia i Administracji

p. Jerzemu Gramzie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci OJCA
składająZarząd oraz Koleżanki i Koledzy
Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej

Bożenie i Stanisławowi Szczypińskim

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci
MATKI i TEŚCIOWEJ
składająKoleżanki i Koledzy
z Przedsiębiorstwa „Matex” S.A. w KrakowiePanu prof. dr. hab. inż. Jerzemu Kramarzowi,
byłemu wieloletniemu zastępcy dyrektora ds. naukowo-
-badawczych i przewodniczącemu Rady Naukowej Instytutu
Technologii Nafty w Krakowie serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci ŻONY doc. dr inż. WANDY KRAMARZ
składająDyrekcja, Rada Naukowa Instytutu Technologii Nafty
w Krakowie oraz grono Przyjaciół, Koleżanek i Kolegów

Koleżance

Krystynie Broś

wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci MEŻA
składaPrezes „Społem” PSS „ZGODA” w Krakowie
oraz Koleżanki i KoledzyWszystkim Lekarzom Oddziału Chirurgicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej
przy Hucie im. T. Sendzimira, prowadzonego przez dr. J. Kostarkiewicza
składamy gorące podziękowania za opiekę i troskę okazaną naszej
MAMIE WANDZIE PTAK podczas Jej pobytu w szpitalu.
Szczególnie wdzięczni jesteśmy za niezwykłą ofiarność i serdeczność Panom
Doktorom – J. Wójcikowi, A. Machalicy, P. Drozdowskiemu – a także
zespółowi pielęgniarskiemu za życzliwość jaką otoczył w tych ciężkich
chwilach naszą Kochaną Mamę.

Wanda i Kazimierz Korbłowie

Serdeczne podziękowanie panu prof. dr. hab. WŁADYSŁAWOWI
SUŁOWICZOWI kierownikowi Kliniki Nefrologii Collegium
Medicum oraz całemu personelowi, szczególnie lekarzom
i pielęgniarkom za dobroć i bezinteresowną pomoc okazaną mojemu
Mężowi STANISŁAWOWI LARYSZOWI
w ostatnich dniach Jego życia
składa

Elżbieta Larysz, Córkę z Mężami i Wnuk

Co? Gdzie? Kiedy? Bielskie

Teatr

CIESZYN – Teatr im. A.
Mickiewicza: Jasełka.

Kina

BIELSKO-BIAŁA – Apollo:
„Młodzi gniewni” (USA), „Gol-
deneye” (USA), **Złote Łany:**
„Showgirls” (USA), **Rialto:**
„Mortal Kombat” (USA), „Szó-
sty zmysł” (USA), **OŚWIĘCIM**
– Luna: „Liberator 2” (USA),
Graffiti 95: „Goldeneye”
(USA), **ŻYWIEC** – Janosik: „Li-
berator 2” (USA), „Dziewięć
miesięcy” (USA), **WADOWICE**
– Szarotka: „Gatunek” (USA),
SUCHA BESKIDZKA – Smrek:
„Śniaty Mikołaj” (USA), „Apol-
lo 13” (USA), **CIESZYN** – Piast:
„Mortal Kombat” (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, Sternicza
26, Żywiecka 92, **CIESZYN**,
Szybińskiego 1, **ŻYWIEC**, Ks.
Słonki 2, **ANDRYCHÓW**, Kra-
kowska 120, **WADOWICE**, Za-
torska 9, **SUCHA BESKIDZKA**,
Szpitalna 22, **OŚWIĘCIM**, No-
jego 1.

Szpitala

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwo-
lenia 18, tel. 400-61, Wyspiań-
skiego 21, tel. 320-15, Sobie-
skiego 83, tel. 359-04, E. Plater
17, tel. 270-11 **CIESZYN**, Armii
Ludowej tel. 205-49, Bielska 4,
tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZ-**
KA, Szpitalna 6, tel. 438-55,
ŻYWIEC, Sienkiewicza 30, tel.
40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii
Plater 14, tel. 999, 234-12, Pia-
stowska 3, tel. 236-11, **ANDRY-**
CHÓW, 27 Stycznia 9, tel. 999,
626-23, **OŚWIĘCIM**, Wysokie
Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIE-**
SZYN, Bielska 1, tel. 999,
211-24, **SUCHA BESKIDZKA**,
Szpitalna, tel. 999, 422-03,
WADOWICE, Wojska Polskie-
go, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC**,
Handlowe 3, tel. 999.Składam wyrazy głębokiej wdzięczności wszystkim,
którzy okazali mi pomoc podczas choroby MEŻA

s t p

ALEKSANDRA KALCZYŃSKIEGO

a w szczególności panu dr. Bernardowi Malcowi za troskę
i serdeczną opiekę oraz całemu personelowi Szpitala w Limanowej.
Jadwiga KalczyńskaGOPR, telefon alarmowy –
Bielsko-Biała: tel. 178-536,
WOPR – Bielsko-Biała: tel.
237-86.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 991,
OŚWIĘCIM – tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 992,
OŚWIĘCIM – tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA – tel.
14-33-82.

Inne

STRAŻ MIEJSKA

BIELSKO-BIAŁA – tel.
281-14, OŚWIĘCIM –
42-49-99.

INFORMACJA PKP

BIELSKO-BIAŁA – tel. 933,
OŚWIĘCIM – tel. 43-22-11.

INFORMACJA PKS

BIELSKO-BIAŁA – tel.
228-25, OŚWIĘCIM – tel.
42-25-61.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

BIELSKO-BIAŁA – tel.
224-06 (od pn. do pt. 8-18).

Telefony zaufania

BIELSKO-BIAŁA – Katolicki
Telefon Zaufania: 14-74-00
(16-21), Telefon Zaufania AA:
282-40 (16-22), Tel. Informacja
o AIDS – 282-11 (czwartki:
17-20).

Muzea

BIELSKO-BIAŁA – Okręgo-
we czynne 10-15, Dom Tkacza
czynne 9-14, **CIESZYN** czynne
10-15, **OŚWIĘCIM-BRZEZIN-**
KA czynne 8-16, **WADOWICE**
– Dom rodzinny Jana Pawła II
czynne 9-12 i 14-18.

Pomoc drogowa

BIELSKO-BIAŁA – tel.
265-62, OŚWIĘCIM – tel.
42-54-14.Serdecznie dziękuję Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu mojego MEŻA

s t p

ALEKSANDRA KALCZYŃSKIEGO

Jadwiga Kalczyńska

Kazimierzowi Karasińskiemu

Dyrektorowi Spółki Sunley – Polska
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA
składają

Koleżanki i Koledzy

Różne

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”
23-02-40
23-02-16
22-89-00
Telefoniczna Agencja Informacyjna
poniedziałek – piątek od 9 do 18

Dom Wczasowy „DROGOWIEC”
Gródek n/Dunajcem 24, tel. 17
FERIE ZIMOWE
zakwaterowanie
+ wyżywienie,
24,50 osobodzień.
255/96 **Zapraszamy!**

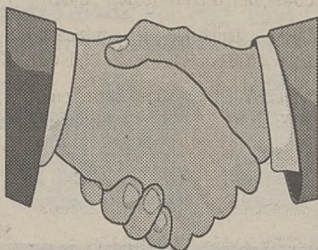
Komornik Rewiru VII Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty zawiadamia, że dnia 16 lutego 1996 r., o godz. 14 w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie, ul. Przy Rondzie 7, sala 495 A odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

położonej w Rudnie Dolnym 48, gm. Nowe Brzesko zapisanej w ZWKW z siedzibą w Proszowicach pod nr. KW 13626 stanowiącej własność Janusza Goryckiego.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 13.200,00 zł. Cena wywołania wynosi 9.900,00 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.320,00 zł w gotówce lub książeczkę oszczędnościowej. Nieruchomość można oglądać w terminie 1 i 2 lutego 1996 r., a akta komornika przeglądać w tym czasie w biurze komornika.

SPRZEDAM
8.500-10.000 m² terenu
pod zabudowę, blisko drogi
na ulicy Jasnogórskiej między
sklepami NICO
i Makro Cash & Carry.
Ewentualnie możliwość wy-
miany - w rozliczeniu część
konstrukcji. Tel. (012) 22 05 06
(10-17). 16001



Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie przy ul. Wybickiego 3a ogłasza sprzedaż, w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, samochodu typu Avia A21F (furgon ciężarowo-osobowy) z roku 1989 za cenę netto 6.000 zł (nowych).

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZDZ Kraków w dniu 30.01.96 r. o godz. 10.00.

Samochód można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. od 9.00 do 14.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w dniu przetargu do godz. 10.00 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

W razie niesprzedania samochodu w przetargu ustnym zapraszamy do składania pisemnych ofert.

209367

Oferta dla Firm OGŁOSZENIA NA TELEFON!

Chcesz zamieścić reklamę w „Dzienniku Polskim”

**- zadzwoń:
tel. 11-20-88
w godz. 10-15.**

Przedstawiciel Działu Sprzedaży Reklam poinformuje, doradzi, przyjedzie do Firmy. Oferta dotyczy tylko ogłoszeń ramkowych

Pamiętaj!

Ogłoszenie w „Dzienniku Polskim” to ogłoszenie skuteczne!



Kopalnia Soli Wieliczka 32-020 Wieliczka, Park Kingi 1 ogłasza PISEMNY PRZETARG OFERTOWY na sprzedaż środków transportowych, a to:
- samochodów ciężarowych, samochodów dostawczych, oraz sprzętu ciężkiego.

Cena wywoławcza wszystkich środków - 229.487 zł + VAT. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto kopalni w BPH w Krakowie, Oddział w Wieliczce nr 323457-39, oraz pisemne zobowiązanie zatrudnienia pracowników Dz. Transportu K.S.W. w ilości 27 etatów na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony.

Oferty z adnotacją „Przetarg” należy składać w sekretariacie kopalni w terminie do 14 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Wadium przepada, jeżeli wybrany oferent uchyli się od zawarcia umowy kupna - sprzedaży.

Kopalnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ukazaniu się ogłoszenia.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela główny specjalista d/s obrotu towarowego, tel. 78-73-53.

Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

80k

Komornik Rewiru VII Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty zawiadamia, że dnia 27 lutego 1996 r., o godz. 12 w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie, ul. Przy Rondzie 7, sala 808 odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

położonej w Piekarach, gm. Proszowice, zapisanej w ZWKW z siedzibą w Proszowicach pod nr. KW 5006a stanowiącej własność Wiesława Janczura.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 51.478,00 zł.

Cena wywołania wynosi 38.608,50 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.147,80 zł w gotówce lub książeczkę oszczędnościowej.

Nieruchomość można oglądać w terminie 13 i 14 lutego 1996 r., a akta komornika przeglądać w tym czasie w biurze komornika.

Bank Spółdzielczy w Czchowie sprzedaje atrakcyjne gospodarstwo rolne położone w Łososinie Dolnej k. Nowego Sącza.

Informacje na temat sprzedaży podmiotów można uzyskać w siedzibie Banku Spółdzielczego w Czchowie, tel. 109.

Bank Spółdzielczy w Czchowie posiada w sprzedaży działki budowlane położone w Czchowie. Cena do uzgodnienia.

Informacje na temat sprzedaży działek można uzyskać w siedzibie Banku Spółdzielczego w Czchowie, tel. 109.

0255ra

Zakład Poszukiwania Nafty i Gazu w Krakowie, ul. Lubicz 25

sprzeda w drodze pisemnego PRZETARGU OFERTOWEGO następujące środki transportowe:

1. Samochód samowyładowczy m-ki Kamaz-5511, nr rej. KRD-476 N, nr b. 818, rok prod. 1986 cena wywoławcza 20.000,- zł.
2. Żuraw samojezdny m-ki Kraz-257-K-162, nr rej. KRB-881 Z, nr b. 464, rok prod. 1975 cena wywoławcza 12.000,- zł.
3. Samochód skrzyn. ter. m-ki Kraz-255 B1, nr rej. KRE-195 S, nr b. 874, rok prod. 1989 cena wywoławcza 15.000,- zł.

Pojazdy można oglądać na terenie Oddziału

Transportowo-Sprzętowego w Krakowie, ul. Mierzei Wiślanej 6, w godz. od 9 do 13.

Oferty pisemne z określeniem ceny należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 26.01.96 r. w OTS-Kraków, ul. Mierzei Wiślanej 6.

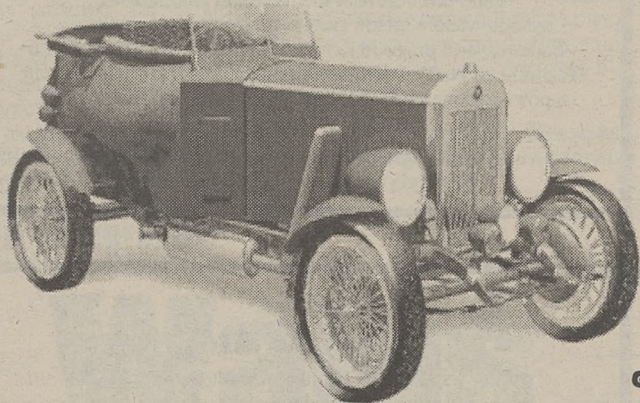
Oferenci zobowiązani są do uiszczenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie OTS-Kraków, ul. Mierzei Wiślanej 6 w terminie do dnia 26.01.1996r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.01.1996r. o godz. 9 w siedzibie OTS-Kraków, ul. Mierzei Wiślanej 6.

Nabywca pojazdu zobowiązany jest do zapłacenia zaoferowanej ceny niezwłocznie po zawarciu umowy sprzedaży.

Do zaoferowanej ceny doliczone będzie 22% podatku VAT.

D-5555



POLONIA

UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE

OC AC NW ZIE.ONA KARTA

znacząco zniżki ze:

* BEZSZKODOWĄ JAZDĘ (HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH ZAKŁADACH UBEZPIECZEŃ)

* JEDNORAZOWĄ WPŁATĘ * ZAWARCIE UBEZPIECZENIA W GRUDNIU * DLA STAŁYCH KLIENTÓW

ZAPYTAJ NASZEGO AGENTA JAK UZYSKAĆ DODATKOWĄ ZNIŻKĘ Z PAKIETU DOMOWEGO

TUTAJ NAS ZNAJDZIESZ:

Kraków ŚLAWKOWSKA 23 TEL. 216000, KRÓLEWSKA 1 TEL. 342798,

OSIEDIE NA LOTNISKU TEL. 481979, WIELICKA 233A,

Myślenice SŁONECZNA (DWORZEC PKS) TEL. 721623,

Proszowice 3 MAJA 83 TEL. 862190,

Skawina RYNEK 18 TEL. 761431,

Gorlice 3 MAJA 10 TEL. 520644,

WRÓBLEWSKIEGO 10 TEL. 520339

Nowy Sącz KOŚCIUSZKI 7 TEL. 435393, 435126,

Grybów OGRODOWA 4 TEL. 450448, **Jordanów** RYNEK 19 TEL. 75116,

Krośnice KINGI 39 TEL. 3346, **Krynica** KRASZEWSKIEGO 37 TEL. 702006,

Limanowa RYNEK 23 TEL. 371325, **Mszana Dolna** ORKANA TEL. 306,

Nowy Targ RYNEK 14 (PARTER) TEL. 69410, AL. TYSIĄCLECIA 35 TEL. 67034 W. 27

Zakopane ZBOROWSKIEGO 2 TEL. 12056,

Nowy Targ RYNEK 14 (SECURE) TEL. 69171

Tarnów WAŁOWA 41 TEL. 218768,

GOLDHAMMERA 9 TEL. 261543, **Krakowska** 10 TEL. 264565,

Dębica KOLEJOWA 1 TEL. 3843,

Dąbrowa Tarnowska DASZYŃSKIEGO 4 TEL. 2805,

Szczuclin RYNEK 1 (BUDYNEK SKR),

Żyraków-Borowa (BUDYNEK ARSP),

Tuchów MICKIEWICZA 4 (GS) TEL. 508,

Bolesław, Ciężkowice, Gręboszów,

Mędrzechów, Olesno, Szczuclin,

Wietrzychowice - W URZĘDACH GMIN,

Żabno W URZĘDZIE MIASTA I GMINY

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI POLONIA S.A.

Praca

A. Agencja zatrudni panie. 67-11-53. 255819

AGENCJA towarzyska zatrudni panie, ul. Meiselsa 9. 86825

AGENCJA towarzyska w Warszawie zatrudni przystojnych i eleganckich chłopców do lat 28. Możliwość zakwaterowania. Oferty pisemne z foto Batman BOX 607, 00-950 Warszawa. Tel: komórkowy 090222924. 255152

AGENCJA - salon zatrudni panie. 36-89-05. 255178

AGENCJA towarzyska „Mazury” zatrudni panie. Wysokie zarobki, zakwaterowanie. 089-33-32-60 Olsztyn. 256187

APTEKA zatrudni mgr farmacji. 13-54-69 po 21.00. 86261

APTEKA zatrudni magistra i technika farmacji. Tel. 22-75-70. 254974

APTEKA w Olskuszu zatrudni mgr farmacji i technika farmacji. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. Tel. /035/431-440. 255902

ELEKTRYKA samochodowego zatrudni. Tel. 233-433. 86859

FIRMA handlowa przyjmie sprzedawczynię w branży papierniczo - piśmienniczej. Wymagana znajomość asortymentu. Oferty 86687 Kraków, Wiślna 2. 86687

HSS „Inowa” w Krakowie zatrudni kierownika i zastępcę kierownika sklepu. Zgłoszenia osobiste w siedzibie Spółdzielni, ul. Duża Góra 34. 256184

OSOBĘ dyspozycyjną do zmywania przyjmie, restauracja 21-62-73, ul. Poselska 24. 255495

OSOBĘ dyspozycyjną - kelner przyjmie, 21-62-73, ul. Poselska 24. 255496

POSZUKUJĘ kobiet (18 - 35 lat) do legalnej pracy w Niemczech (gastronomia). Wymagana znajomość języka niemieckiego. Tel. 67-26-00 (16.00-18.00). 86665

POPROWADZĘ księgowość. 55-52-96. 255970

PRZYJMĘ każdą pracę chałupniczą. 55-67-96 wieczorem. 255617

SZEW, rencista szuka pracy, 66-84-65. 255546

SZPITAL w Radziszowie koło Skawiny poszukuje kierownika d/s technicznych. Wymagane wykształcenie wyższe z uprawnieniami do prowadzenia robót elektrycznych. 76-51-00 (8.00-14.00). 255960

TYLKO z dużym urokiem osobistym panie zatrudni agencja towarzyska. 23-05-69. 85730

WYDAWNICTWO prasowe zatrudni: szefa produkcji /kierowanie pracą składu komputerowego, współpraca z drukarniami, znajomość zagadnień softwar'u i hardwar'u, pracownika do działu promocji i reklamy. Tel. /012/36-79-15, 36-76-03. 256137

ZATRUDNIMY lekarzy urologów, endokrynologów, ginekologów, onkologów. Tel. 22-31-38 (12.00-14.00). 86122

ZATRUDNIĘ malarza (glazd gipsowa) stolarza ("złota rączka") hydraulika 1/2 etatu. Kraków 34-10-91. 86724

ZATRUDNIĘ sprzedawców (chętnie emerytów; precle). 48-59-93. 86779

ZATRUDNIĘ sprzedawców do salonu komputerowego. Wymagania: wykształcenie min. średnie, wiek do 25 lat, znajomość branży komputerowej. Tel. 66-66-40, 23-52-30. 86839

Nauka

BIOLOGIA, chemia. 56-42-08. 255976

HISTORIA na prawo. 21-20-40. 86713

J.NIEMIECKI, lekcje, korepetycje. 22-77-47. 86560

Autoryzowane Centrum Szkoleniowe MICROSOFT: Windows, Office, Word, Excel, Access, Works Doctor Q
Kraków, al. Pokoju 1 A, tel. 130-132. K-3573

OŚMIOTYGODNIOWY KURS SEKRETAREK DoctorQ
Kraków, al. Pokoju 1 A, tel. 130-132. K-3576

KURSY: agent celny, księgowy, kasjer walutowy. Krakowska Szkoła Biznesu, (012) 22-75-79. 254196

LEKCJE pianina, 666-032. 255891

MATEMATYKA, fizyka, chemia. 44-26-54. 86062

MATEMATYKA. 21-58-53. 253801

„POMATURALNA Szkoła Detektywów”. Zapisy uzupełniające. Kraków, Kościuszki 54, tel: 67-14-86. 254100

POLSKI. 25-14-13. 255952

Matrymonialne

36 lat, 183/75, wolny pozna szczupłą, atrakcyjną panią do lat 30. Wyłącznie fotooferty (zwrot) 86806 Kraków, Wiślna 2. 86806

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 254075

PRZYJMujemy meble, malarstwo, srebra, porcelanę, biżuterię. "Salon Dziel Sztuki" Wiślna 10, 21-94-99. 86521

Sprzedaż

AKORDEON "Hohner" sprzedam. 21-63-75. 86888

BETONIARKĘ BWE 400, kosz, silnik. Ciężarówka Jan, Drużków Pusty k/Wlkowej, Tarnów. 256165

BULLTERIER po championie. 0-187/68-319. 255806

FUTRO z lisów, długie. 33-40-35 wieczorem. 86723

GROBOWIEC, Rakowice (012) 11-76-40. 86479

GROBOWCE, 21-38-41. 254334

JAMNIKA półrocznego. 15-23-38. 255555

KONTENER chłodniczy sprzedam. 0-12/56-34-88. 253986

KONTENER paliwowy jednokomorowy, poj. 10 tys. litrów, sprzedam z lokalizacją lub bez. Tel. /0-12/88-18-05. 255514

KOTŁY włoskie "Ocean" gazowe, dwufunkcyjne (cwu+ co), superszczelne. Gwarancja, serwis. Firma Handlowa "Apis", ul. Limanowskiego 50. Tel. 56-43-60. 255893

MIESZALNĘ ciasta, walcarkę, piec do pizzy, 78-57-64. 255498

NIERODOWODOWE polskie owczarki nizinne. 012/11-77-52. 86734

OVERLOCKI, raty. 0-12/14-10-54. 254281

OWCZARKI niemieckie po rodzicach rodowodowych. 34-50-41. 255406

ROTTWEILERY 8-tygodniowe, szczepione, (012)85-13-52. 255525

SPAWARKĘ wirową, wyrówniarko-cyrkularną, szlifarkę, giętarek do rur, pompę wodną do basenu. Tel. 67-54-22. 255889

SZNAUCERY średnie. 0-12/49-68-58. 254905

URSUSA C-330. Użrąki 7, gm. Mragowo. 256186

UŻYWANE meble skórzane. 78-61-19. 255973

WIERTARKĘ stołową 3-faz. wraz ze stołem, prostowniki automatyczne 24V, nawijarkę elektr. do transformatorów, stoły ślusarskie, regały, autotransformatory, szafki wiszące; tania sprzedam. Tel. 36-11-49. 86771

3-POKOJOWE, I p, Podwawelskie. 23-22-83. 255881

Motoryzacyjne

A. A. Pokrowce, plandeki. Cieszyńska 12, 33-55-24. m-18

ANTYRADARY, 9 modeli. /012/ 57-84-46. 254647

AUTO-KOMIS „Magnus” rozpoczyna promocję!
Zostawiasz auto i sprzedajesz po własnej cenie.
Na miejscu profesjonalna diagnostyka, service opon, sprzedaż i wymiana oleju BP.
Ul. Zakopiańska 265
tel. 43-66-88, tel. kom. 090 30-60-51. M-4/96

AUTOKONSERWACJA Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. 255781

FORD Aerostar XLT, 1993, ciężarowo-osobowy, 7 miejsc, wersja USA, rejestrowany sprzedam. /014/24-17-10. 256168

HOLOWANIE, naprawy. 88-52-39. 254954

MERCEDESA 190E, listopad 1991, pilnie sprzedam. Tel. /0-14/24-15-17. 255871

NOWE Cinguecento 900, sprzedam, 44-68-59 po 16.00. 255856

OPONY zimowe, duży wybór. 67-48-40. 254629

POLONEZA lub Fiata 126, względnie zagraniczny po wypadku lub do remontu kupię. 0-12/15-23-38. 255558

SPRZEDAM Tipo 1,4, 1993r. 11-94-27. 86594

SPRZEDAM LT-28 z windą. 12-26-33. 86769

SPRZEDAM VW- Golf 3, rok pr. 1994, wersja Combi, przebieg 9 tys. km. Wiadomość: /0-165/129-93, 130-95 wieczorem. 255596

SPRZEDAM Ładę 2105, tel. 15-55-27 po 19.00. 255697

SPRZEDAM Audi 100, rok 1991, przebieg 70 tys. km. Wiadomość: /0-165/62-492 wieczorem. 255732

SPRZEDAM Renault Espace. 25-26-76. 255737

WARTBURG 1,3, 1990r., przebieg 115.000, cena 95.000,-. Tel. 012/43-63-74 /10-18/. 86494

126P, 1982, sprzedam. 67-11-53. 255817

Lokale

A. A. A. A. A. A. A. A. A. Agencja Dążkiewicz "Olsza". 13-11-22, 13-11-44 /9-19/. 253939

AGENCJA, Dąbrowska, Salwatorska 18. 22-93-89, 21-75-87. 254146

APARTAMENTY. (0-12) 37-91-84. 85214

DO wynajęcia lokal użytkowy ul. Grodzka 6, lp. Tel. (035)37-587. 86740

KRYNICA, mieszkanie M-4, sprzedam. Tel. /018/71-54-17. / 256162

KUPIĘ małe mieszkanie lub mały dom, do remontu. Tel. 76-17-61. 86778

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie w centrum Krakowa 09033-22-18. 86848

KUPIĘ mieszkanie. 33-40-45. 251697

KUPIĘ dwupokojowe. 66-24-94. 251700

KUPIĘ garsonierę, 22-30-33 wewn. 409. 254699

KURDWAŃÓW trzypokojowe z odpisem sprzedam, 21-98-18. 255752

KURDWAŃÓW, 4 pokoje 72,4 m², własnościowe zamienię na dwupokojowe, 54-29-36. 255965

MIESZKANIE własnościowe w Krakowie, 50 m², zamienię na podobne w Myślenicach. 741-441. 86790

MIESZKANIE do wynajęcia. 14-17-35. 254227

MIESZKANIE własnościowe, 31 m²+ loggia, telefon, I p, w plombie, sprzedam. 22-89-27, 56-46-59. 255553

NAUCZYCIEL poszukuje garsoniery. 48-84-61. 86760

POSZUKUJEMY (012) 32-34-36. 86874

POSZUKUJĘ jednopokojowego mieszkania, 2 km od centrum. 45-82-89. 255685

„SYNDYK Masy Upadłości Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Nowa Huta w Krakowie ul. Makuszyńskiego 4, wynajmę pomieszczenia magazynowo produkcyjne z zapleczem biurowym. 44-34-26. 255457

WYNAJMĘ lub sprzedam lokal, Kurdwanów. Tel. 33-88-72 po 20. 86585

WYNAJMĘ lokal na hurtownię 300 - 1000 m², rejon Krowodrzy. Tel. 36-67-33. 86766

WYNAJMĘ pokój studentce, 13-39-17. 255824

WYDZIERŻAWIĘ lokal handlowy. 78-68-70. 255977

ZAKOPANE Wynajmę lokal 50 m² w centrum miasta. (012) 21-26-05 po 20. 255984

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 86019

ADMINISTRACJA domów, 21-38-41. 254333

DOMEK może być do remontu Kraków lub obrzeże, kupię. 15-23-38. 255556

KUPIĘ dużą działkę budowlaną (uzbrojoną), Zabierzów, Tyniec, Nowa Wieś i okolice. Oferty 86496 Kraków, Wiślna 2. 86496

KUPIĘ domek w okolicy Krakowa. 09033-22-18. 86849

Kupno - Sprzedaż - Wynajem Wycena Nieruchomości
Oferujemy: Poszukujemy ofert. Zapewniamy profesjonalną obsługę prawną.
domy, mieszkania, lokale, parcele, działki i tereny budowlane.
Kraków, Mały Rynek 1, tel.: 210 550, tel./fax: 210 616
pon.-pt.: 9-18
sob.: 9-16

POŚREDNICTWO sprzeda, kupi mieszkania, domki, działki. Tel. 15-62-24. 250534

SPRZEDAM dom. 78-17-60 wewn. 144. 86794

SPRZEDAM obiekt na działalność gospodarczą, około 800 m² z domem mieszkalnym, działka 19 arów w centrum Jarosławia. Wiadomość: Rzeszów, tel. (017) 357-35. 256156

Zguby

AGNIESZKA Dzióbek zgubiła legitymację studencką A.E. 255624

ALEKSANDRA Frączak zgubiła legitymację studencką A.E. 255623

ANDRZJ Depa zgubił indeks PK. 255447

JUSTYNA Malinowska zgubiła legitymację studencką AR. 255762

SŁOTWIŃSKI Piotr zgubił książeczkę zdrowia wydaną przez PK. 86870

STACHOWSKA Anna zgubiła legitymację szkolną. 255738

Usługi

ALARMY. 12-48-10. 71474

AUTOSZYBY, całodobowo. 36-17-30, Zygmunowska. 81867

BUS, przewozy. 43-18-51. 254576

CHŁODNICZE komory, agregaty. 66-38-28. 86864

CZYSZCZENIE dywanów, kompleksowe sprzątanie, VAT. 47-28-31. 86480

FLIZOWANIE ekspresowo, 13-89-62. 251764

FLIZOWANIE. 57-23-38 po 18. 254750

FLIZOWANIE, 13-08-54. 255207

FLIZOWANIE superekspres. 13-89-62. 255489

FLIZOWANIE. 32-36-59. 255506

GAZ, hydraulika, piecyki. 53-24-49. 253830

HYDRAULIKA. 82-39-42. 86150

HYDRAULIKA, ekspresowo. 13-89-62. 255487

INSTALACJE wodnokanalizacyjne, c.o. gaz (przeróbki) vat. 15-49-15. 86875

MALOWANIE ikon. 22-24-46. 254262

MALOWANIE, glazd. 44-94-44. 255708

MONTAŻ suche tynki, tania. 67-07-02. 86191

NAPRAWA telewizorów. Dojazd gratis. 48-83-83. 86537

PRZEPROWADZKI. (012) 43-46-83. 253792

„RIGIPS” suche tynki, sufity, ścianki działowe, strychy. Tel. 72-29-18. 86845

SANYO naprawy domowe. 44-94-10. 254867

SCHODY, produkcja, montaż, (033) 72-21-06. 255904

TAPICER. 33-55-24. 254571

TRANSPORT Starem. 43-09-23. 253751

TRANSPORT, blaszaki, 33-14-12, 48-12-77. 255175

TRANSPORT 3,5t. 47-58-04. 255920

USŁUGI stolarskie. 22-33-12. 86793

WIDEOFILMOWANIE. 57-20-07. 254559

ŻALUZJE pionowe, poziome, gwarancja, 33-04-55. 85840

ŻALUZJE pionowe, poziome, 323-111. 85842

Biznes

„AKTYW” Biuro Rachunkowe. 66-45-97 wew. 8. 84190

DUŻY zakład ślusarski podejmie współpracę, kooperację, produkcję, z poważnym partnerem lub inne propozycje. Oferty 255018 Kraków, Wiślna 2. 255018

OBUWIE: producent. Tel. 012/43-63-74 /10-18/. 86495

Pożyczki

A. A. Atrakcyjne pożyczki, skup- komis. Grzegórzecka 17, tel. 21-89-26. 254510

ATRAKCYJNE pożyczki pod zastaw wszystkiego (RTV, AGD, działki, domy, samochody, itp.). Lombard, komis, skup, sprzedaż. Dąbrowskiego 11, 56-34-33. 253993

Sport

Piątek w pierwszej lidze

Krakowskie – „Chcemy hokeja!”

Grupa silniejszych

Podhale – Orleża Sosnowiec 11-3 (5-2, 2-1, 4-0). Bramki: Gusow 13 i 41, Puławski 29 i 55, Mistera 5, Copija 10, Łyszczarczyk 15, Ruchała 18, Szoński 35, Kubowicz 46, Prima 53 – Cieślak 10, Kłys 17, Twardy 29. Sędziowali: Madeksza i Antolak z Sosnowca, Wolas z Oświęcimia. Kary: 8 i 2 min. Widzów ok. 1 tys.

Dla nowotarzan był to jedynie sparing. Ot, przetarcie przed jutrzejszym spotkaniem w Oświęcimiu z Unią (początek o godz. 17).

Metron Toruń – Unia 1-4 (0-2, 0-2, 1-0). Bramki: Szyndera 59 – Wieloch 1 i 31, Kotoński 15 i 39. Sędziowali: Karaś z Siedlec, Dzieciolowski i Marczuk z Warszawy. Kary: 0 i 8 min. Widzów: ok. 2,5 tys.

Oświęcimianie przyjechali do Torunia w 16-osobowym składzie, ale i tak nie mieli większych problemów z udowodnieniem swej wyższości nad gospodarzami. Momentami Unia poczynała sobie po profesorsku...

KKH Katowice – Autosan 4-2 (3-1, 0-0, 1-1). Bramki:

Tkacz 16 i 60, Strzempak 4, Bartnik 17 – Świto 18, Demkowicz 43. Sędziowali: Rzerzycha i Bujnowski z Krakowa, Zarodkiewicz z Katowic. Kary: 10 i 8 min. Widzów 100 (mecze w Tychach).

Zasłużona wygrana Ślązaków, którzy jednak dopiero na pięć (!) sekund przed ostatnią syreną zdobyli gola, który przypieczętował ich triumf.

1. Unia 16 32 94-38
2. Podhale 16 26 88-57
3. Metron 16 15 50-51
4. KKH 16 13 60-59
5. Autosan 16 8 61-82
6. Orleża 16 2 36-102

Grupa słabszych

Cracovia – Polonia Bytom 5-3 (0-1, 1-2, 4-0). Bramki: Sikora 30 i 47, Śliwa 44, Gąsienica 46, Wronka 60 – K. Secemski 20, Frasz 26, Goliński 26. Sędziowali: Więckowski z Warszawy, Kępa i Rokicki z Nowego Targu. Kary: po 8 min. Widzów ok. 1 tys.

Cracovia: Stano – Gąsienica, Bąbaj, Zieliński, Śliwa, P. Radzki – Śmiałkowski, Dziubiński, Sikora, Wronka, Jachna – Wie-

czorkiewicz, Rolnicki, R. Radzki, Szatkowski, Ciastoń – Major.

– Trudno patrzeć na grę „pasiaków” pod kątem jej efektywności czy też realizacji założonych taktycznych. Przecież myślimy w trakcie tej, dla nas, ponad miesięcznej przerwy nie rozegrali choćby jednego normalnego sparingu, a trenowaliśmy raczej okazjonalnie. Chłopcy pokazali jednak dzisiaj determinację i chwała im za to – powiedział trener Grzegorz Chruściński.

Zmierzyły się wczoraj dwa zespoły borykające się z olbrzymimi problemami. Jednakże gdyby przed rozpoczęciem trzeciej tercji ktoś powiedział, że Cracovia wygra to chyba nie byłby potraktowany poważnie. Przez 40 minut lepsze wrażenie sprawiali bowiem bytomianie. Byli „poukładani”, dokładniejsi i skuteczniejsi. W 26 minucie dwa gole uzyskali w ciągu 20 sekund.

W ostatniej odsłonie kibiców spotkała także przyjemna niespodzianka. Cracovia z pasją zaatakowała i okazało się, że nadzwyczaj szybko z rywala „uszło powietrze”. Pokaz prze-

biegłości i nietuzinkowych umiejętności dali wszystkim czterej muszkieterowie z Nowego Targu, czyli Bogdan Dziubiński, Dariusz Sikora, Adam Wronka i Leszek Jachna. M. in. trafienie w 47 minucie to ich dzieło, a gol padł po kilku klasycznych „klepkach” i milimetrowym dograniu krążka do egzekutora.

Na 55 sekund przed końcem wynik został przesądzony (naturalnie za sprawą „górali”), a potem publiczność skandowała już tylko „Chcemy hokeja!”, swoim zawodnikom urządzając przy okazji fetę jakby zdobyli ligowy medal...

W pozostałych meczach: Stoczniovec Gdańsk – Tysovia 9-5 (5-1, 2-4, 2-0). Spotkanie Naprzodu Janów z BTH Bydgoszcz nie odbyło się, gdyż goście nie dojechali na Śląsk z powodu awarii autokaru.

7. Naprzód 15 28 95-33
8. Stoczniovec 13 19 67-41
9. Tysovia 14 18 68-57
10. Cracovia 12 8 32-52
11. BTH 14 7 41-74
12. Polonia 16 4 42-88 (BAT)

Mundial w RPA?

Prezydent RPA Nelson Mandela oświadczył po spotkaniu z prezydentem Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej Joao Havelangem, że będzie popierał kandydaturę swego kraju do organizacji mistrzostw świata w 2006 roku.

Nelson Mandela podziękował szefowi FIFA „za przyjęcie z powrotem Afryki Południowej do futbolu międzynarodowego” i dodał, że mieszkańcy jego ojczyzny są dumni, iż występują w roli gospodarzy Pucharu Narodów Afryki 1996.

Joao Havelange stwierdził, że zaprosił prezydenta Mandelę i szefa Federacji Piłkarskiej RPA Solomona Morewę do oficjalnego zgłoszenia kandydatury tego kraju do organizacji MŚ-2006. (PAP)

Bez problemów

W rozegranym awansem meczu ekstraklasy tenisistek stołowych krakowska Wanda nie miała problemów z Burzą Wrocław, zwyciężając 7-0. Punkty zdobyły: Szatko-Nowak, Kursakowa i Sidorenko po 2 oraz debel Szatko-Nowak – Sidorenko 1. (B)

■ **PO RAZ DRUGI.** Węgier Sandor Puhl był najlepszym sędzią piłkarskim w 1995 roku. 40-letni Puhl zwyciężył w ankiecie zorganizowanej przez IFFHS (Międzynarodowa Federacja Historii i Statystyki Futbolu). Drugie miejsce zajął Rumun Ion Craciunescu, a trzecie Włoch Pier-Luigi Pairetto. Sandor Puhl jest trzecim arbitrem, który dwukrotnie zwyciężył w tej ankiecie – triumfował również w 1994 r. W 1988 i 89 r. najlepszym arbitrem piłkarskim został uznany Francuz Michel Vautrot, a w 1991 i 93 r. Duńczyk Peter Mikkelsen.

■ **KOLEJNA OFIARA.** Dziecko zginęło pod kołami francuskiego motocyklisty Marcela Pileta podczas 13. etapu rajdu Granada – Dakar. Wypadek zdarzył się we wsi Tarembali, niedaleko mety 13. etapu z Kays w Mali do położonego w środkowej Gwinei Labe.

■ **AWANSEM.** W rozegranym awansem meczu ekstraklasy siatkarek Augusto Kalisz wygrało ze Stalą Mielec 3-0.

■ **SANKCJE.** W wyniku decyzji Komisji Dyscyplinarnej UEFA, kluby Tottenham i Wimbledon, zostały wykluczone z europejskich rozgrywek pucharowych na okres jednego sezonu. Według rzecznika prasowego UEFA Massimo Gonallego, kara obowiązuje pięć lat. Jeśli w tym czasie któryś z tych zespołów zakwalifikuje się do pucharów, to nie będzie mógł w nich wystąpić. Dyskwalifikacja została nałożona za to, że podczas ubiegłorocznej edycji rozgrywek Intertoto, Tottenham i Wimbledon nie grały w swych najsilniejszych składach, lecz wystawiły drugie, bądź nawet trzecie swe zespoły. (B)

Oferta Promienia

Zbliżają się zimowe ferie. Krakowski Promień ma ciekawą ofertę dla dzieci i młodzieży. W okresie zimowych wakacji zaprasza do bezpłatnego korzystania ze swoich obiektów przy ul. Kościuszki 54. Zajęcia będą prowadzone przez doświadczonych trenerów i instruktorów w godzinach od 9 do 18.

Sparta zaprasza

Krakowska Sparta zaprasza wszystkich chętnych do korzystania z klubowych pływalni, kregielni i strzelnicy. Otwarte są one codziennie w godzinach od 8 do 20, a mieszczą się przy al. Jana Pawła II 196.

Ile wygrałeś?

Totalizator Sportowy podaje ilości i wysokości wygranych z zakładów z dnia 10.01.1996 r. Duży Lotek: 2 wygr. z 6 traf. – płatne po 376.689,10 zł, 488 wygr. z 5 traf. – płatne po 771,90 zł, 28759 wygr. z 4 traf. – płatne po 25,03 zł, 661337 wygr. z 3 traf. – płatne po 1,00 zł. Express Lotek: 13 wygr. z 5 traf. – płatne po 14.781,60 zł, 3018 wygr. z 4 traf. – płatne po 25,46 zł, 115061 wygr. z 3 traf. – płatne po 1,00 zł.

Drugi walkower „pasiaków”

Po ostatniej syrenie na meczu Cracovia – Polonia biało-czerwoni hokeiści ustawili się na taflę do pamiątkowego zdjęcia. Za kilka dni rozstrzygnie się czy nie będzie to fotka historyczna...

Działacz sekcji hokejowej „pasiaków”, jednocześnie międzynarodowy arbitrer hokejowy, Jacek Chadziński, miał łzy w oczach. Nie tak chyba wyobrażał sobie krakowski hokej u krańca stulecia, kiedy jako młody chłopak z zapartym tchem śledził grę Kopczyńskiego, braci Pyszów, Migacza i ich partnerów...

Szefujący biało-czerwonym hokeistom Ryszard Romański stwierdził: – Niedzielny mecz na wyjeździe z Tysovią oddajemy walkowerem. Będzie to nasz drugi walkower i ostatni z możli-

wych. Albowiem gdybyśmy po raz trzeci nie przystąpili do gry to w myśl regulaminu Polskiego Związku Hokeja na Łódzie drużyna zostałaby automatycznie relegowana z ligi. Jeżeli do najbliższej srody nie zdobytym zdobyć pieniędzy na funkcjonowanie zespołu, to nasz udział w rozgrywkach ligowych stanie się bezprzedmiotowy.

Trener Grzegorz Chruściński: – Dalsza egzystencja – bo inaczej tego określić nie sposób – w dotychczasowych warunkach mijają się z celem. Nie ma tyżew, nie ma sprzętu ochronnego, nie ma kijów, nie ma już właściwie nic... Redaktor Andrzej Augustynek przyniósł nam przed spotkaniem z Polonią pamiątkowe kije z autografem nieodżałowanej pamięci Bronisława Smolenia se-

niora i tymi kijami grali niektórzy zawodnicy... Generalnie zawodnicy robią nam grzeczność, że dwa razy w tygodniu przychodzą na treningi i ewentualnie grają mecze... Gdy rozwiązaniu ulegnie drużyna seniorów, padną też grupy młodzieżowe. Nie łudźmy się, że za jakiś czas własnie młodzie przęjmą pateczkę; niektórzy gracze przejdą do innych klubów, ale większość zerwie kontakt ze sportem. Tak było m. in. w Łodzi, we Wrocławiu, w Opolu czy Siedlcach. Teraz tam o hokeju nikt już nie myśli...

W środę 17 stycznia mają się ostatecznie rozstrzygnąć losy hokeistów Cracovii. Czy rzeczywiście wczorajsze spotkanie z bytomską Polonią było ostatnim w dziejach pięciokrotnych mistrzów Polski? (BAT)

Żegnając mistrzynię skoczni

interesujących wspomnień z wypraw do Melbourne w 1956 r. i za 4 lata po Rzymu.

– Wówczas Polacy rzadko mogli wyjeżdżać za granicę – wspominała pani Maria. – Australia jawiła się nam jak fantastyczna egzotyka. Podróże były dla nas jednym z głównych motywów, by uprawiać sport. Jesienią 1956 r. sytuacja polityczna w Polsce był napięta, nie brakło głosów, że w ogóle nie wyjedziemy na igrzyska. Na szczęście odlecieliśmy, a z podróży samolotem zachował mi się dyplom przekroczenia równika. Zdumieni byliśmy w Australii zjawiskami nieznanymi wtedy w Polsce – olbrzymią ilością samochodów i... wolnymi sobotami. Serdeczne były kontakty z miejscową Polonią.

Pani Maria wspominała, jak jeden z polonistów zawiozł ją do polskiego sierocińca. Prowadzące go zakonnice wręczyły sportsmence różaniec. Miała go przy sobie w ciężkich chwilach, gdy silnik samolotu wylatującego z Australii zgasił i należało awaryjnie lądować, a potem w Polsce, gdy po urodzeniu córki, noworodek przeżywał w szpitalu ciężkie chwile. Lekarze powiedzieli jej, że chyba ten różaniec uratował chore dziecko.

W Melbourne młoda tarnowianka zajęła w dal 9. miejsce, przepowiadano jej sukcesy w Rzymie. Za 4 lata istotnie znów znalazła się na olimpiadzie, była faworytką do medalu.

– Niestety, miałam pecha, w przeddzień wyjazdu zerwałam mięśnie w nodze. Zaaplikowano mi blokadę i wsadzono do samolotu. W Rzymie skakałam z obolałą nogą i zajęłam 13. miejsce. Bardziej utkwiła mi w pamięci wizyta w Castel Gandolfo. Kiedy wniesiono w lektycę Jana XXIII i powiedziano, że jest obok też grupa polskich sportowców, Wielki Papież odwrócił się do nas i pomachał przyjaźnie.

Po olimpijskim pechu rok 1961 był najbardziej udany. Maria Kusion pobiła rekord Polski w skoku w dal. Zawodniczka Cracovii została wybrana w dorocznym plebiscycie najlepszym sportowcem dawnego województwa krakowskiego, a silnej konkurencji asów wtedy nie brakowało. Pani Maria była nie tylko wybitną, ale niezwykle sympatyczną sportsmenką. Po zakończeniu kariery prowadziła w Tarnowie zakład optyczny.

Sport polski poniosł wielką stratę. Marię Kusion-Pokorną pożegnaliśmy wczoraj na tarnowskim cmentarzu. (JOT)

Domatorzy z Krzeszowic

Powtórzyć jesień

Piątego stycznia wznowili treningi piłkarze trzecioligowego beniaminka, krzeszowickiego Świt. Dla tego zespołu runda wiosenna może być trudniejsza od jesiennej.

– Wtedy rywale już bardzo dobrze się znają, trudniej kogoś czymś zaskoczyć – twierdzi drugi trener Świt, jednocześnie czynny zawodnik Janusz Puddeko. – Zawsze też ciężiej się wtedy gra beniaminkom, a my przecież takim jesteśmy, dopiero uczymy się piłki na poziomie trzecioligowym.

– Cel jest więc jasny...

– Marzymy o utrzymaniu się w tej klasie rozgrywkowej. Wydaje się, że musimy zdobyć przynajmniej dwadzieścia punktów. Czyli wypadaloby powtórzyć rundę jesienną.

– Czy będziecie grali w „starym” składzie?

– Nikt nie odszedł, trudno też się spodziewać transferów do klubu. Jedyń, w jakimś sensie, nową twarzą jest „Kola” Kopystański. Zagrał u nas na finiszu rundy jesiennej, ale dopiero teraz zintegruje się z drużyną. Wisła wypożyczyła nam tego pomocnika do końca czerwca bieżącego roku.

– Czy w planie pracy Świt można się doszukać czegoś oryginalnego?

– Jeżeli już mówić o oryginalności to chyba w tym przypadku, że cały czas pracujemy i będziemy pracować w Krzeszowicach, na zasadzie tzw. obozu dochodzącego. Tak jak przed rokiem. Treningi są dwa lub trzy razy dziennie. Mamy też potwierdzonych piętnaście meczów sparingowych, łącznie z tymi, które rozegrane zostaną w hali.

Rozmawiał: BAT

Narciarski Puchar Kubusia Puchatka

Śnieg pilnie strzeżony

Wprawdzie w centrum Krakowa śniegu coraz mniej, ale za to jest go sporo choćby na Woli Justowskiej. Wszystko więc wskazuje na to, że odbędzie się jutro zawody narciarskie dla dzieci o Puchar Kubusia Puchatka.

Początek zmagani zaplanowano na godzinę 12, wcześniej od godz. 11 przyjmowane będą zapisy. W zawodach, które odbędą się na Wesołej Polanie na Woli

Justowskiej, mogą startować dzieci (dziewczynki i chłopcy) do lat 9. W grupie pierwszej rywalizować będą miłusińscy urodzeni w roku 1990 i młodsi, a w grupie drugiej zawodniczki i zawodnicy urodzeni w latach 1987-89. Organizatorzy – szkoła Narciarska „Lider” oraz KOZN – przygotowali nagrody dla najlepszych oraz niespodzianki dla wszystkich uczestników. (B)

Kalendarzyk sportowy

Piłka ręczna
Hutnik – Grunwald Poznań (I liga mężczyzn), sobota godz. 17.
AZS AWF – Skarbak Tarnowskie Góry (II liga kobiet), sobota godz. 17.
Gościbia – Zgoda Bielszowice (II liga kobiet), sobota godz. 17.
Koszykówka
Korona – AZS Wrocław (II liga kobiet), sobota godz. 16.

Wisła – Pogoń Prudnik (II liga mężczyzn), sobota godz. 17.
Siatkówka
Wanda – Chrobry Niemoślin (II liga kobiet), sobota godz. 17, niedziela godz. 11.
Tenis stołowy
Bronowianka – Burza Wrocław (ekstraklasa kobiet), sobota godz. 11.

90-lecie Wisły

Wzloty i wpadki

W tym roku przypada 90-lecie sportowej działalności TS Wisła. Wielu sportowców, piłkarzy przewinęło się przez ten klub. Starsi kibice dobrze pamiętają z lat 60. charakterystyczną sylwetkę ANDRZEJA SYKTY. Był napastnikiem, jednym z niewielu skutecznych, jakich Wisła wtedy posiadała, jako że jej najsilniejszą formacją stanowiła obrona.

- Panie Andrzeju, jak zaczęła się przygoda z „Białą Gwiazdą”?

- Poprzedzona była kopaniem piłki na Nadwiślanie. Wychowałem się na Kazimierzu, grając na różnych placach i skwerach. Raz całą paczką poszliśmy do Cracovii, ale nie zostaliśmy przyjęci. Najbliżej było do Nadwiślanu i tam zostałem bodaj 8 lat. Przeszedłem kolejne szczeble do junióra, grałem w reprezentacji Krakowa, zdobyliśmy Puchar Michałowicza.

- Od początku jako napastnik?

- Tak, gdyż niewielki wzrostem nie mogłem być bramkarzem czy stoperem, natomiast nie brakowało mi szybkości i techniki. W 1959 r. znalazłem się w I-ligowej Wiśle. Wiosną zagrałem ze dwa razy, po pół meczu, jako łącznik obok Machowskiego. Jesienią wywalczyłem stałe miejsce w drużynie, co trwało do 1968 r.

- O Waszej Wiśle mówiło się, że posiada nierówny skład, bardzo dobrą obronę i słabszy atak. Wydaje się, że nie miał Pan wartościowych partnerów?

- Potem doszedł dobrze wyszkolony Skupnik, niemniej zgodzę się, że nie było w drużynie jedenastu równorzędnych graczy. Dlatego Wisła grała w kratkę. Trzon zespołu powinien być wzmocniony. Niestety, działacze zadowalali się ściąganiem graczy z niższych klas, a nie wzmacniał nas nigdy zawodnik klasowy. Pewnym usprawiedliwieniem dla nich są inne, panujące wówczas zwyczaje. Zawodnicy lat 50. także 60. byli przywiązani do swych barw, do miasta, kibiców. Pieniądze nie odgrywały takiej roli, dla sportowca liczyło się bardziej własne środowisko. Piłkarz odchodzący do innego klubu otrzymywał miano „zdrajcy”. Z oburzeniem mówiło się o zjawisku „kaperowania”. To było coś nagannego. A dziś, proszę zauważyć, słowo „kaperownictwo” zniknęło z użycia. Mówi się, i to w tonie pochwalnym, o transferach.

- Nie graliście już za darmo...

- Owszem. Piłkarze mieli np. etat 3 tys zł w milicji, dożywianie 1400 zł i premię za wygraną po 600 zł. W moich czasach już nie pracowali. Samochodów wprawdzie nie mieli, ale udawano się im załatwić mieszkanie. Ja natomiast dzieliłem sport ze studiami, na AGH, zostałem inżynierem metalurgiem.

- Jako 19-latek, po pierwszych występach w ekstraklasie, powołany został Pan do reprezentacji...

- Selekcyjner Czesław Krug i trener Jean Prouff szukali nowych twarzy, wybór padł na mnie i Fabera, zostaliśmy debiutantami. Wystąpiłem na prawym skrzydle. Polska wygrała w Chorzowie z Finlandią 6-2, w ramach eliminacji IO, zdobyłem gola. Nie byłem jednak zadowolony, grało mi się gorzej. Może dlatego, że w ostatniej chwili w ataku nastąpiła zmiana. Miał obok mnie grać Majewski, ale zachorował. Na prawym łączniku wystawiono Pohla. Wiadomo, był wielką

gwiazdą, lubił strzelać, a nie współpracować ze skrzydłowym. Faber miał obok siebie zgodnie współpracującego Szaryńskiego i zagrał lepiej. Ja wypadłem z kadry, nie licząc jeszcze jednego meczu, za 3 lata z Marokiem 1-1.



W rajdzie na stadionie Wisły

- Przed 30 laty kontakty międzynarodowe były rzadkie, transmisje TV w powiśkach, dlatego krakowscy kibice ucieszyli się, że zobaczą pod Wawelem zagraniczne drużyny. Wisła bowiem uczestniczyła w Pucharze Lata. Zamiast trzech spotkań, zagrała w Krakowie tylko jedno, co było rozczarowaniem!

- Dla nas też. Jednak dwukrotnie władze nakazały grać Wisłę poza Krakowem. To były sprawy polityczne. Mielśmy odciągać ludzi od uroczystości kościelnych, w których uczestniczył kardynał Wyszyński. Dlatego mecz z Malmö urządzono w Warszawie, a kiedy kardynał przybył do Tarnowa, nam kazano zagrać z Kaiserslautern właśnie w tym mieście.

- Ten mecz, decydujący o 1. miejscu w grupie, przegraliście...

- Nie odpowiadały nam rozjazdy po obcych boiskach, a w dodatku Niemcy to nie była ta sama drużyna, którą pokonał Wisła w wyjeździe 4-2. Kaiserslautern wystawił wtedy rezerwę. Do Tarnowa przysłał mocny skład i wygrał 2-1,



Andrzej Sykta strzela gola Finom w Chorzowie

a nam uciekł awans, na który liczyliśmy.

- Jeszcze za rok przeżył Pan pucharową przygodę z Niemcami?

- Po zdobyciu Pucharu Polski w 1967 r. Wisła wystąpiła w PZP. Po wyeliminowaniu HJK Helsinki, los zetknął nas z Hamburgerem. Pamiętam, że grało się w Krakowie ciężko, Niemcy pilnowali nas dokładnie. Miałem dwie pozycje strzeleckie, wyniknęła z tego tylko poprzeczka. Natomiast w końcówce Seeler zdobył gola i przegraliśmy 0-1. W rewanżu nie mieliśmy szans, 0-4.

- Trafił Pan do drużyny, która wówczas nigdy nie opuściła I ligi. I to właśnie Pana pokolenie doznało tej goryczy pierwszej degradacji Wisły, w 1964 r. Decydował ostatni

mecz z Górnikiem w Krakowie...

- Na 8 minut przed końcem Lentner wyrównał i spadliśmy. Ale za rok zespół powrócił i Wisła zdobyła od razu wicemistrzostwo Polski. Nie jest to sensacją, ani czyjąkolwiek wielką zasługą. Nie brakowało u nas w I lidze rutyniarzy, a poziom był średni i wyrównany. Tylko Górnik odstawał w górę. Rok później zdobyliśmy Puchar Polski.

- Który więc sukces (liga, reprezentacja, puchary) uważa Pan za najcenniejszy?

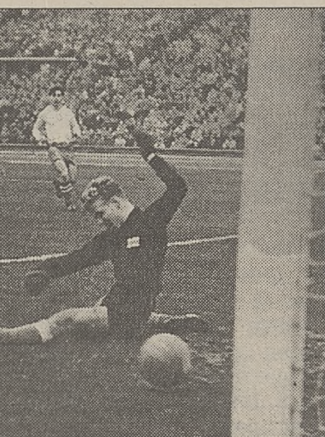
- Podchodzę do tego spokojnie. Za wielkiego reprezentanta się nie uważam. Puchar Polski to zarazem wykorzystanie handicapu, bo sporo spotkań graliśmy na swym boisku. Finał z Rakowem (2-0 po bramkach mojej i Skupnika w dogrywce) odbył się w Kielcach, na fatalnym boisku, co mówi, jak rozgrywki pucharowe wtedy traktowano. Sukcesem było to, że mogłem wiele lat grać.

- Sezon 1967/68 był kiepski, Wisła omal nie spadła, a jej gra była nieprzyjemnym zaskoczeniem, jako że niedawno była wicemistrzem kraju!

- Może ten skład już się „zużył”, może należało nim wstrząsnąć, dokonać jakichś zmian, wzmocnień?! Tymczasem wkradła się stagnacja. W Wiśle za moich lat brakło wybitnych trenerów, autorytetów, klub zadawała się tymi, którzy byli tańsi. Tenże sezon był moim ostatnim w Wiśle. Działacze winili m.in. mnie za słabe występy drużyny i postanowili odmłodzić zespół. W wieku 28 lat dostałem wolną rękę i znalazłem się w Motorze Lublin.

- Wisła Pana czasów była drużyną niespełnionych nadziei. Choć miała w swych szeregach reprezentantów Polski, w lidze należała przeważnie do średniaków. Jakże były tego przyczyny?

- Zgodzę się, że nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości. Nie było świadomości profesjonalizmu. Piłkarze prowadzili różny tryb życia. Poniedziałki były wtedy wolne od treningów, nie brakło takich,



co wtedy balowali. Kiedy zintensyfikowano zajęcia, ciężko było odzwyczaić się od uciech życia. Bardziej jednak winię działaczy, którzy zadowalali się minimalizmem, nie szukali dróg wyjścia z impasu, ale byli bardzo ważni. Kiedy jednego z nich trener Finek wyprosił z szatni, nazajutrz trenera już nie było w klubie.

- Miał Pan jeszcze kontakty z Wisłą?

- Już wyłącznie jako kibic. Po zakończeniu kariery zajmowałem się trenerką, ale w innych klubach. Obecnie prowadzę zakład gastronomiczny w Nowej Hucie, niemniej nie wykluczam powrotu do piłki. Chętnie zająłbym się jeszcze szkoleniem młodszych.

Rozmawiał:

JAN OTAŁĘGA

Czarny futbol

Dziś początek Pucharu Narodów Afryki

Od dziś do 3 lutego w RPA rozgrywany będzie finałowy turniej piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki. Będą to praktycznie mistrzostwa tego kontynentu, będącego trzecią siłą w światowym futbolu. Zapowiada się bardzo ciekawa rywalizacja.

Historia PNA liczy 39 lat. Do tej pory rozegrano 19 edycji tej imprezy. Pierwszy turniej odbył się w 1957 roku w Sudanie. Jego triumfátorem został Egipt. W tym i drugim turnieju startowały tylko 3 drużyny, w następnym 4, w dwóch kolejnych 6. W latach 1968-1990 było już 8, a w latach 1992-1994 aż 12 finalistów. XX, jubileuszowy turniej miał się odbyć w Kenii, ale gdy zapadła decyzja o poszerzeniu

Przed dwoma laty w Tunezji najlepsza okazała się Nigeria. W finale wygrała ona z Zambią 2-1. W meczu o trzecie miejsce Wybrzeże Kości Słoniowej pokonało Mali 3-1. W półfinałach Zambia rozgromiła Mali 4-0, natomiast Nigeria zremisowała po dogrywce z WKS 2-2 i dopiero wygrywając rzuty karne 4-2 zapewniła sobie awans do finału. Ten ostatni mecz był bardzo dramatyczny. Nigeria przegrywała 0-1 i 1-2, oraz w karnych 1-2, a jednak zdołała odnieść sukces. Trener Wybrzeża Kości Słoniowej... Henryk Kasperczak tuż przed końcem meczu otrzymał czerwoną kartkę. Podobno do dziś nie wie za co...

W zbliżającym się turnieju nie wystąpi obrońca Pucharu -

wszczęto kampanię mającą na celu objęcie Nigerii sankcjami.

Afrykańska Konfederacja Piłkarska (CAF) postawiła ultimatum Nigerii (groząc jej dużymi sankcjami, jeśli nie potwierdzi udziału w PNA), ale ta nie zmieniła swej decyzji. Start w PNA zaproponowano w tej sytuacji Gwinei (najlepsza trzecia drużyna w eliminacjach), jednak ta również odmówiła startu, tłumacząc swą decyzję brakiem czasu na odpowiednie przygotowanie się do udziału w tak trudnej imprezie.

Postanowiono więc, że w PNA wystąpi tylko 15 zespołów. Grać one będą w 4 grupach systemem „każdy z każdym”. Oto podział na grupy: grupa A: RPA, Kamerun, Egipt i Angola, grupa B: Zambia, Algieria, Sierra Leone i Burkina Fasso, grupa C: Zair, Gabon i Liberia, grupa D: Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghana, Tunezja i Mozambik. Po dwa najlepsze zespoły awansują do ćwierćfinałów, od których obowiązywał już będzie system pucharowy.

Które zespoły powinny odegrać czołową rolę w turnieju? O odpowiedź na to pytanie poprosiliśmy Ryszarda Kuleszę, który w latach 80. pracował jako trener w dwóch afrykańskich krajach: Tunezji i Maroku. „Pod nieobecność Nigerii nie ma zdecydowanego faworyta imprezy. Największe szanse na zwycięstwo mają: Ghana (z duetem: Yeboah i Abedi Pele), Wybrzeże Kości Słoniowej (odnosiło sukcesy w dwóch ostatnich turniejach), Liberia (której asem atutowym jest George Weah), RPA (jest gospodarzem imprezy i ma sporo dobrych piłkarzy) i Tunezja (ma dobry zespół i mocne wsparcie finansowe). Groźne dla wszystkich będą także Kamerun i Algieria” - powiedział wiceprezes PZPN. Dodajmy, że Kasperczak prowadzi obecnie reprezentację Tunezji.

W Johannesburgu przebywa już prezydent FIFA Joao Havelange, który podtrzymał swoje stanowisko dotyczące przyznania RPA praw organizacji MŚ w 2006 roku. Na decyzję w tej sprawie trzeba będzie jednak nieco poczekać.

JERZY FILIPIUK



Czarny futbol jest zawsze widowiskowy

stawki finalistów do 16 drużyn, kraj ten ze względów organizacyjnych zrezygnował z organizacji tak dużej imprezy i rolę gospodarza powierzono RPA.

Oto dotychczasowi zwycięzcy PNA: 1957 i 1958 - Egipt, 1962 - Etiopia, 1963 i 1965 - Ghana, 1968 - Kongo, 1970 - Sudan, 1972 - Kongo, 1974 - Zair, 1976 - Maroko, 1978 - Ghana, 1980 - Nigeria, 1982 - Ghana, 1984 - Kamerun, 1986 - Egipt, 1988 - Kamerun, 1990 - Algieria, 1992 - Wybrzeże Kości Słoniowej, 1994 - Nigeria. Aż osiem razy Puchar zdobyli gospodarze imprezy.

Nigeria. Zrezygnowała ona ze startu w ostatnim dniu 1995 roku. Minister sportu tego kraju Jim Nwobodo powiedział, że „u podstaw tej decyzji leżała troska o życie i zdrowie członków ekipy, bowiem rząd RPA nie przedstawił wystarczających gwarancji dotyczących bezpieczeństwa zawodników i działaczy nigeryjskich podczas pobytu w RPA”. Stosunki między oboma krajami pogorszyły się po egzekucji w Lagos opozycyjnego piosarza nigeryjskiego Kena Saro-Wiwy i 8 innych członków organizacji walczącej o prawa plemienia Ogoni. Po ich śmierci

Kraży pieniądź na piłkarskiej giełdzie

Białystok się ceni

Nasi ligowi piłkarze pracują. Już na dobre „weszli” w okres zimowych przygotowań do rundy wiosennej. Pojawia się też coraz więcej informacji o osobach i relacjach w poszczególnych drużynach.

Głośnym echem odbiły się finansowe żądania olsztyńskiego Stomilu, który za zawodnika Sokołowskiego „krzyknął” stołecznej Legii 11 miliardów starych złotych. Transfer doszedł jednak do skutku z tym, że rzeczywiste kwoty nie ujawniono. Strony stwierdziły jedynie, iż jest ona... kompromisowym rozwiązaniem. Pomiędzy wymaganiami Stomilu, a płatniczymi możliwościami Legii. Ciekawy jest pierwszy artykuł umowy - wejdzie ona w życie w momencie wpłaty przez stronę warszawską pierwszej raty za piłkarza. Pieniążki na koncie Stomilu muszą się znaleźć najpóźniej w najbliższy poniedziałek. Wtedy bowiem upływa termin zgłaszania do UEFA nowych zawodników; aby mogli

uczestniczyć w wiosennych meczach w europejskich pucharach.

Wracając do płatniczych możliwości Legii, to niebawem mogą być one, powiedzmy, niewielkie (w porównaniu do aktualnych). Z ulicy Łazienkowskiej chce odejść Janusz Romanowski (niektórzy twierdzą, że w praktyce już do tego doszło). Przy okazji żąda od Legii - z tytułu zawartych umów między nim, a klubem - 12 miliardów starych złotych oraz 2 miliony 400 tysięcy franków szwajcarskich. Złotówki to jest dług, a franki pochodzą z premii za udział w Lidze Mistrzów.

I jeszcze raz olsztyński Stomil. W ramach pocieszenia się po sprzedaży Sokołowskiego widziałaby w swoim składzie m. in. Chańkę z białostockiej Jagiellonii. Z tego co się dowiadujemy wynika, że Jagiellonia nie ma nic przeciwko odchodzeniu od niej co lepszych piłkarzy, ale pragnie uzyskać za nich kwoty dalekie od zdroworozsądkowych, nie mówiąc już

o odpowiadających rzeczywistej wartości danego zawodnika. I właśnie Chańkę „wyceńniono” na 3,5(!) miliarda starych złotych; naturalnie negocjacje brane są pod uwagę. W krakowskiej Wiśle trenuje napastnik Danielewicz; na razie nie znamy ceny wywoławczej, ale wolno się spodziewać, że może ona oscylować wokół 2,5 - 3 miliardów...

W Szczecinie kibice doznali w kończącym się tygodniu prawdziwej huśtawki nastrojów. Najpierw ucieszyli się, że w Pogoni zostaje napastnik Dymkowski, który nosił się z zamiarem zmiany klimatu na bardziej ładowy. Ale szybko miny fanom zrzedły, gdy okazało się, że widzowiakiem został obrońca, kadrowicz Jakubski. Na razie został do Łodzi wypożyczony do końca czerwca bieżącego roku, ale z opcją transferu definitywnego. Pogoń ma zainkasować (z tytułu wypożyczenia) 1,5 mld starych złotych.

WOJCIECH BATKO

Rynek sztuki

REDAGUJE JAKUB CIEĆKIEWICZ

Jolanta Antecka

Z bocznego nurtu



Prywatne galerie sztuki współczesnej stały się w dość krótkim czasie ważnymi miejscami w życiu Krakowa. Kilka wystaw indywidualnych rocznie, debiuty najmłodszych i solennie, po krakowsku świętowane jubileusze mistrzów, kontakty zagraniczne zaznaczające się nie tylko udziałem w międzynarodowych targach sztuki, ale również sprowadzaniem wystaw do Krakowa, prezentacja polskich artystów tworzących w Europie i za oceanem, ba, nawet ogólnopolski konkurs złotniczy, w którym kolejny raz uczestniczyła cała krajowa czołówka, to też inicjatywa całkowicie prywatna...

Specjalizacja galerii sprawia, że mieści się w nich szeroki

przegląd kierunków, tendencji, prądów sztuki współczesnej. Zatem - mamy wszystko, czy też w transformacji życia sztuki zgubiliśmy to i owo?

Temat, jak rzeka i jak na rękę można nań patrzeć: z dwóch brzegów, nie licząc mostów i kładek.

Być może, nietaktem wobec głównego nurtu sztuki jest wyrażanie żalu, że niknie z widoku jej malutki, boczny wątek: sztuka nieprofesjonalna.

Zgoda. Twórcy nieprofesjonalni często i chętnie powtarzają na wyrwyki historię sztuki, tylko gorzej. Ale jeśli zdarzy się ktoś mówiący własnym głosem, to mimo niedostatków, czasem wręcz ubóstwa warsztatu, mamy zjawisko. Nie staje się ono kamieniem milowym, ani nawet słupkiem kilometrowym na drodze sztuki w przyszłość, niemniej żal je tracić dla dzisiejszości.

Twórcy nieprofesjonalni, w poprzedniej rzeczywistości hołubieni nad miarę, docierali

do naszej świadomości bynajmniej nie poprzez kosztowne plenery czy wielkie pokazy, ale tradycyjnie: indywidualnymi prezentacjami w dobrych, profesjonalnych galeriach. Ci, którzy pamiętają galerię „Desy” przy ul. św. Jana w czasach, gdy kierowała nią Danuta Józefikowa, przypomną sobie zapewne, ile takich zjawisk i jak pokazała nam ta wspinała poprzedniczka dzisiejszych marszandów: panie Dąbrowska i Wójtowiczowa, Krzysztof Okoń, Franciszek Palka - żeby choć paroma nazwiskami rzecz zilustrować. A przecież była to galeria zajmująca się głównie sztuką profesjonalną. Andrzej Osęka, krytyk wymagający i zawsze niezależny w poglądach orzekł właśnie wówczas, że krakowska „Desa” przy św. Jana jest najlepszą galerią w Polsce, z charakterem i stylem. W odwadze i umiejętności poszukiwań, poza głównym nurtem sztuki, Danuta Józefikowa nie ma następców. Szkoda.

Na świecie sztuka naiwna, czy szerszej - nieprofesjonalna ma swoje miejsce w bardzo profesjonalnych galeriach. U nas jeszcze czeka.

Jest tylko jedna w Krakowie galeria zainteresowana tym, co na obrzeżach Wielkiej Sztuki. Galeria osobiwa: w samym centrum miasta, a przecież na uboczu - w zaułku ulicy św. Tomasza. Krótko mówiąc - „Camelot” Łodzińskich. Liczba mnoga przy nazwisku stąd, że oficjalnie właścicielką galerii jest studentka historii sztuki, Weronika Łodzińska, faktycznie zaś - chwilowo, jak podkreśla - rządy sprawuje jej tato, Jacek Łodziński.

Jacek Łodziński kocha sztukę ludową. Najbardziej - tę tradycyjną, zgodną z najbardziej ortodoksyjnymi definicjami. Ma własną, bardzo piękną kolekcję tej sztuki, chętnie ją pokazuje, ale nie ma mowy, aby mógł z niej uczynić wystawę sprzedażną. Stąd też w galerii pojawiają się twórcy współcześni, a obok klasycznej sztuki ludowej - również tacy, którzy nie mieszczą się w definicjach ludowości. W stałej ekspozycji w „Camelocie” prawie zawsze można znaleźć jakąś pracę Antoniego Toborowicza: jedną, dwie, czasem więcej, dawniejsze, z wyplotami jako nieodzownym elementem i najnowsze: duże, polichromo-

wane rzeźby, o niesamowitej ekspresji. U Toborowicza można dopatrzeć się ludowych inspiracji, choć bardzo indywidualnie potraktowanych. Podobnie, choć inaczej - u drugiego stałego bywalca galerii przy św. Tomasza, Władysława Sałdyki, który lokuje tu swoje rzeźbione w drewnie, bajecznie malowane ptaki mniejsze i ogromne ptaszyśka. Była w tej galerii wystawa Marii Wnęk - jednej z bardziej znanych malarzek naiwnych. Niedawno odbyła się bardzo obiecująca, wychodząca poza wiejski nurt prezentacja: w „Camelocie” pokazano zjawiskowe malarstwo Marii Leśniak, która w muzyce jest artystką profesjonalną, w malarstwie amatorką, ale jaką!

Wystawa Marii Leśniak budzi daleko idące skojarzenia: jak pięknie np. prezentowałyby się w tym wnętrzu mającym duszę (jak zdarza się to w starych domach) np. malowane bukiety pani Wójtowiczowej...

A jeżeli malarstwo Marii Leśniak okaże się tylko okazjonalnym pokazem, a galeria pozostanie przy prezentacji głównie twórców, których działalność artystyczna inspirowana jest sztuką ludową - to i tak bądźmy radzi, że jest taki „Camelot”. Bylibyśmy zubożeni o coś, co przecież istnieje...

Z bierajmy monety. Bez różnicy - stare i nowe. Bo warto. Ta rada kierowana jest nie tylko do wielbicieli banknotów koloru zielonego, najlepiej z wizerunkiem Beniamina Franklina, ile raczej do

Poradnik zbieracza

Skarb

tych wszystkich, którzy chcieliby udać się w niezwykłą podróż w czasie i w przestrzeni. Spotkają ich po drodze wiele wspaniałych przygód - na miarę Indiany Jonesa. Jak tę podróż rozpocząć? Wystarczy przeszerpać pewną szufladę. Szufladę w której gromadzimy wszystkie przedmioty zbędne, lecz zarazem takie, których - z różnych powodów - nie chcemy się pozbywać. Jest niemal w stu procentach pewne, że wśród „skarbów” zalegających dno szuflady znajdziemy kilka monet - pozostałych po babuni, bądź stanojących ślad mniej lub bardziej egzotycznej podróży kogoś z bliskich lub znajomych, czy też nas samych. Każda podróż w obce kraje, choćby te leżące najbliżej, to przygoda z monetami, które mówią nam o współczesności oraz o przeszłości miejsca swego pochodzenia.

Tak więc naszą podróż rozpocząć może każdy, kto tylko zechce, po odłożeniu gazety, przeszukać szufladę - „domowe wysypisko pamiątek”, sprawdzić zawartość porcelanowego dzbanuszka, w którego wnętrzu zatrzymał się czas, bądź zajrzeć do starego portfela, gdzie obok dawno zapomnianych peerelewskich „złotówek” (piszę w cudzysłowie, gdyż polski pieniądz nosi nazwę złoty) odnajdziemy jakieś halerze, forinty, stotinki, a może nawet skarb...

Takim skarbem może być aluminiowa moneta o nominale 1 złoty, rocznik 1967 i 1968. Będzie ona warta ok. 20 nowych złotych. Warto więc podrozować z nami, dla zysku, dla frajdy, dla przygody.

Kiedy już wszystkie tajemnicze zakamarki domu zostaną gruntownie przeszukane, spostrzeżemy niezawodnie, iż mimowolnie zgromadziliśmy całkiem spory „trzosik” wypełniony monetami. Tym sposobem staliśmy się posiadaczami „skarbu”. Teraz wyłącznie od naszej cierpliwości, chęci poznawczych i szczęścia będzie zależało czy zdołamy w tym cieście odnaleźć rodzinę. Może nawet trafi się jakiś słodko-gorzki kawałek migdała?

Rozpoznanie naszego stanu posiadania jest zajęciem dla wytrwałych. Warto jednak pamiętać, iż nawet sam Indiana Jones, zanim rzucił się w wir szalonych przygód, miał za sobą solidne przygotowanie teoretyczne, nabyte w ciągu długoletnich studiów. Jeżeli zatem chcemy poznać realną wartość naszego „skarbu” i nie paść ofiarą własnej niewiedzy i naiwności, gdy zdecydujemy się pokazać go innym łowcom skarbów, bądź rozpocząć wymianę, zdobądźmy się na trochę cierpliwości i rozpoznamy nasze domowe znalezisko. Wiedza jaką posiadamy z pewnością się opłaci.

ZBIERACZ



Marszand krakowski

Ordery i odznaczenia

Desa „Militaria” przy ul. Floriańskiej 13 proponuje kolekcjonerom:

- austriacki Order Leopolda w złocie, jest to jedno z najwyższych odznaczeń austriackich (drugie co do wielkości), ustanowione w 1808 r., cena 20 mln zł,
- Order Virtuti Militari I Klasy PRL, cena 4 mln zł,
- austriacki Order Księcia Józefa, cena 1,2 mln zł,
- Krzyż Żelazny, cena 600 tys. zł,
- Litewski Krzyż Gwardii Narodowej, cena 2 mln zł,
- Order św. Brygidy ks. Jankowskiego, cena 1,8 mln zł,
- amerykańskie medale z II wojny światowej w cenie 300-500 tys. zł,
- francuskie medale z I i II wojny światowej w cenie 150-350 tys. zł,
- W „Arsenale” przy ul. Floriańskiej 20 na kolekcjonerów czekają:**
- Krzyż Cnocie Wojskowej, odznaczenie legionowe (1915 r.) miało być kontynuacją Krzyża Virtuti Militari, nigdy jednak nie zostało nadane, cena z nr 29 - 5 mln zł,
- duży wybór odznaczeń z okresu międzywojennego: Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, cena 800 tys. zł, Order V Klasy Virtuti Militari, cena 1,7 mln zł, odznaki pułkowe (49 Pułku Piechoty, 28 Pułku Piechoty, 4 Pułku Artylerii Polowej, 4 Pułku Ułanów, 1 Pułku Strzelców Podhalańskich) cena 1,2 - 3,5 mln zł,
- odznaczenia sowieckie np. Order Za Liczne Mużestwo (Osobiste Mużestwo), dość rzadka rzecz, wbrew pozorom było tylko 529 nadań, otrzymywały go osoby, które wykazały wyjątkową odwagę w ratowaniu ludzkiego życia, cena 22 mln zł,
- dokumenty i dyplomy orderowe np. dyplom na Krzyż Zasługi Czerwonego Krzyża II Klasy z dekoracją wojenną z 1916 r., odznaczenie za ratowanie ludzkiego życia przyznawane lekarzom i kapłanom, cena 1,5 mln zł, dyplom na odznakę pamiątkową 22 Pułku Ułanów dla Marszałka J. Piłsudskiego, cena 8 mln zł.

Salon antykwaryczny „J. Meissner i synowie” przy ul. Mikołajskiej 2 oferuje:

- słynnego „Admirała” - generała obrony brzegowej, mundur wraz z odznaczeniami (jest ich około 50) jest wart około 50 mln zł. „Admirał” powrócił właśnie z występów artystycznych w krakowskiej telewizji i niewykluczone, że wkrótce znowu „wyjedzie”.

ESKA

Malowane miliony

Zygmunt Waliszewski, zwany przez przyjaciół Zyga, brał za obraz olejny do złotych stu, zaś akwarelę zdarzało mu się sprzedawać - bywało - nawet za jedną dziesiątą tej sumy. Ile jednak owa złotówka była wówczas warta? Według oficjalnego kursu 20 amerykańskich centów, lecz takie przeliczenie byłoby co najmniej mylące, jako że ówczesny dolar miał kilkadziesiąt razy większą siłę kupna od obecnego. Starajmy się więc znaleźć inny przelicznik: za złotówkę można było kupić 33 jaja (w Krakowie, bo we Lwowie owych jaj można było już nabyć 100, zaś gdzieś, na zabitej wileńskiej wsi, nawet 300), tyle kosztowało 20 paczek zapalek, ale dobrych. Tak dobrych, że można je było (podobno) dzielić na 4 części, a każda ćwiartka się zapalała; albo 10 biletów tramwajowych, etc.etc., skąd wniosek, że akwarele Zygi szczęśliwcy mogli kupić za kwotę odpowiadającą, mniej więcej 150 do 200 tys. naszych starych złotych.

Czemu natomiast szczęśliwcy? Z tej choćby racji, że właśnie

pojawiała się taka akwarela w „Antique” przy ul. św. Tomasza 16 w cenie 55 mln, co nie wydaje się być kwotą wygórowaną, gdyż sława tego artysty rośnie nieustannie z tej choćby racji, że - pomijając wybitny talent i podobne mu umiejętności - Waliszewski staje się jakby coraz bardziej aktualny, co oznacza, że współczesna sztuka zbliża się do jego sposobu myślenia i odczuwania. A taki proces zawsze podnosi ceny sztuki dawnej o podobnych tendencjach, o którym to fakcie była już na tym miejscu mowa.

Waliszewski był bowiem postacią szczególną z tego choćby powodu, że wychował się w Tbilisi, zwanym jeszcze Tyflisem, małej mieścinie o wielkich tradycjach. W tym również, a może przede wszystkim uczciwieniu, gdyż gruzińskie uczty należą do najdłuższych na świecie. I najpiękniejszych, gdyż wg lokalnych poglądów „stół winien być rozkoszą dla oczu, nim stanie się przyjemnością dla podniebienia”.

Stół ubiera się więc na oczach gości, nagradzających każde oryginalne lub wyjątko-

wo piękne „rozstrzygnięcie” - malarstwo-rzeźbiarstwo (bo aż takich wyżyn sięgają stołowe kompozycje) okrzykami zachwytu, brawami i gratulacjami. Obrus, zastawę i potrawy dobiera się kolorami, fakturą, wielkością, kształtem - czyli tworzy z nich dzieło sztuki. Gdy goście usiądą - dzieło to wzbogaca się o piękne stroje i twarze dam.

Nic więc dziwnego, że uczyłyby ukończonym motywem „narodowego prymitywu”, jeśli się tak można wyrazić, Gruzji, Niko Pirosmanszwilego, zwanego na Zachodzie „Pirosmani” dla łatwiejszej wymowy i naszego Zygi, który nie potrafił zapomnieć ich piękna i radosnego klimatu nawet w zapyziałym (jeszcze) i solennym (nadal) Krakowie jego dni. No, lecz o Zydze można pisać tomy, bo był postacią niezwykle barwną. Przepraszając za nadmierne rozbudowanie tematu obiecujemy, jako dopełnienie jego akwarelowej „Ucztę” z „Antique” - zająć się za tydzień serwisami, co wydaje się być na czasie.

Jerzy T. PAŹDZIUEŁ

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie: Szwajcaria
- 7.15 Tańce polskie - Cieszyn (1)
- 7.30 Notowania
- 8.05 Tęczy Music Box
- 8.35 „Droga do Avonlea” (39) - serial kanadyjski
- 9.25 Teleranek
- 9.50 Tut Turu Company - program muzyczny
- 10.00 Kukułka - magazyn aktualności dla dzieci i młodzieży
- 10.15 W Starym Kinie: „Moja Gwiazdeczka” (Captain January) - film USA (1936) reż. David Butler, wyk. Shirley Temple, Guy Kibbee, Slim Summerville (73 min)



Kolejny film z dziecięcą gwiazdą wszechczasów: tym razem - Shirley Temple jako sierotka uratowana z rozbitego statku.

- 11.35 Źródło obfitości - film dokumentalny Andrzeja Chiczewskiego
- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
- 12.20 Opinie - program publicystyczny
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień
- 13.40 Morze - magazyn
- 14.10 Seriale wszechczasów „Północ - Południe” (5/24) - serial USA
- 15.00 Od przedszkola do Opola
- 15.50 Dotknięcie Dostojewskiego - film dokumentalny Ireneusza Englera
- 16.50 Kalendarium XX wieku
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte
- 17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.05 „Dr Quinn” (55) - serial USA (emisja z teletekstem)
- 19.00 Wieczorynka: Myszką i Mi - i przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Po latach w Angel Falls” (2/6) - serial USA
- 21.05 Kabaret 60-tka przedstawia: Satirical Fiction
- 22.00 Sportowa Niedziela
- 22.25 Racja stanu
- 22.55 We dwoje: Frida Kahlo i Diego Rivera (1) - opowiada Andrzej Żuławski
- 23.20 „Kaspar Hauser” - film niemiecko-austriacko-szwedzko-francuski (1993) reż. Peter Sehr, wyk. Andre Eisermann, Katharina Thalbach, Uwe Ochsenknecht (133 min)
- Kolejna wersja filmowej opowieści o dramatycznych losach chłopca wychowanego w lochu, pozabawionego wzorców ludzkich zachowań.
- 1.35 Konkursowe interpretacje: Philippe Giusano
- 2.10 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 Film dla niesłyszących: „Po latach w Angel Falls” (2/6) - serial USA
- 8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Kalejdoskop sportowy 9.00 Śnia-

danie u Zbyluta Grzywacza: z prof. Jerzym Małeckim - o paleontologii 9.20 Magia kryształów - felieton Izabeli Pieczary

- 9.35 Komentarz polityczny
- 10.00 Ojczyzna-polszczyzna: Pastuchy, pastusi, pastuchowie - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 11.15 Teatr dla dzieci: Joanna Kulmowa „Gdyby” reż. Piotr Starzak, wyk. Anna Chodakowska, Krzysztof Majchrzak, Bartosz Obuchowicz
- 11.50 „Świat się śmieje” (Wiesiołyte niebiata) - komedia rosyjska (1934) reż. Grigorij Aleksandrow, wyk. Lubow Orłowa, Leonard Utiosow, Maria Striełkowa (86 min) *Komedia należąca do klasyki filmowej. Debiut sławnej później Lubow Orłowej.*
- 13.20 Studio sport: Puchar Świata w narciarstwie alpejskim - slalom mężczyzn
- 14.00 Podróże w czasie i przestrzeni: Wyprawy z National Geographic - podwodne wilki - serial dokumentalny USA
- 14.50 Wiadomości Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Tischner czyta katechizm - rewolucja w kościele
- 16.00 Rozkosze stołu - magazyn kulinarny dla smakoszy *O sztuce gotowania, zwyczajach i stylu życia rozmawiają Stefania Grodzienka, Beata Tyszkiewicz, Andrzej Siemionow i prowadząca program Bożena Dykiel.*
- 17.00 „Beverly Hills 90210” (18/41) - serial USA
- 17.50 Halo Dwójka
- 18.00 Program lokalny Z Krakowa: 18.00 Kronika
- 18.10 „Przetańczyć całą noc...” - karnawałowe hity z Filharmonii Narodowej wyk. Grażyna Brodzińska, orkiestra Sinfonia Varsovia pod dyrekcją Macieja Niesiołowskiego
- 19.05 Gra - teleturniej
- 19.30 Dzieła Szekspira w animacji: Sen nocy letniej - angielski serial animowany
- 20.00 Linia specjalna: Andrzej Olechowski
- 21.00 Panorama
- 21.35 „Ten od serca” (One from the Heart) - musical USA (1971) reż. Francis Ford Coppola, wyk. Feri Garr, Frederic Forrest, Nastasia Kinsky, Raul Julia (101 min)



Romantyczny musical z perypetiami pary pokłóconych kochanków.

- 23.15 Bestsellery Dwójki: Meredith - film dokumentalny Mariusza Grzegorzka *O awangardowej kompozytorce, śpiewaczce, reżyserce, autorce filmów i multimedialnych spektakli-misteriów, Meredith Monk. W ub. roku artystka amerykańska wystąpiła w Polsce, skąd pochodziła jej przodkowie*
- 24.00 Panorama
- 0.05 Jazz Fair'95: String Connection - Last Concert
- 1.00 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Disco Relax - program muzyczny
- 8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 8.30 Opiekun czy duszek - serial animowany dla dzieci
- 9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
- 9.20 Smakosze i rozkosze
- 9.30 Maski - magazyn rozrywkowy
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Góry przeznaczenia (5) - serial kanadyjski
- 12.00 „Ucieczka przez kontynent” (Coast to Coast) - komedia USA (1980) reż. Joseph Sargent wyk. Dy-an Cannon, Robert Blake (95 min) *Uciekinierka ze szpitala psychiatrycznego i kierownica ciężarówki, który chce zgarnąć nagrodę za dostarczenie jej do domu wędrującej przez niemal całe Stany.*
- 13.35 Odyseja (32) - serial dla młodzieży
- 14.00 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
- 14.30 Wędrowni myśli - serial dokumentalny
- 15.00 Benny Hill - program rozrywkowy
- 15.30 Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drożdzy
- 16.00 Informacje
- 16.15 „Ognie świętego Elma” - film USA (1985) reż. Joel Schumacher (108 min)
- 18.15 Columbo - serial kryminalny USA
- 19.50 Informacje
- 20.05 Na południe (18) - serial sensacyjny USA
- 21.00 Kino satelitarne: „Wszyscy mają się dobrze” (Stanno tutti bene) - film włoski (1991) reż. Giuseppe Tornatore wyk. Marcello Mastroianni, Michelle Morgan (120 min) *Dumny z piątki swoich dorosłych dzieci ojciec postanawia sprawić im niespodziankę i wybiera się z wizytą.*
- 23.15 Na każdy temat - talk show
- 0.15 FilMOTEKA Narodowa: „Pieśniarz Warszawy” - komedia polska (1934) reż. Michał Waszyński wyk. Eugeniusz Bodo, Maria Gorczyńska, Michał Znicz, Basia Gilewska, Władysław Walter (53 min) *Zakata rodziny nieoczekiwanie podejmuje pracę ulicznego śpiewaka, a w dodatku zamierza ożenić się ze sprzedawczynią papierosów*
- 1.15 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
- 8.50 Idziemy do miasta
- 9.00 Kraków na dzień dobry
- 9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
- 10.00 „Buckeye i Blue” - western USA (powt.)
- 11.35 Kolejowe przygody - serial
- 12.00 TV Polonia
- 14.30 Muzyczne teledyski
- 15.00 Tydzień w TV Kraków
- 15.10 Świat w oczach Allegry - program edukacyjny dla dzieci
- 15.35 Świat przyrody (34) - angielski serial dokumentalny
- 16.30 Strofa Krzysztofa
- 16.35 Rodzina Twistów (12) - serial
- 16.50 Gość TV Kraków
- 17.00 Witraż
- 17.20 Nie czekaj (9) - angielski serial komediowy

- 17.50 Kalendarium
- 18.00 Kronika
- 18.10 Tatry - antologia zachwyty
- 18.35 Piosenki z walizki
- 19.00 Gwiazdy Hollywood - magazyn filmowy
- 19.30 Taki jest człowiek (1): Zdradzona - kanadyjski serial dokumentalny *Serial o rozterkach, pragnieniach, rozczarowaniach i niedoskonałościach natury ludzkiej, podejmujący próbę wyjaśnienia zachowań i sposobów postępowania człowieka.*
- 20.00 Lista polskich przebojów - koncert galowy
- 21.40 Gość TV Kraków
- 21.50 Kronika
- 22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 Tylko wtedy gdy się śmieje - serial
- 22.55 Nasza antena
- 23.00 „Policjant i śmierć” (2/6) - angielski serial kryminalny
- 0.35 Muzyka na dobranoc
- 1.00 Zakończenie programu

TV Wiśła

- 15.00 Szafa gra - magazyn muzyczny
- 15.30 Uzdrowiciel - magazyn medycyny naturalnej
- 16.00 Przejazdem - magazyn reporterski
- 16.30 Clive James: Poczta z USA
- 17.30 Discopolo
- 18.00 Press Gang - serial dla młodzieży
- 18.30 Dzieciowisko - blok dla najmłodszych
- 19.00 Zemsta (19) - telenowela wenezuelska
- 20.00 „Mac i ja” - film sf. USA (1988) reż. Steward Raffill, wyk. Christine Ebersole, Jonathan Ward
- 21.30 Magazyn sportowy
- 22.00 Przepowiednie Davida Harkley'a (horoskop dla każdego) (powt.)
- 22.30 Opowieści jazzowe
- 23.00 Uzdrowiciel - magazyn medycyny naturalnej (powt.)
- 23.30 Zemsta (powt.)

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Rupert - francuski serial animowany dla dzieci
- 8.30 Czy boisz się ciemności? (25) - serial kanadyjski
- 9.00 Historia dziadka do orzechów - film animowany USA (70 min - wersja z dubbingiem)
- 10.15 „Raport Pelikana” - film sensacyjny USA, reż. Alan J. Pakula (135 min)
- 12.35 Wyprawy: Nowa Gwinea - niezwykła wyspa (1) - film dokumentalny National Geographic
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Mściciel na harleyu (33) - serial USA 14.15 Kurs - film krótkometrażowy
- 14.30-18.00 PROGRAM KODOWANY
- 14.30 „Wewnętrzna sprawa CIA” - film sensacyjny USA, reż. Nicholas Meyer (94 min)
- 16.05 „Cztery wesela i pogrzeb” - angielska komedia obyczajowa, reż. Mike Newell (113 min)
- 18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Diabełski Młyn - filmy rysunkowe 18.30 Kaskaderzy -

- cykl dokumentalny 19.00 Nie przegap - magazyn abonentów 19.30 Stop nutka - magazyn muzyki filmowej Adama Romanowskiego
- 20.00-3.55 PROGRAM KODOWANY
- 20.00 „Avalon” - film USA (1990) reż. Barry Levinson, wyk. Armin Mueller-Stahl, Joan Plowright, Aidan Quinn, Elizabeth Perkins, Kevin Pollack (122 min)



Saga rodziny emigrantów będąca na polu autobiograficzną opowieścią reżysera, autora „Rain Mana”, za którego otrzymał Oscara w 1988 roku.

- 22.05 Trans World Sport - magazyn sportowy
- 23.00 „Troje na drodze” - film USA, reż. B. W. L. Norton (87 min - wersja z napisami)
- 0.30 „Lambada - taniec zakazany” - film USA, reż. Greydon Clark (93 mi.)
- 2.05 „Niedźwiadek” - francuskie kino rodzinne, reż. Jean-Jacques Annaud (91 min)

tvKatowice

- 6.00 Program muzyczny 7.00 Ale kino! - magazyn filmowy
- 7.30 Dziś i jutro w Archidiecezji
- 8.00 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci 8.30 Mysz Willy wędruje przez świat - film dla dzieci 9.00 T-Rex - serial 9.30 Polska Marynarka Wojenna - serial dokumentalny 10.00 Klub globtrotera 11.00 Czar tamtych lat 11.30 Muzyka zaklęta w drewnie 11.50 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Haggard - serial 13.30 Przechył 23,5 - program rozrywkowy 14.00 Telefoniada - teleturniej z udziałem widzów 15.00 Aktualności 15.10 Świat w oczach Allegry - program edukacyjny 15.35 Świat przyrody - serial 16.30 Po naszymu, czyli po śląsku 17.20 Nie czekaj! - serial 18.00 Aktualności 18.10 Gol - magazyn 18.50 Gość dnia 19.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 19.15 Propozycje do listy przebojów 19.30 Taki jest człowiek - serial dokumentalny 20.00 Lista polskich przebojów: Koncert galowy - program rozrywkowy 21.45 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Mistrz i Małgorzata - serial 0.30 Noc z kabaretem „Długi” - program emitowany na żywo 3.30 Film fabularny 5.00 Country Club

TVPOLONIA

- 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na I niedzielę oktawy Trzech Króli
- 8.10 Słowo na niedzielę 8.15 Studio Kontakt 9.00 Z cyklu Skarby Wielkiego Dorzecza: Wizyta - film dokumentalny 9.40 Mój dom - program poradnikowy 10.10 Wspólnota w kulturze 10.40 Poranek muzyczny: Koncerty laureatów - Rika Miyatani (program w wersji stereo) 11.15 Skarbiec - magazyn 11.45 Klub odkrywcy 12.00 Na polską nutę - program dla dzieci 12.30 Zamek Eureka - film 13.00 „Tata, a Marcin powiedział...” 13.05 Teatr Familijny: Lewis Carroll

„Alicja w Krainie Czarów” (1), przekład Robert Stiller, scen. i reż. Maciej de Korczak Leszczyński, wyk. Natalka Mierzejewska, Anna Seniuk 13.45 Spotkania z prof. Wikto-rem Zinem 14.05 Wzdłuż ulic, jak wzdłuż snów - program rozrywkowy 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 Podwieczorek przy mikrofonie 15.55 Biografie: Kino Kawalerowicza - film dokumentalny (napisy w jęz. angielskim) 17.00 Teleexpress 17.15 W krainie Czarnoksiężnika Oza - serial 17.45 Wspomnień czar: „U kresu drogi” - archiwalny film polski (1939), reż. Michał Waszyński 18.50 Polskie sieroty z Litwy - reportaż 19.05 Piosenki dla dzieci 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Spotkanie z Balladą (1): Witajcie w Kopydłowie - program rozrywkowy 21.00 Premiery Sate-lity: „Miłość z listy przebojów” - film polski, reż. Marek Nowicki 22.40 Czar par - turniej par małżeńskich 23.55 Sportowa niedziela 0.20 Męski strip-tiz - program Małgorzaty Domagalik 0.50 Panorama

POLONIA

6.00 Prawo do narodzin 6.45 Blżej filmu - magazyn 7.15 Świat sportu 7.45 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny 8.10 Power dance 9.10 Filmy animowane 10.00 Magnum 10.50 Maria 11.30 Remington Steele 12.20 Filmy animowane 13.05 Magnum 14.00 Świat sportu 14.30 Teleshop 15.00 Magnum 16.40 Filmy animowane 17.10 Power dance 18.10 „Książę pustyni” - film włoski, wyk. Rutger Hauer, Carol Alt 20.00 „His Girl Friday” - film USA 21.50 McGyver 22.45 „Książę pustyni” (powt.) 0.30 Power dance 1.30 „His Girl Friday” - film USA (powt.) 3.00 McGyver 3.50 Remington Steele - serial 4.40 Magnum - serial

Plotki, plotki...

W ekspresowym tempie powstaje następna seria (7 odcinków) „Ekstradycji”. Wprawdzie zakończenie przewiduje się wstępnie na luty, ale telewizy-wie poczekają dłużej. Podobnie jak poprzednie odcinki, tak i te trafią najpierw na rynek video, a dopiero później na ekrany telewizorów.

U boku wciąż pięknej Catherine Deneuve często pojawia się - jak zaobserwowano - Marcello Mastroianni. Ponad 20 lat temu stanowili parę. Mają dorosłą córkę Chiare.

Jodie Foster ukończyła następny przez siebie film: „Home for the Holidays”, z całą plejadą gwiazd.

Tippi Hedren, znana z filmu „Ptaki” Hitchcocka, a prywatnie - jako matka Melanie Griffith, wystraszyła co bardziej nerwowych uczestników spotkania w sprawie ochrony przyrody zjawiając się w towarzystwie dorosłego geparda. Pani Hedren zapewnia, że to duży kot o wyjątkowo dobrym charakterze.

Laureatem nagrody Artists Right przyznawanej od 1993 r. przez Gildię Reżyserów Amerykańskich został Mel Gibson. Nagroda zostanie wręczona 16 lutego, na okolicznościowej kolacji w Century Plaza Hotel w Houston.

Za najdroższą gwiazdę filmów reklamowych uznano niemiecką mistrzynię świata w tenisie, Steffi Graf. Podsumowujący jej znaczenie (szacowany na 95 mln marek) majątek orzekli, że najmarniej zarabia na samym tenisie.

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Proszę o odpowiedź
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Powrót do przyszłości - serial animowany USA
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.35 Kwant - program popularnonaukowy oraz Encyklopedia Galactica
10.55 Co wy na to?
11.00 Tajemnica uzdrawiania (5/6) - serial dokumentalny USA
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert życzeń
13.00 Zwierzęta świata: Ostatnie wolne łosie (2) - kanadyjski film dokumentalny (emisja z teletekstem)
13.30 Walt Disney przedstawia: „Alladyn” (emisja z teletekstem) i Noc magii Walta Disneya
14.45 Swojskie klimaty
15.25 Rodzina rodzinie
15.45 Swojskie klimaty
16.15 „Bill Cosby show” (33/50) - serial komediowy USA
16.40 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 „Dzień za dniem” (29/39) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Noddy - serial animowany
19.30 Wiadomości
20.10 „Powrót do przyszłości III” - film sf. USA (1990) reż. Robert Zemeckis, wyk. Michael J. Fox, Christopher Lloyd, Mary Steenburgen (114 min)
Dalszy ciąg przygód genialnego wynalazcy, doktora Emmetta Browna i jego młodego przyjaciela Marty'ego: tym razem - w ubiegłym stuleciu.
22.10 Rolling Stones - film dokumentalny
23.10 Wiadomości
23.20 Sportowa sobota
23.40 „Niższy poziom” (Lower Level) - thriller USA (1991) reż. Kristine Peterson, wyk. David Bradley, Elizabeth Gracen, Jeff Yagher (85 min)
Szaleńczo zakochany stróż nocny osacza przedmiot swojej miłości. Sytuacja młodej, ślicznej architektki staje się bardzo groźna.
1.05 Kraina łagodności
1.35 „Big Man” (2) - serial włoski
3.10 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty
7.30 Tacy sami - w świecie ciszy
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 Legendy Wyspy Skarbów - angielski serial animowany
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie 9.00 Kronika 9.10 Joga dla wszystkich 9.13 Pokaż jak piszesz
9.30 Małe ojczyzny: Był dwór - reportaż
10.00 Życie obok nas - nasza wielka rodzina (20): Galapagos - żywe laboratorium - japoński serial dokumentalny
10.30 Listy z Europy
11.00 Kino bez rodziców: Spotkanie z Hanną Barberą - filmy animowane i „Dwa światy” (2) - australijsko-polski serial fantastyczno-przygodowy
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Aktorzy prowincjonalni” (1978) reż. Agnieszka Holland, wyk. Halina Łabonarska, Tadeusz Huk, Sława Kwaśniewska (103 min)
Studium upadania marzeń i nadziei, konfrontacja postaw.
13.50 Studio sport: Puchar Świata w narciarstwie alpejskim - zjazd mężczyzn
14.30 Wydarzenie tygodnia
15.00 Słów cięcie-gięcie, czyli rebusy Szymona Majewskiego
15.25 Familiada - teleturniej
15.50 „Fitness Club” (18/26) - serial TP
16.15 Wielka Gra - teleturniej
17.10 „Sequester” (9) - serial sf USA
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny z Krakowa: Kronika
18.30 7 dni świat
19.05 Gra - teleturniej
19.35 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Wharton - film dokumentalny Moniki Górskiej
20.40 Zagrożenie narkomanią - podsumowanie
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 - magazyn muzyczny
22.10 „Gra w kotka i myszkę” (4-ost.) - angielski serial kryminalny
23.00 Wieczór z Szekspirem (1): „Miłość, to nie igraszka czasu” - widowisko poetyckie, wyk. Jacek Kawalec, Mirosław Baka oraz mimowie z Teatru Ekspresji
24.00 Panorama
0.05 Wieczór z Szekspirem (2): Sonety Shakespeare'a w Starej Galerii, reż. Stanisław Zajączkowski, wyk. Teresa Budzisz-Krzyżanowska
0.35 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Statek miłości (67) - serial USA

- 8.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto-myszy z Marsa - serial animowany dla dzieci
9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Fashion TV - magazyn mody
10.00 Rajską plażę (131) - serial dla młodzieży
11.00 „Zew chwały” (Call to Glory) - film USA (1984) reż. Peter Levin wyk. Craig Nelson, Cindy Pickett (96 min)
Spot wydawcy, które doprowadziły do zabójstwa Johna Kennedy'ego.
12.40 „Stazione Termini” (Stazione Termini) - film włosko-amerykański (1953) reż. Vittorio de Sica wyk. Jennifer Jones, Montgomery Clift (64 min)
Kameralny dramat niespełnionej miłości i tęsknoty za czymś więcej niż przelotne spotkanie na dworcu Termini w Rzymie
14.00 Oskar - magazyn filmowy
14.30 Tylko dla dam
O sztuce makijażu
15.00 Magazyn
16.00 Informacje
16.15 Tytani (1/13) - serial dokumentalny USA
Sylwetki znanych, wybitnych i ich droga życiowa
17.00 As, dama, walet - program rozrywkowy
17.55 Tragedia w Gwajanie (2) - serial USA
18.55 Disco Relax
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Bez szans” (Against All Odds) - film sensacyjny USA (1984) reż. Taylor Hackford wyk. Jeff Bridges, Rachel Ward, Alex Karras, James Wood (117 min)
Zawodnik drużyny amerykańskiego futbolu ma odnaleźć żonę gangstera, która zbiegła z czterdziestoma tysiącami dolarów.
22.05 „Naoczny świadek” (Eyewitness) - thriller USA (1970) reż. John Hough wyk. Mark Lester, Lionel Jeffries, Susan George, Tony Bonner, Jeremy Kemp (89 min)
11-letni chłopiec jest przypadkowym świadkiem morderstwa prezydenta. Mafia musi go za wszelką cenę zlikwidować.
23.45 Playboy
0.45 W piątek trzynastego (2) - serial USA 1988
1.45 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Wiara i życie
9.00 Kronika
9.10 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
10.00 „Powrót Sherlocka Holmesa” (powt.)
11.30 Mikroskop - program popularnonaukowy
12.00 TV Polonia
14.00 Tydzień w TV Kraków
14.10 Dzień otwarty TV Kraków
14.40 Świat mody
15.10 Świat w oczach Allegry - serial edukacyjny
15.35 Roger Odrzutowiec - serial dla dzieci
15.40 Słonica Nellie - serial animowany

- 15.45 Kocham moje miasto - serial dla dzieci
16.00 Banda z ulicy Szewskiej (6) - serial dla młodzieży
16.30 Dzień otwarty TV Kraków
17.15 Tak, panie premierze (4) - serial komediowy
17.50 Mydło i powidło - talk show Iwony Meus
18.10 Kronika
18.30 Przepraszam pomyłka - teleturniej
19.00 Dzień otwarty TV Kraków: wieczór karnawałowy z Jazz Band Ball Orchestra
20.00 „Buckeye i Blue” - western USA (1988) reż. J. Comp-ton
Młoda dziewczyna szukająca swojego ukochanego w twardym, męskim świecie Dzikiego Zachodu
21.35 Simple Minds - program muzyczny
21.50 Kronika
22.00 Sport
22.05 Jazz na żywo - koncert z Jazz Clubu u Muniaka
23.05 Dzień otwarty TV Kraków - podsumowanie
23.20 Nasza antena
23.25 Film na telefon: „Ucieczka diabła” - horror USA (1990) reż. Sander Stern, wyk. Patty Duke, Jane Wyatt, Norman Lloyd (94 min)
Prezent urodzinowy jaki starsza pani otrzymała od swojej siostry sprowadza na spokojny dom straszne rzeczy.
lub: „Polowanie na nocnego łowcę” - film sensacyjny USA (1989) reż. Bruce Seth Green, wyk. Richard Jordan, Lisa Elibacher, Julie Carmen (93 min)
Oparta na faktach historia śledztwa w sprawie mordercy terrorystycznego znaczną część Kalifornii.
1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News 7.30 Diabelski Młyn
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert - francuski serial animowany
8.30 Czy boisz się ciemności? (24) - serial kanadyjski
9.00 Baśnie i legendy zza morza: Langusty porcelanki - cykl dokumentalny BBC
9.30 Entuzjaści: Telewizja marzycieli - cykl dokumentalny
10.00 „Lawrence z Arabii” - angielski film historyczno-przygodowy, reż. David Lean (202 min)
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny: Planeta rapu - cykl reportaży
14.30-17.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 Amerykański mit, a planeta Ziemia - film dokumentalny
15.55 Liga angielska
18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Rozkodowany Bugs Bunny 18.50 Chipie i Clyde - cykl filmów krótkometrażowych
19.00 Siódme niebo - magazyn Tomasza Raczka
20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY

- 20.00 „To już przesada!” (La totale) - komedia francuska (1991) reż. Claude Zidi, wyk. Thierry Lhermitte, Miou-Miou, Eddy Mitchell, Michael Boujenah, Annick Lane (99 min)



Czterdziestolatek prowadzący podwójne życie: inżyniera i agenta służb specjalnych, odkrywa, że członkowie jego rodziny też mają wcale niemałe sekrety.

- 21.40 „Elektroniczny człowiek” - film sf USA, reż. Steven Lovy (88 min)
23.10 „Więzy krwi” - film węgiersko-portugalsko-polski, reż. Pal Erdosa (100 min)
0.55 „Pierwsza liga II” - komedia USA (100 min)
2.40 „Wydział Rosja” - film USA, reż. Fred Schepisi (118 min - wersja z dubbingiem)
4.40 „Trójkąt pod gwiazdą” - dramat rosyjsko-włoski, reż. Andriej Konczalowski (131 min)

TV WISŁA

- 15.00 Klips - magazyn muzyczny
15.30 Taka ryba - magazyn wędkarski
16.00 Pół na pół - magazyn podróżniczy
16.30 Obieżyświat - krajoznawczy serial dokumentalny National Geographic
17.30 Przepowiednie Davida Harkley'a (horoskop dla każdego)
18.00 Na starcie - serial kanadyjski dla młodzieży
18.30 Dzieciowisko - blok dla najmłodszych
19.00 Zemsta (18) - telenowela wenezuelska
20.00 „Pod zegarem w Baltimore” - melodramat USA (1988) reż. Neal Miller, wyk. Sean Young, Lenny von Dohlen
21.30 Kapitan Sharpe (2) - angielski serial historyczno-kostiumowy
22.30 Odwaga serca - serial
23.00 Król jest nagi - muzyczny przekładaniec
23.30 Zemsta (powt.)

tvKatowice

- 6.00 Program muzyczny 7.05 Mop i Smiff - serial 7.20 Obcy w rodzinie - serial 7.40 Namietność - serial 9.15 Sobota z TV Katowice 11.00 Kolejowe przygody wzdłuż Europy - serial 11.30 W cztery świata strony - magazyn 12.00 Aktualności 12.05 Muzy 12.30 Lala czyli liga licealna - teleturniej 13.30 Gol - magazyn 13.45 Przeboje „Soboty w Bytkowie” 14.00 Tylko wtedy, gdy się śmieje - serial 14.30 Zagadki przyszłości - serial 15.10 Świat w oczach Allegry 15.35 Roger Odrzutowiec 15.40 Słonica Nellie 15.45 Kocham

- moje miasto 16.00 Banda z ulicy Szewskiej - serial 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Ale kino - magazyn filmowy 17.10 Teatromania 17.20 Tak, panie premierze - serial 18.00 Gość dnia 18.10 Aktualności 18.30 Oj, ni ma jak Lwów 19.00 Country Bar 19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dok. 19.50 Gramofon - program rozrywkowy 20.00 „Buckeye i Blue” - western USA 21.25 Simple Minds - program muzyczny 21.35 Bujaj się - lista przebojów 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 „Bal maturalny” - film USA 0.30 Akademia jazzowa 1.00 Program nocny 3.30 Film 5.00 Dance Club - program muzyczny

TV POLONIA

- TV Wrocław na antenie TV Polonia
8.05 Hity satelity (powt.)
8.25 Szkoła tańca ludowego. Tańcz z nami - Cieszyn (1)
8.40 Troskliwe misie - serial 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej 9.35 Brawo BIS! 9.45 Sport z satelity: Bieg Piastów (1) 10.15 Brawo! Bis! 11.15 Sport z satelity: Bieg Piastów (2) 11.45 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Sport z satelity: Bieg Piastów (3) 12.40 Znajomi z ZOO 13.05 Bajkowe biuro podróży 13.30 Pociąg do srebra - reportaż 13.55 Spotkanie z kobietą roku Aliną Obidniak 14.10 Zaczęło się od „Zemsty” - reportaż 14.40 Ucieczka od hazardu - reportaż 15.10 W piątą stronę świata (3) - serial TP 15.55 Prawosławne koledy śpiewa chór Oktoich 16.15 Chrzęszcz brzmi w trzcinie 16.30 Śląska nagroda 16.55 Szara kołoda - śpiewa Iza Zając 17.20 Sport z satelity: Bieg Piastów (4) 18.15 Stawka większa niż życie (6) (napisy w jęz. angielskim) 19.10 Piosenki Truskawkowego Studia 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Edyta Geppert w Teatrze Muzycznym w Gdyni (2) 20.40 Parada pradziada (2) 20.55 Wrocław na antenie TV Polonia 21.00 Panorama 21.30 „Dwa księżycy” - film polski (1993), reż. Andrzej Barański, wyk. Artur Barciś, Anna Polony, Jan Frycz, Krzysztof Kolberger 23.45 Ognisko z Elitą - program rozrywkowy 0.30 Spirituals Singers Band 0.45 Modrzejewska (3) (napisy w jęz. angielskim)

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin 6.45 Remington Steele 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane 9.50 Magnum 10.40 Maria 11.30 Remington Steele 12.20 Filmy animowane 13.05 Magazyn Disco Polo 14.00 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny 14.30 Teleshop 15.05 „Chłopiec w złotym kimonie” - film włoski, wyk.: Kim R. Stuart, J. Martin 16.50 Filmy animowane 17.40 Magnum 18.30 Maria 19.15 Remington Steele 20.00 „Szczęśliwi II” - film USA 21.50 „Błękitna stal” - film USA 23.35 Maria 0.20 Remington Steele 1.10 „Szczęśliwi” (powt.) 3.00 „Błękitna stal” (powt.) 4.30 Magazyn Disco Polo 5.20 Maria

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI
tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamierzonych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Krzysztof Samborski

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98
(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),
Dział Krajowy: tel. 22-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56
Dział Miejski: tel. 22-87-25,
Dział Łączności z Czytelnikami:
tel. 22-95-92,
Dział Sportowy: tel. 21-97-23
centrala: tel. 22-75-88
(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45
Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72
OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04
ZAKOPANE, KMPiK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,
ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65
RZESZÓW, ul. Księża Jajowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479
Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29
PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22
DEBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:

WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
czynne w godz. 8-16
ul. Starowiślna 2
tel. 21-45-72
ul. Wiślna 2,
tel. 22-70-89,
czynne w godz. 8-18
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)



Dom

MAGAZYN SPECJALNY

DZIENNIK POLSKI

Podmioty i instytucje obsługujące rynek nieruchomości

Inwestor i bank

Inwestor musi przede wszystkim pamiętać, że bank pomimo swojej biurokratycznej struktury nie jest instytucją o charakterze urzędu. Oznacza to, że decyzja podejmowana przez bank nie ma charakteru automatycznego. Jest rezultatem zarówno procesu decyzyjnego wewnątrz banku, jak i negocjacji z klientem. O ile dla inwestora podstawowym kryterium sensowności danej inwestycji jest to, czy i jaki zysk może ona przynieść, to punkt widzenia i znaczenie problemów są w przypadku banku nieco odmienne.

Podstawowe pytanie, na które musi umieć odpowiedzieć inwestor w banku to:

- w jaki sposób zostanie spłacony kredyt budowlany i jakie jest ryzyko, że tak się nie stanie.

Jakkolwiek istotne dla banku jest także i to, jakie zabezpieczenie daje inwestor na wypadek niepłacenia kredytu, to należy pamiętać, że przyjmowanie nieruchomości lub majątku przedsiębiorstw nie jest celem działania normalnych banków, przeciwnie - powoduje dodatkowe problemy i koszty. Źródłem funduszy potrzebnych na spłatę kredytu ma być finansowana inwestycja.

Wniosek na kredyt

Inwestor musi być przygotowany na poparcie swojej odpowiedzi odpowiednimi opraco-

waniami i dokumentami. Jednym z takich opracowań jest analiza rynku, której zadaniem jest wykazanie, że istnieje popyt na przewidziane do realizacji jednostki mieszkalne, jak również przewidziane do realizacji w obrębie danej inwestycji pomieszczenia handlowo-usługowe i garaże.

Przez popyt należy tu rozumieć odpowiednią liczbę klientów, którzy dysponują udokumentowanymi zasobami finansowymi i wolą nabycia budowanych jednostek. Może to dotyczyć zarówno firm prywatnych, jak i spółdzielni, coraz częściej bowiem niewielkie spółdzielnie planują inwestycje, w ramach których mieszkania mają być sprzedane na wolnym rynku, a nie tylko wśród członków spółdzielni. Skoro kredyt budowlany musi zostać spłacony z funduszy uzyskanych ze sprzedaży poszczególnych jednostek, podstawowym problemem jest wykazanie, że wszystkie jednostki zostaną sprzedane w planowanym terminie.

Z reguły wniosek kredytowy składany jest w takiej fazie realizacji inwestycji, gdy akcja marketingowa jest już poważnie zaawansowana, zaś liczba przedsprzedanych mieszkań bliska, lub przekraczająca wymagane minimum 60 proc. Dla banku ważne jest, jak przebiegała dotychczasowa sprzedaż, ile mieszkań sprzedawano

w poszczególnych miesiącach, ilu było zainteresowanych, którzy zrezygnowali po uzyskaniu wstępnej informacji, czy i ilu było takich, którzy wycofali się z przedsięwzięcia już po podpisaniu umowy. Ważne jest także, jakie czynniki miały wpływ na sprzedaż: czy zwiększała się ona po ogłoszeniach w prasie lub radiu, jakie inne formy reklamy i promocji prowadził inwestor lub ktoś inny w imieniu inwestora (wyspecjalizowane agencje pośrednictwa).

Pomocne jest też porównanie popytu na podobne inwestycje realizowane lub zrealizowane w niedawnym czasie w podobnej lokalizacji. Oczywiście, istotne jest również czy rozpatrywana inwestycja jest porównywalna nie tylko pod względem cen za metr kwadratowy mieszkania, ale także czy w ramach tej ceny podobny był standard wykończenia mieszkań, technologia budowy, dodatkowe udogodnienia (np. wbudowane garaże, dźwigi), charakter zabudowy (zamknięty charakter osiedla, zwiększający poczucie bezpieczeństwa, balkony, tarasy i loggie, itp.), a zwłaszcza lokalizacja (brak hałasu i zanieczyszczeń, bezpieczeństwo, wygodny dojazd, itp.).

Wycena nieruchomości

Kompleksową analizę tych elementów zawiera zazwyczaj

wycena nieruchomości, wykonana przez rzeczoznawcę do spraw wyceny nieruchomości. Na podstawie takiej analizy inwestor może przedstawić bankowi zakładany harmonogram przyszłej sprzedaży.

Omawiając kwestię przedsprzedaży warto zwrócić uwagę, że wymóg osiągnięcia poziomu 60 proc. przedsprzedanych mieszkań otwiera inwestorom możliwość wybudowania ok. 40 proc. mieszkań z kredytu budowlanego. Teoretycznie jest to atrakcyjna możliwość rzucenia na rynek wybudowanych, wykończonych lub prawie wykończonych mieszkań, które w takim przypadku, zwłaszcza w końcowych miesiącach roku, mogą być sprzedane za cenę wyższą niż ta, jaką można uzyskać przy umowie przedsprzedaży i ratałnych wpłatach. Oferta ta adresowana jest do firm prywatnych, które oprócz samej nieruchomości mogą przedstawić dodatkowe zabezpieczenie kredytu.

Natomiast w przypadku spółdzielni lub innych organizacji z zamkniętą liczbą członków (np. spółka prawa handlowego), bank może zażądać od inwestora udokumentowania nabywców na liczbę mieszkań znacznie przekraczającą 60 proc. minimum.

Dokończenie na str. VIII

W numerze:

<i>Palniki</i>	<i>str. IV</i>
<i>Nowoczesny sprzęt oświetleniowy</i>	<i>str. IV</i>
<i>Meble jak nowe</i>	<i>str. V</i>
<i>Funkcjonalne podziemie</i>	<i>str. V</i>
<i>Drewno z tropiku</i>	<i>str. V</i>
<i>Półka pod wanną</i>	<i>str. VIII</i>

Piękno z PCV?

Ściany, elewacje...

PCV kojarzy nam się najczęściej z szarymi płytkami niechlujnie przyklejonymi do podłogi w naszych betonowych blokowiskach z wielkiej płyty. Ani to ładna nawierzchnia, ani ciepła, ani praktyczna. Zwłaszcza że po kilku miesiącach na ogół płytki zaczynają się odklejać...

Zbigniew Szymański - prezes sądeckiej firmy „Domino” zajmującej się m.in. sprzedażą najrozmaitszych nowoczesnych materiałów budowlanych, przyznaje, że faktycznie PCV takie fatalne skojarzenia jeszcze tu i ówdzie wywołuje. Ale taka opinia w ostatnich latach wyraźnie ustępuje. Dzieje się tak za sprawą zupełnie nowych materiałów służących do tzw. wykańczania mieszkań, w różnych kolorach, od śnieżnej bieli, poprzez szarość, brąz, granat po czerń. A wszystko to z tegoż samego, choć przecież innego PCV.

- Fakt, że nawet wśród bardzo konserwatywnie nastawionych do materiałów budowlanych mieszkańców Nowosądeckiego coraz częściej dostrzega się sięganie do „nowinek”. Widziałem już nawet domy w stylu góralskim obłożone białymi płytkami z PCV...

- Oczywiście, taka jest tendencja. Stąd coraz częściej stosuje się boazerie z PCV na zewnątrz budynków. Takie elewacje dają doskonałe efekty estetyczne. Są bardzo praktyczne zarówno przy finalizowaniu nowych budynków, jak też przy kapitalnych remontach najwykleszych ruder. System okładzin elewacyjnych z PCV oparty jest o profile produkowane technologią wytłaczania z wysokoudarowego i mrozoodpornego materiału. Mają one również za-

stosowanie przy ocieplaniu domów jako wierzchnia warstwa izolacyjna. Nie wymagają one malowania, a ich konserwacja sprowadza się do zmywania zwykłymi środkami, czyli wodą z jakimś płynem. Taka elewacja jest naprawdę bardziej odporna na działanie warunków atmosferycznych niż każda inna. Poza tym jej zaletą jest łatwość montażu. Praktycznie każdy, jaki taki majster-klępka sam może się pokusić o wykonanie takiej właśnie elewacji. Bez wielkich problemów. Są bowiem specjalne elementy łączące, listwy montażowe i wykończeniowe.

- Mówiliśmy o elewacjach. Czy boazerie z PCV nadają się również do wnętrza?

- Jak najbardziej. Umożliwiają one nowoczesną aranżację ścian i sufitów. Są powszechnie stosowane w wielu krajach. W Polsce dopiero rozpoczynają swoją karierę u projektantów, wykonawców i inwestorów. Zalety płyt PCV w tym przypadku są podobne jak przy elewacjach zewnętrznych. Dodam jeszcze, że takie boazerie mają wszelkie atesty i świadectwa m.in. Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie, Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych w Poznaniu, Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku...

- Czyżby PCV miały być stosowane na statkach?

- W samej rzeczy tak! Dodajmy do tego, że bardzo dobrze sprawdzają się parapety zewnętrzne i wewnętrzne z PCV, można te systemy stosować nie tylko w pokojach, przedpokojach, w kuchniach, ale również w pomieszczeniach sanitarnych.

Dokończenie na str. V



fol. Tomasz Nosai

SAMBUD

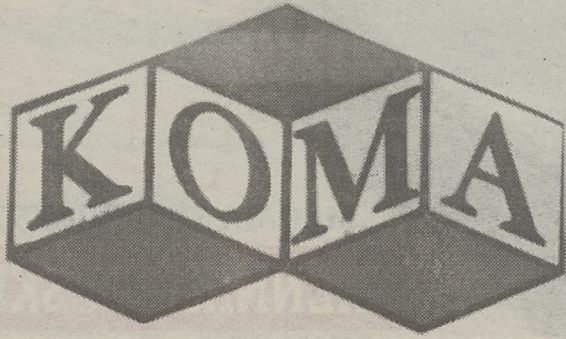
F.H. SAMBUD-2 s.c.

30-969 Kraków, ul. Łowińskiego 9, tel./fax: (0-12) 25-92-92,

WYROBY HUTNICZE

PEŁNY ASORTYMENT

OKNA I DRZWI z PCV



PROponujemy TYLKO
Profile - Niemcy FORBO-HELMITIN
Okucia - Niemcy WEIDTMAN
Szyby - SANCOPOL

POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI
HADLOWYCH:

Jeśli chcesz rozpocząć własną produkcję
bez dużych nakładów finansowych z naszą
pomocą, zgłoś się do biura.

NAJTAŃSZE w Polsce
OBNIŻKA CEN TYPOWEJ STOLARKI

Przykładowe ceny 030, 031 - 351,00 zł
034, 035 - 584,00 zł
0B7, 0B8 - 435,00 zł

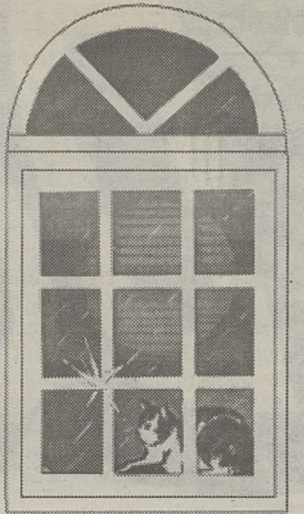
P. P. H i U „KOMA”

ul. Snycerska 5

30-681 Kraków

tel./fax (012) 55-20-54 do 16⁰⁰

(012) 78-44-30 po 16⁰⁰



WĘGRZEM

KRAKÓW ul. Ciepłownicza 1 tel. 25 80 97
PAWILON - STALIA WYSTAWA BUDOWNICTWA
UL. KLIMECKIEGO 14 TEL. 23 67 00 w. 291

STOLARKA OKIENNO - DRZWIOWA

Wiodący producent stolarki z drewna klejonego,
zachodnie okucia, k-2, atesty.

STOLBUD
Sokolka S.A.

Kanadyjskie okna i drzwi balkonowe z włókien szklanych
(Fiberglass), technologia XXI wieku, ceny od 200 zł/m²

Okna dachowe **VELUX**

MATERIAŁY IZOLACYJNE

Gonty papowe

Papy termozgrzewalne

Maty, płyty i wojtki z włókien szklanych

Folie dachowe "Haloten"

Styropian



Podajemy się kompleksowej obsłudze zleceń tj: projektowania,
obmiarów, montażu itp. Wykonujemy wszelkie roboty budowlane.

BALUSTRADY KARNISZE MOSIĘŻNE

wykonuje

Zakład Odlewniczo-Ślusarski

T. Zachara i Córki S.C.

ul. Torowa 3N, 30-435 Kraków,
tel. 67-66-80, 66-88-00 wew. 529.

W stałej sprzedaży okucia budowlane.

16026

OKNA, DRZWI PCV

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY
W MAŁOPOLSCIE
PRODUCENT - ZAPRASZA:
KRAKÓW, UL. ZAKOPIAŃSKA 58
TEL./FAX: 66-57-31,
TEL. 66-04-54, 67-66-88.



Do 30 kilometrów transport bezpłatny!

UPUSTY
CENOWE

ATESTY:
ITB, PZH

DLUGOLETNI
GWARANCJA

Poszukujemy regionalnych przedstawicieli handlowych.

00542R1

Boazerie
Boazerie
Listwy
Parapety,
Karnisze

PCV
paździerzowe
wykończeniowe
blaty, drzwi

HURTOWNIA:
Tarnów, ul. Konopnickiej 6,
tel./fax (014) 22-06-07.

HURTOWNIA:
Nowy Sącz, ul. Mickiewicza 1,
tel./fax (018) 43-70-79.

2450



OKNA I DRZWI Z PCV

PRODUCENT

OKNA I DRZWI Z PCV I AL

KRAKÓW, ul. Opolska 12,
tel. (012) 37-03-22 w. 57, fax (012) 37-60-87

KROSNO
ul. Okulickiego 1a, tel. (0-131) 273-11

CENTRALA - RZESZÓW, ul. Trembeckiego 5,
tel./fax (017) 521-231,
tel. (017) 522-920, 340-61

1438

AUBI 300

Okucia obwiedniowe okien z PCV i drewna
o dowolnych wymiarach i kształtach

oferuje:

Przedstawiciel: „ASC Co. Ltd” - O/Kraków
ul. Zygmunta Starego 130; 30-149 Kraków
tel./fax 36-96-07; 37-64-21

WYSOKA JAKOŚĆ - NISKA CENA

1541el

Convector - filia w Krakowie

31-589 Kraków, ul. Niepokalanej Marii Panny 51.
Tel. / fax (012) 43 17 71, 44 10 61, 43 59 36.

MIEDZIANO-ALUMINIOWE
GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA
ELEKTRYCZNE
GRZEJNIKI KONWEKTOROWE



CZANIEC k/Andrychowa: MIRO, Czaniec 815, tel. 75 48 59. BIELSKO-BIAŁA:
DAB, Wyzwolenia 19, tel. 14 00 79. CZĘSTOCHOWA: CUPEX, Płocka 20,
tel. 82 93 05. CZĘSTOCHOWA: WILGA, 1-go Maja 4, tel. 65 56 00. CZĘSTOCHOWA:
INMAR: Starogardzka, tel. 62 01 01. DĄBROWA GÓR.: BASMAC, Sobieskiego 35,
tel. 162 29 43. GORLICE: R. WIKŁOWSKI, 11-go Listopada 3. JASŁO: JAN TOCKI,
Floriańska 60, tel. 75 52. KOBIERNICE k/Kęt: INSTAL-MIEDŹ, Kobiernice 633,
tel. 10 89 96. KIELCE: UNIMAX-2, Okrzei 35, tel. 68 08 54. TARNÓW: IZOLATOR,
Przemysłowa 23, tel. 22 48 04.

LOCO

Spółka z o. o.

31-201 Kraków, ul. Bratysławska 5
tel. 33 60 08, 34 15 66 (w. 204)
fax 33 60 04

- ☐ stolarka drewniana, aluminiowa, PCV
- ☐ okna dachowe, dachówki, rynny, folie
- ☐ zabudowy wnęk, schody, kominki
- ☐ bramy garażowe, panele plastikowe

**USŁUGI MONTAŻOWE,
ADAPTACYJNE I REMONTOWE**



VELUX

Nowoczesna kotłownia (II)

Jaki piec — taki komin!

Nowoczesna kotłownia - pisaliśmy tydzień temu - powinna być tania w eksploatacji, energooszczędna i ekologiczna. Wybór paliwa, zwłaszcza zaś rezygnacja z brudnych paliw stałych to dopiero pierwszy krok w kierunku urzeczywistnienia tej idei. Gwarancją pełnego sukcesu są dopiero bowiem starannie dobrane pozostałe elementy jej wyposażenia: od kotła po komin. Jakkolwiek jednak by to było prawdziwe

oszczędności energii

zaczynają się w kotle centralnego ogrzewania. „Przy odpowiedniej konstrukcji kotła czytamy w dokumentacji technicznej jednej z firm produkujących kotły gazowe i olejowe - zachowując duży komfort obsługi uzyskuje się jednocześnie znaczącą oszczędność energii cieplnej i... czyste środowisko naturalne”.

Kotły duże, małe i dwuobiegowe

W literaturze fachowej coraz większe uznanie zdobywają kotły dwuobiegowe. W opinii ekspertów z zakresu technik ciepłowniczych uchodzą one za trwałe i efektywne. Trwałość tych urządzeń potwierdza ich odporność na tzw. „punkt rosy”. Tu bowiem woda kotłowa rozdzielona jest na dwie strefy termoperytowe. W obiegu pierwot-

nym komorę spalającą otacza jedynie mała ilość wody. Dzięki temu już w ciągu 100 sekund system przekracza krytyczny punkt rosy. W tej sytuacji - obieg wtórny - pełni wówczas właściwego obiegu grzewczego.

W trosce o podniesienie sprawności urządzeń niektóre z modeli pieców są - dodatkowo - wyposażane w układy sterowania palnikiem. Układ ten reguluje jego funkcjonowanie w zależności od temperatury zewnętrznej. Układ sterowania palnikiem dość wyraźnie poprawia sprawność urządzenia, która sięga wówczas ok. 90 proc. Dodatkowym walorem niektórych kotłów jest ich daleko idąca funkcjonalność: Urządzenie może np. być zasilane gazem miejskim ziemnym i płynnym. Ale funkcjonalność nie jest też jedyną zaletą. Nowoczesne kotły w niczym nie przypominają tych z poprzedniej epoki.: zwarta obudowa (w niej znajdują się wszystkie elementy składowe urządzenia), przejrzysty pulit sterowniczy, typowy dla poszczególnych firm kolor lub design, czynią je zupełnie niepodobnymi do tych urządzeń, które jeszcze nie tak dawno funkcjonowały w znakomitej większości przydomowych kotłowni.

Jaki piec - taki komin!

To wcale nie żart. Przy powstawaniu komina - uważa się - powinni współpracować: komi-

niarz, projektant i zakład instalacyjny. Złożoność sytuacji, potwierdza opinia techników, którzy twierdzą, że komin - przynajmniej z ich punktu widzenia - to nic innego jak przedłużenie kotła. Inwestorom, zwłaszcza półprofesjonalnym, nieustannie tłumaczą więc konieczność dopasowania tych dwóch elementów. Nowy piec - powiadają - potrzebuje nowego komina i... nie ma w tym najmniejszej nawet przesady. Potrzebę taką uzasadnia z jednej strony wyraźnie zredukowana ilość wydobywających się spalin, z drugiej zaś znaczne obniżenie ich temperatury. Zdaniem specjalistów prawda jest właściwie banalna: nowoczesny piec wymaga komina mniejszego, ale nowoczesnego. Nowoczesność w tym przypadku objawiać się powinna wprowadzeniem do jego konstrukcji zabezpieczeń przed skropliwem. Mała ilość spalin, dodatkowo, o niskiej temperaturze nie rozgrzewa murów komina. Spaliny skraplają się w jego wnętrzu, a mając wyraźny odczyn kwasowy, powodują szybką korozję muru. Ratunkiem dla muru jest (przewód) wkład stalowy wykonany ze stali szlachetnej. Wnętrze komina, o ile przewód ma właściwe parametry konstrukcyjne, nagrzewa się szybko, a jednocześnie pozostaje suche.

(T.D.)

Co trzecie mieszkanie w Polsce wymaga remontu. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest zaniedbanie spraw remontowych i niedoinwestowanie w przeszłości powiedział niedawno w Sejmie wiceminister gospodarki przestrzennej i budownictwa Tomasz Jórdeczka. Odpowiadał on na interpelację złożoną przez Krzysztofa Budnika (UW). Jórdeczka dodał, że trwają prace nad projektem ustawy o renowacji i modernizacji zabudowy miejskiej. Jej głównym celem jest odbudowa zasobów mieszkaniowych w miastach i doprowadzenie ich do współczesnych standardów technicznych i cywilizacyjnych. Jednak jego zdaniem,

proces wychodzenia z zaległości remontowych będzie zależał od aktywności i możliwości finansowych gmin.

Wiceminister podkreślił ponadto, że sprawy remontów

Odpierając zarzuty postów Jórdeczka podkreślił, że nie tylko problem mieszkalnictwa wymaga wsparcia finansowego państwa. Dotyczy to również remontów dróg, autostrad, wiaduktów itd. Argumenty postów Unii Wolności wspierał prowadzący obrady wicemarszałek Aleksander Małachowski, który przypomniał, że sprawa remontów dotyczy w szczególności Ziem Odzyskanych, gdzie większa część budynków pochodzi jeszcze z poprzedniego stulecia. Jórdeczka powiedział, że Ministerstwo Budownictwa na razie nie będzie uwzględniać stanu technicznego budynków przyznając subwencje mieszkaniowe dla gmin.

(PAR)

Alert remontowy

mieszkań nie da się rozwiązać „jednym pociągnięciem legisacyjnym”, ponieważ największym problemem jest wskazanie źródła ich finansowania.


FAKRO
VELUX

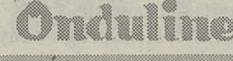
OKNA DACHOWE


RIGIPS

SUCHE TYNKI


Plasmo

RYNNY PCV


Onduline

MATERIAŁY IZOLACYJNE


ATTIC

POKRYCIA DACHOWE


ul. Cegielniana 39
Kraków, tel. 66 24 30

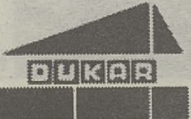
drzwi antywłamaniowe najnowszej generacji
GERDA STAR
VIZA AUTORYZOWANY DEALER
 adres : ul. Urzędnicza 18, 30-051 KRAKÓW, tel. 32 16 12
KONKURENCYJNA CENA, BEZKONKURENCYJNA JAKOŚĆ
 EKSPOZYCJA:
 Stała Wyst. Bud. - ul. Klimeckiego 14, pawilon nr.3


poradom
 31-323 Kraków ul. Opolska 12
 tel.36-77-35, fax 67-1500

DRZWI
 (dąb, sosna, wyłoczek),
 zewnętrzne, wewnętrzne,
 wahadłowe, przesuwane,
1000 drzwi i bram
 na składzie


DRZWI
 oraz:
 bramy garażowe, okna dachowe,
 terakota, chemia budowlana

Chcesz mieć ekskluzywnie wykończone wnętrze?
NIDA GIPS
 zaprasza do swoich specjalistycznych
 składów budowlanych, prowadzonych przez
 autoryzowanych dystrybutorów:


DUKAR

ONSTRUCTION

F.H.U.
„KOLONIA” s.c.

PASTAN-POL s. z o.o.

☐ KRAKÓW, os. Dywizjonu 303 nr 12
 tel./fax 47-16-24,
 ul. Bora-Komorowskiego 1, tel. 23-95-14

☐ KRAKÓW, ul. Pana Tadeusza 4,
 tel.: 56-29-36, 235-235, tel./fax 33-42-84
☐ TARNÓW, ul. Goldammera 15,
 tel.: (0-14) 21-73-89, 22-12-62

☐ KRAKÓW, ul. Jerzmanowskiego 37
 tel. 57-49-49, fax 57-82-31
 ul. Opolska 12,
 tel.: 37-03-22 wew. 40, 37-03-97 wew. 40

☐ KRAKÓW, ul. Wielicka 61
 tel./fax/modem (012) 56-07-71
 56-54-55

POLECAMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
 • płyty gipsowo-kartonowe • sufity
 podwieszane Thermatex • kształtowniki
 i profile • narzędzia i akcesoria • gipsy
 szpachlowe • silikon, akryle • farby
 emulsyjne • masy fakturujące • wełnę
 mineralną • japońskie tapety natrysko-
 we • tapety z włókna szklanego
 • modułowy system płaskich kanałów
 wentylacyjnych angielskiej firmy Domus.

OFERUJEMY
 • montaż suchych tynków,
 ścianek działowych, sufitów
 podwieszanych
 • adaptacje pomieszczeń: biurowych,
 magazynowych, sklepów, hurtowni, hal
 przemysłowych, mieszkań,
 poddaszy
 • kompleksowe remonty.

0459el

Zapraszamy także na nasze stanowisko ekspozycyjne na stałej wystawie
 budownictwa przy ul. Klimeckiego 14, tel. 66-71-00 wew. 281 (Chemobudowa).


T. Z. SANAKIEWICZ
 PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
 T.Z. SANAKIEWICZ
 37-500 JAROSŁAW, UL. NARTOWSKIEJ 1,
 TEL. (0-194) 20-73, FAX 20-74,
 TLX 0631474

CEGIELNIA
 W RADYMNIE
 poleca w ciągłej sprzedaży
CEGE PEŁNA KL. 100

☐ wysoka jakość
☐ zabezpieczenie palet folią
 termokurczliwą

☐ produkcja ostateczna
☐ możliwość transportu na wszy-
 stkie województwa


UWAGA!
PROFILE
ZAMKNIĘTE!

BAUSTAL oferuje pełny wybór
 profili zamkniętych i otwartych.
 Proponujemy niezwykle atrakcyjne
 ceny zbytu przy zakupach hurtowych.

wyroby hutnicze
 • blachy czarne i ocynkowane
 • rury czarne i ocynkowane
 • blachy trapezowe
 • profile zamknięte i otwarte
 • stal zbrojeniowa
 • stal kształtowa

BAUSTAL: Twój stalowy przyjaciel


BAUSTAL
 WYROBY HUTNICZE

KRAKÓW, NOWA HUTA
 ul. Łowińskiego 2, 31-752 Kraków
 tel./fax (012) 44-28-33, tlx 0326753

ABC ogrzewania (XIII)

Palniki

Palnik dostarczający do komory paleniskowej kotła mieszaninę paliwowo-powietrzną ma zasadniczy wpływ na sprawność kotła i skład spalin. Prawidłowe spalanie zapewnia ekonomiczną pracę urządzenia i chroni środowisko.

W kotłach gazowych stosowane są palniki atmosferyczne, czyli inżektorowe oraz wentylatorowe zwane także nadmuchowymi. W kotłach olejowych używane są wyłącznie palniki wentylatorowe. O ile palniki atmosferyczne stanowią zawsze integralną część kotła, o tyle kotły przystosowane do palników

wydajnościach, wyposażone w tego rodzaju palniki oraz w kotłach olejowych.

Palnik wentylatorowy wyposażony jest w wentylator wytwarzający ciśnienie, pod którym doprowadzane jest do komory spalania zarówno paliwo, jak i powietrze, w palnikach olejowych w pompę paliwa, układy sterujące i zabezpieczające dopływ powietrza i paliwa oraz zapalające i regulujące proces palenia. Zaletą palników wentylatorowych jest możliwość pełnego zautomatyzowania ich pracy co wpływa ko-

żę stosowanie tłumika na wylocie spalin z kotła.

Palniki wentylatorowe produkowane są w wersji jednopaliwowej, tylko na gaz lub olej uniwersalny, przeznaczonej do spalania obydwu tych paliw. Regulacja pracy palników może być jednostopniowa, przy której palnik pracuje z mocą nominalną i jest okresowo wyłączony, dwustopniowa pozwalająca na pracę z częściowym obciążeniem oraz ciąga, czyli modulowana.

I jeszcze jedno kryterium podziału, obejmujące palniki monoblokowe, gdzie wszystkie elementy zawarte są w wspólnej obudowie oraz „duo-blok”, w którym zespół wentylatora zainstalowany jest odrębnie.

Informacje o producentach

Wielu producentów kotłów stosuje, szczególnie dla mniejszych jednostek, palniki własnej konstrukcji jak np. Wiesmann palnik typu Unit o mocy do 225 kW, Buderus palnik RE czy też Ferroli. Do wytwórców produkujących palniki na licencji zaliczają się także krajowe firmy: Helioprug - Mysłowice wykonująca palniki na licencji duńskiej firmy Danhaet i IMP Wagner na licencji niemieckiej firmy Klamke (gazowe palniki WAG, olejowe Sirius).

Natomiast specjalizujące się w produkcji palników i znane na naszym rynku firmy Baltut, Giersch, Kortring, Riello czy Weishaupt dostarczają palniki dla różnych producentów kotłów.

Wytwórcy kotłów oferowanych bez palników, na ogół palnik odpowiedniego typu i firmy, gdyż oprócz konieczności uwzględnienia takich parametrów jak, moc, rodzaj obciążenia kotła, i oczywiście, rodzaj paliwa, palnik musi pasować do kotła bez przeróbek i uzupełnień. Uwaga ta dotyczy kotłów o małej mocy. Dla

wentylatorowych bywają często sprzedawane bez tego urządzenia, dlatego uważam za pożyteczne przekazanie nieco informacji na temat palników.

Palniki atmosferyczne

Palniki atmosferyczne stosuje się do spalania gazu niskociśnieniowego w kotłach małej i średniej mocy. Wyptywający z dyszy palnika gaz zasysa powietrze i tworzy, w odpowiednio ukształtowanej komorze, mieszaninę spalającą się w otworach palnika, przy czym zapłon następuje od palnika zapalającego zwanego również dyżurnym. Powietrze zasysane przez palnik nosi nazwę powietrza pierwotnego. Dodatkowa ilość powietrza potrzebna do całkowitego spalania dopływa do komory paleniskowej z otoczenia - jest to tzw. powietrze wtórne.

Regulacja wydajności palnika jest realizowana przez dozowanie ilości gazu, przy czym w nowych konstrukcjach stosowana jest regulacja ciągła. Głowice palników wykonuje się zwykle z stali stopowej, można także spotkać głowice ceramiczne. Palniki atmosferyczne, ze względu na prostą budowę, są tanie, łatwe w eksploatacji i nie posiadają części ruchomych.

Opisany sposób pracy palnika jest rozwiązaniem konwencjonalnym. Nowsze urządzenia posiadają wstępne mieszanie gazu co eliminuje konieczność doprowadzenia powietrza wtórnego i zapewnia niski poziom tlenków azotu i węgla w spalinach bez konieczności dodatkowego chłodzenia płomienia. Także sterowany elektronicznie zapłon sprawia, że palnik dyżurny powodujący dodatkowe zużycie gazu jest zbędny.

Palniki wentylatorowe

Palniki wentylatorowe używane są w kotłach gazowych o większych mocach, zwykle powyżej 100 kW, chociaż spotykamy także kotły o mniejszych

że inne zabezpieczenia jak np. charakteryzujący się znikomą bezwładnością system fotoelektryczny.

W wielu palnikach stosuje się podgrzewanie oleju, zmniejszające jego lepkość i ułatwiające rozpylanie i odparowanie oraz umożliwiające zastosowanie dysz o większych przekrojach, mniej kłopotliwych w eksploatacji.

Palniki posiadają obudowę tłumiącą hałas a przy użyciu palników z tzw. niebieskim płomieniem spalających olej odprowadzany i wyróżniających się niską emisją zanieczyszczeń w spalinach wskazane jest tak-

dużych jednostek dobiera się palniki wg wytycznych producentów, obliczając moc palnika, spręż wentylatora, średnice dysz i zaworów, a w przypadku palnika gazowego sprawdzając opory przepływu gazu przez poszczególne elementy.

A oto kilka palników olejowych dla małych kotłów o mocy 20-30 kW. IMP Wagner - palnik z podgrzewaczem KRL-1101P - ok. 1600 zł. HELIOPRUG - typ HSL 2A - 1000 zł, K-1 - 1300 zł, Heliopal 1 - 1250 zł. KORTING - typ VTO - 1890 zł, Jet 4,5 - 2317 zł.

ZBIGNIEW SZPIL



fol. Electra

Productenci sprzętu oświetleniowego już od kilku lat próbują robić wszystko, aby zaspokoić potrzeby i gusty swoich klientów. Projektanci z Zakładu Produkcji Sprzętu Elektrycznego „Elektra” starają się aby ich lampy były nowo-

transformatora i są w stanie oświetlić całe pomieszczenie bardzo intensywnym światłem, odbitym od sufitu. Dodatkową ich zaletą jest możliwość regulacji kierunku światła w zależności od potrzeb. Lampa na pal-

Nowoczesny sprzęt oświetleniowy

czesne, lecz nie awangardowe oraz aby odznaczały się prostą formą. Do produkcji sprzętu oświetleniowego wykorzystuje się między innymi blachę, stal złoczoną oraz tzw. dodatki drewniane.

ŚWIATŁO HALOGENOWE

Nowością na polskim rynku są tzw. „skręcane lampy wiszące”, których długość możemy regulować sami w zależności od wysokości pomieszczenia. Dużą popularnością cieszą się lampy halogenowe. Najczęściej występują one w postaci „oczek”, które wmontowuje się w stropy. Jest to dość kłopotliwe (zwłaszcza dla mieszkańców bloków) gdyż zamontowanie takiego oświetlenia wymaga obniżenia sufitu, dlatego też producenci oferują równocześnie gotowe płyty lustrzane z wmontowanymi lampkami halogenowymi-oczkami.

Mówiąc o nowościach z zakresu oświetlenia należy wspomnieć o lampach na palniki halogenowe. Czym różnią się one od normalnych lamp halogenowych? Otóż nie wymagają one

palnika halogenowego firmy „Elektra” kosztuje około 3 mln zł.

WYGINANIE SZKŁA

Producenci sprzętu oświetleniowego szukają wciąż no-

ponują w miarę możliwości finansowych zaopatrzenie się w komplet lamp: lampę wiszącą, stojącą i kinkiet.

R-W



fol. Electra

Jutro dyżur „Domu”

Generalny

Przed rozpoczęciem budowy domu, kiedy już otrzymamy wszystkie wymagane decyzje, zgody, pozwolenia, będziemy musieli podjąć ważną decyzję: komu powierzyć realizację naszej inwestycji? Jeśli wybierzemy jednego, generalnego wykonawcę, czego będziemy się mogli po nim spodziewać? Na pytania te odpowiadają dziś przedstawiciele Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „WAKO” - mgr inż. Zbigniew Kowalik i mgr inż. Jan Wasilewski.

- Dobrze zorganizowana firma budowlana jest teraz w stanie wybudować dom w ciągu kilku miesięcy. Wiąże się to, oczywiście z finansami zlecającego, który na takie przedsięwzięcie musi od razu dysponować odpowiednią gotówką. Nie każdego klienta na to stać. Są tacy, którzy gromadzą pieniądze w trakcie reali-

zacji inwestycji, a czasem nawet trwa to na tyle długo, że prace na jakiś czas trzeba przerwać. Jak więc podpisać umowę z firmą, jeśli wiadomo, że nie od razu można będzie wyłożyć kwotę żadaną za wybudowanie domu w całości, „pod klucz”?

- Dla zachowania odpowiedniej jakości budowanego obiektu najlepiej jeśli doprowadzony zostanie on od razu do stanu surowego zamkniętego. Z firmami jednak można podpisywać umowy dotyczące różnych etapów prac. Pierwszym z nich jest tzw. stan zerowy. Obejmuje on roboty ziemne, fundamenty z przykryciem stropu nad piwnicami i garażem. Jeśli postawimy ściany konstrukcyjne, stropy, położymy dach, wykonamy obróbki blacharskie (rynny) i ewentualnie stolarkę okienną to możemy powiedzieć, że dom

wybudowany jest w stanie surowym zamkniętym.

Drugi etap to roboty wykonawcze i instalacje wewnętrzne (wod.-kan.-gaz, co, elektryczne) oraz kanalizacja zewnętrzna lub budowa szamba. Do prac wykonawczych wlicza się: położenie tynków wewnętrznych, założenie instalacji poziomej, zrobienie wylewek, ułożenie posadzki, podłogi, izolacji ocieplającej, prace malarskie, wykończenie łazienek (glazura).

- W jakim stopniu generalny wykonawca sprawuje nadzór nad powierzoną budową?

- Każda firma może na życzenie klienta wyznaczyć swojego inspektora nadzoru, ale w interesie inwestora leży aby sam powołał osobę, która będzie nadzorować jego budowę. Firma ma obowiązek wykonać obiekt zgodnie ze sztuką budowlaną, czyli z obowiązujący-

Coraz więcej osób budujących dom rezygnuje z jego podpiwniczenia, uważając, że budowa piwnic jest zbędnym i kosztownym wydatkiem. Jeżeli jednak już zdecydujemy się na budowę piwnic, to warto się zastanowić nad ich funkcjonalnym zagospodarowaniem.

Cieplo i sucho

Bardzo ważne jest, aby piwnice były w odpowiedni sposób zabezpieczone przed zimnem i wilgocią. W tym celu ściany piwnic pokrywamy abizolem (co najmniej podwójną warstwą). Po wyschnięciu abizolu pokrywamy ściany gorącym lepikiem i naklejamy płyty styro-

naprawy, części zapasowe. W takim garażu będziemy mogli również swobodnie poruszać się dokonując drobnych napraw. Oprócz górnego oświetlenia, w garażu powinny znajdować się co najmniej dwa gniazda wtykowe z uziemieniem, abyśmy mogli podłączyć do nich małą lampkę, wiertarkę, lutownicę lub inne urządzenia pobierające energię elektryczną.

Spizarka

Powinniśmy pamiętać, aby spizarka nie była przegrzewana ze względu na przechowywaną tam żywność. Temperatura nie powinna przekraczać w pomieszczeniu 15 st. C. Spizarka

gniazdka wtykowe, do których można będzie podłączyć lampkę i narzędzia elektryczne.

Stół do pracy możemy wykonać w bardzo prosty sposób. Na dwóch, grubych skrzyżowanych podporach umocujemy blat (zrobiony z jednego kawałka lub zbitych z grubych desek) o grubości co najmniej 5 cm. Do blatu przymocowujemy na stałe imadło oraz kawałek grubej i twardej deski z wcięciami do prac stolarskich. Pod blatem mocujemy szeroką deskę z przegródkami lub szufladkami, w których będziemy przechowywać drut, nakrętki, śruby, gwoździe czy uszczelki. Obok stołu do ściany możemy przymocować haki i uchwyty,

Funkcjonalne podziemie

pianowe (o grubości co najmniej 5 cm). Tak zaizolowane ściany albo tynkujemy, naklejając na styropian siatkę winylową, albo przysypujemy ściany ziemią.

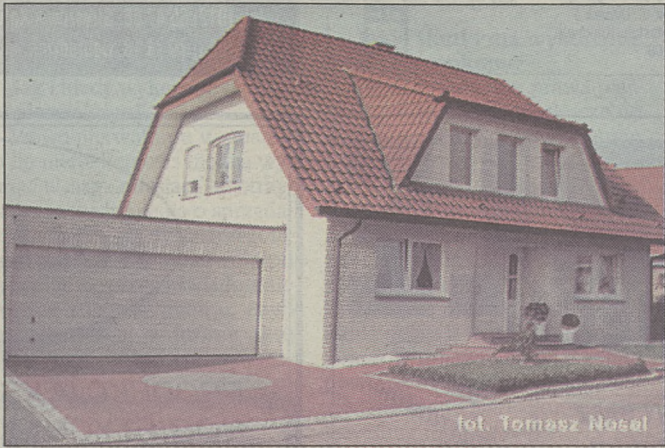
Jeżeli dom został posadowiony w terenie, w którym zalega woda, należy odwodnić teren za pomocą drenów, aby piwnice nie podkładały.

Po zabezpieczeniu piwnic przed zimnem i wilgocią możemy zastanowić się nad funkcjonalnym urządzeniem znajdujących się tam pomieszczeń. Piwnice mogą być wykorzystywane przykładowo jako garaż, spizarka czy mały warsztat.

Garaż

Przed wjazdem do garażu należy zainstalować odpływ tak, aby piwnica w ulewne dni nie podkładała. Powierzchnia garażu powinna być na tyle duża, abyśmy mieli swobodne pole manewru przy wjeździe i wyjeździe z garażu. Pomieszczenie powinno być wyposażone w otwory wentylacyjne ze względu na benzynę, smary i inne substancje chemiczne przechowywane w garażu.

Przestronny garaż powinien mieć nie mniej niż 4 metry szerokości i 6 m długości. Za takim dużym garażem przemawia wiele argumentów. Wcześniej wspominaliśmy już o swobodnym wjeździe i parkowaniu w garażu bez obawy porysowania lakieru. W długim i szerokim garażu będziemy mieć również wystarczająco dużo miejsca, aby ustawić stojaki na opony, zrobić półki, na których ustawimy oleje, narzędzia do



nie powinna sąsiadować bezpośrednio z garażem, a już w żadnym wypadku nie powinna komunikować się z garażem za pomocą drzwi. Wnętrze spizarki można zabudować szafkami, najlepiej do wysokości stropu, dzięki czemu maksymalnie wykorzystamy jej powierzchnię. W jednym z kątów możemy ustawić jedną lub dwie drewniane skrzynie do przechowywania ziemniaków i innych warzyw.

Warsztat

Pomieszczenie to powinno być dobrze oświetlone, najlepiej za pomocą oświetlenia górnego i małej, silnej lampki, którą w razie konieczności oświetlimy miejsce pracy. Warsztat powinien składać się z dwóch części: w jednej będzie ustawiony stół do pracy, a w drugiej – w podręcznym magazynku – przechowywane będą na półkach narzędzia i materiały do pracy. W pobliżu stołu powinny znajdować się co najmniej dwa

na których zawiesimy podręczne narzędzia potrzebne do pracy (młotek, piłę, obcęgi)

Warsztat powinien posiadać otwory wentylacyjne ze względu na pył, kurz czy trociny, które będą się gromadzić w warsztacie podczas pracy.

Inne funkcje

Pomieszczenia piwniczne mogą być również wykorzystane na urządzenie pralni lub pralowni.

W małym magazynku na odpowiednio umieszczonych stojakach i półkach możemy przechowywać rzeczy, które nie są nam aktualnie potrzebne, jak, na przykład, narzędzia do pracy w ogrodzie, doniczki, sanki, przeznaczone do naprawy meble czy sprzęt gospodarstwa domowego.

Piwnice możemy również wykorzystać w celach rekreacyjnych urządzając tam małą salę bilardową lub małą salę dyskotekową.

JAROSŁAW KOSTRZEWA

Moje przytulne mieszkanie

Meble, jak nowe

Zima, to okres, w którym w mieszkaniach, szczególnie tych ogrzewanych piecami, kurz gromadzi się bardzo łatwo. Odkurzacze dają sobie radę z „kotami” na podłodze, czy dywanie, natomiast nie zawsze da się nim dokładnie oczyścić meble. Poczciwa, flanelowa, nieco zwilżona ściereczka wciąż bywa nie zastąpiona. Aby dobrze zbierać kurz, a nie rozmazywała go, dobrze jest ją po praniu namoczyć na 10-15 minut w wodzie z dodatkiem gliceryny (łyżka gliceryny na litr wody).

Meble lakierowane lub malowane olejno zmywa się natomiast ciepłą wodą z dodatkiem amoniaku. Jeśli roztworem takim myć będziemy powierzchnię od dołu do góry, a zmywać ją czystą wodą w kierunku odwrotnym, unikniemy zrobienia się zacieków. Do zmywania mebli wykonanych z płyt laminowanych najlepiej nadaje się mleczko do mycia karoserii samochodowych. Nie powinno

się go oczywiście stosować do czyszczenia kuchennych blatów, na których np. przygotowujemy posiłki.

Każdy mebel od czasu do czasu wymaga odświeżenia. Renowacja w specjalistycznym zakładzie oznacza wydanie majątku, ale wygląd sprzętów można, przynajmniej do pewnego stopnia, poprawić we własnym zakresie, uważając jednak, by stosować „mikstury” odpowiednie do poszczególnych rodzajów wykończenia. Jasne meble politurowane czyścić można letnim słodkim mlekiem, a po wyschnięciu polerować jasną, miękką szmatką. Ciemne przetrzeć można gazowym tamponem zawierającym... fusy z herbaty. Aby czystym już meblom przywrócić blask, odświeża się je przecierając woskową pastą, a po 20 minutach poleruje wianą szmatką. Zamiast pasty można też użyć olejku terpentynowego zmieszanego z olejem parafinowym (120 g terpentynowego i 50 g parafinowego).

Po użyciu tej mieszaniny trzeba jednak powierzchnię wypolować natychmiast.

Ciemne meble dębowe odświeża się mieszaniną wosku (200 g), cukru (1 łyżka) i jasnego piwa (1 szklanka). Po zago-towaniu tej mikstury trzeba ją wystudzić i wetrzeć w powierzchnię. Po 20 minutach mebel należy wypolować. Do mebli orzechowych najlepiej nadaje się mieszanina oliwy z oliwek i czerwonego wina (w stosunku 1:1). Najbardziej skomplikowana jest receptura na środek do odświeżania mebli mahoniowych. Sporządza się ją z olejku terpentynowego, kwasu stearynowego i karminu (w proporcji 8:8:1)

Oczywiście ci, którzy nie mają sentymentu do starych, wypróbowanych sposobów zawsze mogą sięgnąć po „Fornit”, „Pronto” lub inny nowoczesny środek. Efekt będzie pewnie równie dobry, ale satysfakcja na pewno mniejsza...

(BAR)

Drewno z tropiku

Drewno zawsze było i nadal pozostaje jednym z podstawowych materiałów budowlanych. Dzięki producentom na polskim rynku mamy możliwość zakupu wielu rodzajów drewna (począwszy od drewna lokalnego, a skończywszy na drewnie tropikalnym sprowadzanym z Afryki Zachodniej) i wyrobów drewnianych.

30 egzotycznych gatunków

Produkty z drewna tropikalnego są nowością na polskim rynku i być może dlatego nie cieszą się jeszcze nadmiernym zainteresowaniem klientów. Zdaniem specjalistów z firmy HDE Bracia Ludwińscy zajmującej się sprowadzaniem i dystrybucją drewna egzotycznego, materiał ten jest bardzo wydajny (jego wydajność sięga 95 proc.) dzięki temu, że obrzynana tarcica pozbawiona jest wad i sęków. Tarcica, okleiny i skleiki z drewna egzotycznego to doskonały surowiec na drzwi, okna, schody, podłogi, parkiety, sauny, parapety i meble.

Polscy dystrybutorzy dysponują 30 gatunkami drewna tropikalnego o różnorodnej strukturze, twardości i bogatej kolorystyce. Warto zaznaczyć, że większość gatunków odznacza się dużą odpornością na warunki zewnętrzne i przypadkowe uszkodzenia.

Rodzime bezkonkurencyjne?

Drewno egzotyczne nie jest w stanie wygrać konkurencji z naszym dębem czy świerkiem. Nadal dużą popularnością cieszą się wyroby z polskiej



fol. Bracia Ludwińscy

akacji, dębu lub jesionu. Naturalnie najdroższym materiałem jest dąb (drzwi dębowe kosztują około 8 mln zł, natomiast za drzwi wykonane ze świerku musimy zapłacić 4 mln zł). Zda-

niam krakowskich handlowców w dalszym ciągu bardzo modna jest boazeria, za m² boazerii świerkowej musimy zapłacić około 150 tys. zł.

R-W

wykonawca

mi w budownictwie normami oraz przepisami dotyczącymi technologii i wykonawstwa. Firma daje też gwarancję, że użyte do budowy materiały będą miały odpowiednią jakość. Generalny wykonawca koordynuje pracę wszystkich firm mających udział w budowie i pilnuje prawidłowego przebiegu odbiorów kolejnych etapów prac (konstrukcji budynku, kominiarskiego, instalacji wewnętrznych). Inspektor nadzoru, jako zaufana osoba klienta musi nad tym wszystkim czuwać.

Zawarcie umowy z firmą podejmującą się generalnego wykonawstwa na pewno decydująco wpływa na powodzenie całego przedsięwzięcia.

Umowę najlepiej jest podpisywać w towarzystwie osoby zorientowanej w sprawach budownictwa, takiej, która może w czymś doradzić, coś podpowiedzieć.

Każda firma posiada swoje, opracowane z prawnikami wzory umów. Muszą one uwzględniać: szczegółowy zakres rzeczowy (np. przyjęcie pewnej technologii dotyczącej rodzaju tynków), cenę, terminy prac, formy płatności, gwarancję.

Cenę można ustalać w trzech systemach: sporządzając kosztorys na podstawie tzw. katalogów nakładów rzeczowych wykonanych przez Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa), uzgadniając ceny jednostkowe dla poszczególnych rodzajów robót (np. za jeden metr kwadratowy tynku, posadzki, za punkt instalacyjny); przyjmując cenę ryczałtową za wykonanie zadania lub etapu w całości (np. na stan surowy).

Wybór systemu należy do klienta. Każda umowa uwzględnia inflację (jej stopień podawany przez GUS dla budownictwa co kwartał). Termin wykonania

robót określa ich rozpoczęcie i zakończenie. Klient ma prawo zastrzec, że w przypadku nie zakończenia prac w terminie naliczane będą kary.

W jaki sposób sprawdza się możliwości płatnicze klienta?

Wymaga się oświadczenia, że posiada on odpowiednie środki finansowe. Ponadto jeśli klient nie wywiązuje się ze swych płatniczych zobowiązań też płaci karę.

Na jakich warunkach umowa może być zerwana?

Na ustalonych w umowie.

NOTOWAŁA: DANUTA ORLEWSKA

Dyżur „Domu”

Jutro w godz. 10-12 właściciele firmy „WAKO” mgr inż. Jan Wasilewski i mgr inż. Zbigniew Kowalik odpowiadają będą na pytania Czytelników dotyczące generalnego wykonawstwa. Nasz telefon: 22-08-33 i 22-75-88 w. 114.

Piękno z PCV?

Ściany, elewacje...

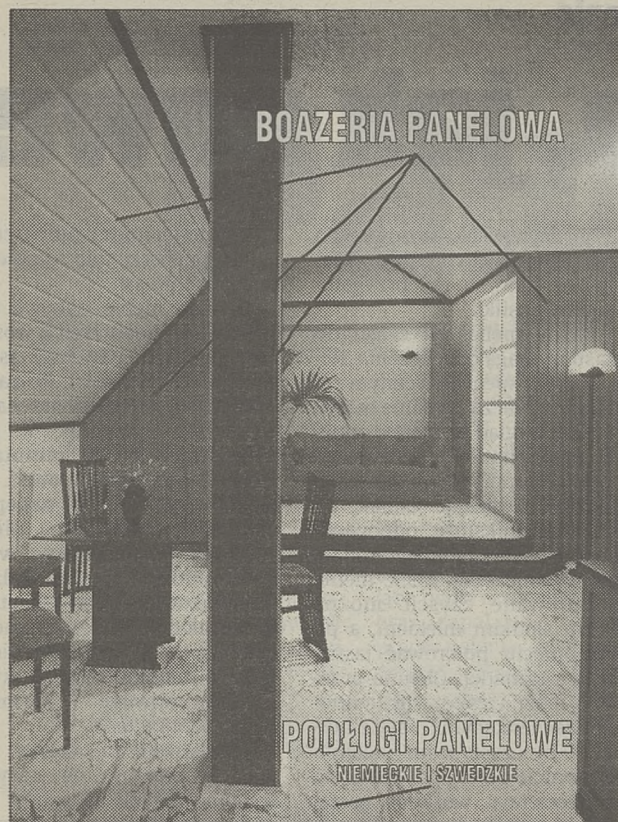
Dokończenie ze str. 1

Ten materiał używany jest też z powodzeniem w produkcji okien ściennych i dachowych. Firmy zajmujące się produkcją materiałów tego typu, m.in. „Deceuninck”, „Vox Industrie”, także inne, doskonałą

swoje produkty. Istotne jest też i to, że do produkcji wykorzystują odpady, dając im nowe życie w formie także m.in. krzeseł, skrzynek na kwiaty, rolek, moskitier, drzwi harmonijkowych, słupków ogrodzeniowych, różnych innych elemen-

tów architektury ogrodowej. Ich zaletami zaś są długa żywotność, odporność na działania czynników atmosferycznych, nierozwarstwianie się, tania eksploatacja.

Dziękuję za rozmowę!
ROZMAWIAŁ: PIOTR GRZYŁAK



**SZEROKA GAMA BARW I WZORÓW
BOGATY ASORTYMENT AKCESORIÓW WYKOŃCZENIOWYCH
KONKURENCYJNE CENY**

DEKORDOM

**HURT I DETAL
30-001 KRAKÓW
ul. Kamienna 19
tel. 33-82-99, 33-93-99 w.19**

FHU PROMOGAZ s.c.

Kotły c.o., gazowe i olejowe Predom-Termet, Junkers-Bosh, SBS
(do 96% sprawności), piece łazienkowe,
termy kuchenne.

SPRZEDAŻ MONTAŻ AUTORYZOWANY SERWIS RATY

Wykonawstwo energooszczędnych instalacji c.o.

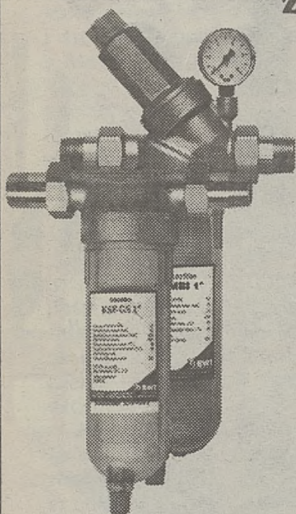
Kraków, ul. Prądnicka 65, tel./fax 23-39-25.

3043akg

HYDROSOLAR

CENTRUM TECHNIKI GRZEWczej

**ZABEZPIECZ INSTALACJĘ
URZĄDZENIAMI
BWT**



- ◆ FILTRY
- ◆ URZĄDZENIA DO
UZDATNIANIA
ORAZ ZMIĘKCZANIA
WODY
- ◆ URZĄDZENIA
BASENOWE
- ◆ URZĄDZENIA DO
CAŁKOWITEGO
ODSALANIA WODY

D-5490

ZAPRASZAMY

Kraków, ul. Stoczniovców 5, tel./fax (012) 56-53-05, 56-53-14
godziny otwarcia: pon.-piątek 8.00-18.00, sobota 9.00-14.00

AURA

s-k2 z o.o.

30-074 Kraków, ul. K. Wielkiego 67
tel./fax (012) 36 70 09

Prowadzimy usługi projektowania i kompleksowego wykonawstwa w zakresie:

- ◆ nowoczesne kotłownie wodne lub parowe, małej i dużej mocy
- ◆ węzły cieplne, wymiennikowe lub kompaktowe,
- ◆ instalacje c.o., ciepłej i zimnej wody użytkowej, wod.kan.gaz,
- ◆ sieci ciepłownicze z rur preizolowanych

Oferujemy nowoczesne systemy grzewcze:

- ◆ kotły gazowe i olejowe (VISSMANN, LOOS, TTI-Remeha, VAILLANT, BUDERUS)
- ◆ zawory termostaticzne (DANFOSS),
- ◆ pompy (KSB, WILO),
- ◆ pojemnościowe podgrzewacze wody (OSO-HOTWATER),
- ◆ wymienniki (LPM-KOMPAKT, SATCHELWELL, JAD),
- ◆ systemy kominowe (EDEL-KOF),
- ◆ grzejniki (KORADO),
- ◆ rury preizolowane (ISOPLUS, MIĘDZYRZECZ),
- ◆ kotły elektryczne (EPCO)

Oferujemy nowoczesne wyposażenie łazienek:

- ◆ baterie łazienkowe (KLUDI, HANSGROHE, DAMIXA)
- ◆ wanny akrylowe firmy POOL-SPA,
- ◆ wanny z hydromasażem (POOL-SPA, PAMOS-POLSKA, LAMINEX),
- ◆ ceramika łazienkowa (KERAMAG, ZWS KOŁO).

ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I KOMPLETACJI DOSTAW

31-067 Kraków, ul. A. Chmińskiego 5, tel. (012) 56 35 33



KÄRCHER

„ASC CO Ltd.” - Oddział Kraków oferuje:
wysokociśnieniowe agregaty czyszczące
odkurzacze przemysłowe i domowe
maszyny do prania dywanów i tapicerki
urządzenia szorujące, polerujące

Punkty sprzedaży:

Rzeszów, ul. Strażacka 9a/Miłocińska 17
Kraków, ul. Armii Krajowej 19
Kraków-Mydlniki, ul. Z. Starego 130, tel. 36-96-07, 37-64-21
Nowy Sącz, ul. Nawojowska 29, tel. 43-59-31
Nowy Targ, ul. Szkolna 1, tel. 640-26

1144/el

Niezawodne, estetyczne, funkcjonalne
ROGATKI ZAPOROWE (SZLABANY)
PEŁNY ZAKRES AUTOMATYKI



P.W. HEPAMOS Sp. z o.o.
30-969 Kraków, ul. Ujastek 1
(budynek Mostostalu-Kraków)
tel./fax 44-73-08

MEBLE Z WENECJI



Rok założenia 1937

NOWY SĄCZ

ul. Zielona 27
tel. (0-18) 43-72-07

*Raty
bez zryantów*

KRAKÓW

ul. Wadowicka 8a
tel. 66-37-00 w. 226

*Zapraszamy
do konkursu ...*

główna nagroda - Polonez Caro

„EXBUD” sp. z o.o.

poleca swoje usługi w zakresie:

- ◆ cięcia betonu piłą diamentową (gl. cięcia do 23 cm),
- ◆ wykonywania w betonie otworów i przewierć o średnicy do 300 mm,
- ◆ zacierania betonu zacieraczkami mechanicznymi,
- ◆ wykonywania posadzek przemysłowych „DUROBET”,
- ◆ docieplania budynków w systemie „BOLIX”,
- ◆ wykonywania elementów stolarki i ślusarki budowlanej,
- ◆ wykonywania i montażu prefabrykatów zbrojeniowych,
- ◆ dzierżawy sprzętu budowlanego i środków transportowych,
- ◆ dzierżawy nagrzewnic elektrycznych,
- ◆ wynajmu kontenerów socjalno-biurowych.

Oferujemy także do sprzedaży:

- ◆ kontenery socjalno-biurowe,
- ◆ tokarkę o średnicy toczenia d = 450 mm,
- ◆ samochód skrzyniowy ŻUK (rok produkcji 1989).

Potencjalnych Klientów prosimy o kontakt telefoniczny lub osobisty z naszym

**Zakładem Produkcji Pomocniczej w Krakowie,
przy ulicy Sikorki 3, tel. 43-04-44.**

209372

BEZPOŚREDNI IMPORTER Z WŁOCH I HISZPANII



FLIZY

TERAKOTA

**PŁYTKI CERAMICZNE I GRESOWE
KLEJE, MASY FUGUJĄCE, AKCESORIA**

HURTOWNIA: Libertów 236 k/Krakowa, tel./fax (012) 70-30-41
czynna: 9 - 17, sobota 9 - 13

SKLEPY FIRMOWE - KRAKÓW, Klimeckiego 14, tel. 23-67-00 w. 231
(STAŁA WYSTAWA BUDOWNICTWA)

- KRAKÓW, Królewska 51, tel. 36-51-78
(budynek Pewexu)

CEDRUS



**plyty meblowe
blaty kuchenne
okucia meblowe
boazeria panelowa
boazeria plastikowa
podłoga panelowa
parapety
suche tynki**

KNAUF

**OBNIŻKA CEN
plyty
meblowej**

Cedrus Sp. z o.o. hurt. i sklep: 32-080 Zabierzów k/Krakowa, ul. Krakowska 176,
tel. (012) 85 16 60, 85 16 95, fax 85 22 10, sklepy: Kraków, ul. Małborska 130
tel. (012) 55 47 66, Stryszów k/Katowii Zebrzydowskiej (mag. GS)
tel. (033) 79 74 18, Dobrodzień, ul. Spółdzielcza 1, tel. (0345) 752 88

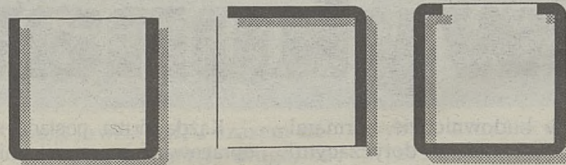
ROLLFORM®

3042kg

- PRODUKCJA KSZTAŁTOWNIKÓW ZIMNOGIĘTYCH Z BLACH CZARNYCH, OCYNKOWANYCH I POWLEKANYCH
- PRODUKCJA CIĄGŁA METODĄ ROLL-FORMINGU
- CEOWNIKI, KĄTOWNIKI I PROFILE SPECJALNE DO GRUBOŚCI 3 mm
- WZMOCNIENIA DO STOLARKI OKIENNEJ PCV (KBE, PANORAMA I INNE)
- SPECJALNE PROFILE NA ZAMÓWIENIE
- PROFILE BUDOWLANE DLA LEKKICH KONSTRUKCJI SZKIELETOWYCH RÓŻNEGO PRZEZNACZENIA
- OBRÓBKI BUDOWLANE (KĄTOWNIKI ZEWNĘTRZNE, WEWNĘTRZNE I INNE)

UWAGA: długość elementów wg życzenia klientów.

BIURO SPRZEDAŻY: POLREND sp. z o.o.
ul. Raclawicka 56/606b, 30-017 KRAKÓW
tel. (012) 33-90-47, fax/tel. (012) 33-76-52



**KONTENERY BIUROWE MIESZKALNE I SANITARNE
PRODUKCJA SPRZEDAŻ LEASING**



HEPAMOS sp. z o.o. KRAKÓW ul. Ujastek
/bud. Mostostalu/ tel./fax 44 73 08

Przegląd

nieruchomości

Zapewnienie uprawnionemu pierwszeństwa kupna oznaczonej rzeczy, w szczególności nieruchomości, na wypadek, gdyby osoba zobowiązana sprzedała rzecz osobie trzeciej, określa się jako prawo pierwokupu. Nieruchomość, której dotyczy prawo pierwokupu może być sprzedana osobie trzeciej tylko wtedy, gdy uprawniony swego prawa pierwokupu nie wykona.

Jaką formę i charakter powinna mieć umowa pierwokupu?

Umowa, w której zastrzeżono prawo pierwokupu nieruchomości, powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Prawo pierwokupu zastrzeżone w umowie pomiędzy stronami, może dotyczyć też osób, nie będących stroną umowy.

Sprzedający, chcąc zbyć nieruchomość, powinien zawrzeć z kontrahentem umowę o charakterze wstępnym, zobowiązującą do przeniesienia własności, pod warunkiem niewykonania przez uprawnionego prawa pierwokupu. Pomimo niewątpliwego podobieństwa, z prawnego punktu widzenia nie jest to jednak umowa przedwstępna. Dopiero w przy-

padku nie skorzystania z prawa pierwokupu strony mogą zawrzeć drugą umowę - już bezwarunkową, przenoszącą własność nieruchomości. Ponieważ w przypadku nieruchomości prawo nie zezwala na zawarcie umowy warunkowej sprzedaży nieruchomości, pod warunkiem który zawiera umowę, sprzedający musi

nie przez uprawnionego prawa pierwokupu powoduje zawarcie umowy pomiędzy nim, a zobowiązanym, bez jakiegokolwiek dalszego składania oświadczeń woli. Natomiast zawiadomienie o nie wykonaniu prawa pierwokupu może mieć dowolną formę, w tym pisemną, niekoniecznie jednak jako akt notarialny.

PRAWO
PIERWOKUPU

trzymać się wyżej wymienionej procedury.

Jak i kiedy wykonuje się prawo pierwokupu?

Prawo pierwokupu w stosunku do nieruchomości można wykonać w ciągu miesiąca od otrzymania zawiadomienia o sprzedaży, chyba że zostały zastrzeżone inne terminy. Prawo pierwokupu wykonuje się przez oświadczenie złożone zobowiązanemu, czyli sprzedającemu, w formie aktu notarialnego. Skuteczne wykona-

Jakie skutki ma wykonanie prawa pierwokupu?

Przez wykonanie prawa pierwokupu dochodzi zasadniczo do skutku - między zobowiązanym (sprzedającym) a uprawnionym (kupującym) - umowa sprzedaży tej samej treści, co umowa zawarta przez zobowiązanego z osobą trzecią. Warunki sprzedaży pozostają więc takie same, w tym cena. Oczywiście niezbędne do wykonania prawa jest zapłacenie określonej w umowie ceny. Zapłata powinna być dokonana w chwili wydania prawa pierwokupu. Jeżeli według umowy sprzedaży zawartej z osobą trzecią cena ma być zapłaconą w terminie późniejszym, uprawniony do pierwokupu może z tego terminu skorzystać tylko wtedy, gdy zabezpieczy zapłatę ceny. Zabezpieczenie zapłaty ceny powinno nastąpić przez złożenie pieniędzy do depozytu sądowego, a za zgodą sprzedającego w inny sposób, na przykład za pomocą weksla lub ustanowienia hipoteki na nabytej nieruchomości.

Jak przedstawia się sprawa pierwokupu nieruchomości rolnych?

Prawo pierwokupu ustawowo dotyczy nieruchomości rolnych. W razie sprzedaży przez współwłaściciela nieruchomości rolnej we

współwłasności lub części tego udziału, prawo pierwokupu przysługuje pozostałym współwłaścicielom, jeżeli prowadzą gospodarstwo rolne na gruncie wspólnym. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy współwłaściciel prowadzący gospodarstwo rolne sprzedaje swój udział we współwłasności wraz z tym gospodarstwem, lub gdy nabywcą jest inny współwłaściciel lub osoba, która dziedziczyłaby gospodarstwo po sprzedającym. Pierwokup jest również ustawowo zastrzeżony dla gruntów rolnych dzierzawionych. Jeżeli dzierżawa nieruchomości rolnej była zawarta na okres dłuższy niż trzy lata, lub trwała faktycznie przez okres co najmniej dziesięciu lat, prawo pierwokupu przysługuje z mocy ustawy dzierżawcy, w razie sprzedaży tej nieruchomości.

Jakie są konsekwencje nie honorowania prawa pierwokupu?

Jeżeli zobowiązany z tytułu prawa pierwokupu sprzedał nieruchomość osobie trzeciej bezwarunkowo, albo jeżeli nie zawiadomił uprawnionego o sprzedaży lub podał mu do wiadomości istotne postanowienie umowy sprzedaży niezgodne z rzeczywistością, ponosi on odpowiedzialność za wynikłą stąd szkodę. Jeżeli prawo pierwokupu jest ujawnione w księdze wieczystej, jest ono skuteczne wobec nabywców. Uprawniony może wówczas dochodzić uznania zawartej umowy za bezskuteczną wobec niego i wykonania prawa pierwokupu, powołując się na fakt, że wobec ujawnienia prawa pierwokupu w księdze wieczystej, zgodnie z rekojmią publicznej wiary ksiąg wieczystych, strony o jej rozszczeniu wiedziały. Stąd też wynika konieczność ujawnienia tego prawa w księgach wieczystych. Umowa zawarta bezwarunkowo, przy istnieniu prawa pierwokupu jest nieważna z mocy prawa jedynie wtedy, gdy prawo pierwokupu przysługuje z mocy ustawy Skarbowi Państwa, współwłaścicielowi lub dzierżawcy.

PIOTR HORODYSKI

NOTOWANIA

Nowy Sącz

MIESZKANIA:

50 m², 3 pokoje, I piętro, ul. Nawojowska, 41 tys. zł.
110 m², hipoteczne 3 pokoje, ul. Jagiellońska, 550 zł m².
72 m², 3 pokoje, garaż, Oś Wojska Polskiego, 800 zł m².
49 m², 2 pokoje, Oś Grodzkie, 800 zł m².

DZIAŁKI:

6; 14; 12 a, pełne, Dzielnica Kaduk, 1400 zł ar.
10, 69; 12, 6 a, gaz, kanalizacja, elektryczność, ul. Wieniawy, 2000 zł ar.
8, 11 a, gaz, woda, elektryczność, ul. Falkowska, 1000 zł ar.
6 a, pełne uzbrojenie, ul. Borelowskiego, 1800 zł ar.
3, 8 a, usługi - handel, ul. Wiśniowieckiego, 2500 zł ar.
20 a, usługi - produkcja, ul. Jana Pawła II, 1100 zł ar.
10 a, pełne uzbrojenie, ul. Grunwaldzka, 1100 zł ar.

DOMY:

400 m², komfort, basen, Obidza, 380 tys. zł.
180 m², działka 8 arów, garaż, Chelmiec, 115 tys. zł.
120 m², 5 a, garaż, Helena, 76 tys. zł.
240 m², stan surowy, zamk., Żalubińcze, 100 tys. zł.
200 m², 6,5 a, garaż, ul. Kochanowskiego, 128 tys. zł.
120 m², garaż, komfort, ul. Kochanowskiego, 158 tys. zł.
150 m², działka 5 arów, Stare miasto, 160 tys. zł.
150 m², 7 a, garaż, ul. Grunwaldzka, 95 tys. zł.

(IWO)



MIESZKANIA I DOMY NA RATY!

I Ty możesz skorzystać z oferty Firmy Budowlanej „BUDCO”! Dysponujemy jeszcze domami i mieszkaniami! (również dwupoziomymi) w atrakcyjnych lokalizacjach. Dostosowujemy projekty i systemy spłat indywidualnie dla każdego klienta. A może ulokujesz swoje oszczędności w Funduszu Mieszkaniowym Firmy „BUDCO”? Oprócz odsetek szansa na wylosowanie mieszkania na korzystnych warunkach.

Firma Budowlana „BUDCO”, ul. Morawskiego 5, pok. 522,
tel./fax 22-52-40 w godz. 9.00 - 15.30 ml 5/96

DLA TYCH, KTÓRZY CENIA JAKOŚĆ...
KOMPLEKSOWE ARANŻACJE WNEŹRZ
POLECAMY:
☐ PROJEKTY ARCHITEKTONICZNE
☐ ROBOTY BUDOWLANE
- montaż suchych tynków (ściany, sułity podwieszane),
- flizy, terakota, parkiety,
- malowanie (gładź, farby ekologiczne),
- roboty elektryczne,
- meble na zamówienie,
- metaloplastyka (mosiądz, stal).
KRAKÓW, tel. 34-10-91, godz. 9-17.

PROJEKTUJEMY
BUDUJEMY
WYKAŃCZAMY
• domy
• rezydencje
• lokale.
P.H.U. EkoPol
34-15-66 w. 251.

BUMA SYSTEM
NOWA SZANSA NA DOM!
Budujemy domy parterowe i piętrowe na działkach Klienta w Krakowie.
Cena 1 m² budynku 1 000.00 - 1 200.00 zł (brutto z VAT)
Każdy budynek projektujemy według indywidualnego zamówienia. (czas budowy 3-7 miesięcy)
BUMA SYSTEM S.A.
ul. Surzyckiego 18, tel. 53-27-02

Firma STRONCZAK
(Konsorcjum Agencji Nieruchomości K.A.N.)
Kraków, Al. Słowackiego 58
tel. 0-12-332-267, 324-953
Oferujemy: kupno-sprzedaż-wynajmowanie nieruchomości, mieszkań i lokali, komputerowy system informacji, doświadczenie i dynamiczność, pełną obsługę prawną i notarialną. Bogaty wybór ofert - zapraszamy.

POŚREDNICTWO
pon.-pt. 9-19 fax 22-58-06
sob. 10-15
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
Sarego 19, tel. 22-58-27, 22-56-75

POŚREDNICTWO
TRAKON
ul. Karmelicka 29
tel. 23-45-37, 34-32-74
Przyjmujemy mieszkania i działki do sprzedaży bez prowizji.

CENTRALA
NIERUCHOMOŚCI
Grzegorzeczka 27
21-56-25
najem, kupno
sprzedaż
1p. Śródmieście, N. Huta,
2p. Ugorek, Zabiniac, N. Huta, Wielicka, Bieżanowska
3p. Ruczaj, Dąbie, Prądnik, Kurdwanów, Prokocim
4p. Krowodrza, N. Huta, Prądnik
oraz: super M-4 Bieżanów - 70 m² - 70 tys.
atrakcyjne działki i domy
Oczekując ofert Państwa zapraszamy do korzystania z naszych usług.

POŚREDNICTWO
PRO LAND
Sprzedają:
♦ działka budowlana 26 a w Chelmie
♦ parcela budowlana i leśna (19,5 a) w gminie Kreszowice
♦ kamienica jednopiętrowa do remontu w Płaszowie, cena 42.000 PLN
♦ kamienica z oficyną, pow. 500 m² cena 160.000 PLN
♦ parcele: Krysiniów, Bielany
♦ domek do wykupienia nad jez. Różnowskim
♦ parcele orne i rekreacyjne w Człowie
♦ hale magazynowo-produkcyjne w okolicy Niepołomic
♦ dom na Klinach
♦ DUŻY WYBÓR MIESZKAŃ DO SPRZEDAŻY
♦ ZDECYDOWANIE PRZYJMIEMY MAŁE MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY BEZ PROWIZJI.
Kupimy:
♦ parcelę w Libertowie, parcelę na Klinach
Do wynajęcia:
♦ pomieszczenia na hurtownię na ul. Balickiej
Kupię mieszkania w ścisłym centrum Krakowa

DANAX
sprzedaż
1 pok. Podgórze, N. Huta,
2 pok. Podwawelskie, Dąbie, Olsza, Ugorek, Podgórze, Kurdwanów, N. Huta,
3-4 pok. Krowodrza, Olsza, Prądnik, Dąbie, Bieżanów, Wola Duchacka, N. Huta.
DOMY, PARCELE - SZEROKA OFERTA

DZIAŁKI BUDOWLANE:
7a Klina, 6a Wola Justowska,
26 a Chelmska, 11-18a Skotniki,
8-12a Swoszowice, 10-14a Wróblowice,
5 i 8a Zarzecze, 6a Libertów, 6a Bielany,
6 i 26a Skawina, 8-15a Wieliczka,
10a Michałowice, 7-19a Maślomąca
13-18a Krysiniów oraz wiele innych.
BUDOWLANO-USŁUGOWE (pełne uzbrojenie)
30a Czyżyny, 22a Klasztorna, 30a Saska,
24a Mysłenicka, 54a Bieżanów.

Różne

Profesjonalne wykonanie suchych tynków, adaptacja poddaszy, biur, sklepów
wykona firma
- rok założenia 1989.
56-30-55.

BRAMY
Przemysłowe i garażowe szwedzkiej firmy Cawford
Wjazdowe na posesje: samonośne, skrzydłowe i przesuwne
Automatyka do bram garażowych i wjazdowych firmy BFT
BRAMY
HEPAMOS sp. z o.o. KRAKÓW ul. Ujastek /bud. Mostostalu/ tel/fax 44 73 08

Montostal
Producent stolarki oferuje
OKNA
DRZWI
z PCV i aluminium
- najniższe ceny
- odbiór natychmiastowy
Kraków, ul. Wrocławska 53
tel./fax 33-18-55 w. 375

ŁĘGPRZEM
KRAKÓW, ul. Ciepłownicza 1, tel. 25-80-97.
Przedsiębiorstwo:
STOLBUD
Sokobka S.A.
jednego z najbardziej renomowanych polskich producentów stolarki budowlanej z drewna klejonego oferuje:
OKNA I DRZWI BALKONOWE
SKRZYDŁA DRZWIOWE
Okna mają bardzo dobre właściwości termoizolacyjne (k<2), posiadają atesty polskie oraz niemieckie i wyposażone są w rozwieralno-uchylne okucia firmy „Winkhaus”.

7 F. H. "BONUS", ul. STUDENCKA 7, tel./fax 22-42-89
Zapraszamy PN.-PT. 9-19, SOB. 9-15 7
Sprzedają:
gars.:
Stachewicza 24,5 m² - 33.500 zł
os. Kombatanów 29 m² - 39.000 zł
1 pok.: centrum 35 m² - 46.500 zł
centrum 37 m² - 50.000 zł (wł.hip.)
Kurdwanów 40 m² - 46.500 zł
2 pok.: Al. Pokoju 37 m² - 48.000 zł
os. Kalinowe 38 m² - 46.000 zł
Zubrzyckiego 50 m² - 62.000 zł
Nad Sudolem 37,5 m² - 52.000 zł
Pl. Centralny 47 m² - 56.400 zł
centrum 60 m² - 1300 zł/m² (wł.hip.)
Siemaski 70 m² - 90.000 zł
3 pok.: Al. Pokoju 50 m² - 67.000 zł
os. XXX-lecia 50 m² - 70.000 zł
os. Tysiąclecia 51 m² - 62.000 zł
Ruczaj-Zaborze 56 m² - 73.000 zł
Bojki 70 m² - 71.000 zł
Centrum E 73 m² - 1.200 zł/m-c
Włoska 57 m² - 71.000 zł
Pilotów 53 m² - 65.000 zł
centrum 100 m² - 1300 zł/m² (wł.hip.)
K. Wielkiego 49 m² - 1400 zł/m² (tel.)
Krowodrza 61 m² - 86.500 zł (tel.)
4 pok.:
Prądnik Czerwony 66 m² - 81.500 zł
II Pułku Lotn. 90 m² - 1.200 zł/m²
Rynek Podgórski 87 m² - 92.000 zł
Działki: Wola Just. 6 a, 8 a, 27 a
Wynajmuj:
os. Widok, willa 220 m² - 1.000 \$/m-c
Lokale handl. 33, 80, 250 m²
KUPIMY:
- kamienicę w centrum historycznym Krakowa
- mieszkanie 4-3 pokoje w kamienicy, Krowodrza
Poszukujemy mieszkań, lokali, domów, działek do sprzedaży i wynajmu.

PARAPETY
DRZWI
BRAMY
Firma Handlowa WEROMEX
Kraków,
ul. Zakopiańska 156,
tel./fax (012) 67-38-64

Inwestor i bank

Dokończenie ze str. 1

Tak jak już wspomniano w poprzedniej części opracowania, można spodziewać się, że bank zażąda zwiększenia poziomu przedsprzedaży zwłaszcza wtedy, gdy istnieją uzasadnione wątpliwości, co do popytu na budowane mieszkania. Może tak być np. w przypadku, gdy cena mieszkań przekracza średnią cenę podobnych mieszkań w danej okolicy, lokalizacja obiektu jest mało atrakcyjna, spółdzielnia ma mniejszą liczbę członków niż liczba budowanych mieszkań, inwestycja realizowana jest w nietypowej technologii bądź według niekonwencjonalnego projektu architektonicznego.

Dla banku będzie także istotne, jak sformułowana została umowa z nabywcami:

- na jakich warunkach klient może wycofać się z umowy i uzyskać zwrot zainwestowanych środków?

- czy i w jaki sposób środki te będą waloryzowane?

- czy inwestor ma możliwość wstrzymania wypłaty środków do czasu znalezienia kolejnego nabywcy na dane mieszkanie?

- czy istnieje analogia pomiędzy umowami z nabywcami i umową (umowami) z wykonawcą (np. jeśli umowa z wykonawcą zawiera klauzulę określającą sposób zwiększania wynagrodzenia wykonawcy, to czy umowy z nabywcami przewidują możliwość wzrostu ceny mieszkań w proporcjonalny sposób?).

Także ewentualne kary umowne, naliczane wykonawcy przez inwestora, muszą być wystarczające, aby pokryć ewentualne kary umowne, płacone poszczególnym klientom.

Czy jestem wiarygodny?

Następnym istotnym problemem, z którym spotka się inwestor w kontaktach z bankiem jest kwestia wypłacalności lub wiarygodności finansowej nabywców, zarówno kupujących w całości za gotówkę, jak i pragnących skorzystać z kredytu hipotecznego.

W przypadku nabywców deklarujących gotowość wpłacenia całej kwoty gotówką, wiarygodność można udokumentować regularnym (bądź też zgodnie z harmonogramem) dokonywaniem przez nich wpłat, np. do wysokości 50 proc. kosztów budowy, oraz dodatkowo, informacją o bieżących zarobkach nabywców.

W przypadku osób, które pragną skorzystać z kredytu hipotecznego bank będzie wymagał przedłożenia kompletnej dokumentacji o dochodach i sytuacji rodzinnej nabywców oraz o ewentualnym zadłużeniu. Rozumowanie banku jest w tej sytuacji następujące:

- + (łączny udokumentowany dochód rodziny)
- (liczba osób w rodzinie)
- x (wskaźnik miesięcznych

kosztów utrzymania jednej osoby w danym regionie)

- (stałe koszty typu opłat za mieszkanie)

= (nadwyżka, jaką rodzina może przeznaczyć na obsługę kredytu).

Wskaźnik wielokrotności dochodu rodziny (25-27 razy) może mieć jedynie charakter orientacyjny przy określeniu wielkości kredytu, jaki bank może zaoferować. Inwestor musi mieć świadomość, a także przekazać to swoim nabywcom, że kredyt hipoteczny jest rezultatem indywidualnej umowy z konkretnymi klientami. Może się zdarzyć, że osoby o identycznych zarobkach uzyskają kredyt o zupełnie odmiennych wysokościach, jak również, że jednej z nich bank odmówi kredytu.

W dotychczasowej historii naszego programu kwestia wypłacalności i wiarygodności nabywców była często przyczyną opóźnień w procesie akceptacji wniosku kredytowego: część wniosków nabywców ubiegających się o kredyt hipoteczny była albo odrzucana przez bank, albo też bank oferował im niższe niż oczekiwali kredyty i musieli oni dopłacić większe kwoty gotówką. W niektórych przypadkach część nabywców zmuszona była wycofać się nie

realizacja inwestycji według przyjętych założeń jest możliwa i racjonalna, wymaga także zabezpieczenia kredytu poprzez dokonanie wpisu w księdze wieczystej nieruchomości, na której realizowana jest inwestycja. Stąd podstawową sprawą przed zakupem nieruchomości przez inwestora jest sprawdzenie, czy dana nieruchomość ma założoną księgę wieczystą i czy nie jest ona obciążona innym zadłużeniem. Często inwestor zamierza zrealizować na danej nieruchomości duże przedsięwzięcie w kilku etapach, finansowanych na podstawie odrębnych umów kredytowych. Wskazane jest w takich przypadkach podzielenie nieruchomości na takie części, aby każdy etap był zlokalizowany na gruncie posiadającym odrębną księgę wieczystą. Daje to np. w przyszłości możliwość łatwiejszego skorzystania z kredytów z różnych banków. Ponadto warto pamiętać, że banki ostrożnie podchodzą do większych przedsięwzięć i racjonalne etapowanie inwestycji może ułatwić uzyskanie kredytu, nawet wówczas, gdy inwestor jest przekonany, że o kredyt na kolejne etapy będzie starał się w tym samym banku.

Zabezpieczeniem kredytu wypłacanego w transzach jest nie tylko sama działka, ale tak-

żawodowe osób kierujących firmą i dokonania firmy w dziedzinie objętej finansowaniem. Doświadczenie zawodowe najlepiej udokumentować listą podobnych przedsięwzięć zrealizowanych bądź przez firmę ubiegającą się o finansowanie, bądź przez inne firmy, w których dotychczas zatrudnieni byli właściciele lub osoby kierujące firmą. Pomocna będzie lista firm i osób, które mogą udzielić referencji.

Teraz pracuje bank

Na koniec warto krótko opisać tryb pracy banku nad wnioskiem kredytowym. Najpierw wniosek trafi do inspektora, który został przeszkolony w zakresie udzielania kredytów z Funduszu Hipotecznego. Po dokonaniu wstępnej oceny wniosku inspektor powinien sformułować zastrzeżenia, pytania i listę dodatkowych dokumentów, które niezbędne będą do pełnej oceny wniosku.

Po uzupełnieniu tych danych, zwykle inwestycja analizowana jest także przez specjalistę z zakresu budownictwa i po pozytywnej opinii trafia na posiedzenie komitetu kredytowego. Po pozytywnej decyzji zwykle w dużych bankach są one jeszcze akceptowane na szczeblu regionu, a następnie przesyłane do akceptacji Bud-Banku, gdzie procedura przeglądu inwestycji jest podobna do tej w banku uczestniczącym.

Jak z tego wynika, procedura akceptacji wniosku kredytowego jest dość złożona i w związku z tym czasochłonna.

W interesie inwestora jest więc jak najwcześniejsze rozpoczęcie kontaktów z bankiem i możliwie wczesne założenie wniosku kredytowego. Zdecydowanie odradzać należy wycofywanie się ze złożeniem wniosku kredytowego do momentu, gdy w kasie firmy zabraknie pieniędzy, a wykonawca zacznie zagrażać inwestorowi karą umowną.

Oczywiście, banki obecnie uczestniczące w programie znacznie się od siebie różnią. Są banki bardzo duże, z wielostopniowym procesem podejmowania decyzji. Są też banki niewielkie, które wprawdzie są w stanie podjąć decyzję w krótszym czasie, ale z racji niewielkiego kapitału mogą udzielać relatywnie niewielkich kredytów. Poszczególne banki z oczywistych względów są zainteresowane określonymi regionami i miastami; mogą także mieć swoje preferencje, co do typu inwestora (prywatny, spółdzielczy) albo charakter i wielkości inwestycji. Dlatego wskazany jest możliwie jak najwcześniejszy kontakt z bankiem, w celu uzyskania wstępnej opinii o planowanym przedsięwzięciu.

Rozważając ewentualność nawiązania współpracy z bankiem warto wziąć pod uwagę, że w miarę spadku stóp procentowych, liczba firm chętnych do skorzystania z kredytu znacznie wzrośnie. Wówczas banki będą preferować firmy, które już współpracowały z bankiem i w terminie przewidzianym umową spłaciły swoje zadłużenie. Warto już dziś pomyśleć o budowaniu takiej historii kredytowej firmy, nawet startując od stosunkowo niewielkiego udziału kredytu w finansowaniu przedsięwzięcia.

**JACEK ŁASZEK
KAZIMIERZ KIREJCZYK**



fol. Keramag

Półka pod wanną

Problemem wielu mieszkań są bardzo małe łazienki. Elementem, który zajmuje bardzo wiele miejsca w łazience, jest wanna. Okazuje się jednak, że może ona zostać nie tylko w estetyczny sposób wkomponowana w wystrój łazienki, lecz może być również funkcjonalnym „meblem” w naszej łazience.

Jednym ze sposobów „ukrycia” wanny jest obudowanie jej drewnem. W tym celu w miejscach, w których wanna przylega do ściany montujemy kołki lub śruby rozporowe, do których przymocowujemy drewniane listewki, na których oprze się konstrukcja obudowy wanny. Musimy pamiętać, że listewki muszą być zaimpregnowane specjalnym środkiem lub lakierem zabezpieczającym je przed działaniem wilgoci. Do listewek możemy przymocować płytę z drewna, pilśni lub klejonej drewnianej (którą również należy zabezpieczyć przed działaniem wilgoci). Aby obudowa była wkomponowana w wystrój łazienki, możemy ją pomalować na taki sam kolor na jaki zostały pomalowane ściany łazienki.

Jeżeli nasza łazienka jest pokryta flizami, możemy wówczas obudować wannę na stałe za pomocą kafelków. W tym celu wannę obudowujemy murem z cegły dziurawki. Po związaniu zaprawy na mur nakładamy flizy na zaprawie cementowej. Obudowując wannę trzeba pamiętać, żeby zostawić otwór pod wanną na nogi i miejsce na uchwyty.

Innym sposobem „ukrycia” wanny jest zamocowanie ruchomej obudowy. Do górnych krawędzi wanny i do podłogi mocujemy listewki z wyżłobionymi rowkami, które będą stanowić prowadnice, w które wstawimy drzwiczki z drewna, pilśni lub okładziny. Obudowa wanny może pełnić wówczas funkcję małej szafki, do której możemy wstawić drobne przedmioty (na przykład środki czystości). Dodatkowo możemy do wewnętrznych stron listewek przymocować wąskie deszczułki, które będą stanowić półeczki. Należy pamiętać, żeby jednak nie zablokować odpływu wanny, do którego zawsze powinien być łatwy dostęp w razie zatkania lub uszkodzenia rur kanalizacyjnych. (KOS)



mogąc sprostać wymaganiom, zaś inwestor musiał poszukiwać nowych nabywców. Ze zrozumiałych względów w korzystniejszej sytuacji byli wówczas ci inwestorzy, którzy dysponowali czymś w rodzaju listy oczekujących, tzn. kolejki chętnych do zastąpienia osób, rezygnujących z mieszkań. Było to jednak możliwe tylko w przypadku najbardziej atrakcyjnych inwestycji.

Program dla osób płacących podatki

Typowym problemem inwestorów byli nabywcy, którzy mieli trudności z udokumentowaniem regularnych, wysokich przychodów, pomimo widocznych zewnętrznych przejawów zamożności. Dotyczyło to zwykle osób prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek, deklarujących w rocznych zeznaniach podatkowych minimalne zyski lub straty. Jedyną odpowiedzią na pytania takich klientów może być: ten program nie jest przeznaczony dla osób unikających płacenia podatków, program ten angażuje środki budżetowe, pochodzące od podatników i adresowany jest do tych, którzy nie ukrywając swoich dochodów, pragną przeznaczyć je na poprawę swoich warunków mieszkaniowych.

Jak już wspomniano wyżej, bank oprócz sprawdzenia, czy

że budowane na niej obiekty. Stąd znaczenie dla banku mają każdorazowe inspekcje na placu budowy przed wypłatą kolejnej transzy kredytu. Natomiast jeszcze przed podpisaniem umowy o kredyt, bank wymaga ekspertyzy niezależnego rzeczoznawcy do spraw wyceny nieruchomości, określającej jaką wartość rynkową będzie miał budynek, oraz jego poszczególne elementy po wybudowaniu.

Wycena ta nie będzie powtórzeniem kosztorysu; wręcz przeciwnie, będzie opierała się na analizie aktualnej i przewidywanej sytuacji na rynku nieruchomości w danej miejscowości. Może się okazać, że suma nakładów planowanych do poniesienia na daną inwestycję przekroczy oszacowaną przez rzeczoznawcę wartość rynkową.

W takim przypadku bank, aby zapewnić właściwe zabezpieczenie dla swojej pożyczki, zażąda od inspektora zwiększenia udziału własnego powyżej poziomu 25 proc. łącznych kosztów inwestycji.

Kolejnym kryterium oceny inwestora jest jego wiarygodność, zarówno finansowa, jak i profesjonalna. Chodzi tu o wykazanie, jaka była dotychczasowa historia kredytowa firmy. W przypadku nowych firm, nie posiadających historii kredytowej, istotne jest doświadczenie

AUTORYZOWANY DEALER
ZZPC OPOCZNO

na wszystkich ścianach Świata
OPOCZNO

SALONY SPRZEDAŻY:
Tarnów, ul. Dobryńska 1
Tarnów, ul. Krasieńskiego 29
Nowy Sącz, ul. Kilińskiego 58
Rzeszów, ul. Targowa 13

SZUKAJ PŁYTEK Z TYM ZNAKIEM

5 LAT GWARANCJI !!!

DOM

Środowy magazyn „Dziennika Polskiego”

Wydawca:

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA S.A.

Redakcja:

Janusz Michalczyk,

Tomasz Dziłki, tel. 22 08 33,

oprac. graf.: Stanisław Stolec,

Druk: POLSKO-AMERYKAŃSKIE

TOWARZYSTWO PRASOWE.